

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 122

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 28 maja 1939 r.

Rok XXXIII.

## PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTEGO...

Powiedział ktoś, że wiara to zębate koło, to pas transmisyjny, który łączy maszynę ludzką z Bogiem.

Patrząc na stan moralny współczesnego świata, mimo woli nasunąć się musi myśl, że ta więź, spajająca doczesność z Nieskończonością, uległa co najmniej poważnemu rozluźnieniu. Tryby zębatego koła tu i owdzie mocno się wyszczerbiły.

Zeswiecczenie życia obserwujemy w każdej dziedzinie, na każdym niemal kroku. Odkupiona przez Boga — Człowieka ludzkość zapomniiała, że, prócz wartości przyrodzonych, istnieją wartości nieprzemijające, nieskończenie cenniejsze, bo nadprzyrodzone. Odeszliśmy — nieraz bardzo daleko — od linii, nakreślonej przez Boga. Stworzenie, czyniąc się panem na tej leż dolinie, zapomniało, że wyszło z rąk Stwórcy. Obarczony grzechami człowiek zapoznał cud odkupienia, którego dokonał z miłości Zbawiciel. A już chyba najrzadziej my, ludzie XX wieku, zastanawiamy się nad rolą, jaką odegrać powinna w życiu naszym Trzecia Osoba Trójcy świętej. Dzieło uświęcenia, przypisywane Duchowi św., stało się dla nas czymś zgoła niezrozumiałym.

Natchniony pisarz, mówiąc o dziele stworzenia świata, wspomina, że nad pierwotnym chaosem, z którego potęga Boga — Ojca dźwignęła lądy i morza, unosił się Duch Święty. W pewnym sensie podobnie możnaby powiedzieć o erze, w której żyjemy: Uświęciciel nie panuje w sercach ludzkich, nie oświeca umysłów stworzeń, nie zamieszkuje wśród społeczeństw, nie znać śladów Jego łaski między poszczególnymi narodami.

**Zamiast Ducha Bożego ciągle jeszcze na ziemi króluje duch tego świata.**

Wytłumaczmy to sobie językiem życia codziennego. W tym celu zjeżdźmy do szczegółów. Przede wszystkim: kwestia społeczna. Tyle się w tej sprawie przelało atramentu na papier, tak często o tym właśnie problemie mówi się i dyskutuje, przepiękne na ten temat uchwała się postanowienia — i na tym się niestety kończy. Teoria i praktyka idą nieraz w dwóch zupełnie przeciwnych kierunkach. I stąd to utarte już dziś powiedzenie o katolikach z meiryki, od presury, z niedzieli. Tu trzeba sobie raz stanowczo powiedzieć: różnic społecznych zatrzeć się nie da. To prawda. I tego dowodzić chyba nie należy. Najlepiej powiedzą o tym absurdu komunizmu. Ale z drugiej strony przeciąć należy wreszcie wrzód krzywdy społecznej. A przeciw środki po temu są: starczy przestudiować encykliki papieża Leona XIII i Piusa XI — i wcielić je w życie. Nic więcej. Chyba więc nie wielki trud!

Robotnik, dla którego praca będzie radością, któremu zarobek pozwoli na odpowiednie utrzymanie siebie i rodziny, otoczony atmosferą miłości i sprawiedliwości, stanie się najlepszym obywatelem państwa. A to przecież takie ważne w dziejowej godzinie zbratania polskich serc, którą przeżywamy!

Do rozwiązania jednak sprawy społecznej podejść musimy nie z kategoriami pojęć tego świata, ale oświeceni łaską Ducha św.

**„Materializm wojenny i powojenny zniszczył ducha, ludzkość znajduje się w upadku“.** Tak pisze arcybiskup Kordać. Słaby człowiek wydał niejako walkę niebu. Nie ma już mieszkań dla rodzin, które nie „wstydzą“ się mieć dzieci.

„Nowoczesna pani“ nie może nawet zrozumieć tego, że miałaby się stać matką. Ona jest przecież od pracy społecznej! Od tego emancypacja! Zresztą jej starczy ulubiony kot czy pies. Te stworzenia tyle kosztują...

Wpływem starszych zaraziły się nawet dzieci. 50 tysięcy amerykańskiej dziewczyny szkolnej oświadczyło w niedawno przeprowadzonej ankiecie, że najbardziej kocha Roosevelta, a potem dopiero... Boga! Oto niedorzeczności, do których już doszliśmy.

**Dokąd więc dążymy?** „Jesteśmy na przełomie dziejów, pisze wspomniany arcybiskup Kordać, jakiego Europa nie oglądała od czasów wielkiej wędrówki narodów, która zniszczyła kulturę grecko-lacińską... Czasy dojrzały do rewolucji światowej, i jeżeli władcy tego świata i kapitaliści nie uznają praw chrześcijańskich, świat cały zatopi się w oceanie płomieni“.

**Albo wyrzekniemy się miana chrześcijan, albo zmienimy dotychczasowe postępowanie.** Trzeciej drogi, pośredniej, nie ma.

I tu, skoro tylko okażemy nieco dobrej woli, przyjdzie nam z pomocą Duch święty. On nas nauczy, że dziś czynów potrzeba, że słowa wyszły już z mody, że świat przyjmuje wszelkie deklaracje śpiąco i z niedowierzaniem. Naszą zasadą musi być piękne zdanie św. Cypriana: **„Mało mówić, ale za to wiele działać“.**

Do takiego ujęcia życia ma nas doprowadzić Akcja Katolicka. Wszyscy do niej należeć powinni. Sakrament bierzmowania św., pasując nas na rycerzy Chrystusowych, przekazuje nas niejako do jednej z jej czterech kolumn. Akcja Katolicka, szczególnie powierzona opiece Ducha św., nauczy nas, że „trzeba żyć Ewangelią tak, jak się żyje powietrzem, światłem, pokarmem“.

Oddanie się Duchowi św. sprawi, iż Bóg wróci znowu do naszego życia. Nie będzie wówczas ironią prośba, wyrażana śpiewem: „My chcemy Boga w rodzin kole, w książce, w szkole, w wojsku, w sądzie, w wszelkim stanie, w każdej chwili“...

**Budzi się ludzkość z długiego letargu.** Wódz imperium włoskiego Mussolini powiedział, że „dzisiaj nikt się już nie odważy być spóźnionym antyklerykałem, co stanowiło przez lat dziesiątki ulubione zajęcie zachodnio-europejskich demokracji“. Świat doszedł do przekonania, że „konieczną jest, jak mówi Langbahn, historyczna spowiedź powszechna“, że nie będzie przedziej lepiej, „dopóki nie odda się Bogu tego, co jest Boskiego“.

Bóg — zwycięzca tyloktrotnych w ciągu wieków zmagających dziejów

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).



WIARA i OJCZYŻNA  
TO JEDEN WIELKI OLTARZ,  
A CZŁOWIEK TO DŹBYŁO MIŁY,  
KTÓREGO PRZEZNACZENIEM  
SPALIĆ SIĘ  
NA CHWAŁĘ OLTARZA



# ŚWIAT NA ZIELONO

## RADOSNE OBRZĘDY I ZABAWY WIOSENNE

### Jak się bawi Europa w Zielone Świątki.

Napisał: Jerzy Bartnicki.

Triumf wiosny nad zimą — zwycięstwo nowego życia nad śmiercią, napawa cały ludzki świat radosnym uniesieniem. Od najdawniejszych czasów człowiek z żywiołową radością wita wiosnę, zwycięsko kruszącą mroźne pęta, które kępowały ziemię w jej martwocie. Od najdawniejszych czasów człowiek najróżniejszymi obrzędami wiosennymi daje wyraz tej swojej żywiołowej radości, swej uciechy, że oto na nowo ożyła przyroda, że świat na nowo tonie w potopie kwiecia, zieleni, błękitu i słonecznych blasków.

Od hucznych uctw i zabaw wielkanocnych aż do świętojańskich sobótek ciągną się te obrzędy wiosenne, a wszystkie odznaczają się jedną wspólną cechą charakterystyczną, wszystkie są radosnym wyrazem kultu dla wiosny, budzącej świat do nowego życia. Symbolami tego nowego życia są: jaskółka wielkanocna, nowa zielen i kwiecie zieloności, oraz ogień sobótkowy — zwycięskie światło i ciepło.

#### Radosna zielen.

Obrzędy zielonościowe i sobótki świętojańskie są kulminacyjnym punktem ludowych uroczystości wycieczek, bardzo zresztą podobnych u wielu ludów europejskich. Spróbujmy np. w Zielone Świątki zajrzeć do wsi niemieckich, skandynawskich, angielskich, bałkańskich — wszędzie zobaczymy chaty umajone świeżą zielenią, tatarakiem, brzezina rozmaitym wodnym ziołem, bzem i wszelkim kwieciami. I nie tylko chaty wiejskie, domy miast toną w powodzi tej radosnej zieleni — pełno jej wszędzie: na wozach wiozących wycieczki, na wagonach i parowozach kolejowych, w kawiarniach i strzelnicach, — nawet zabawy ludowe na murawie odbywały się pośród pachnącego żywopłotu świeżo ściętej brzeziny...

W Polsce lud przystraja najczęściej chaty z zewnątrz gałęziami brzoź, wewnątrz zaś chat — klepisko, okna i kominy mał „labuziem” — ziołem wodnym z sadzawek, tatar-

#### Przyjdź Duchu Świątki...

(Ciąg dalszy).

wych — raz jeszcze wychodzi triumfalnie z walki o duszę jednostki i o ducha społeczeństw. Dymi jeszcze co prawda wulkan piekielny, raz po raz z zięjącego ogniem nienawiści krateru wyrzucając lawę zła. Ale jednocześnie jesteśmy świadkami wspinającego się odrodzenia religijnego. Ludzie nie „lekają” się już świętości. Zrozumieli nareszcie, że doskonałość chrześcijańska jest celem każdego człowieka.

Gończkowe nastawienie społeczeństw nie sprzyja cichej i ukrytej pracy wewnętrznej Ducha św. Ruiną grozi pokój, zawarty po wojnie światowej. „Nienawiść — cytujemy słowa Papieża — długo podsycana, stała się u wielu drugą naturą i górę bierze ślepa namiętność... Ludzie nie uważają siebie za braci, tak jak Chrystus Pan nakazuje, ale za obcych i wrogów... Zadaniem tedy naszym jest materialną siłą oręza zastąpić moralną siłą prawa. I z tą prośbą — prośbą o pokój powszechny — zwróćmy się wszyscy do Ducha świętego w dniu uroczystości zielonościowej. Módlmy się również o pokój serca, którego świat dać nam nie jest w stanie. Gdy Bóg będzie Panem naszej duszy, godnie stanemy w obronie swoich świętości narodowych, gdyby tego zaszła potrzeba. Wiara i ojczyzna to jeden wielki ołtarz, a człowiek to źdźbło miry, którego przeznaczeniem spalić się na chwałę ołtarza”. Dochowamy wierności słowu mistrza pióra — Sienkiewicza.

Gotowi dla Boga i Polski na każdą ofiarę, gorące wnieśmy do Ducha świętego modły:

„Daleko odsuń wroga  
I pokój daj co rychlej.  
Pod wodzą idąc Twoją,  
Ujdziemy wszelkiej szkody”.

X. Florian Kaszubowski.

rakiem. Dziewczęta chodzą po „gaju”, chłopcy zaś obnoszą lub obwożą na koniu „maja” — figurę o kształtach ludzkich zrobioną ze słomy i przybraną w liście oraz różne zioła polne, — albo też chodzą (jak np. w Wielkopolsce) z „niedźwiedziem”. Zazwyczaj „niedźwiedziem” jest któryś z chłopców cały ubrany w liście i poobwieszany dzwoneczkami. „Niedźwiedź” wyskakuje pociesznie na wszystkie strony, gdy towarzysze jego trzaskają z biczów. Tak obchodzą całą wieś, otrzymując od każdego z mieszkańców jakiś datek.

#### W dawnej Polsce.

W Polsce przedrozbiorowej Zielone Świątki były od dawien dawna synonimem radości i zabawy. Zachowany np. z roku 1468 dokument głosi, iż w Zielone Świątki odbywały się odpusty i głośnie jarmarki na Łysej Górze pod klasztorem świętokrzyskim. „Tam ze zwyczaju zbierało się mnóstwo ludu obojej płci; trąby, bębny, piszczałki i inna wrzawa muzyka, tańce i krotokhwilne odbywały się igrzyska. Ze jednak obok tego zdarzały się mnogie kradzieże, pijaństwo i rozpusta a nawet zabójstwa, pragnąc więc aby miejsce jak przystoi szanowano i by zakonnicy przy modlitwach mieli spokój należyty, król Kazimierz Jagiellończyk zakazał jarmarku na Łysej Górze”.

W późniejszych czasach szczególną sławą cieszyły się tradycyjne zabawy zielonościowe na Bielanych pod Warszawą i pod Krakowem. Tu u stóp klasztoru Kamiedulów, wśród łąk, pól i kwiatów bawili się ludzie miejski przez całe święta. Tak tłumnie i ochoczo podążało mieszczaństwo i pospólstwo na Bielany w Zielone Świątki, iż miasto wyglądało jak wymarłe. Pod wieczór zjeżdżała cała arystokracja w powozach i karocach, prezentując piękne, najmodniejsze stroje wiosenne, w czym mężczyźni nie ustępowali damom...

Zabawy na Bielanych warszawskich nabrały szczególnego splendoru, odkąd ich stałym uczestnikiem był sam Król. Jego gościnność Stanisław August Poniatowski, który wraz z dworem brał żywy udział

w zabawie, świecać przykładem wesołości i bez troski...

Dziś również w Zielone Świątki jest rojno, wesoło, hałaśliwie na Bielanych pod Warszawą. Obecnie niepodzielnie panowanie objął tu lud miejski, hołdujący swym umiłowanym rozrywkom jak karuzele, huśtawki, młyn diabelski, strzelnice itp. Kramy i namioty z jadłem i napojem współzawodniczą skutecznie z tymi imprezami rozrywkowymi. — Także na Bielanych krakowskich ludków bawi się wesoło. Setki, tysiące rodzin obojują przez cały dzień na samych Bielanych lub w pobliskich lasach, rozrastaowując się z dzieciarnią i przywiezionymi prowiantami i napojami. Karuzele, huśtawki, katarynki i harmonijki napełniają wzgórze bielaniańskie radosnym, bez troskim zgiełkiem.

W Krakowskim utrzymał się jeszcze gdzieś zwyczaj palenia, podobnie jak w noc świętojańska sobótek w Zielone Świątki. Na polach i wzgórzach ustawa się bezcki smolne, snopy słomy lub zapala się ogniska z gałęzi. Świecą one z podgórza krakowskiego hen, daleko ku Beskidom i Tatrom. Palenie sobótek zachowało się również w niektórych wioskach województwa kieleckiego, gdzie chłopcy konno jeżdżą po polach z zapaloną słomą na długich żerdziach.

#### U nas i u obcych.

Do niedawna jeszcze utrzymywały się w Polsce szczątki różnych prastarych lechickich zwyczajów i obrzędów wiosennych, jak np. obchodzenie granic pól „z królową”, na Kujawach wybieranie „króla pasterczy”, na Polesiu „wołowe wesele”. Na Śląsku odbywały się wyścigi konne a młodzieńiec, który pierwszy przybył do mety zostawał „królem”, ostatni zaś — „Rochwistem”. W niektórych wioskach pod Bielskiem dziewczęta wily ogromne wieńce na obręczach i po trzy zawieszają na przydrożnych krzyżach, pod którymi znów w innych wioskach po świętach palono gałązki brzeziny pozbierane z chat.

Obrzędy te zanikły, ustępując miejsca

proszym formom zabawy ludowej. Nie brak jednak humoru naszemu ludowi, i niemniej wesoło, niemniej bez trosko niż dawniej bawia się dziś w Zielone Świątki po wsiach i miastach.

Zabawa jest również treścią istniejących do dziś obrzędów i zwyczajów różnych ludów europejskich.

We Włoszech, zwłaszcza w Neapolu, odbywa się w Zielone Świątki, zwane tu „drugą Wielkanocą” lub „Wielkanocą kwiatową” (Pasqua di fiori), olbrzymia pielgrzymka z góry Monte Vergine aż do centrum miasta. Już trzy dni naprzód gromadzą się na górę tłumy wiernych, spędzając czas na modlitwie i praktykach religijnych u stóp czczonej powszechnie Madonny. W pierwszy dzień świąt następuje masowy powrót do miasta, zakończony wesołą zabawą ludową.

W krajach niemieckich panuje wiele obyczajów i obrzędów zielonościowych takich samych jak u nas. Przystraja się więc gałęziami brzozy i tatarakiem domy, izby, stajnie, zwierzęta, wozy i pociągi kolejowe. Po wsiach w przeddzień świąt urządza się ogólne uroczyste wycieczki do lasu celem zdobycia potrzebnej do przystrajania wsi zieleni. Wycieczka towarzyszą muzyką, jest więc okazja do milej zabawy. Pochód kończy się często zabawą ludową urozmaiconą konnymi popisami, jak np. strącanie kijem w galopie zawieszzonego na sznurze wianka, drewnianego koguta lub glinianego garnka itp. Zwycięzca zdobywa tytuł „zielonego króla” i z rąk miejscowej piękności otrzymuje podarek, najmniej zaś żrący z zawodników staje się przedmiotem drwin towarzyszy.

W niektórych miastach (np. w Augsburgu) znany jest tzw. „Wasservogel” — chłopiec zupełnie poowijany zielenią i trzcina; wiedzie go młodzież przez wieś wśród wrzawy i śmiechu ku wodzie, w której wrzuca go triumfalnie. W okolicach miasta Hall kładą chłopcy na taczki zrobionego ze słomy manekina, po czym z zawianymi oczami starają się go wywrócić do (symbolizującego grób) najbliższego rowu. Ma to przedstawiać zwycięstwo wiosny nad zimą. — W Turynii obierają tzw. „grünermanna” lub „laticchöniga”: parobka młodego prowadzą do lasu, przystrajają liściami i ziołem, wsadzają na koń i wśród okrzyków prowadzą do wsi. Tu sołtyś musi zgadywać, kim jest ten „grünermann”; jeśli nie zgadnie, musi wykupić się piwem...

Niemniej wesołe są zabawy i obrzędy zielonościowe w Austrii, w Alpach, a także w rozmaitych innych krajach europejskich. Treść ich jest wszędzie jednakowa: radość życia...

Radujmy się i my w te Zielone Świątki!

#### Starożytny zwyczaj hiszpański.

Nowy gubernator wojskowy Ceuty, generał Saez de Buruaga, w sposób nader uroczysty i stosownie do dawnych tradycji objął swój wysoki urząd. W obecności zgromadzonego w szyku bojowym wojska oraz przedstawicieli władz cywilnych gubernator udał się do miejscowej katedry, gdzie otrzymał z rąk dziekana kapituły oznakę swej władzy — kij sękaty. Po złożeniu uroczystej przysięgi, że do ostatniej kropli krwi bronić będzie Ceuty i odmówieniu krótkiej modlitwy udał się następnie gubernator do sanktuarium N. M. Panny Afrykańskiej, u stóp której złożył oznakę swej władzy gubernatorskiej, po czym wojska defilowały przed wizerunkiem Matki Bożej.

Powyzsza ceremonia stanowi tradycję z czasów Jana I. króla Portugalii, który po zdobyciu Ceuty i przed swym powrotem do Portugalii stanął wobec pytania, kto w czasie jego nieobecności będzie bronić Ceuty przed atakiem pogan Maurów? Wystąpił wówczas niejaki Pedro Meneses, później mianowany hrabią de Villareal, oświadczając, iż gotów jest bronić miasta własnym sękatym kijem. Pedro Meneses został mianowany zastępcą króla w Ceucie. Pozostał na swym stanowisku przez 22 lata aż do roku 1437 tj. do swej śmierci. Od tego czasu symbolem władzy gubernatora Ceuty pozostał kij sękaty i weszło w zwyczaj, że każdy zarządca tego miasta czy to Hiszpan, czy to Portugalczyk, składa da tego rodzaju laszkę gubernatorską u stóp N. M. Panny Afrykańskiej.

# WZARZ ZIELONYCH ŚWIĄT

Zielone Świątki to w przyrodzie chwila,  
Co promienieje zielenią i słońcem,  
Bo wtedy wiosna z lałem się przesila  
I najpiękniejsza jest przed swoim końcem.

A człowiek patrząc jak się świat rozkwiecił  
Do tych zamierzchłych czasów myślą wzłata,  
Gdy Apostołów Duch Świątki oświecił,  
Że zrozumieli wszystkie mowy świata.

I wyruszyli za ogromne morze,  
Aby nawracać pogańskie narody  
I wszystkim ludziom nieśli słowo Boże  
Z wieścią powszechnej miłości i zgody.

Po długich latach okrutnej niewoli  
Przeszedłszy ofiar najkrwawszą gehennę  
Pod własnym niebem i na własnej roli  
Święcimy dzisiaj te gody wiosenne.

Lecz choć już dawno zrzuciliśmy pęta  
I podążamy ku przyszłości nowej,  
Dla nas Polaków te Zielone Świątki  
Mają specjalny urok i wymowę.

Niezgoda dotąd była nam nawykiem,  
Ważni położyć koniec nikt nie umiał,  
Bo każdy innym przemawiał językiem  
I brat własnego brata nie rozumiał.

Lecz gdy ojczyźnie zagroził wróg stary  
I tylokrotny miru przemieszczał,  
Wtedy gotowość najwyższej ofiary  
Złączyła nagle wszystkie polskie serca.

Wiosno radości! Wiosno dobrych znaków,  
Najbrzemienniejsza na dziejowej szali!  
Z tobą Duch Świątki zstąpił na Polaków  
I zrozumieli się i pokochali.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.



List z Rzymu.

# Pius XII w bazylice Laterańskiej.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego 1939 r.

Po 93-letniej przerwie, znowu przeciągnął ulicami Rzymu orszak papieski: Pius XII obejmował dziś uroczystości w posiadanie matki wszystkich kościołów Rzymu i całego świata, bazylikę św. Jana, zwaną od miejsca, na którym stoi, Laterańską.

Po raz ostatni odbyło się przejście bazyliki z całym przepychem ceremoniału za papieża Piusa IX, który w dniu 8 listopada 1846 r. w otoczeniu swego dworu wyruszył z Kwirynatu, dziś siedziby króla włoskiego, do katedry Laterańskiej. Jego następcą, Leon XIII sprzeniawierzył się tej tradycji. Dopiero niedawno zmarły Pius XI po pojednaniu się z rządem włoskim i rozwiązaniu t. zw. „kwestii rzymskiej“ przez zawarcie w r. 1929 głośnego „układu laterańskiego“, udaje się bezpośrednio po podpisaniu paktu do Lateranu, w formie ściśle prywatnej, nawet bez wiedzy swojego sekretarza stanu. Była to więc raczej wizyta, a nie formalne objęcie katedry w posiadanie. Obecny zaś papież, Pius XII, pragnął, o ile to było możliwe, przywrócić dawny zwyczaj.

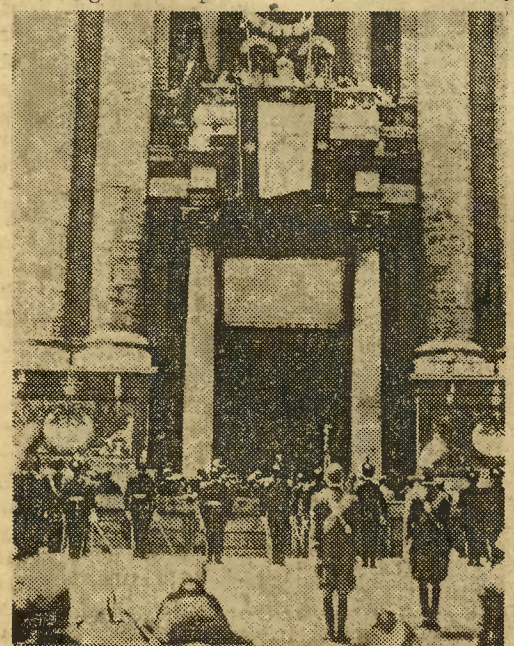
Naturalnie, że widok stracił dużo ze swego orszaku, kiedy ani droga z Watykanu do Lateranu nie była ozdobiona festonami i girlandami, ani papieża, siedzącego na siwym koniu, czy niesionego na lektyce, nie otaczały barwne mundury wojska papieskiego. Jednakże, choć na orszak papieski składało się tylko dziesięć aut, lud rzymski zrozumiał i należycie ocenił ten gest Ojca św.: że jest to mianowicie próba nawiązania do dawnej tradycji.

Miła niespodzianka dla tłumów, ustawionych wzdłuż drogi, którą przejeżdżał papież, był fakt, że Ojciec św. jechał odkrytym autem. Wśród wiwatów tłumy, który zwłaszcza na niektórych miejscach, mimo wczesnej godziny rannej, był bardzo liczny, wolno posuwał się orszak, przy czym Papież błogosławił na prawo i na lewo. Służbę porządkową od pl. św. Piotra aż do Colosseum pełnili karabinierzy królewscy i policja włoska. Na placu del Gesu (Jezusa) na schodach kościoła tej samej nazwy, oczekiwali ojcowie Tow. Jezusowego w komżach. Warto przypomnieć zdarzenie, które miało tu miejsce podczas przejazdu Piusa V. Otóż, zaledwie Papież spostrzegł ówczesnego generała Tow. Jezusowego o. Franciszka Borgię (obecnie generałem Zakonu Jezuitów jest Polak, o. Ledóchowski), przywołał go do siebie, uściskał gorąco i wśród ogólnego podziwu, przez 15 minut serdecznie z nim rozmawiał.

O godz. 8,50 orszak przybył na plac św. Jana zapelniony wiernymi i klerykami. Przed bramą pałacu gwardia szwajcarska oddała honory, a na rozległym dziedzińcu był oddział gwardii pałacowej z orkiestrą, która odegrała hymn papieski. Powitał Papieża dyrektor Muzeum Misyjnego, w otoczeniu dostojników kościelnych. Ojciec św. udał się do sali Męczenników, a stąd do wielkiego salonu papieskiego, gdzie przyjął hołd od zebranych tam kardynałów.

Po krótkiej wizycie w kaplicy pałacowej, udał się Pius XII do sali konstantyńskiej, gdzie nuncjusz apostolski przy rządzie włoskim przedstawił Ojcu św. delegację zarządu miasta Rzymu z wicegubernatorem, księciem d'Accadia na czele.

Podczas gdy Papież udał się do przygotowanego dlań apartamentu, uformował się



Ojciec św. udziela błogosławieństwa z balkonu bazyliki św. Jana.

orszak, składający się z Kapituły Laterańskiej, z alumnów Seminarium Rzymskiego i kardynałów w purpurze. Ojciec św. ukazał się na wielkim placu przed bazyliką, niesiony na sedia gestatoria.

W przedślonku byli zebrani przedstawiciele patrycjatu rzymskiego z księciem Or-

sinim na czele, celem oddania hołdu Papieżowi w imieniu obywateli i ludu rzymskiego. Pius XII ukląkł na progu świątyni, ucałował podany mu przez dziekana kanoników krzyż i przez chwilę się modlił. Następnie udał się do przyległej sali celem przywdziania t. zw. faldy, podczas gdy kardynałowie ubrali się w stroje pontyfikalne. Zająwszy miejsce na tronie ustawionym w przedślonku, Ojciec św. przyjął symboliczne wręczenie kluczy bazyliki — jeden ze złota i jeden ze srebra — dokonane przez audytora generalnego Kamery Apostolskiej.

Podczas ingresu do świątyni, chór śpiewał „Te Deum“. Orszak przeszedł przez bazylikę i zatrzymał się przed kaplicą Lancelotti, gdzie Papież adorował Najświętszy Sakrament; następnie ukląkł przed ołtarzem Konfesji (jest to mała kaplica znajdująca się pod ołtarzem), dla uczczenia głów apostołów Piotra i Pawła, po czym celebrował Mszę św. przy tymże ołtarzu. Podczas Mszy św. chór sykstyński odśpiewał mszę „Chwalcie Syjon“ Palestriny.

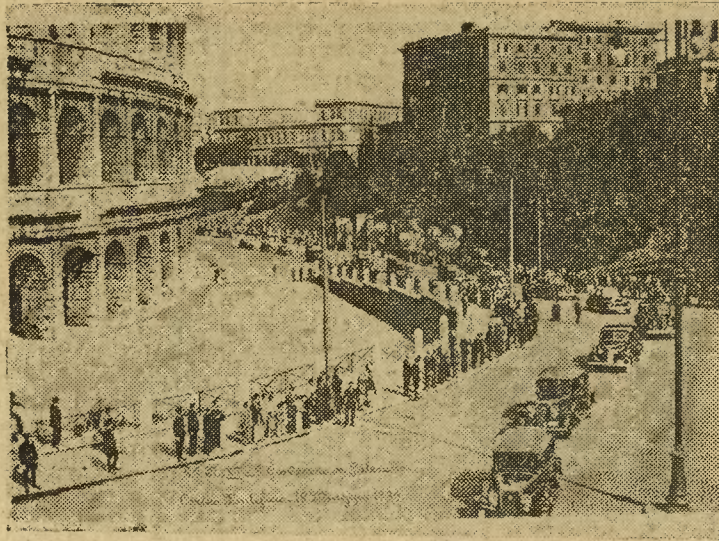
Po bokach ołtarza urządzono trybuny dla rodziny królewskiej, dla korpusu dyplomatycznego, patrycjatu i rodziny papieskiej. Na trybunie królewskiej znajdował się b. król hiszp. Alfons XIII z księżką parą Asturii i inni.

Msza św. skończona. Papież udzielił błogosławieństwa i niesiony na „sedia“, wśród oklasków wiernych opuszcza świątynię. Tymczasem tłumy opróżniają bazylikę i zapelniają plac Laterański. Gwardia papieska z orkiestrą i sztandarem ustawia się naprzeciw wojsk włoskich, które oddały honory, a orkiestra odegrała hymn papieski. Gwardia papieska odwzajemniła honory, zaś orkiestra odegrała marsz królewski i „Giovinezze“.

Już od godziny jedenastej niezliczone tłumy wiernych zapelniały plac św. Jana i przyległe ulice aż do wspaniałego pom-

nika św. Franciszka z Assyżu z ramionami wyciągniętymi do nieba i obliczem natchnionym boską dobrocią.

Francuzi, Anglicy, Niemcy, ludzie z całego świata i wszystkich stanów przyszli tu dzisiaj, ażeby widzieć Ojca św. i otrzymać



Ojciec św. udaje się do baz. św. Jana. Orszak papieski przed „Colosseum“.

Jego błogosławieństwo: błogosławieństwo Apostolskie w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego odpust zupełny.

O godz. 12,45 poprzedzony przez kardynałów ukazuje się na balkonie Ojciec św. Rozbrzmiewają dźwięki marsza królewskiego. „Giovinezze“, a potem hymnu papieskiego. W czterech językach zapowiada się wejście Ojca św. i zbliżającą się chwilę błogosławieństwa.

Rozlegają się uroczyste słowa Ojca św.: Benedictus vos, Omnipotens... podczas gdy nad niebem Rzymu unoszą się gołębie. Tłum klęka.

Namiestnik Chrystusowy wstaje, ukazuje się w całej swej postawie pod baldachimem i błogosławi uroczysto. Ciszę przerywają okrzyki: Viva il Papa!

Jeszcze raz odzywiają się dźwięki hymnu papieskiego, gdy Papież wycofuje się z balkonu. Wkrotce po tym orszak papieski odhyla powrotną drogę do Watykanu.

A. Cierocki.

## Widzenie Michała Ceynowy.

Morze gładkie i ciche... Na zachodzie ciemnozarze, jaśnieje stopniowo ku wschodowi, gdzie mieni się tustym, perłowym połyskiem, jak roztopiony ołów. Słychać oddalający się stuk wiosel w luźnych drewnianych dulkach, z dwu kółków po prostu sporządzonych.

To rybacy popłynęli zarzucić wędę na pomuchle. Są to długie na kilkadziesiąt metrów liny, z których zwiesza się około stu sznurków z haczykiem i przynętą każdy. Wędy takie, oznaczone pływakami, rzuca się w odległości około dziesięciu kilometrów od brzegu na dno morza, między wielkie omszałe głazy, wśród których — w poszukiwaniu żeru — lubią myszkować pomuchle, czyli dorsze.

Stuk wiosel cichnie stopniowo, wreszcie roztopia się w ospałym pomruku drobnych fal, od niechętnia głaszczących piasek przybrzeżny. W powietrzu unosi się mgła i smutek, jak zawsze nad morzem podczas ciszy i pochmurnego nieba. Unosi się również posmak jakiejś niezwykłości, czy tajemniczości. Ale to może wpływ nie tyle przyrody, ile słów starego Michała, który o duchach prawi...

— Pan je doch możesz som dzisj widzec! — powiada.

Spoglądam baczenie w wyblakłe od starości, jasnyniebieskie oczy, załamane i okolone zaczerwienionymi powiekami, czy nie ma w nich częstego gościa — iskierki filiternej przekory... Ale nie, są teraz poważne, poważna jest również, niemal skupiona, brunatna twarz Ceynowy, porośnięta rzadkim, dawno niegolonym, siwiejącym dopiero zarostem, pożytkim w sąsiedztwie nieco zapadniętych ust. Pod nosem czerni mu się plama nie do zmycia, ni wytarcia, zdradzająca upodobanie do tabaki.

Stary Michał, zwany „Huzara“ — w pruskich huzarach śmierci bowiem odbywał swoją powinność wojskową — na morze wpływa już coraz rzadziej, bo — jak powiada — serce mu w piersi ustaje. Rusza się powoli, rozważnie i w przeciwieństwie do

innych rybaków nigdy nie podnosi głosu. Instynktownie oszczędza tego serca, zmęczonego pracownymi, bogatym w radości i smutki, osiemdziesięcioletnim życiem.

Mówi zawsze z rozwagą, jakby zastanawiając się nie tylko nad treścią, ale i nad formą tego, co ma rzec. Spokój madrej starości jest w tym skłonnym do zadumy, na wskroś prawym człowieku, ojcu, dziadku i pradiadku licznej rodziny.

Opróżnia teraz z hałasem nos, z którego — niby z rozdartej kanapy — sterczą kępki płowego włosia, po czym widząc moje niedowierzanie dodaje jakby dla wytłumaczenia tego, co powiedział przed chwilą:

— Wjtro bendze dzień Zadeszny!... I powoli, dokładnie wyciera palce o wyszmelcowany tył brązowych, welwetowych spodni.

— Więc w wigilię Zaduszek, w dzień Wszystkich Świętych, można zobaczyć ducha?

Stary potwierdza z powagą.

— Wieczorem! — mówi.

On sam widział ducha dwa razy. Raz pierwszy szedł brzegiem, a dółka (czyli mgła) była tak jak dzisiaj, tylko jeszcze gęstsza. Szedł i rozmyślał o swojej nieboszczeźonie, której zmarło się przed rokiem. Ogromna żalność go brała, bo nijak mu było bez tej, która od najwcześniejszych jego lat męskich towarzyszyła mu w złej i dobrej doli, w niedostatku, w pracy ciężkiej nad wyraz... Aż tu nagle zobaczył ją samą, jak ukazała się z mgły i szła prosto ku niemu.

Poznał ją od razu, bo parę tygodni przed śmiercią coś jej zrobiło się w lewą nogę, że nieco utykała, a duch także kulał na lewą nogę. Ale Michał młodszy był wtedy i głupszy. Mróz poczuł w piersi, więc krzyknął... Widmo rozwiło się we mgłę i już więcej się nie pokazało...

— Nie myślacie to, panie Michale?... Widzieliście nieboszczkę na własne oczy? Stary spogląda na mnie z urazą.

— Tak jak ja pana teraz widzę! — odpowiada stanowczo.

I wydobywszy z kieszeni tabakierkę, kunsztownie rzeźbioną w rogu, wprawnymi przytkami wytrząsa z niej duży niuch ciemnozielonej, prawie czarnej tabaki na wglębienie w zylastej dłoni, pokrytej luźną, pofaldowaną, jakby pergaminową skórą.

Zbliża dłoń z tabaką do nosa, ale zatrzymuje się jeszcze i zwraca twarz do mnie.

— Pan możesz nie wierzyć, ale to je prawda! — powiada uroczysto.

I sprawnie wciągnięta tabaka znika mu naprzód w jednym, potem w drugim wlochatym nozdrzu.

— A drugi raz jak to było? — pytam po chwili.

Drugi raz Ceynowa zobaczył ducha stonkowo niedawno, przed czterema, albo pięcioma laty zaledwie. Zastawał właśnie w morzu żak na węgorsze. Woda była już bardzo zimna a podarty kubrak mało co od wiatru chronił, toteż stary zębami dzwonił i dygotał na całym ciecie.

Wtem z ciemności wyloniła się postać ludzka i szła po morzu, tak jakby po ziemi, prosto na niego, Michala... Straszno mu się zrobiło, bo poznał w widmie nieboszczykasiada, od którego dedków przed laty na budowę domu pożyczyl. Ze zaś do tej pory nie oddał pieniędzy rodzinie zmarłego, więc od razu zmiarkował, że może być z nim źle.

Ale chociaż od strachu upuścił w wodę drewniany młot, do ubijania pali przy żaku potrzebny, to jednak powiedział głosem mocnym i wyraźnym:

— Bjó precz, Antonk, jo wszetko uoddom!

Zjawia wsiąkła w ciemności... A Michał do domu trzęsący się powrócił i jeszcze tegoż roku trzął dług wdowie i dzieciom wypłacił.

Od tej pory duchów więcej nie widywał, bo prawdę rzekłszy, nad morze w wilię Zaduszek wieczorem nie chadzał...

— Pewno zbyt straszno? — pytam.

Zalawione oczy starego ze spokojem wytrzymują moje spojrzenie.

— Muoże straszno, a muoże dziwno! — odpowiada po chwili namysłu. — Spróbuj, panie, som, a te uźdzysz!

Podnosi się z trudem z wydmny, na której przesiedliśmy.

— Dokąd to?... — Do sąsiada z kozlem isc — mówi.

„Kozel“ — to duży kawał drzewa, najczęściej korzeń, wygięty fantastycznie na kształt bumeranga z niezgrabnie rzeźbioną głowicą, wyobrażającą łeb kozła. W na pół rozwartą paszczę tego potwora sołtys miejscowy wkłada pismo, z którego treścią ma zapoznać ludność wioski i oddaje „kozła“ najbliższemu sąsiadowi.

„Kozel“, przekazywany z rąk do rąk, obiega wszystkie chaty i wraca z powrotem do sołtysa. Jest skłiszcie gładki, wypolerowany szorstkimi od pracy dłońmi licznych pokoleń, dłońmi pracowitymi, bądź leniwymi, gwałtownymi i skłonnymi do bitki, bądź ospałymi, dłońmi od dawna spoczywającymi już w grobach.

Stary żegna się ze mną i odchodzi, ale po chwili wraca. Bruzdy i zmarszczki jego nieruchomej twarzy układają się w wyraz życzliwości. Wyblakłe oczy patrzą na mnie jasno.

— Pan se ne darwosz z tego żartować, co jo gódól — odzywa się i obiegiem dłońmi potrząsa mi rękę. — To je wszetko prawda!

Patrzę w ślad za Ceynową, który oddala się powoli, nieco zgarbiony pod ciężarem wieku.

Nie obawiaj się, panie Michale, abym miał żartować z tego, co mi w zaufaniu powiedziałeś...

Cóż wiemy o życiu my, których wykształcenie i miejskie pochodzenie oddziela rzekomo w hierarchii społecznej od was, żyjących z pracy rąk?... Cóż wiedza o istocie życia ludzie i od was, i od nas po stokród mędksi, myśliciele, uczeni!... Błakają się jeno w mglistym przecuciu prawdy!

Ludzkość jest wszakże niemowlęciem w kołysce, nie wie prawie nic o wielkim, starym domostwie, które oddane jej zostało w czasowe władanie, i nie rozumie znaczenia tego podarunku... I wiele wody jeszcze upłynie, zanim pojmie cel swojego na ziemi istnienia...

Toteż nie wydaje mi się śmieszne to, coś mi powiedział, Michale Ceynowa!... Kto wie, może sam pojde wieczorem w wilię Zaduszek na pusty brzeg morski, aby z aksamitnego, szarego mroku lub z wilgotnej mgły wywołać duchy najbliższych, najdroższych mi osób, które odeszły na zawsze!...

M. Zydler.

### Dlaczego Hitler wyjechał na linię Zygfrйда?

Według relacji z kół zbliżonych do kanclerza Hitlera, bezpośrednim impulsem do przeprowadzenia generalnej inspekcji na linii Zygfrйда były uzyskane przez niemiecki sztab głównej informacji, z których wynika, że twierdzenia niektórych wpływowych polityków niemieckich, jakoby Anglia nie była jeszcze gotowa do współdziałania na odcinku zachodnim, nie są ściśle. W świetle raportów niemieckiego wywiadu ustalono, że współdziałanie wojskowych sił angielskich z francuskimi jest już obecnie faktem dokonany. Wiadomości te wywarły na kanclerzu i jego najbliższym otoczeniu duże wrażenie i przyspieszyły jego decyzję, co do gruntownej inspekcji umocnień niemieckich na froncie zachodnim. Jak wiadomo, w inspekcji tej wziął również udział upatrzone na naczelnego wodza w przyszłej wojnie gen. Brauchitsch oraz szereg generałów i wyższych oficerów ze sztabu generalnego.





# Gogel - mogel or Lot Uoursowie

Co mówi mandaryn Yo-schi-fu? — Pochwała pensjonarki warszawskiej. — Ciocie nie mają racji. — Ach, ci panowie! — Biedaczki, którym ktoś nasypał mrówek. — Bić dyrektora! — Wiatr od morza. — Kominiarz przynosi szczęście!

Warszawa, w końcu maja, jeszcze przed wojną.

Każdy jeden ze szczytów panów-bydgoszczaków, który za nic sobie mając ciepło i rozkośce domowego ogniska, w iście męskiej niegodziwości wyrwał się za nieswoje do niebardzo podłego miasteczka Warszawki, aby nurzać się bezwstydnie w ponętnych tego świata uciechach, wie doskonale, że tylko dlatego syreni gródek kraju naszego zaszczytną nazwę stolicy nosi, iż w najpiękniejsze pod słońcem obfituje kobiety. Co wytrawniejsi to przyznają nawet i ci krajowi, bo tych się nie liczy, ale starzy zagraniczni wyjadacze, jak np. 72-letni mandaryn Yo-schi-fu, 160-letni szeik Ibn Ragib ibn Halef Hadzi Omar z Arosakato czy mr. Jackie Thompson — „szara eminencja” Hollywoodu. Nazwiska te, tak dobrze Państwu znane, mówią same za siebie. My zaś pozwolimy sobie zauważyć półgłosem, że może nie tyle kobiety są w tym miasteczku takie piękne, bo te, to nasz skromny bydgoski gust, są tylko dobrze „zrobione”, co rozkwitające dziewczęta. Ścisłej mówiąc: pensjonareczki. — Jest się doprawdy czym zachwycić i to nawet (w kokieterijnej zastrzeżeniu) się wstydlivości) nie w imię celów ubocznych i prywatnych, ale w imię bezinteresownego kultu dla piękna „samego w sobie”, że kantowskiego użyjemy określenia.

Kiedy tak co rana filuternie rozkoszne a fertyczne, świeżowymyte, mydłem jeszcze pachnące, ze starannie wyfiufionymi fryzurkami pielgrzymują po wiedzę, a po sześciu godzinach zajądania się wiedzą wracają ozięble, zmęczone, wymięte, z przysłanymi i podbitymi oczyma, trudno się oprzeć oburzonym refleksjom, że jest coś

i Gomora i wstyd czysty w oku, moja pani” są grubo przesadzone i krzywdzące; między bajki czasby je już włożyć.

Tę opinię młoda (a więc nic dziwnego, że i próżna i lekkomyślna potroszę) panienska warszawska zawdzięcza m. in. swej nie-



przystępności. Często więc wtedy mamy do czynienia z niewybredną zemłą odpalonych i zawiedzionych panów, a zwłaszcza tych w wieku budzącym już poważne wątpliwości co do możliwości czarowania wdziękami. Panowie męczą się skutecznie. Któż plotkarka im dorówna? Opi-

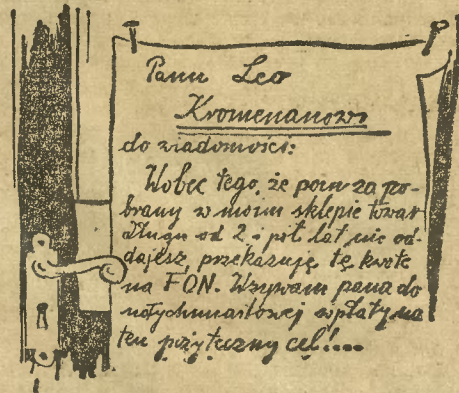
nie dziewczęciu warszawskiemu psują jednak przede wszystkim rozwydrzone zrebice, wściekle małe, chude z dużymi fosforującymi oczyma jęwejeckie. Jedna w drugą taka sama. Tak samo ubrane, tak samo wymalowane. Kadłub długi, ale nogi (przeważnie nawet i zgrabne, choć często dwie lewe), z reguły za krótkie. Twarze zużyte i stare, choć to niemal że dzieci jeszcze... Litość bierze patrzeć jak się pchełki szarpia nerwowo i spazmatycznie na dancinowym parkiecie, przypięte do brzuchów „panów kupców”... Nie daj Boże, gdy się ta zwierzyzna upije! Nie ma chyba obrzydliwszego widowiska jak pijana żydoweczka. Kładzie się na ziemi, chichocze i ślini, cały Wschód z niej się wyzwała. W tym nieprzypadnym, na pół konwulsyjnym transie masz wtedy skondensowaną próbkę bólów i buntów upośledzonego przez Boga i ludzi, bardzo nieszczęśliwego narodu. Młode te staruszki całą wielotysięczną armią wyruszające co wieczór na nieprzespane noce do barów, domów gry i różnego typu tingłów przerażająco szybko wędna w dymie papierosowym i w narkotyzującym dygocie jazzu, nie znając rozkoszy jazdy za żaglem, niebezpiecznego zjazdu na nartach, pędu jazdy konnej czy szczęścia zdrowego, spokojnego snu w szalasię w żywicznym lesie po dziesięciu kilometrach marszu...

Naszym zaś aryjskim młodym syren-

kom, czego jak czego, ale stronięcia od sportu zarzucić nie można. Zdrowe, rosłe, zadowolone, w niczym mdłych nie przypominają białogłów. Z karabinów wala, że aż haf Dyski zaś ino furkocia. Na ostatniej defiladzie tak serca publiczne zachwycały, że sam byłem świadkiem jak dowcipniś pewien z latarni zakrzyknął:

— „Popatrzno, Kaziu, jak Boga kocham — wojnę odstawią. Za wojsko się aniołki zostali w elektryczne skrobanie piegów liźnięte!”

Już to patriotyzm aż bucha w stolicy. Wystarczy, że Warszawiacy zobaczą w kinie kawałek żołnierza angielskiego czy francuskiego a już zrywa się burza oklasków. Łatwo więc sobie wyobrazić co się dzieje, gdy widzą na ekranie eskadrę bombowców polskich!... W stolicy w ogóle jest przyjęty zwyczaj oklaskiwania filmów. Byłem ostatnio w bardzo podręcznym kinie, klaskaliśmy równo dziewięć razy, przy każdym znaczący się trupie. Więcej klaskać się nie dało, bo jak ten dziewiąty zewłok jako tako ostygł, film na dobre się zerwał i zaczęliśmy wszyscy spodem gwizdać i nieszczęść urzędzenia kinowe póki nie przesyła policja. Właściciel nie chciał zwrócić pieniędzy, został więc przez specjalnie wyłoniony komitet przykładownie obity, znaczący się do złamania ręki. Stało na tym, że bilety zostały przedłużone na drugi dzień, a kierownik komitetu wykonawczego dostał się do mamra na bezpłatny rządowy wikt i opierunek (pałką). Na brak rozrywek tedy kochany ludźk warszawski uskarżać się nie może...



Wiadoma rzecz, że pod wpływem gorąca ciała się rozszerzają. W Europie zaczyna być gorąco. Poszerzają się tedy piersi w narodzie i poszerzają się horyzonty polityczne, do niedawna jeszcze zacieśnione do kręgu spraw nienajważniejszych. W sporach podwórkowych nastąpił „Treuga Dei”. Już i dłużnicy się godzą z wierzycielami. Wczoraj na przykład na ul. Srebrnej pan Eliasz Kaplan (dawniej Kapłoni!) wywiesił kartkę tej treści: „Panu Leo Kromenau’owi do wiadomości! Wobec tego, że pan za pobraną w moim sklepie towar dłużny od 2 - pół lat nie oddajesz, przekazuję tę kwotę na FON. Wzywam pana do natychmiastowej wypłaty z tego przytoczonego celu!”

Wiosenny podmuch wiatru od morza dotarł znad brzegów polskiego Gdańska na ulice Warszawy! Ożywczy wiatr, zdrowszy od ozonu. Pewien znajomy kominiarz z Ochoty (czy wiecie, że w Warszawie kominiarze nie noszą cylindrów!) rzekł mi dziś rano na dachu:

— „O, panie, w takich czasach żyć to jest przyjemność! Człowiek wie, że żyje!”

I pokazał w zadowolonym uśmiechu białe jak mleko zęby, wspaniale kontrastujące z czarną od sadzy twarzą.

Kominiarz przynosi szczęście!

Teddy Nowakowski.

## Ozon oddać na FON!...

Wymowa ostatnich wyborów samorządowych.

Po ostatnich wyborach samorządowych, które odbyły się w 149 miastach i miasteczkach, **prasa ozonowa nabrała wody do ust.** Istotnie nie ma czym się pochwalić! Mit 67 proc. rzekomej większości ozonowej w społeczeństwie prysł jak bańka mydlana.

Omawiając wyniki niedzieli wyborczej „Kurier Polski” pisze:

„We wszystkich większych miastach Ozon przegrał na całej linii. Ozonowe „sukcesy” notowane są po miasteczkach, ale wszyscy wiemy dobrze, jak bardzo „sztuczne” jest tam wszystko.

To jasne. „Słowo” również ocenia bardzo krytycznie sity Ozonu. Twierdzi, że z reguły Ozon otrzymuje połowę tego, co miał BBWR.

„Obserwacja krajów europejskich wskazuje, że nastrojów wojenny w państwach o systemach wolnościowych, wielopartyjnych jest znacznie lepszy, aniżeli w państwach monopartyjnych. We Francji i Anglii panuje wolność poli-

tyczna, a jednak Francuzi i Anglicy chcą się bić, natomiast w masach niemieckich i włoskich brak ochoty do wojenki. — Ozon chciał wszystkich Polaków zamknąć w jednej organizacji politycznej, — oto ma odpowiedź, że droga ta wcale nie prowadzi do celu, który mu przyświecał, to jest do wzmocnienia nastrojów obronnych”.

Podając następnie przykłady, jak to ludzie wszystko, co im najdroższe ofiarowują na FON, p. Mackiewicz zapytuje:

„Czyżby naprawdę i ozoniści nie woleli tych pieniędzy, które wydają na organizację, na biura, na ulotki, na gazety zajmujące się skalowaniem ludzi itd., tych ogromnych pieniędzy przeznaczyć na FON?”

W wyborach ostatnich duże sukcesy odnieśli socjaliści. Dlatego tak się stało — długoby o tym mówić. Dzisiejsza sytuacja nie pozwala na poruszanie tego drażliwego tematu. Z różnic a rozumiałych względów trzeba raczej **milczeć.**



perfidnie brutalnego w tej umowie społecznej, nakazującej kobiecie żmudne wykształcenie i to w najpiękniejszych jej latach.

Przy czym godzi się zaznaczyć, że wszelkie pogłoski krążące w kraju, zwłaszcza w salonikach starych ciotek - bigotek, które nie miały swej młodości, że te „nasze panny w tej tam Warszawie to... ho-ho, zespane, „zgangrynowane”, istna Sodoma



NOVELA.  
Napisał F. A. Ossendowski.

Z pewnością na całym świecie nie było panienci, która nudziłaby się bardziej niż panna Stasia. Życie jej bowiem stało się ustawiczną nudą, raczej męką nawet. Bo prosiła sobie wyobrazić dwudziestoletnią paniencę, posiadającą już od trzech lat świadectwo ukończenia siedmiu klas gimnazjalnych, czytającą wszystkie 30 i 50-groszowe powieści, a więc tęskniącą istotnie do romantycznych przeżyć, marzącą o rycerskich młodych milionerach amerykańskich i hinduskich, patrzącą roziskrzonym wzrokiem na ekran, gdzie przepływają dramaty i tragedie, i będącą jednocześnie córką majstra ślusarskiego.

Majster ślusarski! — szeptała nieraz panna Stasia a dreszcz wstrętu wstrząsał jej subtelną duszą w stylu Mary May, a raczej nawet Greta Garbo.

Przypominała sobie też panienska, jak na ostatnim dancingu młodzi porucznicy i akademicy prawili jej komplementy, a jeden z adoratorów — ognisty ulan, podobny do Fairbanka, w wirze tańca szepnął jej do uszka:

— Pani jest piękna jak królowa i tak

bezbrzeżnie... fotogeniczna!

Panna Stasia dobrze wiedziała, co to znaczy być fotogeniczną. Równało się to posiadaniu dwu samochodów, willi na słonecznym brzegu Kalifornii, gdzie w Los Angeles lub na Long Beach, brylantów i sławą płynącą ze srebrnego ekranu.

Trzeba było działać, aby kapryśny ptaszek, nazywający się Fortuna, nie wymknął się z jej rąk.

Panna Stasia, która za krwawy grosz ojca-ślusarza i matki-szwaczki otrzymała wykształcenie i była już nauczycielką w szkółce, porzuciła wszystko i zaczęła uczyć na kursy sztuki kinowej. uczyć się mimiki i tańców, uprawiać gimnastykę, posyłać swoje podobizny na konkursy i obijać progi wytwórni filmowych, marząc, że ktoś z „potężnych reżyserów” zaangażuje ją, ona zaś gra swoją za nimi wszystkie gwiazdy ekranu.

— Co właściwie robisz teraz, Stasiu? — zapytał jej ojciec, dowiedziawszy się, że córka porzuciła posadę w szkółce.

— To, do czego jestem stworzona! — odparła z dumą. — Jestem fotogeniczna i

muszę to wykorzystać.

— Foto...geniczna? — powtórzył zdumiony majster. — A to znów coś nowego? Nie po to wykształciwałam cię na ciebie z matką!

— Wy tego nigdy nie zrozumiecie! — zawołała z łzami w głosie panna Stasia i usiadła przy oknie.

Wychodziło na podwórko brudne i źle brukowane.

O jakie dziesięć metrów naprzeciwko wznosiła się ściana oficyny — szara i odrapana. Małe, mętne okienka wyglądały na podwórzu, a w nich majaczyły blade twarze ludzi spędzających całe dni w dusznych, ciasnych pracowniach szwaczek, hafciarek, ślusarzy, stolarzy, od których roiło się w tej obszarpanej oficynie.

Sunąc wzrokiem od najwyższego piętra do parteru panna Stasia spostrzegła w jednym okienku znajomą a zniechęconą głowę. Była to głowa ruda, wichrowata, o zadartym, zawadiackim nosku, o drzwiczych i śmiałych oczach i mocno zacienionych, upartych ustach.

Panna Stasia znala tę głowę i nienawidziła jej posiadacza, chociaż nigdy nie widziała go z bliska.

Rudy posiadacz wichrowatej czupryny od pewnego czasu dokuczał jej straszliwie. Ile razy bowiem panna Stasia siadała przy oknie z książką w rękę lub oddawała się marzeniom o srebrnym ekranie i własnej willi w Kalifornii, zbudowanej tuż obok pałacyku Poli Negri i siedziby Mary Pickford, rudy łobuz wykrywał twarz zabawnie, robił zęza i wysuwał język.

Panna Stasia nie o nim nie wiedziała, chyba, że był nieokrzesanym łobuzem i introligatorem. Na jego oknie leżały ciągle stosy oprawnych i nieoprawnych książek, rulony barwnego papieru i płótna, kłępkownicy i blaszanki z klejem.

Nie zdążyła jeszcze obrażona na ojca panna Stasia wyjrzeć na podwórko, gdy z okienka naprzeciwko wysunęła się sztycherca twarz introligatora. Łobuz wybałuszył oczy i wysunął język.

Tego było dziś za wiele dla subtelnej „gwiazdy” filmowej. Nikt, nikt jej nie rozumiał, ten rudy niepoń obrażał ją, ścigał ją niepewnym, bo redakcje pism nie umieszczały jej fotogenicznej podobizny, wytwórnie zaś nie zamierzały skorzwać z jej talentu dla odtworzenia tytułowej roli w filmowym dramacie.

Panna Stasia nagle postanowiła umrzeć. Wstała i z szufladki swego stolika wzięła flaszkę z esencją octową.



Trucizna, jako prawdziwa, przesycona życiem artystyka miała zawsze pod ręką.

Zbliżywszy się do okna podniosła flakonik do ust.

Jeszcze jedna chwila a może nawet krócej i byłoby już po wszystkim, gdy nagle panna Stasia krzyknęła przeraźliwie i wypuściła z rąk truciznę.

Panienska spostrzegła straszną rzecz. Za szybą okna rudego introligatora szalał ogień.



List z Ameryki.

# Amerykanie chcą robić interes na wojnie.

## Ameryka na tle kryzysu europejskiego.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).

Nowy Jork, w maju.

Amerykanie są ludźmi bardzo sympatycznym, ale stanowczo nie mają zielonego pojęcia o polityce. Biorą zbyt powierzchownie tę poważną grę na szachownicy dyplomatycznej. Szczególnie nie rozumieją Polski i to nas tu, gości, często denerwuje. Na Hitlera klną i wymyślają, ale w duchu są zadowoleni, że mają dwie kadzie słonej wody z dwu stron swego „raju“ i że nic im na razie nie grozi.

Poza tym są bardzo ale to bardzo nieuświadomieni. Na „Weltschmerz“ cierpią i wszystko ich boli i nie szczędzą wyrazów współczucia... gęba. Ale sprawia im jakąś sadystyczną przyjemność cieszyć się, że stara Europa oszalała i że oni są tacy mądrzy i tacy bezpieczni.

### Amerykanie straszą.

Może ze dwa tygodnie temu siedzieliśmy w piątkę na poczęstunku w pokoju Jerzego Czaplackiego w hotelu Barbizon-Plaza. Czaplacki, jego impresario i my, trzech dziennikarzy Warszawy. Dyskusja oczywiście na tematy polityczne. A tu miester impresario p. R. po zapytaniu kiedy wybieramy się do Polski i po otrzymaniu odpowiedzi doradza nam serdecznie — „Lepiej niech się panowie pospieszą, bo nie wiadomo co z tą naszą Polską będzie“. Najwyraźniej zbledliśmy — nie z obawy oczywiście ale z zimnej wściekłości. I kto wie czy Amerykanin — zresztą poza tym zupełnie zdrowy na umyśle osobnik — wyszedł by z całą szczęką, gdybyśmy się jakoś nie opanowali. Ostatecznie idiotów nikt nie sieje — sami rosną. Ale stanowczo trzeba jakoś temu przeciwdziałać. „Nic o nas bez nas“ powinno i tu znaleźć zastosowanie. Jestem stuprocentowo lojalnym obywatelem i, tuszę sobie, bardzo szczerym patriotą — i takie rzeczy mnie po prostu bola. Nie tylko mnie — nas wszystkich, gości z Polski w Ameryce.

Tak na czysty rozum biorąc to ostatecznie taka gadanina ulicy nie wielkie ma znaczenie. Lecz jeżeli już mają gadać — to czemu nie prawdę. Poland is next on Hitler's way (Polska jest najbliższa na drodze Hitlera) — oto głos opinii amerykańskiej, głos ulicy i prasy. A przecież to jest wierutne łgarstwo. Czy musimy milczeć i pozwalać każdemu gadać o nas co mu ślina na język przyniesie? I wypowiadają to z jakąś sadystyczną przyjemnością. Doprawdy nie rozumiem jak to pogodzić z hasłami demokratycznymi, których każdy Amerykanin ma zawsze pełną kieszeń w każdym garniturze. Jakaś dziwna kombinacja młodziegostwa i szarymizmu z sadyzmem i nieinteligentnym uświadomieniem. I fakt, że jestem tu gościem nie powstrzyma mnie od mówienia gospodarzom prawdy w oczy. Bo przede wszystkim jestem Polakiem.

### Czy Ameryka będzie neutralna?

Odbija się tu obecnie ostra polemika prasowa i polityczna na temat czy Ameryka ma wziąć udział w ewentualnej wojnie europejskiej czy też ma pozostać neutralną. Polemika oparta naturalnie na zasadach czysto handlowych: co jest lepszym biznesem, neutralność czy udział w wojnie? Wśród ludności przeważa opinia o neutralności. Nie wtrącać się do awantury. Ale Anglia dość wydatnie i skutecznie przeciwdziała tej opinii.

Dla przeciętnego Amerykanina wojna w Europie to kwestia „headlines“ czyli nagłówek prasowych — jak mord na Park Avenue czy rozwód Normy Shearer.

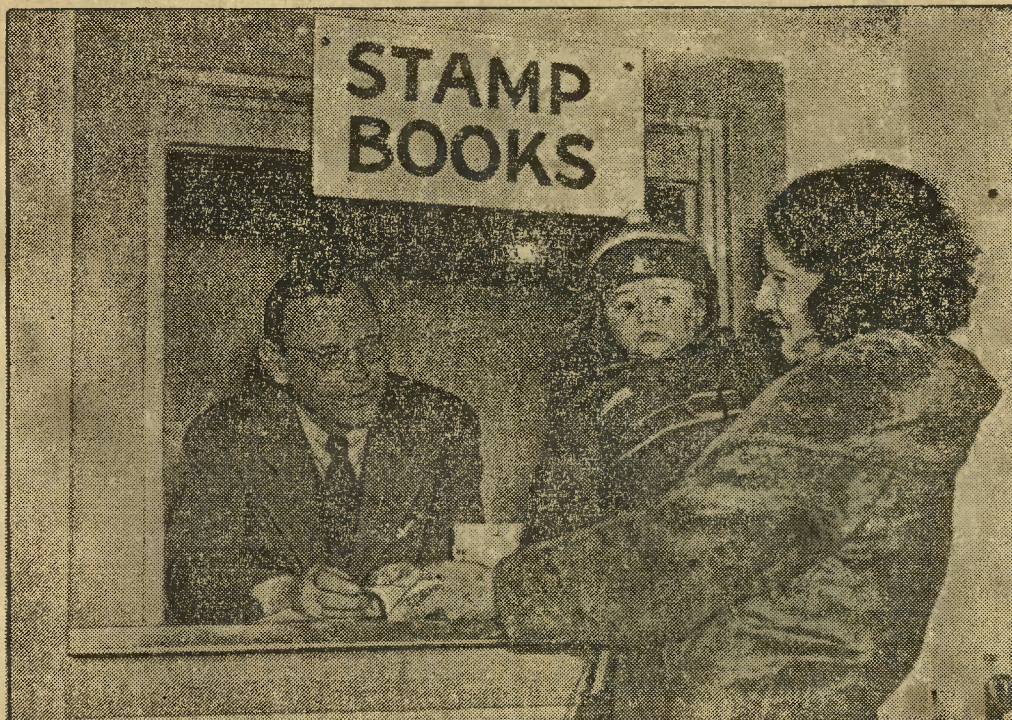
Jasne jest, że Amerykanie chcieliby zapobiec wojnie kosztem słów i oświadczeń, które ich do niczego nie zobowiązują. Opinia publiczna wodzona jest za nos przez grupkę zakatarzonych intelektualistów. Wiemy jednak dobrze, że intelektualista i karabin maszynowy to zła kombinacja. A poza tym — jak wyznał mi szczerze jeden z ta-

kich panów i to nie żaden piónek na szachownicy społecznej — „to jest wcale emocjonujące czytać trzy razy dziennie o możliwości wybuchu wojny w ciągu trzech minut... w odległości trzech tysięcy mil“.

### Fabryki samolotów pracują na trzy zmiany.

Neutralność neutralnością a fabryki aeroplanów pracują tymczasem — dla zasady oczywiście! — na trzy zmiany. Skoro b. premier hiszpański dr Negrin wyznał w zeszłym tygodniu na konferencji prasowej w swoim eleganckim apartamencie hotelowym, że „zestrzeliliśmy bombowce niemieckie z dział zenitowych made in Germany“, to znowu nie jest tak wykluczone, że europejskie „demokracje“ mogą któregoś dnia być atakowane z „demokratycznych“ samolotów firmy Curtiss-Wright. Samoloty amerykańskie sprzedawane są na zasadzie „cash and carry“ co oznacza „zapłać i wynoś się“.

Wall Street, giełda nowojorska, jest na-



Amerykański system pomocy dla bezrobotnych.

W Nowym Jorku wprowadzono nowy system niesienia pomocy bezrobotnym. Każda rodzina otrzymuje co tydzień książeczkę zawierającą znaczki wartości 6 dolarów, za które kupić może żywności obojętnie w którym sklepie. Za znaczki wypłaca kasa

miejska kupcom gotówkę o każdej porze. Przez przydział tych znaczków skasowano nadużycia, zdarzało się bowiem, że zasiłki pieniężne otrzymywali ludzie nieuczciwi, trudniący się zarówno żebractwem i odkładający gotówkę.

strojona nie tyle pesymistycznie ile z chłodną rezerwą. Czekają, choć nawet od czasu do czasu tracą na powstrzymywaniu się od niektórych europejskich transakcji. Lecz stać ich na to. Mają czas na czekanie. Czas — to pieniądz. Jednak scrap Non — szmelc żelazny odchodzi jak po mydle. A koniunktura na rynku szmelcu żelaznym to bardzo niepokojący objaw o ile chodzi o perspektywę wojny. To samo da się powiedzieć o wcięż napływających na ziemię amerykańską depozytach w sztabach złotych ze Szwajcarii, Holandii, Anglii i państw skandynawskich. Nic dziwnego, że stawki ubezpieczenia transportowego wzrosły niemal trzykrotnie. Wcale nie wesoły jest wzrost ceny cyny i ołowiu — aż sześciokrotny.

### Polonia amerykańska — wzorem patriotyzmu.

Na tle tego przygnębiającego defetyzmu i zadowolenia z posiadania Pacyfiku i Atlantyku po obu stronach promykiem słońca dla każdego Polaka jest stanowisko Polonii amerykańskiej. Wiele można powiedzieć o naszych zamerykanizowanych rodakach np., że są niekiedy więcej amerykańscy od Amerykanów — ale wszystkie zarzuty odpadną jeżeli spojrzeć na tych ludzi z punktu widzenia patriotyzmu.

Teraz, w chwili dziejowej, poważnej, ci ludzie chcą dać Ojczyźnie wszystko aż do ofiary krwi włącznie.

Siedzę w Polskim Domu Narodowym przy piwie z p. Ziemiakiewiczem, starym warszawiakiem. Lat ma ponad siedemdziesiąt. Przyjechał do Ameryki dawno temu. Zrobił nieco pieniędzy. Dzieci nie ma, pomarły. Żona odumarała go niedawno i przed śmiercią skłoniła do napisania testamentu z wielką skąpczością legatów na cele dobroczynne dla Polonii amerykańskiej. Pamięć żony jest dla niego święta i droga — ale teraz, gdy Polska w potrzebie, oświadcza mi po prostu z tym swoim nieśmiałym uśmiechem (trudno uśmiechać się śmiało po siedemdziesiątce) — „zmień testament, spienięż wszystko, wróć do Polski i wszystko złożę p. Marszałkowi Śmigłemu do stóp“.

To jest Polak. I tacy są tu prawie wszyscy starzy, co nie da się powiedzieć o drugim pokoleniu, urodzonym i wychowanym już tu, w Ameryce, przesiąkniętym duchem amerykańskim, przed czym trudno jest w gruncie rzeczy obronić się gdy się tu urodziło i żyje.

Rzecz w tym, że Amerykanie są złąklem narodowości i przeto nie rozumieją sensu słowa patriotyzm w jego istotnym znaczeniu. Nie mogą ich o to winić. Ale też nigdy nie umiał bym zająć ich stanowiska. „To już trudno“ — jak powiedział mi z westchnieniem i z uśmiechem jeden z tutejszych Polaków amerykańskich, gdy byliśmy po trzech kolejkach — „Nic na to nie poradzę, że jestem Polakiem. Tak urodziłem się i tak umrę“.

To prawda.

Adam Nasielski,

### Hodowla żab w Nowej Zelandii.

Mieszkańcy Nowej Zelandii są nielada smakoszami. Do ulubionych potraw kuchni nowozelandzkiej należą żabie uda, przepiekane w maśle. Dotychczas olbrzymie ilości żab, renetek, sprowadzano z zagranicy, przeważnie z Francji, gdzie istnieją specjalne hodowle żabek. Obecnie władze nowozelandzkie surowo zabroniły tego importu, kładąc nacisk na zorganizowanie krajowej hodowli zielonych żabek.

— Pali się, pali! — wołała panna Stasia, wybiegając z mieszkania.

\* \* \*

Dopadłszy do drzwi palącego się lokalu panna Stasia ile jej sił starczyło zaczęła łomotać pięściami i nogami.

— Co tam u licha! — odezwał się niezadowolony głos i ktoś ze zgrzytem przekręcił klucz w zamku.

Na progu stanął wichrowaty rudas.

— Czego panienka tak gwałtownie wali w drzwi? — spytał mrużąc oczy.

— U pana w pracowni się pali! Na miłość Boską ratuj się pan! Prędeży! Prędeży! — wołała panna Stasia, przerażona i blada.

— O la Boga! — krzyknął introligator i pobiegł w głąb lokalu.

Panna Stasia biegła za nim. Mieszkanie było kilkuizbowe, zastawione stolami i maszynami gdyż był to duży zakład introligatorski. W małym pokoiku, gdzie mieściła się kancelaria właściciela istotnie wybuchł pożar. Zapaliła się zapewne od papierosa leżąca na podłodze bibuła. Ogień przetrzczył się na blaszankę z benzyną. Płynąca struga płynu rozlewała się coraz szerzej.

Rudy łobuz w jednej chwili zmiarkował, co należy zrobić i zaczął rzucać na podłogę rzyzy papieru i sztuki grubego płótna. Niebawem ogień został ugaszony.

— No, to już po wszystkim! — powiedział rudy młodzieniec i zaśmiał się tak wesoło, że mu aż drgać zaczął zadarty, zawadiacki nos.

— Jak się to stać mogło? — pytała przerażona panna Stasia.

— Po obiedzie położyłem się na chwilę w kancelarii i zapomniałem papierosa na oknie, potem poszedłem do składu... — objaśnił introligator.

— Przecież przed chwilą... — zaczęła panienka.

— Przed chwilą dokuczałem pani, to — prawda, ale u mnie wszystko piorunem idzie! Cha-cha-cha! Zdażyłem dokuczyć pani, wyspać się, do składu zajrzeć i podpalić swój zakład! — śmiał się łobuz, figlarnie przyglądając się panience.



— Więc to warsztat pana?! — wyszeptwała zdumiona i zmieszana panna Stasia.

— Dlaczegoż by nie miał być moim, skoro odziedziczyłem go po ojcu i trzykrotnie go powiększyłem? Pracy mam na dwa takie zakłady! Od nowego roku przenoszę się do innego lokalu. Tu dla mnie już za ciasno!

Pomilczeli długą chwilę. Panna Stasia odezwała się pierwsza:

— Dlaczego pan mi dokuczał?

— Siła o tym mówić! — zawołał ze szczerością w głosie. — Nie lubię pani, to i dokuczam!

— Cóż ja złego panu zrobiłam?

— A no niby nic! Tylko, że ja nie lubię, gdy kanarek zacznie raptem krakać, a kot szczekać... — odparł nie patrząc na panienkę.

— Co to znaczy? — spytała.

— To trzeba objaśnić — powiedział podsuwając jej krzesło. — Czy może pani choć przez chwilę pomyśleć, że ja — ot taki, jakiego pani mnie widzi, rudy, piegawaty introligator, ubiorę się raptem we frak i nic innego nie będę robił tylko tańczył i tańczył? Nie! Głupio by to wyglądało. My mamy swój świat ludzi pracy i powinniśmy się trzymać tego świata! Wychowanie i nauka potrzebne nam są nie po to, by ten świat czym rychlej porzucić, lecz żeby uczynić go lepszym. A co pani robi? Wiem o pani wszystko, bo przecież moimi klientami są i biura kinematograficzne i redakcje dzienników. Niedawno nabyłem od nich dwa tysiące nieprzywoitych fotografii. Ha! Przedni karton! Dobry na składzie do małych tomików. Znalazłem w tej kupie portret pani i... zacząłem dokuczać i będę dokuczał pani! Żeby pani wiedziała, że będę!

Mówiąc to zrobił zęza i wysunął język, lecz spostrzegłszy, że panience zbiera się na płacz, pohamował się i zamruczał:

— No-no! Dziś już więcej nie będę, bo pani uratowała mój warsztat, ale jutro.

W jego głosie przebrzmiała przekorna groźba.

Introligator zaczął układać na półkach i stołach zrzucone na podłogę rzyzy i sztuki płótna. Panna Stasia bezwiednie pomagała mu w milczeniu.

— Dziękuję pani — rzekł młodzieniec poważnym głosem — bardzo dziękuję. Tak mi się zdaje, że nazywała mnie pani dotąd

wprost „łobuzem“. może nawet „rudym łobuzem“... co? Zgadłem? Nazywam się jednak inaczej — Roman Wolski!

Powiedziawszy to, wyciągnął do pani ki rękę i mocno potrząsnął jej dłoń, potem odprowadził pannę Stasię do jej mieszkania i na pożegnanie raz jeszcze podziękował za pomoc.

Już zbiegał ze schodów, lecz zatrzymał się i krzyknął wesołym głosem:

— Muszę sprzątnąć wszystko na fest, żeby czeladnicy nie domyślili się, że ich szef w taki głupi sposób podpalił warsztat. Skandal!

— To za mnie, panie Romanie, pana Bóg pokarał! — odezwała się panna Stasia.

— A jakże! — dobiegł ją przekorny śmiech Wolskiego.

Wieczorem pan Roman, wystrojony i gładko uczesany złożył wizytę rodzicom panny Stasi i zaczął odwiedzać ich niemal codziennie. Przynosił do przeczytania dobre, piękne książki i raz po raz wspominał o tym, że dla inteligentnego introligatora dla powodzenia w interesie niezbędna jest uczciwa, gospodarna i inteligentna żona, gdyż jego fach stoi tuż-tuż przy literaturze i nauce — czysty, inteligentny fach!

Majster ślusarski uśmiechnął się pod wąsami, uśmiechała się też matka panienki, rumieniła się panna Stasia. Dziwne to, lecz coraz bardziej podobał jej się wesoły, zawsze śmiały pan Romek. Nie był on co prawda podobny do Valentino młodego Fairbanka i Boyera, ale za to miał poczciwe i mądre oczy, spryt i dowcip zdrowy, jak jego białe, mocne zęby. Wkrótce też przekonała się panna Stasia, że pan Roman Wolski serce miał jeszcze bardziej ogniste niż jego ruda, płomienna czupryna...





## Nigdy na świecie nie wierz kobiecie...

W słynnej operze Verdi'ego „Rigoletto” skarży się ksiądz Mantui: Kobieta zmieniająca jest. Oto typowa z mej praktyki przystępna, która dobitnie wykazuje, że — jak dotąd — ksiądz Mantui ma rację.

### Tajemnicza kradzież klejnotów.

Na początku czerwca roku 19. zwrócił się bogaty przemysłowiec v. B. do prezydenta policji w Hanowerze (Niemcy) z prośbą o przeprowadzenie śledztwa. Mianowicie w nader tajemniczy sposób została skradzioną część rodzinnych klejnotów z pokoju jego żony. Klejnoty przechowywała żona w ukrytym w murze pokoju sypialnego stalowym schowku z dwoma patentowymi zamkami. Jedną parę kluczy miał pan v. B. w swym tresorze, drugą parę przechowywała żona w nikomu nieznaną tajną skrytkę swego biurka. Klejnotów tych żona od dłuższego czasu — rzekomo — nie nosiła. Gdy na życzenie pana v. B. z okazji złożenia pewnej wizyty miała się żona w nie ubrać, spostrzegła ich brak. Domowników darzył v. B. bezwzględny zaufaniem. Zresztą nikt z nich o skrytce nie wiedział. Nawet pokojówka żony. Klucze są nadal w posiadaniu małżonków. Stalowa skrytka otwiera się jak zawsze bez żadnych przeszkód. Na włamanie nic nie wskazuje. Zniknięcie klejnotów było więc wielką zagadką. Według przedłożonego spisu skradziono: parę koleczyków brylantowych, broszkę z dużym szmaragdem obsadzoną brylantami, pierścionek ze szmaragdem, pierścionek brylantowy, bransoletkę ze szmaragdem i brylantami oraz złoty zegarek damski. Realna wartość tych przedmiotów określił pan v. B. na około 80.000 marek. V. B. zamieszkiwał w dzielnicy Herrenhausen piękną, obszerną willę. Ponieważ dzielnica ta należała do mego komisariatu, powierzono mi przeprowadzenie śledztwa. Celem zaznajomienia czytelników z bliższymi stosunkami rodzinnymi pana v. B., zrobię małą dygresję.

### Starciec poślubia młodą panienkę.

Otóż pan v. B. był właścicielem kopalni, udziałowcem poważnych przedsiębiorstw przemysłowych oraz prezesem kilku rad nadzorczych. Słowo: „businessman”. W związek małżeński wstąpił dopiero w 55 roku życia. Wziął sobie przystojną, lecz zupełnie młodą, bo 20-letnią szlachciankę, wprawdzie z dobrej, lecz zubożałej rodziny. Chępli się w swych kołach towarzyskich, że pojął prawdziwą „westalkę”. I tak żona zawsze żartobliwie nazywał. Szeptano sobie na ucho, że za popłacenie długów rodziców wziął młodą brankę. Prorokowano dalej, że młoda żona staremu, znużonemu mężkowi, który wiecznie za złotem goni, szybko rogi przypławi. Tu się jednak złośliwi plotkarze srogo zawiedli. Młoda żona nie dała najmniejszego powodu do podejrzeń. Przebywała w najlepszych sferach towarzyskich, zajmowała kierownicze stanowiska w instytucjach charytatywnych, czyniąc dużo dobrego biednym. Powszechnie uważano i lubiano ją. W teatrze, na koncertach itp. ukazywała się zawsze w towarzystwie męża lub damy do towarzystwa. Wobec tego złośliwe głosy z czasem zupełnie zamikły. Po odbyciu podróży poślubnej rzucił się mąż — jak przed tym — całkowicie w wir swych interesów. Był wiecznie na rozjazdach, a w domu tylko gościem. Corocznie wyjeżdżał jednak w letnich miesiącach na 6 tygodni z żoną do wód. Gdy powyższy wyjazd się zdarzył, byli v. B. w trzecim roku po ślubie. Potomstwa nie było.

Powracam teraz do sprawy. W willi udziałała mi pani v. B., opanowana, wytworna i subtelna dama, potrzebnych wyjaśnień. Do mieszkających w willi należeli: starsza pani, dalsza krewna pana v. B., jako dama do towarzystwa, kucharka, pokojówka, lokaj i szofer, który pełnił zarazem funkcję ogrodnika. Wszyscy byli od kilku lat w posiadzie i cieszyli się dobrą opinią. Ich przeszłość była bez zarzutu. Małżonkowie mieli oddzielne sypialnie. Z sypialnią pani v. B. graniczyły z jednej strony ubieralnia, łazienka, potem apartamenty męża, z drugiej strony, z rafinowanym przepychem urządzony duży salon. Meble w stylu „empire”, na ścianach obite jedwabem oryginalne obrazy van Eycka, Rembrandta i Velasquera. Stalowa skrytka była sprytnie w ścianie sypialni umieszczona. Ponadto była zawieszona obrazem. Badane przez lupę zamki nie wykazywały najmniejszego zadrażnienia. Przesłuchanie domowników nie dało również żadnego zaczepnego punktu. Odnosiłam wrażenie, że oni rzeczywiście z kradzieżą nie mieli nic wspólnego. Pani v. B. brała domowników stanowczo i uporczywie w obronę. Na moje pytanie, kiedy

włożyła ostatni raz skradzione klejnoty do skrytki, otrzymałam niewyraźną odpowiedź — pół roku lub 3 miesiące. Wydawało mi się mało prawdopodobnym, ażeby właścicielka tak cennych klejnotów nie wiedziała dokładnie, kiedy je odłożyła. W rozmowie zadalem jej kilka podstępnych, krzyżowych pytań. Zaczęła się wikłać, denerwować i tracić panowanie nad sobą. Ustaliłem swój pogląd na sprawę. Były to wprawdzie hipotezy, które miały jednakże wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Mianowicie doszedłem do wniosku, że klucz do rozwiązania tej zagadki leży w ręku pani v. B. Skrytkę utworzono ponad wszelką wątpliwość właściwymi kluczami i to kluczami pani v. B. Jej wikłania się w zeznaniach, uporczywa obrona domowników, potwierdziły mój domysł. Przypuszczałem, że chcąc przyjąć biednemu krewnemu większą kwotę z pomocą, dała biżuterię w zastaw. Przed wykupem zastawu została przez męża zaskoczona i nie wie teraz, jak wybrnąć z opresji. Moja ostatnia kombinacja okazała się później mylną.

Kilka dni później przybył pan v. B. do biura, dopytując się o wynik śledztwa. Odpowiedziałem mu, że poleciłem domowników obserwować, aczkolwiek na razie nie jestem o ich winie przekonany. Nie mówiąc nic o podejrzeniach moich co do żony, oświadczyłem mu jednak wprost, że moim zdaniem skrytkę utworzono kluczami jego żony. Żona może zapomniała o kilku dla niej błahych ale dla policji ważnych szcze-

## Awanturniczy szuler w roli amanta na widowni

W biurze stwierdziłem telefonicznie, że numer telefonu 7891 należał do pana v. L. To mnie zastanowiło. Nazwisko to było policji dobrze znane i figurowało na liście graczy podejrzanych o szulerstwo. V. L. był marnotrawnym synem wysokiego dygnitarza. Zawodowo oficerą gwardii zaprowadziła namietność do grzy w kart w na pochylą drogę. Kilka razy ojciec jego długi honorowo zapłacił. Przesiedlenie do innego pułku i garnizonu nie nie pomogło. Wówczas zmusił go ojciec do podania się do dymisji i wysłał syna do Ameryki, dając mu do ręki mały kapitał do rozpoczęcia nowego życia. Ale synalek przetrwonit otrzymaną kapitał i przerucił się na szulerstwo. Do Niemiec wrócił dopiero po śmierci ojca po 5 latach. Jako miejsce zamieszkania wybrał sobie Hanower. Konsulat amerykański zaawizował nam przyjazd szulera. Wywiad w kryminalnej policji w Berlinie uzupełnił naszą kartotekę co do jego przeszłości. W Hanowerze zawarł znajomość w kołach oficerskich i żył — rzekomo — z zarobionych w Ameryce pieniędzy. Ale wiadomym nam było, że grywał nadal w karty, tak w kasynach jak i w własnym mieszkaniu. Znajomość pani v. B. z tym podejrzanym typem była podpadająca. V. L. przystojny, 35-letni mężczyzna, przebywał wprawdzie w kołach oficerskich, nie przyjmowano go jednakże w kołach, w których pani v. B. się obracała. Skomunikowałem się z urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla ułatwienia sobie obserwacji zaprzyjaźnił się urzędnikiem krym. S., który miał v. L. pod obserwacją. Ten go nigdy w towarzystwie pani v. B. nie widział. Zresztą v. L. wyjechał przed 3 tygodniami do Paryża. W ostatnim czasie szło mu kruchko. Zalażał z czynnem za mieszkanie, nie płacił rachunków w krawców, w restauracjach itp. Dla



Listy z podróży.

# Tam, gdzie p. premier pomaga, a sekwestrator stacza walki o krowy.

Wrażenia z Kalisza i Ziemi Kaliskiej.

Tak się złożyło, że w przeddzień mego przybycia do Kalisza dowiedziałem się, iż jedynomyślną uchwałą korporacji miejskich Kalisz uznał się za miasto I kategorii. Nie wiedziałem dotychczas, że miasta dzielą się na kategorie (jak restauracje) i dlatego tym większego nabrałem do Kalisza respektu, do tego Kalisza, który zresztą już od roku jest oficjalnie wielkopolskim. Z należytym przeżo szacunkiem (I kategoria) opuszczam progi schludnego dworca. Na mój widok podrywają się z kopyta trzy dorozki konne i konduktorzy dwóch autobusów, gościnnie na mnie kiwają, kłocąc się równocześnie ze sobą zawzięcie.

Z dworca do miasta jest daleko, więc wsiałam do pierwszego z brzegu autobusa. Młody, łobuzersko wyglądający chłopak, pełniący funkcję konduktora, odbiera mi walizkę i pomaga się usadowić. Grzeczność zdumiewająca, dla przyzwyczajonego do bydgoskich tramwajów wprost żenująca. Ale nie ma czasu się zastanawiać, bo oto do ruszającego już autobusu wpada jakiś starszy obszarpaniec i z miejsca obsypuje „konduktora” stękiem wywizisk.

— Ty szmondaku, ty łobuzie, ty żydowski pachołku... On mówi ruszać, jak ja wsiałam. I takiemu dają koncesję, psia-krew! Narodowców na takiego żyda, psia-krew, cholera, sprowadzić! To mi obywateli! Fui! Wymyśla tak zabawnie, tak potocznie, tak po warszawsku, że wszyscy się śmieją, nie wyłączając „obsztorcowanego”.

Młody „konduktor” nachyla się do mnie i znacząco puka się po czole, objaśniając szepem:

— On ma bzika. Sam żyd i mnie od żydów będzie wymyślał. Dawniej kłowna w cyrku odstawał i mu się w głowie pomieszało. W szpitalu był niedawno za psychiatrę!...

Autobus mknie po wyboistych brukach.

## Jak zostałem radcą?

Pasażerowie wysiadają kolejno w ruchliwym mieście. Chłopak-konduktor zbliża się do mnie i pyta:

— A pan radca gdzie wysiada?

— Po chwili, zastopowany takim tytułem, odpowiadam:

— Na dworcu autobusowym.

— To pan radca pozwoli, że odniosę walizkę do autobusa.

Mój autobus odchodzi jednak dopiero za godzinę. Niezbity „z pantaluku” mój cicerone natychmiast proponuje:

— To może pan radca tymczasem coś przekaże? Odniosę walizkę do restauracji.

— A jest tu jaka chrześcijańska restauracja?

— O tu niedaleko taki poznaniak ma restaurację, dancing-bar. Muzyka gra tam od rana do wieczora i na odwrót.

— To na pewno tam drogę.

— Możemy do innej jadłodajni, skromniejszej...

— Dobrze, ale czyste.

Po drodze usłużny konduktor-tragarz opowiada, jak to ten restaurator (podem z Bydgoszczy) dorobił się w Kaliszu. Miał najpierw tylko bar, a teraz to taki kabaret, że ho-ho!

Wreszcie jesteśmy w skromnej mleczarni chrześcijańskiej, istotnie dość czystej. Usłużny chłopak, otrzymawszy 20 groszy, jest tak uszczęśliwiony, że niemal mnie rozbiła, że zdmuchuje pył z krzesła, gdzie mam usiąść...

Polecając się „panu radcy” w ukłonach, odchodzi. W kawiarence zamawiam herbatę, co wywołuje pewne zdziwienie. No, tak — goście obok przecież zjadają kielbasę z ogorkiem, piją piwo i dyskretnie w szklankach podaną „czystą”.

Przytoczyłem te charakterystyczne epizody kaliskie dlatego, by uwypuklić, że Kalisz jeszcze tkwi w swych dawnych obyczajach. Odczuwa się tu ową charakterystyczną dla b. Kongresówki służalczą grzeczność, odczuwa się też na każdym kroku walkę o pieniądze, o zarobek.

Samo miasto wiele zyskało w ostatnich czasach. Wiele na czystości zewnętrznej, na nowoczesnych urządzeniach, na wielkomiejskim wyglądzie — i wiele też na czystości wewnętrznej. Widzi się coraz więcej polskich twarzy, chociaż pejzyskich, jarmużkowatych i jarmarkowatych typów wciąż jeszcze nie brakuje. Odczuwa się na każdym kroku, jak wiele w Kaliszu w ciągu 20 lat niepodległości dokonano, jak dużymi susami zbliża się to miasto do poziomu Polski A.

## Potrzeba ludzi.

Rozmawiałem z miejscową osobistością, wybitną na polu gospodarczym.

— Żydów chcemy się pozbyć — mówił ten pan — ale możemy się ich pozbyć tylko z pomocą ludzi z Wielkopolski i Pomorza. Spokojnie się tu oni z wybitnym poparciem, gdyż kaliszanie mają dosyć żydowskiego wyzysku i żydowskiej tandety. Potrzeba

nam kupców i przemysłowców, którzy zastąpią żydów. Ci, którzy tu przybyli i osiedlili się — nie narzekają. Kalisz posiada duże zaplecze rolnicze, a rolnicy coraz więcej uświadomieni (zwłaszcza młodsza generacja) nie chcą mieć z żydami nic wspólnego. Pod względem rozbudowy, inwestycji etc. Kalisz notuje wspaniałe osiągnięcia (olbrzymi szpital, dworce, budowa dróg, ulic itp.). Trzeba podnieść, że p. premier Składkowski, poseł Ziemi Kaliskiej, pamięta o swych wyborcach.

— A obecne nastroje?

— Takie same jak wszędzie. Chwile, które kraj przeżywa, nie mogły pozostać bez wpływu na życie gospodarcze. Jeżeli się zważy, jak wiele tu jeszcze mają do powiedzenia żydzi, to można sobie wyobrazić, że psychoza wojenna jest tu szczególnie silna. Dużo mogłoby o tym powiedzieć dyrektorzy kas oszczędności... Ale żydzi dostali swą forszę i uspokoili się...

## Na wsi kaliskiej.

Wielki postęp cywilizacyjny i kulturalny zanotować też trzeba na wsi w Ziemi Kaliskiej. Wszędzie wyprzedkano dro-

gi, szosy, oplotki, studnie itd. Nad wielu dachami murowanych już domów widać anteny radiowe. Listonosz rozwodzi też sporą torbę gazet.

Wszystko byłoby dobrze, tylko... sekwestrator. Teraz właśnie, w maju, na przednówku szaleją formalnie sekwestratorzy po wsiach. Jest to widowisko naprawdę przykre. Przyjeżdża taki umundurowany pan w towarzystwie wójta, sołtysa i policjanta, odwiedza prawie co drugie gospodarstwo i zabiera krowy, konie, wozy, cielęta. Inwentarz żywy idzie na przechowanie do sąsiadów aż do czasu licytacji. Wieś wykazuje wielkie zaległości podatkowe, ale też egzekwowanie jest twarde, rygorystyczne, rozgrywa się wśród protestów ludności, niejednokrotnie nieświadomej, jak się broni na drodze prawnej. Sprawy o obrazę urzędnika, nawet o pobicie nie są rzadkie. Rozgorczyłoby dyktuje biednym wieśniakom niezbyt obywatelskie czynny i wystąpienia.

W okresie przedżniwnym skąd mają brać pieniądze na podatki?

I przeto licytacje za licytacjami.

Na to już sam pan poseł Ziemi Kaliskiej nie pomoże.

J. Kol.



Kalisz. Ulica Babinna z odnogą Prosną.

# Na tropach Śmętka.

(n) Jak po krótko donosiliśmy, zjechał z Królewca do jurandowego Szczytna pruski sąd nadzwyczajny. Z więzienia przeprowadzono do sali sądowej zakutego w kajdany „gromadkarza” (tj. mazurskiego, sekciarza, niechającego słuchać niemieckich pastorów — Jana Czallę z Małego Przeździeka. Akt oskarżenia zarzucał biednemu Mazurowi, że osmielił się krytykować przyłączenie Sudetów do Niemiec, wyrażał się lekceważąco o Hitlerze i jego najbliższych współpracownikach i bawił się w przepowiednie, że „Trzecia Rzesza pomatu zginie”.

Sąd skazał Jana Czallę na 14 miesięcy więzienia, przyznając mu okoliczności łagodzące jakoby „nie był spełna rozumu”.

„Ślepy” Mazur lepiej widzi od niejednego jasnovidza.

## Jak hakatyści straszili Warmiaków w przeddzień spisu ludności.

Z otrzymanej z znacznym opóźnieniem „Gazety Olsztyńskiej” z dnia 15 maja rb. (do Bydgoszczy nadeszła dopiero 25 maja), dowiadujemy się, co następuje:

Napreżenie ostatnich dni w stosunkach mniejszościowych polsko-niemieckich dotarło i do spokojnych dotąd wsi warmijskich poprzez rozsiewane umyślnie przez pewne elementy złośliwe plotki, których cel jest aż nadto wyraźny. Tak tedy mówi się naprzykład o tym, że hotel polski „Concordia” w Olsztynie jest kompletnie zdemolowany, że władze niemieckie zamknęły drukarnię „Gazety Olsztyńskiej”, że wysiedlono wydawcę p. S. Pieniężnego, że w pewnej wsi za rozdawanie ulotek przedspisowych aresztowała „Gestapo” mężów zaufania Związku Polaków, których czeka rozstrzelanie za „Landesverrat” (zdradę kraju).

Plotki te rozgłaszał prowokatorzy, chcący Warmiaków nastraszyć, aby się podczas spisu ludności nie przyznali do polskości, tchórzów i zaprzaciów wśród uświadomionego ludu nie znaleźli, zało różni zaprzacnicy i chwieniejsze jednostki poszły na lep niemieckiej propagandy. Nerwy Polaków w Prusach Wschodnich

były w ostatnich dniach wystawione na ciężką próbę. Szczerze współczujemy ucieszonemu, niech jednak pokrzepią się nadzieją, że po nocy przyjdzie dzień...

## Tu i tam.

Od „Reichspropagandaamt” w Królewcu otrzymało wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” następujące zarządzenie:

„W Polsce (włącznie Pomorza) zmuszone są wychodzące w niemieckim języku gazety, obok niemieckiego tytułu nosić także w nagłówku przetłumaczenie. Celem osiągnięcia dorównania wychodzących w Niemczech gazet w polskim języku, zarządzam: Dziennik „Gazeta Olsztyńska” nosić musi w przyszłości obok polskiego tytułu także przetłumaczenie tego tytułu w niemieckim tłumaczeniu. Dalej ujęta być musi data, numer bieżący, nazwisko i mieszkanie redaktora, drukarnia, miejscowość drukarni, nakład i miejscowość nakładu, w języku niemieckim.”

## Drobne złośliwości.

W Jondorfie w pow. olsztyńskim poprzecinano na przestrzeni około 55 metrów druty przy polskim boisku sportowym. „Nieznani sprawcy” wyrwali z ziemi bramkę od piłki nożnej i wrzucili do pobliskiego stawu. Słupek od bramki ukradli.

W miejscowości Woryty (również na Warmii) do „Gazety Olsztyńskiej” dołączone zostały ulotki „Bund Deutscher Osten”, zbijające ulotki Związku Polaków, dotyczącej spisu ludności. Kto „wczarował” ulotki do pisma polskiego? Włożyli je ci, którzy mieli interes w tym, żeby wykazać, że Warmia i Mazury są „urdeutsch”. Wydawnictwo wysłało zażalenie do dyrekcji poczt w Królewcu.

Niemal codziennie powtarzają się w Stanisławie (w powiecie reszelskim) napady na szkołę polską i na mieszkania Polaków. W szkole wybito szyby już trzech raz. Oprócz powyższych „przyjemności” mają nasi rodacy w Stanisławie możliwość wysłuchiwania różnych groźb i przezwisk: „Polokichodoki”, „Poloki do Warszawy”, „Szkoła, żeśmy was w plebiscycie wszystkich nie powiesiali...”



Sprawdziło się, że do świętego Ducha człek w łapy dmucha i szuka kożucha. (Czemberlen pewnie parasol na lato podszyl se watą). Szesnaście godzin na dobie słoneczko świeci; a świeci jak łojową świeczką. Przy takiej świeczce na osi se grzeje Berlin nadzieje.

Na takim ogniu ani do jesieni nadzieja nawet się nie przyrumieni. Dmuchaćcie mocniej! Może się rozjarzy sojusz osiarzy? Choć — na mój rozum — ni ma na to rady. Wieje zły wiatler na oś, leca grady; góry lodowe Norwedzy i Szwedzi ślą w odpowiedzi...

Możeta kukać se w linie Zegiryda. Ten fajny schówek juźci że sie przyda. Ino czy wytrzymata choć pół roku tak, bez obroku? Adyć uschnieła, gryząc chlib bez masła. Liche to tłuszcze: bujanie i hasła. Żeli se brzucha nie natkas solidnie — hasło ci zbrzydnie.

I poco takie dobrowolne posty? Na co liczyta, gdy rachunek prosty? Juźecie raz sie grubo przeliczyli; setnie was zbil. A wonczas syto gęba piła, jadła; bo sporo było picia, jedzy, sadła. Ino że na lat cztery to za mało sie okazało.

A więc na aprowizacyjnym froncie wielgie minusy bedziecie mieć w koncie. A dzie paliwo maja hitlerowce? A dzie surowce?

O okrażaniu zaś tyła krakali, jaże zostali okrażeni cali. Łańcuch ukuty. Czem? Niemieckim młotem. Wiedzą szak o tem.

Choć błędne wszelkie insze osi wniośki, jeden jest trafny wniosek prusko-włoski: że świat jest w cirpliwości nieźrównaany; zmilczy szykany. Zmilczy szykany i jawne grabieżce. Ale niech raz sie do bicia zabierze — to wniosek ten wykaże błędy duże na czylisj... skórze.

# W Niemczech panuje naprawdę głód!

„Kurier Polski” przynosi korespondencję z Opolą, opisującą sytuację żywnościową na „niemieckim” Górnym Śląsku.

Jeszcze niedawno — rok temu — ludzie z Polski chodzili masowo na stronę niemiecką, aby tam objadać się owocami: funt winogron kosztował 20 fen., pomarańcze i banany można było otrzymać za grosze. Tak było jeszcze przed rokiem. Dzisiaj w Trzeciej Rzeszy —

„Pomarańcze, banany, podobnie jak mleko pełne, śmietana, śmietanka i jajka kurze można jedynie otrzymać jako lekarstwo, w aptece, na receptę lekarską...”

Ale ukoronowaniem tej paradoksalnej metamorfozy południowo-owocowej jest, że w ostatnich tygodniach pomarańcze i banany były głównymi produktami przemytu z Polski do... Niemiec!

## Wyzerka w polskim Śląsku.

Obywatele Trzeciej Rzeszy po prostu cierpią głód. Więc

„gdy zdarza się okazja do przekroczenia granicy, biegają, jak opętani, w Łągowicach, Rudzie, Szarleju, Chorzowie, od restauracji do restauracji, od sklepu do sklepu, od jednego składu z masłem i kielbasą do drugiego.

Opowiadano nam w polskich restauracjach, tak licznych na Górnym Śląsku, że goście z Niemiec, mili zresztą sercu i kieszeni, mają zawsze wilcze apetyty. W jednej z restauracji jakaś kobieta zjadła na jednym „posiedzeniu” dwa funty kielbasy. Gdzie indziej, lekarz potrafił „wsunąć” lekko-estery poreje wieprzowiny...

## Króliki zamiast kur — kozy zamiast świń!

Rolnikowi w Niemczech nie wolno uprawiać ziemi ani hodować bydła lub świń tylko dla siebie.

„Każdy metr zboża rolnik musi oddać władzy. Nie ma żadnej apelacji. Sobie, do własnego użytku, nie wolno zostawić nawet garstki. Nawet tyle, żeby kury karmić. Specjalni kontrolerzy odwiedzają wsie, przeprowadzają rewizje. Potrafią zarządzić kurę, rozpruć zoładek i jeśli znajdą ziarno zboża, aresztować od razu „przestępcę”, wroga Trzeciej Rzeszy.

Dlatego też obecnie rolnik przeważnie nie hoduje kur, zastępując je królikami i kaczkami, łatwiejszymi do wyżywienia. Pod opieką władz są także świnię. Rolnik odkarmi wieprzka, ale we właściwym czasie musi go zawieźć do urzędu aprowizacji, gdzie dostanie ustaloną zapłatę. Jeśli zabije wieprzka, ma prawo wziąć sobie jedną piątą jego wagi — resztę musi oddać. Ale i ta „przywłaszczona” częśćka zostanie mu zapisana na karcie żywnościowej, aby nie mógł już kupić przypadającego na niego mięsa. Ta „świńska” kombinacja powoduje, że rolnicy utrzymują zamiast świń... kozy, nie mające jeszcze nad sobą kurateli rządowej.”

„W mieście nie ma kawy, herbaty, masła, mleka, mięsa. Nie wszystko można dostać na kartki. Nikt nie może kupić w wielkim magazynie np. dwóch par skarpetek — tylko jedną, dwóch par butów — tylko jedną...”

W Polsce nie ma nadmiaru, jest bieda, ale jednak jest o wiele lepiej, niż w Trzeciej Rzeszy. No i jest wolność, swoboda, o jakiej ludność niemiecka nawet marzyć nie może.



# Nasz młodzienc nie chce się żenić...

Dzisiejsze czasy wymagają więcej niż zwykle spokoju i zimnej krwi!

„Wojna nerwów”, „biała wojna” — te pojęcia weszły już dziś w obieg. Zresztą są zupełnie prawdziwe. Wojna nerwów niewątpliwie się toczy i wygrywa w niej ten, kto ma więcej spokoju i opanowania, kto bez żadnej zmiany — co najwyżej bardziej intensywnie — pracuje przy swoim codziennym warsztacie...

Dzisiejsze czasy wymagają więcej niż każde inne spokoju i zimnej krwi. Dlatego wydaje nam się równie aktualny tak we Francji jak w Polsce piękny artykuł księdza francuskiego, ukrywającego się pod pseudonimem Pierre l'Ermite (Piotr Pustelnik), — umieszczony w jednym z majowych numerów popularnego tygodnika paryskiego „Gringoire”:

Spotkałem wczoraj pewnego przedsiębiorcę, z którym łączą mnie przyjazne stosunki... Mina wydużona, jak dzień bez zarobku... oczy zatroskane...

Podał mi przyjaźnie rękę.

— No, i cóż tam słychać?... Jakże interesy?

— Interesy?!

Wzniósł tragicznie obie ręce ku niebu, które było pogodnie niebieskie:

— Jakże ksiądz proboszcz może stawiać mi podobne pytanie! Nie ma żadnych interesów! Nie może być żadnych interesów!

— A gdybym zaproponował panu wykonanie wieżycy kościelnej w moim probostwie? Starczyłoby przy tym pracy dla pana i pańskich robotników na rok cały chyba.

— Czy to poważna propozycja?

— Najzupełniej poważna.

Mój przedsiębiorca zaczyna przestępować z nogi na nogę... waha się... pociąga nosem... drapie się za uchem...

— Ksiądz proboszcz jest bardzo uprzejmy i, oczywiście, jestem mu bardzo wdzięczny za to. Ale — z tą całą awanturą gdańską — wolę jednak czekać.

— Ale ja czekać nie będę.

Nazajutrz spotkałem syna jednego z mych dawnych parafian. Mam, a raczej miałem udzielić mu ślubu za 2 tygodnie.

Ale... zamiast zakochanego i promiennego narzeczonego, z chusteczką trójkątną w kieszonce i z kwiatkiem w butonierce, ujrzałem jakiegoś rozmiękłego, oklapłego osobnika... coś w rodzaju rozmokłego w kawie biszkoptu.

— Słuchajno, Janku, wszak prosiłem cię o mały szemat dla mego ślubnego kazania.

Podobnie, jak przedsiębiorca, młodzienc wznosi ręce ku niebiosom i wzdycha:

— Miałem właśnie napisać do księdza proboszcza. Ślub odłożony.

— A to czemu?

— Bo szaleństwem byłoby pobierać się właśnie teraz.

— Sądziłbym wręcz odwrotnie.

— Co postanowi Polska? A jak zareagują na to Niemcy?

— No i co dalej?

— Niepokojącą jest także Rosja. Wobec tego czekam, aby się przekonać, skąd wiatr wieje.

— A cóż o tym myśli narzeczone?

— Narzeczone? płacze.

— Ach tak?

Zaś dziś wieczorem powitała mnie starsza pani, której wnuczce udzieliłem ślubu przed kilku miesiącami:

— No, i jakże tam się wiedzie naszej gruchającej parze gołąbków?

— Ach, oni... nie mogą powiedzieć, aby byli bardzo szczęśliwi, bo nikt nie może być szczęśliwym w takich czasach. Ale... panuje między nimi wielka harmonia.

— A czy na horyzoncie nie zapowiada się jakaś mała, radosna nadzieja?

— O, co też ksiądz proboszcz mówi! Byłoby to! Odradzałam im tak usilnie to szaleństwo.

— Naprawdę?

— Przy obecnej groźbie wojny!

— Ależ... właśnie dlatego!

— Księżę proboszczu, jakże można mówić rzeczy tak potworne! Byłoby to zbrodnia, szaleństwem. Powoływać na ten świat grozy nowe istnienia! Dziękuję!... aby z nich tworzyć nowe mięso dla armat!

— Przepraszam panią bardzo, ale właśnie dlatego, że już nie mamy dzieci we Francji, jesteśmy tak bardzo zagrożeni. Nikt nie myśli o zaatakowaniu Niemców właśnie dlatego, że oni mają dzieci.

Patrzyłem na tę kobietę u schyłku jej życia, która dlatego, że chmury przelatują po niebie, nie chciała, aby życie twórcze trwało... aby rosły kwiaty... aby gniazda zapełniały się zyciem.

I pomyślałem, że potworność nie była po mojej stronie.

Bo chyba ci, którzy tak bardzo obawiają się wojny, nie mogą nie zdawać sobie sprawy, że w sposób mniej lub więcej wyraźny, wszak już jesteśmy w „stanie wojny”. Nie można nazwać pokojem sytuacji, w

której miliony ludzi, uzbrojonych od stóp do głów, stoją naprzeciw sobie, twarz na twarz, na granicy... w której marynarki przeciwników pilnują siebie wzajemnie... w której parki miejskie przepełnione są czołgami i pancernikami, gotowymi każdej chwili do wyruszenia.

Tylko, że czy się będzie strzelało z armat, czy też nie, sytuacja ta może trwać długo... bardzo długo.

Była ongi wojna siedmioletnia.

Była też wojna... trzydziestoletnia.

A nawet, zdarzyła się i taka, co bodaj trwała... sto lat.

A zatem, przez ten okres czasu, trzeba będzie żyć od mowy Hitlera do mowy Mussoliniego, i nic nie czynić, bo wyżej wspomniani panowie mogliby, ze swej strony, coś uczynić.

Czy to ma być mądre?

Czy to odważnie? czy to w duchu narodu francuskiego? chrześcijańskiego?

Rolnik nie zasiewający swego pola, bo może się zdarzyć burza!

Marynarz, pozostający na lądzie, bo jutro, lub za tydzień, grozić mu może fala na pełnym morzu!

Pragnienie śmierci, stając się jedyną ucieczką dla ogółu i to właśnie w czasach, kiedy nasza aktywność powinna być nastawioną na rytm najwyższy!

Podobne nastawienie, a raczej płaszczenie się, wszak już stanowi opanowanie przez wroga życia duchowego, nieskończenie groźniejsze od opanowania naszego terytorium.

Idąc w dalszą drogę, przypomniałem sobie młodocianego Ludwika Gonzagę, zabawiającego się piłką, i odpowiadającego na zapytania swego współtowarzysza zabawy: „Co byś uczynił, gdybyś usłyszał, że za pół godziny masz stanąć przed obliczem Boga?”

— Grałbym dalej w piłkę!

I stare przysłowia naszych ojców rozśpiewały się w mojej duszy:

„Człowiek strzela — Pan Bóg kule nosi”.  
„Bez woli Bożej nie spadnie włos z twej głowy”.

„Czy każdy w swoim kółku, co każe [duch Boży — A całość sama się złoży”.

A także jeden z ostatnich frazesów Péguy'ego<sup>1)</sup>, w 1914 r.: Po zorganizowaniu swego narodowego pogotowia, ludność wolnego kraju powinna najspokojniej w świecie prowadzić dalej życie kulturalne i wolne. Najskromniejszy obywatel kraju, gdy już ma poza sobą załatwienie się ze swym pogotowiem indywidualnym, powinien tylko dalej prowadzić w miarę swej możliwości codzienny tryb swego życia uczciwego człowieka.

I dalej, naprzód!

To się nazywa mową prawdziwego Francuza!

I oto z powiewem wieczornego wietrzyku odleciała mnie cała nędza i mierność lichych słów, usłyszanych dzisiaj...

Zapomniałem o przedsiębiorcy... o tchórzliwym młodziku... o przerażonej matronie, błagającej, by jej dzieci nie przedtężyły jej rodu.

Pierwsze jaskółki przekreśliły lotem strzały niebo Paryża.

Tysiąc sześćset młodych chłopaków z liceum imienia prezydenta Carnota wysypywało się z bramy zakładu, głośnie na cztery strony świata wesółymi okrzykami przepelniającą ich radość życia.

I tegoż wieczoru, pomimo Hitlera i Gdańska, i Mussoliniego, dałem obstatunek na wykonanie wieżycy mego kościółka.

Dałem pewnemu dzielnemu murarzowi z prowincji Creuse, imieniem Simon, który się nie boi, i którego uśmiech rozszerzył się od ucha do ucha, kiedy, pomimo dość słonej ceny jego kosztorysu, powiedziałem mu: „Jestem pewien, że w tej samej chwili tłumy wiernych wznoszą swe modły od nieba i do wielkiej świętej na granicy.”

...Strumyki płyną.

...A więc... z Bogiem do czynu!”

<sup>1)</sup> Znany z okresu Wielkiej Wojny francuski patriota i poeta.

<sup>2)</sup> Mowa o św. Teresce od Dzieciątka Jezus w Lisieux (Creuse).

## Młode pokolenie mówi: dość!!

Żydowska trucizna pacyfistyczna nie może zatruwać dusz polskich.

Młody poeta narodowy Jerzy Pietrkiewicz rozprawia się na łamach „Jutra Pracy” z żydowskimi poetami, piszącymi po polsku i ich rozkładową „poezją”. Oto jego wywody:

„Uświadomić sobie nietrudno, czym jest dla Polski militarizm. Szczególnie dzisiaj. Żołnierz to symbol polskości.

W roku 1920, który był sprawdzianem dla wielu, czy rozumieją do głębi misję swego narodu, Żydzi odegrali najohydniejszą rolę — właśnie w sztuce. Potem ohyda pacyfistyczna na wiele lat stała się przywilejem żydowskim.

Tuż pisze w słynnym wierszu „Do prostego człowieka”:

„...wiedz, że to bujda, granda zwykła, gdy ci wołają: Broń na ramię, że im gdzieś nafta z ziemi sikła i obrodziła dolarami. Różni karabin w bruku ulicy...”

Słonimski: „Czarna wiosna”:

„Trzeba życie ojczyźnie nieść w dani Z tarczą albo na tarczy się wraca Cześć wam mordercy sankcjonowani Dzielnie mordujcie, prujcie bagnietem Kto lepiej bije, ten lepszy żołnierz Dostanie lampas złoty na kolturze I krzyż najwyższej władzy dekretem Odrzućcie bagniet, mundur i kask, Tornister, pas i ładownicę Ze śpiewem wyjdźcie na ulicę...”

Tuż pisze „Do generałów”:

„Wam czerwone wyłogi za rzeź za morderstwo, gwałty i pożogi... Więc przestańcie udawać lwy Śmieszni ludzie obwieszani gwiazdami.

Wittlin: „Kolysanka”:

„Porzućcie oręż szable i karabiny bracia, ojce, syny, męża”.

„Co mi tam prawią o nicości życia Co mi tam głoszą wieczność zagrobową Wiem: bohaterstwo - tylko pocieszeniem tych, którzy padli w służbie u nikczemnymi szlachetni. [nych Ja nie chcę umrzeć!”

Słonimski:

„Minister wojny, cesarz lub prezydent ażeby przeżyć w życiu ten incydent błyskiem energii rozpalili to zwierzę, które kiedyś poeta skreślił na papierze... Znam ja ten głupi wyraz twarzy, kiedy doktryna całych lat raptem wykreśli się na pięcie i szajka zbirów bierze świat pcha w nowe krwawe przedsięwzięcie. O, gentlemani! macie wiele sprytu umiecie sprzedawać i kupować świetnie a broniąc manii, legendy i mitu leń nadstawiacie, aż wam kto odetnie. Przez tyle lat padaliście w ofierze byliście kupą gnoju, mięsem dla armaty. O czytelnicy plakatów gapie, weszście rozrywkę dałbym wam tysiąc batów... Weźcie ode mnie tych prostaków po cywilnemu, czy w mundurze nie są mi warci funta kłaków”.

Wittlin: „Grzebanie wroga”:

„I wzięli cię, wzięli do wojska dali ci mundur i buty bajnet i gwer i patrontasz ładnie ty teraz wyglądasz bajnetem pokłuty! I leżysz na polu ugornym bo iść kazali wrogowie a wodzom kazali królowie a królom — дума i Bóg. Od Boga wszelka jest władza na trony króle sadza przeto mi leżysz u nog. A czego patrzysz tak głupio kiedy przemawiam do ciebie? A obróć grzecznie swą trupią czaszkę, gdy pan ciebie grzebie! Ach, marny, wraży zdechlaku nie krzyw się tak przekroponie ktoś inny skoro tu przyjdzie bez ceremonii cię kopnie”.

Słonimski:

Niech pętał, harcerz, sztubak, ekaut przerazi się i zrobi gwałt gdy z groźną miną wielkoluda przed narodowy pochód wasz stanę i krzyknę prosto w twarz: „Boicie się czarnego luda?” Rzeźbiarzu dużo swoje rzucę będziecie burzuja w mordę kuć... Mówię po prostu trzeba rznąć rznąć trzeba — tłumie nie bądź czuły”.

Nie ma złudzeń. Wiadomo z kim mamy do czynienia.

Za takie wiersze odbiera się obywatelstwo polskie.

Żądamy konfiskaty wszystkich książek wyżej wspomnianych poetów jako wrogich państwu. Jeśli ci panowie spróbują się tłumaczyć, żądamy wielkiego procesu. Niech sędziowie ocenią ich rolę w roku 1920 i w latach następnych.

Te wiersze narobiły więcej szkody, niż tysiąc jacełek komunistycznych! One rozbijały młodzież. One plęły cynizmem na imię żołnierza!

My młodzi, gotowi walczyć za Polskę i o Polskę Wielką rzeczywiście do ostatniej krwi — domagamy się oczyszczenia naszego życia narodowego z takich wzywów, jakie fabrykują ludzie spod znaku Wiadomości Literackich”.

## Skrzydłata Polska.

Dwie mamy Polski — ta pierwsza przyziemna,  
Która kolebką jest naszego bytu,  
Plamami borów swych i lasów ciemna  
I kolorowa od swych łąk rozkwitu,  
Kraina mlekiem i miodem płynącą  
I od płomieni naszych serc gorąca.

I druga Polska, ta górna, skrzydłata,  
Co pod chmurami zaczyna dziś życie  
I srebrne pióra, dzięki którym lata,  
Kapie w promieniach słońca i w błękicie  
I nad tą pierwszą, która jest w dolinie,  
Czuwa niezłomnie i w każdej godzinie.

Lecz choć kochamy tę pierwszą szaleńczo,  
Bośmy krew z krwi jej, bośmy kość z jej kości  
I liczne krzyże, które groby wienią,  
Świadczą o naszej bezmiernej miłości,  
Dziś ku tej drugiej kierujemy oczy  
I ona serca narodu jednoczy.

Bo ta skrzydłata, bo ta Polska wtóra  
Jest taka młoda jak sen wymarzony  
I codzien w nowe porasta nam pióra  
I codzien zbroi się w silniejsze szpony  
I jest przyszłością naszą i nadzieją,  
Do której serca się i dusze śmieją.

Polsko skrzydłata! Kochamy cię wszyscy,  
Ale my, polskie pokolenie młode,  
Najbardziej sercem jesteśmy ci bliscy,  
Najsilniej twoją czujemy urodę,  
Najprędzej chcemy się dziś z tobą zbratać  
I gdy poznolą pod chmurami latać.

Bo gdy w ojczyźnie uskrzydli się naszej  
Wszystko, co młode, dzielne i junackie,  
Wtedy nas siła żadne nie zastraszy  
I kruk nad dolą naszą nie zakracze  
I nie rozdziobią nas sępy i wrony,  
Bo je na wszystkie rozpędzimy strony.

Rośnijże, rośnij nam skrzydłata floto  
W srebrzyste skrzydła bombami ciężarnie!  
A bezmiar ofiar, rzucający złoto  
I szal młodości nie pójdą na marne,  
Lecz przed tą nową husarią przestworzy  
Jak przed wiekami każdy wróg broń złoży.

Henryk Zbierzchowski.



# Sprawa 86 milionowego spadku po Duszyńskim z Chicago.

Dzelniki polskie w Ameryce podejrzewają, że zachodzi oszustwo.

Chicagoski „Dziennik Związkowy“ z dnia 6 maja rb. donosi, co następuje:

W pismach europejskich szeroko rozpisano się o olbrzymim spadku, dochodzącym do 86 milionów dolarów, a który miał pozostać w roku 1912 niejaki Walenty Henryk Duszyński. W sprawie tego spadku w mieście Gdyni odbyło się zebranie 600 członków rodziny Duszyńskich z całej Polski, którzy wnieśli pretensje do majątku. Wybrano komitet, na czele którego stanął Stefan Puciata, adwokat z Torunia.

Jak nam wiadomo od p. L. T. Walkowicza, urzędnika w biurze sędziego powiatowego w Chicago, drugie zebranie odbyło się w Toruniu.

Zebranie jak stwierdzają listy, wysłane przez adw. Puciata, rzekomo wykazało, iż taki majątek w Chicago istnieje.

Zaproponowano więc:

1. Ażeby dla wszystkich tych, którzy nie będą mieli prawa do spadku, zwrócić tytułem zwrotu kosztów i jako wynagrodzenie za to, że współdziałali w wydobyciu spadku 1/2% od uzyskanej kwoty spadkowej, co by wypadło na głowę od 10 do 12 tysięcy złotych.

2. Oddać do dyspozycji ministra wojny 5% z uzyskanej kwoty na FON.

3. Pretensje do spadku przekazać w drodze cesji na Skarb Państwa z tym, że wydobycie spadku zleca się Skarbowi Państwa jako pożyczkę do zwrotu.

Na zebraniu tym uchwalono wysłać delegację do Ameryki. W skład delegacji weszli: adw. Stefan Puciata z Torunia, Franciszek Wyszyński z Warszawy, Zygmunt Otmianowski z Torunia, major dr Górski z Konina, Templer z Torunia, Stanisław Duszyński, urzędnik z Warszawy i Leon Kramka z Lubonia.

Prócz tego miał wyjechać do Ameryki delegat wyznaczony przez ministra skarbu, względnie Radę Ministrów.

Z listu, jaki jest w posiadaniu p. Walkowicza, dowiadujemy się, że delegacja zebrała się w Warszawie 24 czerwca 1938 i konferowała w powyższej sprawie z naczelnikiem wydziału Adamkiewiczem, który po dokładnym zaznajomieniu się sprawą oświadczył, że

**Rząd Polski poprze sprawę i udzieli wszelkiej pomocy, oczywiście nie finansowej; o ile stwierdzi, że przedstawione przez delegację dowody okazują się w zupełności prawdziwe,**

a oprócz tego polecił udać się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które to ministerstwo w drodze dyplomatyczno-konsularnej sprawę w Ameryce zbada i wyjaśni.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjął delegację i po zaznajomieniu się ze sprawą, oświadczył, że Rząd Polski udzieli pomocy dla odzyskania spadku i dał polecenie adw. Puciacie do przedłożenia mu dowodów.

Adw. Puciata rozesał pismo do wszystkich zapisanych na liście rzekomych spadkobierców, aby wyrazili swą zgodę, by delegat z ramienia rodziny Duszyńskich wyjechał do Ameryki i na miejscu stwierdził stan faktyczny, gdyż według zdania znawców stosunków amerykańskich tylko przez osobistą interwencję w urzędach amerykańskich można uzyskać potrzebne dokumenty. Droga korespondencji załatwienie tej sprawy jest niepewne ze względu na lekceważenie przez tamtejsze urzędy tego rodzaju pism.

Wobec tego, że delegacja po interwencji w Ministerstwach dowiedziała się, że **nadszedł z Chicago list od urzędnika konsularnego stwierdzający, że faktycznie spadek istnieje,**

postanowiono z ramienia interesowanych nie czekać miesiącami aż Ministerstwo sprawę wyjaśni, tylko wysłać do Ameryki adw. Puciata i inż. Wyszyńskiego jako zainteresowanego i znającego stosunki amerykańskie.

Przybył do Chicago p. Stanisław Malicki, z pnr. 3214 N. Booth ulica w Milwaukee, Wis., który z listem i wycinkiem zgłosił się do redakcji „Dziennika Związkowego“, zaś redaktor naczelny w sprawie tej skierował go do p. Walkowicza.

Na polecenie red. Piątkiewicza, p. Walkowicz wspólnie z adw. Jurawiczem z Chicago udali się do biura spadkowego Robin Mitchela, następnie do biura, w którym

zachowane są metryki śmierci wszystkich chicagowian i

**nie znaleziono tam żadnego Walentego ani Henryka Duszyńskiego.**

Obaj zbadali księgi od 1902 do 1926 roku. W roku 1912 zaden więc Henryk Duszyński w Chicago nie umarł, gdyż taki w ogóle tu nie mieszkał.

W liście do Stanisława Malickiego z Milwaukee siostra jego z Polski pisze, że: **śp. Henryk Duszyński urodził się w Czerniejewie z matki Antoniny Duszyńskiej, i był nieprawego łoża. Gdy miał lat 16 wyjechał do Ameryki i miał umrzeć w Chicago w 1912 roku.**

W liście siostra donosi mu, że w Chicago sprawą tą zajmuje się adwokat, który wcale nie jest zarejestrowany w spisie izby adwokackiej, zaś w Nowym Jorku sprawą tą ma się zajmować adw. George C. Diva.

Okazuje się więc — kończy swój opis chicagoski „Dziennik Związkowy“ — iż **jest to zwykłe oszustwo, gdyż wykazy tak wydziału zdrowia jak i klerka spadkowego wskazują, że w dniu 15 września 1912 roku zmarł w Chicago jedenastoletni Stanisław Duszyński, urodzony w Chicago. Następnie o przybliżonym nazwisku zmarł w dniu 12 lipca 1912 roku Stanisław Duziński, lat 32, robotnik, samotny, który urodził się w Polsce a zamieszkiwał w tym stanie 3 lata. Zmarł on w szpitalu powiatowym i na koszt powiatu został pochowany.**

## Niemieckie „metody“ kolonialne.

Paris Soir w relacji swego specjalnego wysłannika M. Martin du Gard, z Kamerunu francuskiego, podaje ciekawe szczegóły ilustrujące nastroje miejscowej ludności, tubylców i kolonistów, wobec ewentualnych rewindykacji kolonialnych Niemiec w Afryce.

**MIEJSCE DLA PANÓW RASISTÓW.**

Jamais, monsieur, jamais — Gdyby Paryż nas porzucił — mówi w rozmowie z wysłannikiem Paris Soir, jeden z kolonistów kameruńskich — dalibyśmy sobie radę. Zapewniam pana: koloniści, urzędnicy, tubylcy, wszyscy razem w potrzebie powojowalibyśmy, na nasz własny rachunek... Poświęćcie swe życie, swą rodzinę, nadwerężcie zdrowie, wydać olbrzymie sumy, pracować cierpliwie, ażeby wzrosł kraj wielki jak 70 francuskich departamentów i wreszcie usłyszeć pięknego poranku od Niemców „Zabierajcie się przyjaciele, opuśćmy banderę. Zostawcie waszych czarnych. Place à messieurs les racistes“... Jamais, monsieur, jamais!

**MARSYLIANKA W KAMERUNIE.**

Co w tym wszystkim jest najdziwniejsze, to to, że pomiędzy kolonistami, którzy myślą tak jak ja, znajduje się dużo cudzoziemców. Trzeba było ich słyszeć jak śpiewali Marsyliankę z nami. Czysta lojalność z ich strony? To jest jeszcze coś innego, to wyraz paniki na myśl, że istnieje możliwość, w momencie zapomnienia i nieświadomości, oddania terytorium ludzkości, którzy dowiedli swej nieudolności. Patrząc! Byli Włosi, którzy protestowali przeciwko podobnemu szaleństwu, jak również inni cudzoziemcy, którzy nienawidzą Niemców. W Afryce Niemcy są poza nami, ludźmi kolonii. Handlowcy — owezem, ale kolonie to nie taka prosta rzecz. Trzeba posiadać dar jednania sympatii, rodzaj geniuszu, a nie butę, która wydaje się głupotą...

**MAJOR DOMINIK — WIESZA W SOBOTĘ.**

Ze Niemcy mają godne uwagi szkoły kolonialne, możliwe. Ale przez to wcale nie

są dobrymi kolonizatorami. Pomiędzy tubylcami a nimi była niegdyś przepaść, która przy obecnej panującej u nich doktrynie, nie wygląda na to, ażeby się zatarła. Botanicy, zoologicy, uczeni — zgoda. Duża ilość spośród ich oficerów w Kamerunie była jednocześnie eksploratorami i pionierami nauki. Na nieszczerść nie przeszkadzało to im być okrutnikami. Pojedzie pan do wnętrza kraju i spotka tam forty z obronnymi murami, zaopatrzone w strzelnice. Niemcy bawili się w wojny krzyżowe. Można umrzeć ze śmiechu... i tubylcy nie krepowali się pod tym względem. Umierali jednakże z innych powodów, gdy wlecy „Barbares blond“ okazywali swój autorytet... wieszając od czasu do czasu, najchętniej w sobotę, kilku zdziwionych czarnych... Major Dominik, choć wybitna „inteligencja“, gdy przybywał do jakiejś wsi, na los szczęścia brał swe ofiary. Zdaje mi się, w Kribi powiesił wodza, po zaproszeniu go na śniadanie. Jedz dobrze — zapowiedział mu — to jest twój ostatni posiłek.

**CZARNE „FÜHRERINEN“ ZBIERAJĄ PODATKI.**

Kobiety w Yaoundes kochały majora Dominika. Mianował pewną ich ilość „Wodzami“ wsi, gdyż były biegłejsze w ściąganiu podatków niż mężczyźni. Nie należy z tego wnioskować, że nigdy przeciwko Niemcom się nie buntowały. W r. 1893, gdy „czarne poborczyńce“ trochę się zaniedbały w wykonywaniu swych obowiązków, publicznie je wychłostano. Mężowie kobiet „powstawali“ tak, że Niemcy zmuszeni byli odwołać się do swej floty wojennej o pomoc.

**KOLONIALNA POLITYKA BISMARCKA.**

Opinia niemiecka często miała okazję zamianowania swego niezadowolenia i wstydzie za traktowanie tubylców, a niemieccy misionarze często podtrzymywali słusze roszczenia czarnych. Niemcom nie chodziło o utworzenie z krajowców — ludności, ewentualnie konsumentów gospodarczych, a jeszcze mniej ludzi, po prostu faworyzowanego wielkokapitałistyczne towarzystwa, rezerwując dla nich tanie ręce robocze. Niesłychanie brutalna polityka militarne panowania, szła w parze z polityką merkantylizmu. W tych warunkach Niemcom nie chodziło o podniesienie czarnych do poziomu cywilizacji zachodniej, tak że w 1914 roku zaledwie 6 nauczycieli patronowało krajowi o 400 tysiącach km kw. Ilu tubylców nauczyło się niemieckiego a ile mówi po francusku? Różnica fantastyczna.

**NIUDOLNA POLITYKA NIEMIEC.**

Jeśli w 1907 r. Reichstag oddał głowę Putkammera, którego ścięto publicznie przed tubylcami, to jednak mimo to ciężkie czasy trwały nadal. Widziałem potem czarnych naczelników wsi, zakutych, pracujących na olbrzymich plantacjach kaczuki.

Przyznaję, że w moim mniemaniu Niemcy lepiej by zrobili, zarzucając niemrawą politykę kolonialną. Jesteśmy o tym przekonani, lecz kto to mówi? Pan kanclerz Hitler we własnej osobie, w Mein Kampf. Naprawdę przedko zapomniano w Berlinie powody, które przyczyniły się do upadku Niemiec w Kamerunie. Jeśli nie będziemy mówili o zwycięstwie aliantów w Afryce w styczniu 1916 roku, gdy Kamerun przeszedł pod panowaniem Niemiec, to inne powody należące do rzędu moralnych, wydają się niemieckiej silne, ani mniej nadające się do dyskusji.

## Niebieska HORTENSJA

(Opowiadanie.)

Daleko za miastem, w pobliżu tartaków, stoi sobie pod słońcem dwoma kwitnącymi wiśniami ozdobiony domek Atanazego Nieboraka — chałupnika na kilku morgach szczyrego piasku. Rola nie wyżywiłaby rodziny, więc Nieborakowie handlują obrzynkami spod piły i na targi je wywożą.

Koło domku, w pozaskolnym czasie rojno i gwarno zwykle od dzieci różnego wieku, tak je coś ciągnie do Kajtusia, Nieboraków najmłodszego syna — jednego z czterech, co się już rozproszyli po świecie — dla służby w wojsku i u ludzi.

W chałupce i obejściu cicho dziś jakoś, pust — a przecież to wigilia Zielonych Świąt — najradośniejszy, najbardziej gwarny dzień, pełen lataniny i błogiego harmidru.

Co żyje śpiewa też i nawołuje się różnymi głosami — począwszy od żab po rowach i słowików w zarosłach nad Brdą — przez chłopców w pozawijanych portasach, co na łaki po tartakach przyszli, przez dziewczęta, co na akksamitnej murawie „w wiatraka“ się porozpędzały, w takt jakiejś zawrotnej, mało komu znanej melodii, aż do tych matek i babuś, co to przed izbę wyszedłszy muszą się drzeć na całe gardło, żępy Anielkę, Stasię czy Weronkę do pomocy przywołać.

U Nieboraków nic — cisza.

Antoś urlopnik dopiero wieczorem jest spodziewany. Władek od rzeźnika przyjdzie w pierwsze święto do dnia, Piotroś w drugie, z wujenką oczekiwany...

Ale gdzie Kajtek — ten taki magnes od przyciągania gwaru w poblizkiej chaty?

Nieborakowie siedzą w kuchni. On nie ma co robić, więc drzazgi drutami wiąże na poświęta, ona mięso piecze — przysposabia obiad na jutro, chmurna jakaś, zamysłona...

W pewnej chwili przypomniała sobie, że jest jeszcze coś do przyniesienia z gościńca, więc wyszła na przeddome i dalejże szukać w stronę łąki.

Ale Kajtek nie odzywał się, co gorzej, chłopcy odkrzyknęli jej, że „Kajtko nima!“ Nawoływała w inną stronę, ale nie — Kajtek przepadł, teraz, kiedy go potrzebuje do pomocy...

— Obocz ino w izbie. On tam zawdy idzie czytać te swojom książkę od proboszcza, a wtedy jesta na wszystko głuchy.

Poszła i w parę sekund wpadła do kuchni z wielkim krzykiem:

— O Jezu, ady leć go szukać! O mój Boże kochany — utopić się poszedł abo co — kwiat mi z okna wzion — na miejscu doniczki 50 groszy położył, wej...

Zaczęła szlochać rozpaczliwie.

Atanazy Nieborak spokojnie wiązał dalej żywicą pachnące drzazgi.

— Ady ino nie boj od rzeczy. Pecie co komu po kwiatkach jakby się utopił chciał... To musi co inkszego być. Może do kościoła poszedł...

— Hale — do kościoła... Dzisz, wej — to ubrańko od święta, co sie w nie już ubrał na nieszpory, rzucił wej, poskłodał, trzewiki zdjon... czapeczka nowo — wej — ostawiona — staro tysz — z gotom głowom poleciał nieborok — za kwiat mi zapłacił — o Jezu, Jezu — dzie mój synek najmilejszy!

Ady leć do proboszcza, abo col...

Atanazy pozornie całkiem był spokojny. Nie pobierał się lecieć gdzieś w nieznane — szukał punktu wyjścia dla myśli, jakie zaczęły się kłębić w jego nieprzyzwyczajonej do wysiłku głowie.

A Nieborakowa zawodziła:

— Te kukielke ze z różynkami, com mu jom upiekła przy placach, wzion wej ze sobom i poszedł kto wi gdzie, roboczek kochany — taki beł smutny wczora — tyła tera tech dzieci ginie przez wieści...

Atanazy Nieborak udawał, że jest spokojny, ale w miarę tych wyrzekań, spokój go opuszczał.

„Ubrańko z siebie zrzucił, trzewiki... kukielke zabrał... kwiat, co go matce na Zofijom znajomka podarowała... 50 groszy położył — co to ma znaczyć — jak to wyrozumieć?“

Od razu sięgnął myślą parę dni wstecz i zacerwienił się okropnie.

Pecie tu przedwczoraj jeszcze okropny gniew się srożył — nieledwie kłótnia o Bronka...

Chłopiec ujmował się za stryjem... po karku dostał od matki, gdy mądrować zaczął, że taki człowiek powinien być przegarnięty do rodziny, a nie odpychany...

Z więzienia na same święta go puścili... Kajtek wołał, że Bronek pecie odpokutował za to co źle zrobił... Anu tak. Kobieta go opuściła, choć po prawdzie to o niom była ta bójka — za jej honor pół roku więzienia dostał — tera go rodzina opuści — odwrócił się od niego... brat rodzony... Przyszedł tam do ty pusty izby — nima żywego ducha kole siebie — do jedzy nic... Anu tak. Tera sie tak rozważa, ale jeszcze dziś rano też był tego ducha co i żona, że niech Bóg bron i z takim sie zadawać. Wstyd i hańba. Niech sobie robi co chce, nie będą się znać i koniec. A tera co?... Chłopiec przepadł gdzieś — może kara Boska, abo co... Może chłopiec oblyndu dostoił — tak sie spiakoił wczora...

O tym wszystkim rozmawiają teraz z żoną, zastanawiają się, radzą w pośpiechu i

robią uroczyste postanowienia pełni niepokoju o dziecko.

Pychę precz odrzuca i Bronisława Nieboraka przyjma do grona rodziny.

Żeby ino ten dobry Bóg dał, żeby się Kajtusiovi co złego nie stało...

Atanazy zabrał się i poszedł go szukać.

Szedł toruńską szosą aż pod miasto, po czym skręcił na połą drogę, przy której stało kilka domków robotniczych i maleńka z drzewa chata, o wyraźnych śladach biedy czy zaniedbania.



Z daleka już dostrzegł, że coś wspaniałego niebieski się w otwartym oknie...

Dzięką Bogu! Miałem dobre przeczucie! Ucieszył się stróskany ojciec.

Nieborakowa wybiegła mężowi naprzeciw, zatrwożona tym, że wraca sam...

Zaczęła płakać, więc wołał ku niej:

— Cicho Zosia, cicho — wszystko dobrze... Twoja hortensja jesta u Bronka w oknie, to i Kajtus tam siedzi. Wstompimy po nich jak pójdemy z nieszpór.

Atanazy był już ubrany, to też usiadł i wziął do ręki książkę, w której rozczytywał się ich chłopiec.

Był to żywot świętego Biedaczyny z Asyżu.

Alina Prus-Krzemińska.



# • Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

## OFENSYWYWA.

Zagadnienie dobrej strawy duchowej, zagadnienie dobrej książki jest bardziej skomplikowane niżby się to na pozór wydawało.

Nie wystarczy napisać dobrą książkę — trzeba ją jeszcze wydać, trzeba jej nadać godziwy kształt zewnętrzny, trzeba ją rozpowszechnić, doprowadzić do rąk czytelnika i to — po możliwie przystępnej cenie.

A więc zagadnienie nie tylko ściśle literackie, kulturalne, ale również — w bardzo poważnej mierze — gospodarcze. Rozpowszechnianie dóbr kulturalnych to wielki odcinek życia gospodarczego, wymagający jednakowo dużo kapitału jak zręczności kupieckiej, tyleż obrotowości i inicjatywy co — kultury i zrozumienia dla istotnych potrzeb duchowych społeczeństwa.

Ta przemysłowo-handlowa strona życia kulturalnego ma co najmniej takie samo znaczenie jak jego strona twórcza. Twórca musi mieć warunki pracy, jego praca musi mieć możność docierania do odbiorców — to jest chyba prawda elementarna i oczywista.

Jakże jednak realizacja tej prawdy wygłąda u nas? Jak się przedstawiają bardziej konkretnie, materialne kulisy życia kulturalnego?

Wiemy dobrze jak ciężką walkę toczy polska twórczość literacka, twórczość z gruntu narodowa i katolicka. Walkę o wyzwolenie się spod obcych, czasem nawet wrogich, wpływów, o zerwanie z kosmopolitycznymi szablami, którymi obywatelstwo polskie pisarzy żydzi i ich satelci. Ta walka jest podwójnie ciężka. Trzeba prowadzić natarcie na froncie ideowym — tu zwycięstwo jest bliskie, bo idea narodowa jest dziś idea młodych, jest przykazaniem Polski, która idzie — dlatego zwyciężyć musi. Ale również silnie trzeba uderzać na żydowską linię — nie tyle Zygryda, co — Grydzkiego w dziedzinie materialnej organizacji kultury. Tu żydzi są mocni, o! — bardzo mocni; mają czasopisma literackie, które usiłują mieć monopol na opinię, mają księgarnie wysyłkowe, sortymentowe i przed wszystkim — mają przedsiębiorstwa wydawnicze. Mają pieniądze, mają organizację, spryt, bezwzględność, brak skrupułów. A więc pozycje naprawdę uciążliwe i trudne do zdobycia. Toteż do niedawna żydzi triumfowali. Wydawali tych pisarzy, których wydać chcieli. Rozdawali patenty na talent. Przemilczali niewygodnych, ośmieszali wielkich, reklamowali i forsowali protegowane słabizny. Ręka brudną rękę myła. Spółka z pełną nieodpowiedzialnością i z nieograniczoną bezczelnością. Monopol. Literatura straganiarska. Machabejska forteca, z której pluto zatruta ślina.

Tak było i tak jest jeszcze — ale tylko w Warszawie. Warszawa to jednak nie cała Polska. Kultura polska znalazła sobie oparcie w regionach, w których tradycje narodowe są żywe i powszechne i silne i aktualne. Z tych regionów idzie ofensywa uparta, systematyczna, wsparta na uczciwych zasadach kupieckich i na zrozumieniu posłannictwa dobrej książki.

Oczywiście, przoduje Poznań, który coraz bardziej wzrasta do roli stolicy polskiej kultury narodowej. Ma po temu duże możliwości. Ma zachodnioeuropejski rozmach i system pracy. I ma ugruntowaną, stu-procentową polskość, której chce służyć. I dlatego Poznań jest dziś nie tylko duchowym ale i materialnym bastionem kultury polskiej, narodowej i katolickiej.

Pisarz polski napisze dobrą książkę. Co raz więcej jest takich, zwłaszcza wśród młodych, którzy przez dobrą książkę rozumieją książkę na prawdę polską, zdrową, mocną, chcącą służyć Bogu, ojczyźnie, społeczeństwu. I oto już go nie oplują za „bogoojczyźnianie hasła” warszawscy żydzi, już go nie przemilczą, nie udaremnią zdobycie czytelnika.

Czytelnik chce dobrej książki, w której by znalazł nie tylko zadowolenie estetyczne, ale i pokrzepienie i umocnienie w prawdach najistotniejszych i rozświetlenie ciemności zewsząd się gromadzących. Chce książki dobrej i — taniej. Bo książka w Polsce miałaby o wiele większe rozpowszechnienie,

gdyby jej nie zabijała kalkulacja niektórych wydawców, którzy z właściwym swojej rasie tupeciem polują na największy zysk przy minimalnych nakładach i ryzyku.

Droga między twórcą a czytelnikiem jest daleka; nieraz też się w ogóle rozchodzi. Aby ją odnaleźć i skrócić, trzeba obopólnej dobrej woli, ale przede wszystkim przewodnika i pośrednika - wydawcy i księgarza. I znalazł się taki pośrednik, dzięki któremu przymierze między producentem a konsumentem dobrej książki jest faktem dokonany. Zastąpiona instytucja poznańska — Księgarnia św. Wojciecha, przejęła inicjatywę duchowieństwa z kresów wschodnich i rozbudowała stworzony przez księży diecezjalny wileńskiej i pińskiej — Katolicki Fundusz Wydawniczy, dzięki któremu dobra i cenna książka trafiała do domów i chat polskich.

(hk) Choć t. zw. sezon zbliża się już ku końcowi, większe wydawnictwa nie myślą jeszcze o wakacyjnym „zawieszaniu broni”. Ciągłe jeszcze dostajemy pozycje o wartości trwałej. Do nich należy przede wszystkim wydana po raz pierwszy w języku polskim powieść Józefa Conrada-Korzeniowskiego pt. „Tajny agent”. Tę powieść, odznaczającą się wszystkimi zaletami pióra wielkiego pisarza polsko-angielskiego, przetłumaczyła wzorowo Aniela Zagórska, a wydał ją Instytut Wydawniczy „Biblioteki Polskiej”. W tym samym wydawnictwie wyszedł zbiór komadyj i fragmentów dramatycznych Wacława Grubińskiego „Historia na wrywki”. Jak już tytuł mówi, a jak to lepiej uzasadnia wstępny dialog, wspólnym łącznikiem wszystkich części składowych książki jest — historia, z której autor, subtelnie ironizujący a znakomicie panujący nad rzemiosłem pisarskim, umie wybrać momenty do prawdziwej interesującej.

„Rój” przeszedł już do produkcji rozrywkowej. Bo — mimo niewątpliwych walorów literackich — do beletrystyki trzeba zaliczyć dwie powieści pisarzy angielskich: powieść znanego dramaturga W. Somerset

Niejako uwieńczeniem tej akcji jest rozpoczęte obecnie Wydawnictwo „Jasnych książek”, przy pomocy których dobra książka ma podbić całą Polskę.

„Jasne książki” to wydawnictwo wartościowych powieści, nowel, pamiętników literackich i innych utworów beletrystycznych, książek dostępnych dla wszystkich, a pochodzących w pierwszym rzędzie od autorów polskich. O doborze i wartości książek najlepiej świadczy te tomy, które już się ukazały, a więc: powieść Eugenii Kobylińskiej: „Wielki Tydzień”, pamiętnik literacki Wandy i Stanisława Miłaszewskich: „Wspominamy” oraz piękne słuchowisko religijne E. i Z. Malard pt. „Bóg żywy”.

Zaletą „Jasnych książek” są jednak nie tylko autorowie i nie tylko wartość literacka i ideowa. Te dobre książki są również i tanie: 12 tomów oprawnych w płótno, przez rok otrzyma każdy za 2 złote miesięcznie! A więc rewelacja wydawnicza.

Ale nie tylko rewelacja — to prawdziwa ofensywa kultury polskiej. I dlatego „Jasne książki” Księgarni św. Wojciecha wydają nam się zjawiskiem pierwszorzędno znaczenia.

## Nowości literackie.

Maughama „Teatr”, próbujący przedstawić psychologię wielkiej aktorki oraz fantastyczną powieść Evelyn Waugh'a pt. „Czarna zaraza”, będąca ostrą i dowcipną satyrą na inwazję białych do krajów afrykańskich, przypominającą niedawna aktualną sprawę Abisynii.

Z pisarzy polskich nie ma wyższych aspiracji Witold Poprzącki w zreczenie napisanej powieści szpiegowskiej „Krwawe ślady”, w której wykorzystał archiwum wywiadu austriackiego, natomiast na większą uwagę zasługują książka znanego malarza Rafała Malczewskiego, próbującego o powołaniu dziennikarstwa, a jak się teraz okazuje — również i literatury. Jego książka pt. „Od cepra do wariata” jest zbiorem felietonów o Zakopanem, w których ostatnie przemiany stolicy Tatr przedstawione są wyraziście i z pasją. Miłość gór idzie u Malczewskiego w parze z temperamentem i niewątpliwym talentem pisarskim — dlatego też jego książka jest naprawdę wartościowa i ciekawa.

Omówione książki w Bydgoszczy u Gieryna.

## Kronika literacka.

Próba skupienia organizacji literackich Śląska. Śląskie życie literackie wykazuje brak jednolitej organizacji, gdyż i ta wielka grupa literatów, zamieszkujących Śląsk, rozbita jest na 5 różnych organizacji a to: Śląskie Tow. Literacko-Artystyczne, Związek Zawodowy Literatów Polskich, Zespół Literatów i Artystów „Fantana”, Śląski Zw. Literacko-Artystyczny w Cieszyźnie i wreszcie Klub Artystów w Katowicach. Śląskie Tow. Literacko-Artystyczne w uznaniu potrzeby skupienia literatów śląskich, podjęło inicjatywę reorganizacji Towarzystwa i zjednoczenia literatów śląskich w sekcji literackiej tegoż towarzystwa.

Skarby w makulaturze — używanej przez introligatorów XVI w. do usztywniania okładek — odkrył dr K. Piekarski w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Odkrycia obejmują podręczniki szkolne, broszury religijne, kalendarze i prognozyki. Druki te pochodzą z lat 1540—1560. Sprawozdanie ze swych odkryć złożył dr Piekarski ostatnio na wydziale filozoficznym Polskiej Akademii Umiejętności.

### ZGON SŁYNNEGO PISARZA NIEMIECKIEGO.

W Berlinie zmarł, przeżywszy 76 lat, słynny pisarz niemiecki Ludwik Fulda. Przyswoił on m. in. literaturze niemieckiej dzieła Moliere, Beaumarchais, Rostanda, Ibsena, sonety Szekspira etc.

## Kronika muzyczna.

Słynny kompozytor rosyjski profesorem uniwersytetu amerykańskiego.

Znany kompozytor rosyjski, Igor Strawiński, mianowany został profesorem muzykologii na uniwersytecie Harvard. Strawiński ma obecnie 57 lat.

Nieznanne dzieło wybitnego kompozytora z wieku XVII. Dyrektor szkoły muzycznej w Mediolanie, prof. Coni, odkrył niedawno dzieło kompozytora włoskiego z wieku 17 A. leksandra Scarlatiego. Odkrycie dokonane zostało przed piętnastoma laty, jednak uczony pragnął stwierdzić bezwzględnie autentyczność rękopisu. Utwór należy do rodzaju oper komicznych; akcja rozgrywa się na dworze książęcym i jest podzielona na trzy akty.

Tola Korianówna w Warszawie. Do Warszawy przybyła na kilka tygodni znakomita polska piosenka i „disease” Tola Korianówna, która ostatni sezon koncertowo spędziła na występach w Paryżu, Berli-

„Albertium” — tak brzmi tytuł nowego dwumiesięcznika poświęconego kulturze czytelnictwa, a wydawanego przez Księgarnię św. Wojciecha. Dotychczas wyszły dwa numery — przedstawiające się całkiem interesująco zarówno pod względem treściowym jak i pod względem szaty zewnętrznej. W ogóle trzeba przyznać, że poznańska Księgarnia św. Wojciecha weszła w szczęśliwy okres rozmachu wydawniczego. Zwłaszcza inicjatywa wydawania „Jasnych książek” zasługuje na uwagę i szersze omówienie.

### HASŁO PROPAGANDOWE KSIĄŻKI.

Ogłoszony w marcu br. przez Związek Księgarzy Polskich konkurs na hasło propagandowe (slogan) na sezon letni został rozstrzygnięty. W konkursie wzięło udział 185 osób, które zgłosiły 1156 projektów na hasło.

Sąd konkursowy nagrodę pierwszą przyznał panu Alfredowi Fernebokowi z Warszawy za hasło:

Na wywczas — bez gadania  
Zabierz książki do czytania.  
Drugą nagrodę otrzymał dwuwiersz:  
Furda troski, ambarasy  
Jadę z książką na wywczas.  
Trzecią nagrodę slogan:  
Na wywczasach czy w podróży  
Książka zawsze wiernie służy.

nie i Monachium. Rzadko widywana w Warszawie artystka polska zdobyła sobie za granicą wiele uznania i posiada własną publiczność, witającą ją zawsze jednakowo serdecznie.

Koncert pianisty polskiego w Kownie. W wypełnionej sali konserwatorium kowieńskiego odbył się koncert pianisty polskiego Witolda Malcużyńskiego. Gra artysty znalazła pełne uznanie krytyki litewskiej.

Muzyczne kursy wakacyjne Liceum Krzemienieckiego. Liceum Krzemienieckie organizuje dorocznym zwyczajem (od 1928 r.) w okresie od 3 lipca do 5 sierpnia kursy Muzycznego Ogniska Wakacyjnego, kierowane przez prof. Br. Rutkowskiego. Kursy mają na celu kształcenie muzyczne nauczycielstwa szkół ogólnokształcących i obejmują: 3 kursy śpiewu wraz z dodatkową nauką gry na fortepianie i skrzypkach, kurs dla kierowników chórów ludowych oraz kurs dla kierowników orkiestr amatorskich. Zapisy przyjmuje i informację u-

dziela dyrekcja Muz. Ogn. Wakac. w Warszawie, ul. Szkolna 8 m. 10.

Rocznica największego muzyka czeskiego. W 55-tą rocznicę zgonu największego muzyka czeskiego Smetony odbyły się w Pradze i w licznych innych miastach w Czechach i na Morawach wielkie uroczystości ku czci twórcy „Sprzedanej narzeczonej”. Uroczystości te przybrały imponujący charakter manifestacji narodowej. Tyśiączne tłumy zgromadziły się samorzutnie na cmentarzu u grobu zasłużonych, gdzie spoczywają szczątki wielkiego muzyka czeskiego. Przed domem, gdzie zmarł Smetona, zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, składając kwiaty i wieńce przed tablicą pamiątkową, wmurowaną ku czci twórcy wspaniałego cyklu pieśni „Moja Ojczyzna”.

Nagroda muzyczna British Council. Nagroda muzyczna British Council za rok 1939 została przyznana jednogłośnie 14-letniemu skrzypkowi fińskiemu Helmo Haitto. W konkursie brali udział młodzi skrzypkowie z Finlandii, Norwegii, Estonii, Bulgarii, Węgier, Belgii i Holandii. Najbliższym współzawodnikiem Haitto był młody Bułgar Yabeff. Zdobywca nagrody otrzymuje pełne utrzymanie w ciągu kilkuletniego pobytu na studiach w Anglii oraz ma opłacone koszty studiów.

## Kronika plastyczna.

Niezwykły sukces polskich artystów w Paryżu. Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych zorganizowało w paryskim salonie, w Grand Palais, osobny pokaz współczesnej grafiki polskiej w zakresie drzeworytu, przesyłając na ów salon prace 25 naszych artystów. Obecnie wszyscy graficy polscy, w liczbie 25, uczestniczą w salonie, zostali mianowani członkami stowarzyszenia (membres associes) Societe Nationale des Beaux-Arts. Fakt ów stanowi wprost niebываłe wyróżnienie licznej grupy polskich artystów wśród ogółu wystawców.

Wit Gawęcki w Salonie 35 w Poznaniu. Młody artysta grafik Witold Gawęcki, którego ilustracje kilkakrotnie reprodukowano m. in. na łamach naszego pisma, wziął ostatnio po raz pierwszy udział w wystawie. W Salonie 35 w Poznaniu w ramach pokazu kilimów artystycznych wystawiono kilka bardzo ciekawych jego prac graficznych, które zdobyły ogólne uznanie publiczności i krytyków. Nie szczędzących młodemu grafikowi pochwał i zachęty na przyszłość. (hb)

## Kronika teatralna

Zegadłowicz chce zostać... dyrektorem teatru w Łodzi. W dniu 15 bm. upłynął termin składania ofert na konkurs na stanowisko dyrektora teatru miejskiego w Łodzi w sezonie 1939—1940. Oferty te złożyli: Janusz Warnecki, Emil Chaberski, Emil Zegadłowicz, dr Jerzy Ronard-Bujański i Aleksander Nowakowski. Zarząd miasta przynajmniej na nowy sezon subwencję w wysokości 240.000 zł oraz oddaje dyrekcji gmach teatralny, światło, opał i inwentarz teatru. Ten Zegadłowicz to doprawdy ma tupeć!

Z Teatru Polskiego w Poznaniu. Wśród zespołu artystycznego Teatru Polskiego, pozostającego pod dyrekcją Wład. Stomy, dokonali się poważne zmiany. Z końcem sezonu opuszczają te scenę pp. Chodakowski, Szyszko-Bohuszówna, Baronówna, Wieczorkowska, Barwińska, Jaglarz, Kalinowski i Rewkowski. W Poznaniu pozostają pp. Paszkowska, Dzwonkowska, Szyndler, Szalawski, Neubelt i Zintel. W przyszłym sezonie powrócą do Poznania pp. Zasadzianka z Łodzi oraz znany komik Kazimierz Szubert, który wraz z żoną p. Niedziałkowską przybywa z Krakowa.

Franciszek Grott.

## W majowy wieczór.

Czerwonym morzem ciszy wieczór miasto  
[syci  
Do bżów wiatr w szeptach przypadł —  
[chce je w pól obchwycić  
staropanieńskim walcem zaszumić i opić  
rośnie radość burząca zwycięskim potopem.  
Nad drzew śpiewnym sztandarem ciszej  
drzą od westchnień  
nieba sufit, zachodząc romantycznym  
[zmierzchem  
w żarliwy zapach modlitw rozmienna biel  
[jaśmin  
w pochodzie lamp, jak dym rozwłóczy  
[i gaśnie.  
W załomach parku, gdzie krzyk żwirem  
[nie zachrzęści  
miłośnie słowik pluska — żarem się  
[rozpieśnił.  
Zadumał się wieczór w śpiew, zachwylił  
[serenadą,  
skrzydłami cienie na park, jak ręce się  
[kłada  
w nocy napływ i zalew, w ciszę nieogarnięć  
wpływa księżyc — serc dziewcząt  
[samotnych kochanek.

## Obraz Rewolucji Francuskiej.

Książnica-Atlas wydała „Taniec wokół gilotyny” Jo Ammers Küllera, znakomitej pisarki holenderskiej. Powieść ta (w Bydgoszczy do nabycia u Gieryna) stanowi drugą część jej historycznej trylogii z dziejów Holandii. Powieść obejmuje okres historii Holandii mało znany a mianowicie bogatą epokę końca XVIII i początku XIX stulecia, gdzie pod wpływem rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich kształtuje się nowoczesna demokracja holenderska. Budzenie się nowej Holandii, Holandii prawdziwie demokratycznej, uwolnionej od przesądów stanowych, gdzie tylko praca będzie miarodajnym czynnikiem w określaniu stanowiska jednostki, opisuje Ammers-Küller z namilnością urodzonej reformatorce społecznej walczącej o prawa ludzkości.





Rozważania o maju, o rajy i o zawodach w różnych zawodach.

Bydgoszcz, 28 maja.  
 Maj się kończy, a jeszcześmy nie zdążyli zauważyć, że w ogóle był.  
 Takie to dziś czasy, że wszystko jest na opak. W lutym mamy lipiec, a w maju — październik. Warunki atmosferyczne przypominają najzupełniej — aktualne warunki polityczne. Coraz to nadciąga burza, błyska się na horyzoncie, huczą dalekie pioruny. Ludzie podnoszą głowy i pytają się z fantazją:  
 — Czy to już?  
 — Nie! Jeszcze nie!  
 W rezultacie przyzwyczailiśmy się i do niepokoju i do wszystkiego innego.



Wiadomo, że przyzwyczajenie jest drugą naturą. Niedługo już nawet wszystko to, co robi Hitler, zacznie nam się wydawać naturalnym i oczywistym.

Życie ma swoje prawa. Jego biegu nie potrafi zatrzymać nawet rozkaz dyktatora, którego życie też upływa szybko, niżby mu to samemu się podobało. Życie płynie, mimo wszystkich burz i piorunów. Tym więcej, że te pioruny okazują się przeważnie kiepskimi fajerverkami, sfabrykowanymi z namiastek. Ludzie się rodzą, rosą, żenią, jeśli są w Polsce, a nie w Niemczech — to i jedzą. Coraz to więcej nowych obywateli wchodzi w życie i ani myśli się tym przejmować, że komuś za granicą może się to nie podobać.

Właśnie teraz jest okres, w którym młode ludzie kończą szkoły i stają wobec zagadnienia, co dalej z sobą robić. Wybór zawodu to nie jest sprawa łatwa ani mała. Wiadomo przecież, że jest dużo zawodów a rzadko zdarza się zawód, któryby nie przynosił zawodu. Dlatego trzeba najpierw pomyśleć a potem zrobić — to nie jest bowiem wielka polityka, aby móc sobie pozwolić na odwrotne załatwienie sprawy!

Każdy zawód ma swoje światła i cienie, blaski i nędze. Dlatego przyjrzyjmy się uważnie choć niektórym z nich. Może ta odrobina doświadczenia przyda się młodzieży, której przyjdzie rozwiązywać zadanie trudniejsze od maturalnego: co dalej?

Dawniej każdy młodzieniec marzył o tym, aby — gdy dorośnie — zostać żołnierzem. Dzisiaj o tym marzyć nie potrzebuje. Z góry wiadomo, że każdy będzie żołnierzem. Choćby się to różnym



żydom i pacyfistom nie podobało. Na próżno poeta z ghettta radzi prostemu

człowiekowi rznąć karabinem w bruk ulicy. Prosty człowiek może co najwyżej wyróżnić poetę w zęby, bo karabin jest po to, aby go obrócić przeciw wrogom zewnętrznym i wewnętrznym!

Ale — mimo to, że każdy czuje się żołnierzem — nie samą przecież wojną człowiek żyje. Od czasu do czasu trzeba też robić co innego!

Ale co?  
 Niby najprościej jest zostać urzędnikiem.

Jakie są najniezbędniejsze kwalifikacje urzędnicze?

Przede wszystkim trzeba mieć giętki kark, a jeśli się chce szybko posuwać w hierarchii urzędowej — szerokie plecy. Dla niższych urzędników poleca się studia przygotowawcze u fakirów indyjskich, którzy są mistrzami niedościgłymi w głodówce.



Bardzo ważnym problemem dla urzędnika jest kwestia siedzenia. Ostatecznie całe życie musi siedzieć. Ma to tę dobrą stronę, że może zaoszczędzić w domu na lustrze — w jego wytartych spodniach może się z dużym powodzeniem przeglądać cała najbliższa rodzina, tudzież wszyscy krewni i znajomi.

Jeśli chodzi o inne blaski — poza niezawodnym i nieuchronnym blaskiem spodni — zawodu urzędniczego, to warto zwrócić uwagę na niezmierną satysfakcję moralną, jaką każdemu urzędnikowi daje świadomość, że on a nie kto inny utrzymuje na swoich barkach całe niemal, tak bujne i efektowne, życie społeczne. Przecież gdyby nie urzędnicy, którzy — czy chcą czy nie chcą — muszą płacić co miesiąc kilkanaście albo nawet kilkadziesiąt składek, nie mielibyśmy ani połowy tych wspaniałych organizacji, stowarzyszeń, związków, prezesów, obchodów, pochodów i sztandarów!

Widać z tego, że żywot urzędnika jest piękny i chwalebny. Nie daje wprawdzie specjalnych dóbr doczesnych, natomiast uniesiła duszę i pozwala w cią-

głej kontemplacji rozwijać umysł. A poza tym — daje co 10 lat order, a po dłuższej służbie biurokratycznej — emeryturę.



Nie każdemu jednak ten spokojny tryb życia odpowiada. Niektórych temperament nakłania do imania się bardziej efektownych zajęć. Dawniej takim zawodem, w którym mogły się wyładować temperamenty, był — zawód pośta. Dziś od pośta nie wymaga się temperamentu. Wręcz przeciwnie: starczy trochę treningu gimnastycznego i zdyscyplinowany charakter. Natomiast wydaje nam się zupełnie przesadzonym projekt, aby w przyszłości członków parlamentu zastąpić płytami gramofonowymi ze znanej firmy His Master's Voice — głos jego pana... Monopol na te płyty ma dziś Mussolini, który dziwnie pilnie słucha głosu swego pana z Berlina...



Z tego, a także i z innych względów nie doradzam nikomu zawodu dyktatora. Niepewna i ryzykowna posada. Już bardziej zalecałbym młodym ludziom poświęcenie się sportowi. Taki amatorski sport to jest całkiem dobry... zawód. Zawsze to lepiej i korzystniej kopać piłkę niż kopać pod bliźniami dołki, aby zdobyć jaką taką godziwą posadę.

A zresztą — co dziś nie jest sportem? Takie już „sportowne” czasy nastaly!

(hak)

„Interlingua” wypiera esperanto.

Quo vadis” Sienkiewicza w łacinie uproszczonej.

Ruchliwa dyrekcja akademii interlingwistycznej w Turynie przystąpiła do wydania nieśmiertelnego dzieła Sienkiewicza „Quo vadis” w łacinie uproszczonej, czyli „latino sine flexione”.

Będzie to pierwszy przekład polskiego dzieła na ten pomocniczy język światowy, który zyskuje sobie coraz to więcej zwolenników w różnych krajach. Wprawdzie dokonano już kilka przekładów arcydzieł literackich innych narodów, lecz dotychczas nikt nie pokusił się o przetłumaczenie tego dzieła o światowej sławie polskiego autora. Kto zna choć pobieżnie łacinę klasyczną, ten, prawie bez żadnego wstępnego przygotowania, łatwo zrozumie ten nowy język. Zasadą bowiem jego jest posługiwanie się słowami łacińskimi bez fleksji, czyli bez końcówek gramatycznych, zaś słowa nowożytnie są utworzone wedle zasad jak największej międzynarodowości. Składniki gramatyczne są prawie zupełnie usunięte, każdy rzeczownik jest ablatywusem łacińskim, a czasownik, nieodmienny we wszystkich czasach, trybach i osobach, jest imperatywusem łacińskiego czasownika.

Język ten, zwany też „Interlingua”, jest dziś jakby konkurentem esperanta, które — po okresie sukcesów — zaczyna tracić swych zwolenników. Jak swego czasu „volapük”, twór ks. Schleyera z Konstancji, pomimo dużego rozgłosu, musiał ustąpić doskonalszemu esperantu, tak dziś zdaje się, ten sam los spotyka żyda Zamenhofa na rzecz nowocześniejszego projektu prof. Poano z Turynu, twórcy łaciny uproszczonej. W polskim języku pojawiło się już na półkach księgarskich kilka podręczników tego pomocniczego języka, a ostatnio wyszła z druku książka pt.: „Czytanka w łacinie uproszczonej”, w której są zamieszczone przykłady na ten język, dokonane przez polskich interlingwistów, jak: prof. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie, prof. Kozłowski, prof. W. Jezierski, prof. Dickstein, prof. Stamm i inni.

Poniżej podajemy dla orientacji kilka zdań w łacinie uproszczonej, łatwych do zrozumienia dla każdego średnio wykształconego człowieka.

„Patre et matre habe filio et filia. Filio habe duo anno et filia tres anno. Infantes ama suo genitores. Patre da ad filio „bon-bon” et matre canta pulcre cantione. Parvo fratre da ad gentile sorore plure flore, et postea illes lude in jardino. Nos vide magno silva multo arbore. A pud fluvio es domo, ubi habita meo bono amice”.

Średniowieczne sklepienia z schronami przeciwlotniczymi.

Belgijskie ministerstwo obrony narodowej poleciło różnym archeologom przeprowadzić badania na podstawie starych planów za podziemnymi piwnicami i sklepieniami, pochodzącymi z czasów średniowiecznych a nawet jeszcze wcześniejszych, by zaoszczędzić wysokich kosztów budowy przeciwbombowych schronów. Badania zostały uwiecznione obecnie pomyślnym skutkiem. W śródmieściu Brukseli na ulicy Alexiens znaleziono podziemną piwnicę szerokości 5 mtr., wysokości 6 mtr. i ponad 100 mtr. długości. Oficerowie saperzy przeprowadzili dokładne pomiary i ustalili, że sklepienie nadaje się zupełnie dobrze na schron przeciwbombowy i może pomieścić znaczną ilość osób. Obecnie przeprowadza się dalsze poszukiwania w Brukseli, Charlerois i Namur.

Niemcy się denerwują...

W kierowniczych kołach niemieckich dają się ostatnio zauważyć charakterystyczne objawy wyczerpania nerwowego. Jak podkreślają nawet w kołach niemieckich, w zarządzeniach propagandowych panuje pewna chaotyczność, będąca wynikiem odruchowego reagowania na poszczególne objawy życia polskiego, co najwyraźniej znamionuje nerwowość miarodajnych czynników niemieckich. Jak podkreślają w miarodajnych kołach partyjnych, kierownictwo Rzeszy jest zdecydowane doprowadzić w najbliższym czasie sytuację do pełnego wyjaśnienia, uznając, że nawet najgorsza rzeczywistość jest lepsza od denerwującego oczekiwania na dalszy rozwój wypadków. Według opinii obserwatorów zagranicznych, kierownictwo kofa Rzeszy niemieckiej są gotowe rozpocząć nową akcję nawet z ryzykiem wywołania ogólnej katastrofy europejskiej.

Rumunia walczy z plagą malarii.

W rumuńskim ministerstwie zdrowia odbyły się pod przewodnictwem ministra, gen. Marinescu, obrady nad przeprowadzeniem skutecznej walki z malarią. Jak wynika z danych statystycznych — we wsiach rumuńskich znajduje się 336.487 chorych na malarię, w miastach zaś — 62.613. Marinescu spodziewa się przez specjalną opiekę lekarską, zarządzenia zdrowotne oraz szczepienia ochronne, jak również podniesienie warunków zdrowotnych szczególnie w okęgach, gdzie rozmaża się rozsadnik epidemii — mucha „anopheles”, jeszcze w ciągu tego roku liczbę chorych, wynoszącą prawie 400.000, znacznie zredukować.

Zapory na drogach szwajcarskich.

Powszechne obawy przed agresją Niemiec nie oszczędziły również Szwajcarii, która na równi z innymi państwami gotuje się do odparcia najazdu. Drogi szwajcarskie na pograniczu Rzeszy posiadają specjalny system zaporowy, uruchamiany przy pomocy elektryczności. Szwajcarska technika i precyzja stworzyły w tej dziedzinie dzieła godne naśladownictwa.

Główny trakt wpadowy do Szwajcarii między Konstancją i Bazyleą posiada na długości 120 km ukryte w jezdni przeszkody w postaci słupków stalowych, które wznurzają się na powierzchnię za naciśnięciem kontaktu elektrycznego, znajdującego się w dowóztwie tego odcinka pogranicznego. Naładowane elektrycznością słupki stalowe stanowią nieprzebyta przeszkodę nie tylko dla czołgów i samochodów, ale także dla wojsk pieszych i konnych. Dla tym skuteczniejszego sparaliżowania akcji wojsk najeźdźczych podminowano grunty, prowadzące obok drogi, a w pewnych punktach poczyniono wszystkie przygoto-

wania dla zalania całego pasa przydrożnego wodą. Przed armią najeźdźcy, która pokusiłaby się o naruszenie granic Szwajcarii, wyrośnie nie tylko mur piersi bohaterów Helwetów, ale oparte na nowoczesnych zdobyczach techniki zapory, których przełamanie pochłonie dużo czasu i kosztów.

1.213 tys. zł w czterech miesiącach.

Poznań, 26. 5. Ogólna kwota, jaka wpłynęła do wojewódzkiego Komitetu do Walki z Bezrobociem w czasie od 1 grudnia do 31 marca br. wynosi 1.213.100 zł. Najmniej świadczą na bezrobocie zawody wolne i właściciele nieruchomości. Świadczenia rolnictwa są w tym roku wysokie i znajdują się przede wszystkim pod pozycją ofiar w naturze.



# WIOSNA na boiskach całego świata

## W sporcie szkolnym jeszcze nie ma wiosny.

Dużo lamów w pismach sportowych i codziennych zajęła kwestia udziału sportu szkolnego w sporcie ogólnopolskim i międzynarodowym, dużo atramentu, papieru i słów poświęcono omawianiu tej sprawy — ale wysiłki ludzi dobrej woli niepełny wydały skutek.

Jest dziś lepiej niż było kiedyś. Naprzekład w Bydgoszczy. Drużyny szkolne gier sportowych, lekkoatletyczne i inne biorą udział w zawodach razem z zespołami sportu pozaszkolnego, uczestniczą w mistrzostwach miasta itd. Korzysta na tym nie tylko dobre imię uczelni, ale przede wszystkim sport pomorski i polski, a przez to naród, któremu obok tężyzny moralnej potrzebna jest siła fizyczna. Żaden patriotycznie myślący Polak nie może niedocenić tej konieczności.

Jest dziś lepiej nie tylko w Bydgoszczy, ale i w wielu innych miastach i województwach. Jak jednak nazwać skandaliczny wypadek niedopuszczenia we Wilnie do złożenia przysięgi olimpijskiej ucznia gimnazjum, hokeisty Kelma w chwili, gdy w innych miastach Rzeczypospolitej uczniowie wyznaczeni do kadry olimpijskiej najstuszej składali ślub bez żadnych przeszkód?

Na temat wypadku z Kelmem czytamy w „Kurierze Wileńskim”:

„Ślubowaniu Kelma sprzeciwiło się Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie. Stanowisko władz szkolnych jest niezrozumiałe. Jeżeli spośród młodzieży szkolnej jeden z uczniów został tak zaszczytnie wyróżniony, to chyba z tego powinny być zadowolone władze szkolne. Byliśmy przekonani, że w dniu ślubowania na stadionie obecny będzie osobiście p. kur. M. Godecki z gromem nauczycieli wychowania fizycznego i młodzieży szkolnej. A tu tymczasem nie było nikogo i co gorsze, zabroniono Kelmowi jako uczniowi złożenia przysięgi”.

Istotnie. Wyróżnienie to jest zaszczytne nie tylko dla ucznia, ale i dla uczelni, wiadomo bowiem, że na opinię uczelni składa się nie tylko poziom nauczania i wartość członków ciała pedagogicznego, ale i wartość uczniów. A czyż i wartość fizyczna ucznia nie składa się na całokształt jego wartości?

Składając przysięgę olimpijską kandydat na reprezentanta Polski ślubuje m. in. wierność zasadom sportowej rywalizacji i godne prowadzenie się. Czy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie jest zdania, że oba te momenty są zbędne dla ucznia? Czy sport polski nie jest godny, aby do swych członków zaliczał ucznia Kelma, czy też może wartości sportowe Kelma nie są dostateczne, aby mógł on reprezentować harwy Rzeczypospolitej? Jedno i drugie wydaje się być przesadą. W drugim przypadku zresztą opinię o wartościach zawodnika wydaje Polski Komitet Olimpijski, a mamy wrażenie, że Komitetowi można zaufać. Niechęć osobista do ucznia? Śmieszne.

Ponad wszystkim musi stać interes Rzeczypospolitej. A wymaga on dobrej propagandy polskiej, coraz lepszej na szczęście, rzeczywistości. Rzeczywistość polska w sporcie również jest zdrowsza, niż w wielu innych krajach, wybitnych sportowców coraz więcej, ale mimo to, a nawet właśnie dlatego nie wolno hamować ich rozwoju, nie wolno kłaść przeszkód w ich marszu wwyż.

Drobna pozornie sprawa ucznia Kelma jest w tej wielkiej akcji bezsprzecznie ważnym czynnikiem, może bowiem stworzyć precedens na przyszłość.

Stanowisko Kuratorium jest niezrozumiałe. Chyba, że Kuratorium Szkolne w Wilnie uważa, że sport nie jest czynnikiem propagandy siły narodowej, że propaganda polski jest dostateczna lub zgola niepotrzebna, sukcesy w dziedzinie sportowej zbędne, a tężyzna fizyczna dobra tylko dla młodzieży pozaszkolnej. Wtedy przyznajmy, że zakaz Kuratorium jest zgodny z jego stanowiskiem. Ale również wtedy należałoby się zająć rewizją stanowiska władz szkolnych we Wilnie w sprawie sportu.

Tak. W sporcie szkolnym jeszcze nie ma wiosny.

E. K.

## Bydgoszcz wita Olimpijczyków.

Apel na widowni.

W czasie Zielonych Świąt przed oczyma wielotysięcznej publiczności przewinę się sylwetki wszystkich najpopularniejszych sportowców Polski, którzy starają się będą wykazać swoją dojrzałość olimpijską.

Cała sportowa Bydgoszcz będzie świadkiem wielkich wydarzeń i wielkich wyników na boisku. Wyczyny najlepszych naszych reprezentantów zależeć będą w znacznej mierze od entuzjazmu publiczności, od jej dopingu i oklasków.

Pewni jesteśmy, że na Stadionie wywołany serdecznością publiczności będzie bardzo sprzyjającym momentem i jak najlepszym bodźcem do uzyskiwania wyczynów, których nie tylko Bydgoszcz, ale nawet cała Polska się nie spodziewa. A rezultaty na miarę europejską są nam potrzebne nie tylko w obliczu zbliżającej się Olimpiady, lecz przede wszystkim z okazji najbliższego spotkania Niemcy — Polska, które odbędzie się za trzy tygodnie w Warszawie.

Świąteczne bowiem zawody bydgoskie są eliminacjami do zawodów Polska — Niemcy i ich zwycięzcy wciągną koszulkę z Orłem Białym dnia 17 i 18 czerwca przeciwko Niemcom.

Wytworzenie atmosfery, w której zdobywać się można na rekordowe wyczyny zależne jest od żywego udziału i współdziałania tysięcy widzów. Przypuszczamy, że publiczność nasza nie zawiedzie i pod tym względem dopomoże zawodnikom do uzyskania rekordowych wyników.

Wszystcy zawodnicy warszawscy z Kusocińskim na czele przyjeżdżają do Bydgoszczy dziś w godzinach popołudniowych. Za-

mieszają w hotelu „Pod Orłem”. Dla zwycięskich zawodników przewidziane są nagrody, przy czym dla najlepszego zawodnika Eliminacji ufundował nagrodę p. prezydent miasta Barciszewski. Dla najlepszego skoczka zawodów dr Orłowski, dla najlepszego biegacza Pomorza firma „Alfa” w Bydgoszczy. Dla wszystkich uczestników Eliminacji przewidziano Zarząd Pom. O. Z. L. A. pamiątkowe znaczki z herbem Bydgoszczy.

Zawody rozpoczną się w oba dni o godz. 11,30 — kasy czynne od godz. 9. Przedprzedaż biletów odbywa się w Orbisie przy ul. Dworcowej, w Ka-De-Ha przy ul. Gdańskiej oraz w sekretariacie Pom. O. Z. L. A. Nowy Rynek 4, w godzinach od 8 do 13.

Przed rozpoczęciem zawodów nastąpi uroczyste wręczenie przez delegata P. Z. L. A. red. Wojciecha Trojanowskiego „Kółek Olimpijskich” kadry olimpijskiej oraz wręczenie „Dyplomu Zastugi” p. redaktorowi Janowi Tesce, za zasługi położone dla rozwoju lekkiej atletyki pomorskiej.

**Kusociński w pierwszym dniu zawodów** staje do biegu na 1.500 m. W biegu tym stoczy emocjonujący pojedynek ze Stanisławskim.

Na starcie Eliminacji nie zabraknie żadnego najlepszego lekkoatlety Polski. Przypominamy raz jeszcze program:

W dniu 28 — bieg 100 m., kula, tyczka, 1500 m., oszczep, 110 pl., w dal 400 m., 10000 m.

W dniu 29-go, godz. 11,30 — 400 m. pl., młot 200 m., wzwyz, 800 m., dysk, 5000 m., trójskok, 4x100.

## Na szerokim świecie.

**Nikkanen rzucił oszczepem 80 metrów?** Słynny oszczepnik fiński, Nikkanen, znajduje się obecnie w szczytowej formie. Niedawno rzucił on oszczepem 74,76 metrów. W tych dniach na treningach osiągnął on podobno dwukrotnie 80 metrów. Nikkanen ma nadzieję, że uda mu się powtórzyć ten fantastyczny rzut na oficjalnych zawodach.

**Wyniki naszych najważniejszych konkurentek w lekkiej atletyce.** Na zawodach kobiecych w Düsseldorfie zawodniczki niemieckie uzyskały szereg dobrych wyników, a mianowicie: 80 m plotki — Steuer 12,6 sek., kula i dysk — Wessel 12,24 i 35,40 m., 100 m i skok w dal — Schulz 12,8 sek. i 5,63 m., wzwyz — Gronen — 153 cm.

**Wiedeń wygrał z Berlinem w kolarstwie.** W Wiedniu rozegrany został międzymiastowy mecz kolarski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Wiednia. Zwyciężyli wiedeńscy w stosunku 46:41 pkt.

**Sport czeski kończy się.** Bokserska reprezentacja Czech rozegrała kilka spotkań we Włoszech i Jugosławii, poczynając od dzisiejszej soboty. W ostatniej

chwili wyjazd bokserów czeskich został odwołany.

**Nowy talent francuski w lekkiej atletyce.** Wśród młodych lekkoatletów — biegaczy francuskich — wybija się w bieżącym sezonie Henri Abel, który ostatnio zwyciężył w Marsylii w biegu na 3000 m w czasie 8:40 min. Drugim był Lalanne w czasie 0,1 sek. gorszym.

**Dojrzała forma lekkoatletów amerykańskich.** Lekkoatleci amerykańscy znajdują się już w doskonałej formie i osiągają świetne wyniki. W ostatnich dniach na zawodach w różnych miastach Stanów Zjednoczonych padły następujące ciekawsze wyniki: 400 m i 220 y — Jeffrey 47,9 i 20,8 sek., 400 m — Miller 47,4 sek., 2 mile — Zamperlini 9:12,8 min., 110 m plotki — Humphrey 14,3 sek., 200 m plotki — Vickery 22,7 sek., tyczka — Day 440 cm, 110 y — Ellerbee 9,5 sek., 110 m plotki — Wollcott 14,3 sek. i Fuller 14,5 sek., w dal — Szumicki 743 cm i Perina 755 cm oraz Brown 756 cm, wzwyz — Schnake 197 cm, kula — Watson 16,50 m, 400 m pl. — Simmons 53,5 sek.

## W całym kraju.

**Przed meczami o puchar Pana Prezydenta R. P.** Walki o puchar Pana Prezydenta R. P. w drugiej rundzie odbędą się dnia 29 czerwca w następujących miejscowościach: mecz Warszawa—Wilno w Warszawie, mecz Stanisławów—Lwów w Stanisławowie, mecz Kraków—Poznań w Poznaniu, mecz Śląsk—Pomorze na Śląsku.

**Bilans polskich tenisistów po meczu z Niemcami.** Mecz tenisowy Polska — Niemcy był 23 meczem, rozegranym przez Polaków o puchar Davisa. Na 23 spotkania wygraliśmy dotychczas 8, a przegraliśmy 15. Stosunek punktów brzmi 49:61 na naszą niekorzyść. Ogółem polska reprezentacja tenisowa rozegrała 57 meczów międzymiastowych, wygrywając 27, przegrywając 28 i remisując dwa. Stosunek punktów wynosi 158:147.

**Trójmecz międzyszkolny w Katowicach.** W Chorzowie rozegrany został lekkoatletyczny trójmecz międzyszkolnych klubów sportowych Krakowa, Zagłębia i Chorzowa. Zwyciężyła drużyna krakowska, uzyskując 77 pkt. przed Chorzowem — 72 pkt. i Zagłębiem — 48 pkt.

**Zjazd plakietowy do Spały.** Polski Touring Klub organizuje zjazd plakietowy do Spały. W zjeździe brać mogą udział automobilisci, członkowie Polskiego Touring Klubu, oraz niezrzeszeni automobilisci, którzy zostaną wprowadzeni przez dwóch

członków klubów automobilowych. Start do zjazdu plakietowego do Spały odbędzie się dnia 4 czerwca na trzecim kilometrze od Lubochni w stronę Spały.

**TERMINARZ TEGOROCZNYCH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH MECZÓW PIŁKARSKICH POLSKI.**

Ostateczny kalendarzyk tegorocznych międzymiastowych spotkań piłkarskich Polski przedstawia się następująco:

Dnia 27 maja mecz z Belgią w Łodzi. Dnia 4 czerwca mecz z Szwajcarią w Warszawie. Dnia 27 sierpnia mecz z Węgrami w Warszawie, a druga reprezentacja ma rozegrać spotkanie z Litwą w Kownie. Dnia 3 września mecz z Bułgarią w Polsce, przy czym termin ten nie został jeszcze zaakceptowany przez Bułgarów. Terenem meczu prawdopodobnie będzie Kraków. Dnia 6 września mecz z Jugosławią w Białogrodzie. Dnia 24 września mecz z Rumunią w Bukareszcie. Druga reprezentacja walczy z Finlandią w Helsinkach. Dnia 26 września mecz z Estonią w Tallinie. Dnia 1 października mecz z Łotwą w Polsce.

**MOTOCYKLIŚCI LITEWSCY W WILNIE.**

W dn. 27 bm. przybędzie do Wilna wycieczka motocyklistów litewskich w liczbie 40 osób.

**PRZED MECZEM POLSKA—SZWAJCARIA W WARSZAWIE.**

Polski Związek Piłki Nożnej przystąpił już do organizacji pierwszego w tym roku w Warszawie międzymiastowego spotkania w piłce nożnej Polska — Szwajcaria. Mecz ten, jak wiadomo, odbędzie się dnia 4 czerwca o godz. 18 na stadionie Wojska Polskiego. Rozbudowa stadionu jest na ukończeniu i trybuna pomieszcza około 30 tysięcy widzów. Skład drużyny polskiej ustalony będzie po dzisiejszym meczu z Belgią.

Drużyna szwajcarska wystąpi prawdopodobnie w składzie: Schlegel, Minelli, Stelzer, Springer, Vernati, Bichsel, Bickel, Amado, Aebi, Trello, Abeglen, Aby. W tym składzie Szwajcarzy grają już od dłuższego czasu, dzięki czemu ich narodowa „jedynostka” jest bardzo zgrana. Bilans tegorocznych spotkań Szwajcarów wykazuje same zwycięstwa. Z Portugalią w Lizbonie wygrali 4:2, z Węgrami w Zurychu 3:1, z Holandią w Bernie 2:1, wreszcie z Belgią w Leodium 2:1.

**ZŁOT SOKOLSTWA WE LWOWIE.**

W czasie Zielonych Świąt, 28 i 29 bm. odbędzie się we Lwowie wielki zlot Sokółów dla uczczenia zwycięstwa obrony Lwowa. Protektorat nad zlotem raczył objąć p. Marszałek Śmigły-Rydz. Na zlot zjedzie kilkunastoma specjalnymi pociągami Sokolstwo dzielnic małopolskiej oraz delegacje z dzielnic krakowskiej, mazowieckiej, pomorskiej, śląskiej i wielkopolskiej.

**IMPREZY SPORTOWE W TORUNIU NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.**

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Toruniu następujące imprezy sportowe: święto WF i PW, zawody kolarskie Sokola, marsz drużynowy Gniewkowo—Toruń i poświęcenie przystani wioślarskiej Liceum Państw.

**SKŁAD DRUŻYNY SZWAJCARSKIEJ NA MECZ Z POLSKĄ.**

Przypuszczalny skład szwajcarskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z Polską w dniu 4 czerwca br. w Warszawie przedstawiać się będzie następująco: Schlegel, Minelli, Stelzer, Springer, Vernati, Bichsel, Bickel, Amado, Aebi, Abeglen, Aby.

## Bydgoskie plotki sportowe.

Pewien klub bydgoski ubrał sobie, że jego jubileusz piętnastolecia istnienia zorganizowany być może z wielkim rozmachem. Do tego jednak potrzebna jest flota. Aby ją zdobyć sprowadza do Bydgoszczy znany klub piłkarski z Torunia. Trzeba przyznać, że jest to niezły gryf kierownictwa klubu-jubilat.

Wiemy, że na boisku drużyny stawać będą przeciwko sobie, ale wiemy również, że po zawodach dojdzie pomiędzy nimi do serdecznej unii.

Klub Kajakowy „Wodnik” organizuje międzynarodowy spływ do Bydgoszczy.

Jeżeli deszcze nadal będą tak obfite, przez „Wodnika” red. Strąbski zorganizuje również defiladę kajaków na ulicy Gdańskiej.

Po ostatnim meczu o mistrzostwo kl. A w Bydgoszczy, w którym KS Ciszewski przy elbrzymiej przewadze wygrał z Bałtykiem zaledwie w stosunku 2:0 — ktoś powiedział: — To ci szewski sposób gry napadu.

Mistrzem Pomorza w piłce nożnej został „Gryf” z Torunia.

Zadrośni piłkarze bydgoscy mówią: — Jeżeli i w tym roku „Gryf” nie wejdzie do Ligi, PZPN powinien przyznać „Gryfowi” członkostwo Ligi „honoris causa”.

Jak wiadomo, ostatni w tym sezonie mecz bokserski w Bydgoszczy pomiędzy Wartą a Astorią przyniósł wynik 12:4 na korzyść Warty.

Po meczu jeden z bydgoskich działaczy bokserskich powiedział: — Nauka warta przegranej.

W eliminacjach przedolimpijskich w Bydgoszczy wezmą udział m. in. Kusociński, Noji i Soldan.

Ktoś zapytany o wynik biegu na 5000 m i o szanse czołowych zawodników odpowiedział:

— Konkurencję wygrają Kusociński... no i Soldan.

Jeżeli Morończykowi dopiszą nerwy, powinien on wygrać skok o tyczce.

Jeżeli zaś nie — potrafi mu w tym przeszkodzić nawet mucha.

Tomasz.



# W pianie mów zrodzony SOJUSZ WŁOSKO-NIEMIECKI.

napisał  
dr Tadeusz Kiepiński.

Paryż, w maju.

Rodził się on w pianie mów. W maju br. mieliśmy na ten temat trzy mowy Goebbelsa, dwie Hitlera, dwie Goeringa — i wreszcie dziewięć mów Mussoliniego. Gdzie to podziały się te czasy, kiedy to demokracjom zarzucano „przeladanie słowa”, kiedy Ligę Narodów traktowano pogardliwie jako „maszynę do gadania”, kiedy naczelnym hasłem totalizmu było zdanie: „Narodowi potrzeba czynów — nie słów”. Teraz Francja, Anglia i Polska pracują szybko, gorączkowo i w milczeniu. A gadają dyktatorzy. I to jeszcze jak gadają! Groźby, prośby, przestrogi, wypominania, zaklinania, przestraszania, wymyślania, ośmieszania — i wszystkie skale uczuć, jakich kto tylko chce. Trzeba brać ludzi na cyniczność, demoniczność, liryczność, na to, co kwili, na wdzięk hili — w ogóle istna orgia słów przelewających się bądź to w pulchnej kadzi Mussoliniego i Goeringa, bądź to w suchej wyrzynie Goebbelsa lub ocembrowanej sadzawce mistycyzmu Hitlera. Unterführer Mussolini miał szczególnie ciekawe zadanie. Trzeba było rozwiązać kwadraturę koła i stosując metodę ustawicznego powtarzania jednego i tego samego sloganu (porzekadło) wzmocnić w społeczeństwie włoskie, iż sojusz z Berlinem przedstawia niesłychany sukces dla Włoch. Poza tym chodziło również trochę o te tzw. „neutralne państwa europejskie”. Może się ktoś przestraszy, odejdzie, rozmyśli, zawała. Taka potęga 150 milionów mieszkańców! Drżnij orbis terrarum! (cały świecie).

**Ale świat nie zadrżał, przeciwnie, wyraził tylko pewnego rodzaju zdziwienie, że ten sojusz, tyle razy zapowiadany i obnoszony — podpisany został tak późno.**

Przecież jeszcze przeszłego roku twierdził Il Duce, że przymierza tego w ogóle podpisywać nie trzeba, tak jest jasne, proste, logiczne, oczywiste. Widocznie musiały w pierwotnych koncepcjach zająć pewne zmiany, które spowodowały i pompę uroczystości berlińskich i ulewę mów przedporodowych.

Nie wiadomo, jakim rezultatem poszczyli się propaganda Gestapo i Ovry. Ludzie dochodzą powoli do takiego stanu zbiorowej tępoty umysłowej, że można, rozporządzając całą prasą i falami eteru — wmo-

Triest. To widmo z roku 1915 będzie długi czas jeszcze zatrzucało wdzięk wspólnych, przyjacielskich uczuć i planów podziału świata.

Sam akt zaślubin odbywał się bardzo romantycznie.

„Kiedy Ribbentrop — pisał natchniony sprawozdawca — kładł swój podpis na pergaminie — miało się wrażenie, jakby Führer wkładał stalowy pierścień na rękę Włoch”.

Otóż „niegodziwa” prasa demokratyczna ośmiela się twierdzić, że Niemcy wiozły Włochom nie tyle pierścień stalowy, symbol

tysfakcji. Porównania między trójprzymierzem a dwusojuszem naprawdę nie ma. To znaczy, że obecny układ jest dla Włoch o wiele bardziej niebezpieczny. W trójprzymierzu był bądź co bądź ten trzeci partner, mogący, przynajmniej teoretycznie, zrównoważyć wpływy zbyt nahałego przyjaciela.

**TUTAJ MAMY SOJUSZ MIĘDZY KOŁOSEM NIEMIECKIM A MAŁYM, I GO TU DUŻO MÓWIĆ, SŁABYM PAŃSTWEM WŁOSKIM.**

I takie porozumienie jest nie tyle sojuszem, ile dobrowolnie przyjętym feudalizmem, rodzajem wasalstwa, narażającym Włochy na największe niebezpieczeństwo zarówno w razie zwycięstwa jak i klęski.

Przypuśćmy bowiem, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że blok Anglia, Francja i Polska — przegręwa wojnę. Ze Niemcy odzyskują Alzację i Lotaryngię, twierdze francuskie i połowę Rzeczypospolitej. Ze narzucają swe wpływy Węgrom i Rumunii. Czy to kolosalne państwo nie zechce prędzej czy później pokusić się o wybić okna na Morze Śródziemne, czy pozwoli na italianizowanie, zresztą bezwzględne, 400.000 Niemców, zamieszkujących zwarte obszary Południowego Tyrolu? Jakaż będzie rola tych Włoch wobec nowego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego? Więcej niż mizerna!

Weźmy drugą ewentualność, o wiele bardziej logiczną, a mianowicie zwycięstwo dużej koalicji całego niemal świata. Jak z tej wojny wyjdzie państwo włoskie? Naturalnie faszystom leży w prochu. Kraj targają wstrząsy rewolucji. Na domiar złego o słowiańską Istrię upomina się — Jugosławia, południowy Tyrol przypada w udział wiedeńskim Habsburgom, francuski Piemont wraca do Trzeciej Republiki, Libię zabiera Egipt, Abisynię — Anglia, wyspy Dodekanazu — Turcja, wyłania się kwestia Sardynii, może nawet niepodległość Sycylii. Cały olbrzymi wysiłek pokoleń po roku 1871 zmarnowany! I nie są to bynajmniej „chorobliwe majaczenia” — ale bardzo

Luksusowe gilzy Mokko

**KORKOWE**

150 szt. — 40 gr.

Przystępne dla wszystkich.

wierności rycerskiej, ile kajdanki. Stalowe, dobrze zamknięte kajdanki sprawdzane ustawicznie przez wodzów niemieckich, którzy urządzają prawdziwy najazd na Włochy. Mussolini jest naprawdę tak skrupułowy, że złamanie wierności małżeńskiej będzie zagadaniem nawet pod względem technicznym dość trudnym. Ale oto właśnie Niemcom chodziło.

Prasa faszystowska, nawiązując do wspomnień pierwszego, tak smutno dla Berlina zakończonego sojuszu — stara się przekonać świat, że między tymi „dwoma aktami nie ma nawet porównania”. Sojusz z dnia 21 maja — to jest taki wspaniały akt, z długim przygotowaniem i na całego — a trójprzymierze był to taki mały akcik, robiony gdzieś na boku, raczej na złość Francji, aniżeli dla obopólnej korzyści i sa-

## Życiu Paderewskiego nic nie zagraża

Choroba wielkiego Polaka wywołała poruszenie w całym świecie.

Warszawa, 27. 5. (wiad. wł.) „Kurierowi Warszawskiemu” udało się uzyskać połączenie telefoniczne z osobistym sekretarzem Ignacego Paderewskiego, albowiem zainteresowano się stanem zdrowia mistrza. Na to oświadczył sekretarz osobisty p. Strakacz:

„W stanie zdrowia Paderewskiego nastąpiła znaczna poprawa. Samopoczucie chorego jest już zupełnie dobre a gorączki nie ma. Z całą pewnością można twierdzić, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Atak któremu uległ Ignacy Paderewski był wynikiem ogólnego przemęczenia wywołanego 20 koncertami, które Paderewski dał ostatnio w Ameryce. W obecnym stanie rzeczy dalsze koncerty zostaną odwołane i po kilku dniach odpoczynku przepisanego przez lekarzy Ignacy Paderewski wyjedzie dnia 30 maja. i uda się na statku francu-

skim „Normandie” do Paryża, dokąd przybędzie dnia 4 czerwca. Sekretarz osobisty oświadczył poza tym, że Ignacy Paderewski był głęboko wzruszony objawami sympatii i szacunku z kraju a mianowicie żywymi dowodami w postaci listów i depeesz jakże otrzymał w ciągu ostatnich dni. Jak donosi korespondent Agencji ATE, gdy na olbrzymiej sali koncertowej głośniki obwieściły, że koncert musi być odwołany, wielu osób z pośród dziesięciu tysięcy padło na kolana i zaczęło się modlić o zdrowie wielkiego artysty. (r)

**Paderewski a Gdańsk.**

Depesze przyniosły wiadomość o chorobie wielkiego Polaka Ignacego Paderewskiego. Cała Polska z wielkim niepokojem i serdeczną troską śledzić będzie każ-

dą wiadomość w tym przekonaniu, że Bóg zachowa nam zasłużonego syna Ojczyzny jeszcze na długie lata.

Otóż przy tym nazwisku kojarzy się w naszej pamięci sprawa, która dziś jest prze-



Skuk i trzewika skrzypienie  
Wciąż stwarza przykreść nową  
Na czasie więc przypomnienie  
Noś BERSON-OKMA skórę  
gumową

**BERSON OKMA**

dziwnie aktualna, a której na imię: Gdańsk. Było to również w miesiącu maju dnia 22 w roku 1918. W sejmie zabrał głos ówczesny premier Ign. Paderewski, by zdać sprawozdanie sejmowi z przebiegu narad konferencji pokojowej. Mówiąc o Gdańsku już wtedy Paderewski proroczo przepowiedział, że odzyskując dostęp do morza otrzymaliśmy dar wielki od Boga, jeżeli za to nie wypadnie nam krwią płacić...

Dlatego też wołał w pierwszym swoim przemówieniu: Polska wielkiej armii wymaga, Polska wielkiej armii pożąda. „Cokolwiek się stanie, Polska zawsze swych granic bronić będzie zmuszona. Jeżeli stąd, z sejmie, ma wyjść urodziwa, zdrowa i trwała postać Rzplitej, to powinniśmy uczynić ją silną, potężną, powinniśmy dać Jej wielką armię” (oklaski na ławach poselskich).

**Gdańsk się spolszczy.**

Sprawdziły się marzenia Paderewskiego. Dziś granic naszych w 20 lecie Niepodległości broni potężna armia, która strzeże naszych praw nad morzem.

Konferencja pokojowa — mówił on w sejmie, — przyznała nam nasz brzeg morski, nasze Kaszubskie wybrzeże, przyznała nam nieograniczoną używalność portu gdańskiego, opiekę i władzę zupełną nad Wisłą naszą i protektorat nad w. m. Gdańskiem, w tychże prawie warunkach, w jakich myśmy go posiadali za najświetniejszych czasów Rzplitej. Warunki te dziś są o tyle tylko odmienne, o ile odmiennie jest od dawnego współczesne dzisiejsze życie.

Okrag w m. Gdańska — mówił dalej Paderewski — powiększył się znacznie. W

Twórcy nowej „ententy”.



W Genewie spotkali się w pałacu Ligi Narodów: francuski minister spraw zagranicznych Bonnet (z lewej), sowiecki poseł Majski — wnuk zesłańca polskiego na Syberię (w środku) i angielski lord Halifax.



n1969

wie im każde głupstwo, przedstawić każdy błąd za posunięcie genialne i przemyślane do ostatnich granic konsekwencji. Jednakowoż z Zachodem jest gorzej.

**Ani w Paryżu, ani w Londynie nikt nie wierzy, abysmy mieli do czynienia z małżeństwem z miłości.**

Nie jest to również megaloman z rozsądku. Określenie układu berlińskiego jest trudne. Niektóre pisma uważają nawet ten cały „wiekopomny akt” za nowy, odpowiednio zaaranżowany bluff, mający na celu szantaż gdańsko-pomorski. Gdybyśmy nie szli nawet tak daleko — to sceptycyzm prasy paryskiej jest przecież uzasadniony. Więc przede wszystkim

**JEDNO I DRUGIE PAŃSTWO WYSPECJALIZOWAŁO SIĘ W ZRYWANIU, NIEDOTRZYMYWANIU I ZWYKŁYM ZDRADZANIU NAJBARDZIEJ SOLENNIE PODPISYWANYCH UKŁADÓW, ZOBOWIĄZAŃ I PRZYMIERZY.**

Tak np. Włochy własnowolnie przekreśliły swe oświadczenia i paki dotyczące Abisynii, następnie Pakt Ligi Narodów, następnie Pakt Kelloga, dalej układ włosko-jugosłowiański w sprawie Albanii z 1937 roku — że wymienimy tylko najważniejsze. Niemcy podarły pakt w Locarno, gwarancję niepodległości Austrii, gwarancję niepodległości reszty Czechosłowacji, układ morski z Anglią, pakt o nieagresji z Polską, wszystkie umowy mniejszościowe itd. **Wszystko to były układy dobrowolnie przyjęte i nawet projektowane przez Włochy i Niemcy.** Mussolini wprowadził Abisynię do Ligi Narodów, Hitler składał oświadczenia w sprawie Czech, Führer również był projektodawcą paktu o nieagresji z Polską. A nad tym wszystkim unosi się jeszcze najbardziej klasyczne wspomnienie, określane swojego czasu bardzo brzydło przez Niemców — **mianowicie pamięć najświeższego sojuszu, trójprzymierza, które skończyło się atakiem Włoch na Trydent i**



ciągu 126 lat pruskiego ucisku, systemu germanizacyjnego wielu Polaków zapomniało ojczyźnię, a i Niemców prawdziwych osiadła w Gdańsku moc wielka. Niebawem zapewne jedni przypomną sobie język polski, drudzy się szybko go nauczą. (Brawa na ławach poselskich). Od nas wiele zależeć będzie, by ten stosunek nasz do Gdańska i gdańszczan stał się coraz lepszy i stał się ostatecznie takim, jakim byśmy wszyscy w głębi duszy pragnęli. (Głosy: słusznie).

Tak mówił Paderewski. Przewidywał, że może przyjdzie nam krwią płacić za dostęp do morza. I przyjąć mogą potem takie czasy, że jak powiada Paderewski, „jedni przypomną sobie język polski, drudzy się szybko go nauczą“.

### Wybicie szyb w konsulacie R. P. w Królewcu.

Królewiec, 27. 5. W piątek wybito w gmachu konsulatu genralnego R. P. w Królewcu szyb.

Przed gmachem konsulatu stał posterunek policji.

Policja nie przeszkodziła sprawcom napadu i nie usiłowała nawet schwycić napastników.

### Zachowywali się wspaniale.

Portsmouth, 27. 5. (PAT). Porucznik Naquin, dowódca „Squalusa”, wyraził się niezwykle pochlebnie o zachowaniu się załogi podczas katastrofy. 26 marynarzy, którzy zginęli w katastrofie, prawdopodobnie znajdowali się w części łodzi, która została zalana z powodu niedomknięcia wentyla. Śmierć nastąpiła momentalnie, ponieważ do łodzi dostała się woda w bardzo niskiej temperaturze, przy czym ciśnienie na tak znacznej głębokości wynosiło wiele ton.

### Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej dla Kanady

Ottawa, 27. 5. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie i poświęcenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowany przez Pana Prezydenta R. P. kaszubskiej parafii Wilno w prowincji Ontario. Uroczystego aktu doreczenia obrazu dokonał konsul generalny R. P. w Ottawie — Powlica, w obecności arcybiskupa Ottawy Forbesa, biskupa Nelligana, licznych duchowieństwa oraz tłumów osadników polskich.

### Manifestacje na cześć Kramarza.

Praga, 27. 5. (PAT). Dzień 26 maja, rocznica śmierci wielkiego historyka czeskiego, oraz druga rocznica zgonu wielkiego patrioty czeskiego, przewodcy dawnej czeskiej partii narodowej — Karola Kramarza, stał się dniem wielkich manifestacji narodowych całego społeczeństwa czeskiego. Przed pomnikiem Palackiego oraz przy grobie Kramarza gromadziły się przez cały dzień tłumy ludności, składając stosy wieńców i wianki kwiatów. Liczne związki narodowe uczciły pamięć wielkich czeskich mężów wysłaniem na ich groby specjalnych delegacji.

### Wizyta rumuńskiego ministra w Polsce.

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). W połowie czerwca przybędzie do Polski rumuński minister dla spraw młodzieżowych, Sidorowici. Minister Sidorowici odwiedzi poza stolicą, Górny Śląsk i Gdynię. (r)

### W zwierciadle dnia

Francja nie skąpi ofiar w pieniądzu. Subskrypcja 5% bonów obrony narodowej przyniosła 10 miliardów franków.

Oto co znaczy zdecydowanie, wola, solidarność narodu, chęć żyć i zwyciężyć.

Twierdzą, że niemiecka Gestapo opracowała listę 18.000 wybitnych Włochów, którychby trzeba było osadzić w obozach koncentracyjnych na wypadek wybuchu wojny, w której Włochy stanęłyby u boku Niemiec.

Zachodzi pytanie ileby trzeba było zaarrestować niewybitnych Włochów? Obawiamy się, że... wszystkich!

# Nota angielska idzie całkowicie na rękę Sowietaom

## Czerwony marszałek Woroszyłow zaproszony do Londynu.

Przy rozpatrywaniu paktu anglo-francusko-sowieckiego na uwagę zasługuje fakt, że wzajemna gwarancja granic tych państw

**TYCZY SIĘ TYLKO EUROPY I NA DALEKIM WSCHODZIE NIE DZIAŁA.**

Takie postawienie sprawy odciąga Japonię od „osi”, co też zostało dokonane, gdyż państwo to nie podpisało paktu berlińskiego Ciano—Ribbentrop. W danym wypadku mamy do czynienia z dalekoidącym poświęceniem interesów wschodnich Anglii, która do pewnego stopnia ofiarowuje Chinę Japńczykom w zamian za poszanowanie całości terytorium Sowietaom.

Zasługuje na uwagę fakt zaproszenia marszałka Woroszyłowa. Świadczy to o zdecydowanych intencjach Anglii. Jak donosi „Times“

**WYBIERA SIĘ RÓWNIEŻ DO LONDYNU MIN. KASPRZYCKI. ROZMOWY, JAKIE PRZEPROWADZI, BĘDĄ TEGO SAMEGO RODZAJU CO W PARYŻU.**

Wobec zupełnego okrążenia kontrakcja państw osi będzie się toczyła na półwyspie bałkańskim. Piszemy o tym szerzej w art. „Na widowni politycznej“ i wskazujemy na fakt zaproszenia do Berlina regenta Jugosławii ks. Pawła.

Wątpimy jednak, aby poszedł on na lep niemieckiej polityki, która razem z włoską, chce z Jugosławii zrobić nowy protektorat.

Jeśli chodzi o Włochy — państwo to prowadzi politykę więcej niż... elastyczną.

**22 MAJA PODPISUJE PAKT SOJUSZU Z NIEMCAMI, A 24 MAJA WYWIE-SZA CHORAĞWIE NA CZĘŚĆ WOJNY PRZED 24 LATY!**

Podobnie jedna z naszych depech mówi o niewypowiedaniu umowy z Anglią, a drugą o pogroźkach wojennych.

Najbardziej optymistyczną wiadomością jest stwierdzenie, że Hiszpania uwalnia się już od cudzoziemskich oddziałów.

**GDY ZOSTANIE PODPISANY PAKT Z ROSJĄ I GDY HISZPANIA USPOKOI SIĘ, ŚWIAT BĘDZIE Z UŚMIECHEM PATRZAŁ NA TAKIE, CZY INNE POCZYNIANIA OSI!**

Londyn, 27. 5. (PAT). Propozycja brytyjska w sprawie paktu z Sowietaom przekazana została wczoraj przed południem, po uzgodnieniu jej w czwartek wieczorem z rządem francuskim, ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie. Spodziewać się należy, że jeszcze dziś wieczorem, lub najpóźniej jutro rano, nota brytyjska zostanie doreczona rządowi sowieckiemu. Nota brytyjska zawiera mniej więcej 40 słów i składa się z dwóch stron-pisma maszynowego. Wy-słuwać ma ona następujące 3 propozycje:

1) porozumienie między trzema mocarstwami: Brytanią, Francją i Rosją Sowiecką, przewidujące natychmiastowe udzielenie sobie wzajemnej pomocy w wypadku ataku na którejkolwiek z tych mocarstw,

2) zgoda między trzema mocarstwami o do bezwzględnej akcji wojskowej w formie pożądaney przez te państwa, którym już udzielona została gwarancja jednego lub kilku z tych trzech mocarstw. Pomoc ta udzielona ma być natychmiast na wezwanie państw objętych gwarancją, o ileby stały się one ofiarami agresji, której się czynnie przeciwstawiały.

3) Klauzula przewiduje zachowanie zasad paktu Ligi Narodów i postanawia konsultację w wypadku agresji w którejkolwiek części Europy.

Oczekują, że odpowiedź rządu sowieckiego udzielona zostanie we wtorek przyszłego tygodnia. Ambasador Majski powraca w poniedziałek do Londynu. Lord Halifax ma również powrócić do Londynu z week-endu świątecznego w poniedziałek wieczór.

### Optymizm w Paryżu.

Paryż, 27. 5. (PAT). Sprawa układu trójstronnego francusko-angielsko-sowieckiego w dalszym ciągu koncentruje na sobie zainteresowanie kół politycznych Paryża. Prasa paryska wyraża przekonanie, że

**sprawa zostanie zakończona w ciągu tygodnia i że Sowiety przyjmą obecnie poczynione im propozycje, ponieważ uwzględniają one w szerokiej mierze dotychczasowe postulaty rządu moskiewskiego.**

### Zaproszenie.

Londyn, 27. 5. (PAT). Żywe zainteresowanie wywołało w Londynie oznajmienie brytyjskiego ministerstwa wojny, potwierdzające, że generalissimus czerwonej armii i minister wojny rządu sowieckiego

**marszałek Woroszyłow zaproszony został oficjalnie przez ministra wojny Hoare Belisha jako gość na manewry armii brytyjskiej.**



## Wesoły świergot ptaszek

pozwała ludziom na chwilę zapomnieć o troskach dnia. Barwna treść „Dziennika Bydgoskiego“ wnosi pogodę do każdego domu. — Pochłonięci myślą o zbliżających się wakacjach, nie zapomnijmy odnowić przedpłaty za „Dziennik Bydgoski“ na czerwiec r. b.

## Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Ra-

jonalna, zgodna z naturą kuracja jest normalowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fiz.-chem. „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne. (24412)

W kołach poinformowanych twierdzą, że Woroszyłow zaproszenie przyjął. Brytyjskie ministerstwo wojny stwierdza również, że poza Woroszyłowem inni wybitni przedstawiciele obcych armii zostali również zaproszeni na te manewry.

### Co powiedział min. Beck Potimkinowi?

Londyn, 27. 5. (Wiad. wł.). Znany publicysta amerykański, przebywający w Moskwie, Duranti, w artykule dziennikarskim pisze:

W ciągu dłuższej rozmowy, jaką odbył minister Beck z Potimkinem, min. Beck oświadczył:

1) że Polska uważa Gdańsk za swój żywotny interes o który musi walczyć,  
2) że Polska nie oczekuje pomocy woj-skowej ze strony Rosji a natomiast chętnie przyjmie zaopatrzenie przez Rosję w surowce, w samoloty i w czołgi.

To stanowisko odpowiada zupełnie życzeniom Sowietaom. Na zakończenie artykułu autor stwierdza, że w interesie Sowietaom leży utrzymanie niepodległości państwa polskiego nie tylko jako przedmurza Rosji, ale także jako oparcia dla zagrożonych państw bałtyckich. (r).

### Regent Jugosławii jedzie do Berlina.

Berlin, 27. 5. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne podaje, że dnia 1 czerwca o godzinie 15,30 przybędą do Berlina na zaproszenie kanclerza Hitlera z kilkudniową wizytą oficjalną ks. regent Paweł jugosłowiański i księżna Olga wraz z ministrem spraw zagranicznych Markowiczem.

Ks. regentowi towarzyszyć będą w podróży: minister dworu Anticz, adiutant generalny gen. Hristicz i świta. Księżna para i ich otoczenie w czasie swego pobytu w Berlinie będą gośćmi kanclerza i zamieszka- ją w nowym gmachu, przeznaczonym dla gości Rzeszy, a mianowicie w zamku „Belle-vue“. Ks. regent Paweł — głosi dalej komunikat — spotka się z kierowniczymi osobistościami Rzeszy i będzie miał sposobność przeprowadzenia osobiście rozmów o sprawach, dotyczących polityki Niemiec i Jugosławii.

W piątek 2 czerwca na cześć gościa jugosłowiańskiego odbędzie się parada. Wyjazd do Białogrodu przewidziany jest na czwartek, 8 czerwca.

### Włoskie wykrety...

Rzym, 27. 5. (PAT) Agencja Infor ogłasza komunikat poświęcony głosem zagranicznym, przewidującym, iż Włochy zareagują na politykę okrążania wypowiedzeniem paktów angielsko-włoskich z dnia 16 kwietnia 1938 r.

Przewidywania te — pisze agencja Infor — są przedwczesne, ponieważ Italia śledzi rozwój wydarzeń nie tylko z należytą uwagą, ale również z jak największym spokojem.

Układ angielsko-turecki zapowiedziany od dawna nie został jeszcze podpisany, a sam akt składania podpisów zależy być może od zawarcia układu angielsko-francusko-sowieckiego. Jeśli zaś chodzi o ten ostatni, to nie został on jeszcze definitywnie uzgodniony i dlatego byłoby rzeczą przedwczesną przewidywać, jaka będzie reakcja państw osi.

W obecnym stanie rzeczy rozwój wypadków zdaje się prowadzić do dalszego zaostrzenia stosunków. Jednak dopiero z konkretnych i skryzalizowanych faktów zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

### ... i groźby.

Rzym, 27. 5. (Wiad. wł.). Rzymski korespondent „Il Corriera i Padano“ ogłasza treść sensacyjnej mowy Mussoliniego z dn. 20 bm., która nie była podana przez żadną agencję ani transmitowana przez Radio. Według wymienionego pisma Mussolini postawił pytanie: **pokój czy wojna?** — wyrażając pogląd, że mocarstwa demokratyczne już opowiedziały się za wojną. W takim wypadku naród włoski — mówił Mussolini — w oczekiwaniu na bieg wydarzeń przygotowuje się, by w odpowiedniej chwili móc rzucić na szalę swych walecznych i wypróbowanych żołnierzy. (r)

### Hiszpania uwalnia się od wojsk cudzoziemskich.

Sewilla, 27. 5. (PAT) Wczoraj wieczorem opuściło Sewillę 20 tysięcy ochotników włoskich, udając się do Kadyksu, gdzie wsiądą na pokłady statków, które odwieżą ich do Włoch.

Operacje, związane z odjazdem legionu włoskiego, kierowane są przez gen. Gambare, dowódcę włoskiego korpusu ekspedycyjnego.

Madryt, 27. 5. (PAT) Jak donoszą z Vigo, w ciągu dnia wczorajszego załadowano na statki 5 transportów żołnierzy niemieckich, powracających do kraju.

W skład jednego z transportów wchodził żołnierz legionu „Condora“.

Madryt, 27. 5. (PAT) Wczoraj wieczorem opuściły stolicę ostatnie oddziały marokańskie, ndając się do Algeciras, skąd odpłyną do Maroka.





Niemcy uwzięli się, żeby drobnymi i głupimi szykanami wyprowadzić nas z równowagi. To im się, oczywiście, nie uda. Ale z drugiej strony należy Niemcom wyperswadować, że takie szykany i utrudnienia życia nie mają żadnego sensu. A perswadować trzeba językiem, jedynie dla Niemców zrozumiałym. To znaczy na ich szykany odpowiadać z serdeczną wzajemnością — tak długo aż im się wybrzyków odechce.

Ostatnio zdarzył się taki wypadek:

Znany uczyony, romanista i historyk literatury, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Folkierski jechał jako oficjalny delegat Polskiej Akademii Umiejętności na zjazd naukowy do Lyonu we Francji. Konsulat niemiecki w Krakowie odmówił prof. Folkierskiemu wizy przejazdowej przez Rzeszę, ponieważ ten uczyony miał się podobno kiedyś źle wyrazić o Niemcach czy o Hillerze...

Prof. Folkierski pojechał okólną drogą, Polskę w Lyonie reprezentował, niemniej jednak zapytać należy, odkąd to Niemcy mają prawo dyktować polskim instytucjom naukowym, kto je ma reprezentować za granicą? Jakim prawem Niemcy chcą odciąć Polskę od Zachodu i — sami krzycząc o okrażaniu — okrażać i obezwładniać?

Jest to robota szyta grubymi nićmi, którą od razu z całą bezwzględnością trzeba przeciąć. Jak? — Bardzo dobrą i skuteczną radę daje tu prof. St. Stroncki, który pisze:

Odmawianie wizy przejazdowej przez Niemcy stało się dla Polski szczególnie teraz, gdy Rzesza objęła także Czechy i Austrię, uciążliwość niezmiernie dotkliwą, gdyż objeżdżać trzeba świątami, czy drogą lądową czy morską. Więc pranda: Niemcy mają w ręku narzędzie bardzo przykro skuteczne. Ale dla nas w Polsce, którzy nie możemy poddać się takiemu odcinaniu nas dowolnemu od Zachodu, musi to być tylko pobudką do stanowczego przelamania tego wyzywającego nadużycia.

Przejazdy z Niemiec przez Polskę na Wschód, czy do państw bałtyckich, czy do Rosji, czy dalej, są oczywiście rzadsze niż nasze na Zachód, a nadto objazd morzem na północ lub lądem na południu jest znacznie łatwiejszy. Ale wszystko trzeba obliczyć sumiennie. Przejazd przez Polskę na Chojnice i Tczew wynosi około 120 km, a przejazd przez Niemcy od Zbąszczyń do Akwizgranu wynosi około 850 km, czyli i objazd liczyć trzeba co najmniej w tym stosunku.

A więc za odmowę wizy przejazdowej jednemu uczonemu, czy pisarzowi, czy dziennikarzowi polskiemu, udającemu się na Zachód, możnaby odmówić wizy przejazdowej dziesięciu kupcom i przemysłowcom niemieckim, udającym się do krajów bałtyckich lub do Rosji, a ponieważ Prusy Wschodnie utrudniają nam nadzór, więc za jedną taką odmowę możnaby zatrzymać dziesięć wagonów wycieczek nacjonal-socjalistycznych przez nasze Pomorze do Gdańska lub do Prus Wschodnich, w słusznej ocenie, że ci podróżni przejazdem przez Polskę żywią poglądy co najmniej tak dla nas niemiłe, jak niemiłe są poglądy jakiegokolwiek przejeżdżającego przez Niemcy na zjazd naukowy do Francji lub Anglii uczonego polskiego.

**Humor polityczny.**

HANS I VITTORIO.

„Marianne” pisze: Mały Hans zaprosił do Berlina swego przyjaciela Vittorio z Rzymu. Matka Hansa przyszykowała dwa ciastka dla chłopców. Wychodząc mówi do syna:

— Oto dwa ciastka, jedno mniejsze, drugie większe. O godzinie czwartej poczęstuj nimi swego gościa. Niech sobie wybierze, które będzie chciał.

— Dobrze, mamo. Po powrocie matka zastaje chłopców jadających ciastka, ale Vittorio ma mniejsze.

— Na pewno nie dałeś mu ciastek do wyboru — woła na Hansa.

— Ależ dałem, mamo.

— A co mu powiedziałeś?

— Powiedziałem: „Wybieraj, albo to mniejsze, albo wcale nie dostaniesz ciastka”.

*Na widowni politycznej.*

# Szansy pokoju rosną.

Na linii Londyn—Paryż—Warszawa—Moskwa sytuacja wygląda dla Niemiec przynajmniej o dobre 100 proc. gorzej niż w roku 1914. Przed dwudziestopięciu laty Druga Rzesza miała do czynienia z dwoma przeciwnikami. Sama atakowała Francję. Od strony Rosji potrzebowała tylko niewielkiej osłony, ponieważ jej siły wiązała armia austro-węgierska, armia za którą stało 43 miliony różnojęzycznej ludności monarchii naddunajskiej. Obecnie Trzecia Rzesza ma do pokonania dwie linie oporu, znacznie lepiej rozbudowane. Siły jakie może pozyskać z terenu Austrii i Sudetów nie stoją w żadnym stosunku do sił Polski. Armie wschodnią musiałaby więc Niemcy znacznie wzmocnić. Na zachodzie zaś muszą się liczyć ze wspaniałymi fortyfikacjami francuskimi. To jest pierwsza linia oporu. Na drugiej spotyka się Rzesza oko w oko z wzrastającą potęgą Anglii i najmniejszą Sowietów. Gdzież tu marzyć o wygranej?

W takich warunkach Niemcom i ich przyjacielom Włochom pozostaje siła rzeczy działanie w kierunku południowo-wschodnim. Jest to najsłabszy punkt w łańcuchu okrażającym państwa ości. Ponadto jest to również kierunek, rokujący największe zyski. Jeśli Włochy podporządkują sobie Jugosławie a Niemcy Rumuni, oba te państwa zbliżą się do granic Węgry i zbliżą się do rumuńskiej ropy. Spodziewać się

niemieckich ani w Jugosławii, ani na Węgrzech państwa ości nie będą miały lekkiej roboty. Liczyć się trzeba, że im ta „praca” zajmie parę miesięcy, a może nawet i kilkanaście.

Tymczasem z punktu widzenia gospodarczego szanse spółki Berlin—Rzym maleją z każdym miesiącem. Kurczą się obroty handlowe i budżety napinane do ostateczności grożą pęknięciem, czyli załamaniem obu krajów masami drukowanego pieniądza papierowego. Ten skutek w razie niezatrzymania maszyny zbrojeniowej jest zupełnie pewny. Razem z nowymi armatami czołgami i samolotami zaczyna z niej wylatywać stopy marek i lirów papierowych, które ostudzą zapalę wojenne obu państw niczym potoki lodowato-zimnej wody.

Jeśli więc pokój uda się uratować do jesieni — a uratować go może potęga antyosiowej koalicji — jest najzupełniej możliwym, że „biała wojna” jak ją określił Mussolini, tj. wojna gospodarcza, sprawi Niemcom i Włochom większy Sedan, niżby to uczyniły połączone armie.

**Słodka zemsta Stalina.**

Rokowania anglo-francusko-sowieckie przeciągają się ponad miarę. Są np. odraczane do zebrania się Ligi Narodów i to w tym celu, aby z ramienia Sowietów pojechał do Genewy p. Majski, ambasador londyński, który na miejscu mógł się codziennie porozumieć z lordem Halifaxem. Inaczej mówiąc, Stalin wyprawia figle, droczy się jak młoda dziewczyna i każe się dumnemu Albinowi prosić.

Taka polityka sowiecka wielkiego honoru władcem Kremla nie przynosi. Cały świat wie, że Stalin porozumieć się z Niemcami nie może ani tym bardziej dopuścić do zniknięcia wału ochronnego polsko-rumuńskiego. Gdyby bowiem to się stało, Hitler urzeczywistniłby automatycznie swoje marzenie, wypowiedziane tak wyraźnie w „Mein Kampf” i przemienił bezbrzeża Rosji na niemiecką kolonię.

Na tym przykładzie widzimy, jak niebezpiecznym jest, jeśli dyktator pisze książkę, rozwija w niej światoburcze plany i co gorsza w okresie swego panowania wiska to dzieło w ręce niemal każdemu swemu poddanemu, aby dać dowód całemu światu, że nie ma zamiaru ani o centymetr odstąpić od swego planu. Można dziś zarzykować twierdzenie, że gdyby nie „Mein Kampf” Rosja sowiecka nie podpisałaby porozumienia z zachodem i kto wie, czy nie wróciłaby do polityki Rapalla.

Stalin zna swą sytuację doskonale, ale chce przyprzeć angielskich konserwatystów do muru i wyrównać z nimi szereg nieporozumień, jakie zawsze pojawiają się na styku dwóch imperiów rosyjskiego i angielskiego specjalnie na terenie Azji. Oto powód dlaczego pertraktacje idą tak opiesz-



więc należy, że kontrofensywa niemiecko-włoska pójdzie obecnie włącznie na Balkany, szukając tam wzmocnienia swego niesłychanie słabego potencjału surowcowego.

Takie czy inne parcie na południowy wschód wobec spodziewanej kontrakcji ze strony wespółobylskiej dyplomacji angielskiej i francuskiej, opierającej się dziś o tak ważki punkt wyjściowy jak o porozumienie z Turcją — będzie siłą rzeczy dość długotrwałe. Wobec powszechnych w całej Europie nastrojów antyfaszystowskich i anty-

**Jak się zmieniał Chamberlain?**



Londyński „Daily Express” przedstawia w karykaturze — przemiany angielskiego premiera Chamberlaina. Warto zwrócić uwagę, że nawet w ostatniej, najbardziej bojowej, fazie Chamberlain ma na czapce wojskowej... dwa skrzyżowane parasole. „Daily Express, Londyn.

## Sensacyjny proces w Poznaniu.

Poznań, (hb). Najaktualniejszym ewenementem Poznania jest obecnie toczący się przed Sądem Okręgowym proces budowniczego Laxandra i towarzyszy. Prokurator zarzuca im nadużycia przy budowie wodociągów miejskich. Jak wiadomo koszt budowy 1 zbiornika w Poznaniu pochłonął 7 razy więcej, niż analogiczna budowla we Lwowie. Dochodzenia władz śledczych wykazały, że oskarżony Laxander odkomenderował część ludzi i materiałów budowlanych do budowy swej willi, stawianej dosłownie za pieniądze Zarządu Miejskiego, oraz do remontu mieszkania dyrektora gazowni itp.

W toku postępowania sądowego oskarżony, silnie obciążony dygnitarzy miejskich,

twierdząc, że działał z ich wiedzą i zgodą, a osobiste jego korzyści miano potraktować jako remunerację. Jakkolwiek zarzuty te wydają się niezbyt realne, to jednak w świetle procesu zarówno dygnitarze miejscy, jak i Zarząd Miejski wyglądają bardzo kłopotliwie. Afera bowiem Laxandra mogła powstać li tylko tam, gdzie system pracy mocno szwankuje.

Podrzynał gardło 17-letniej dziewczynie. Robotnik Józef Kupczyk, mieszkaniec Puław, podrzynał nożem gardło 17-letniej Genowefie Matysiak za to, że nie chciała przebywać w jego towarzystwie. Kupczyk aresztowano.

le i przy akompaniamencie różnych grymasów.

**Gdańskie prowokacje.**

Gdańskie prowokacje dla wielu zbyt gorących umysłów w Polsce wydają się nie do zniesienia. W rzeczywistości są one zupełnie nieszkodliwe. Więcej w nich słów



i zastaniania się czynem tłumem, niż rzeczywistej akcji. Niemcy dodają sobie wyrażnie ducha i dlatego to wysyłają tyle not, utrzymywanych w tak obraźliwym tonie.

Podobnie zachowuje się niemiecka prasa. Już nie mówi ona tyle o Gdańsku i drodze eksterytorialnej przez Pomorze tylko znacznie więcej o pragermańskości całej b. dzielnicy pruskiej. Nawet Poznańskie jest ziemią na wskroś niemiecką w tych „rzeczowych” rozważaniach. Otóż takie niemieckie twierdzenia miałyby sens, gdyby prasa światowa je powtarzała, jak to się działo za czasów Stresemanna. Obecnie jest jednak inaczej. Do izolacji politycznej Trzeciej Rzeszy należy najzupełniejsza niewiara w jej twierdzenia. Wyścigają się Niemcy o czymś mówią „czarne”, aby cały świat był głęboko przekonany, że to jest „białe”.

W takich warunkach jak obecnie, przy tych nastrojach powszechnych, możemy bez żadnej przesady i bez żadnej fanfaronady powiedzieć, że niemieckie ni gdańskie głosy nie idą w niebiosy. Mogą pisać co chcą i jak chcą. My możemy się w najlepszym razie tylko od czasu do czasu uśmieć z ich bezsilnego gniewu.

**Litwa naciskana zbroi się.**

Niemcy podjęły z dużym nakładem sił prowadzoną akcję w kierunku jak najszybszej germanizacji skrawka prastarej ziemi litewskiej w kraju kłajpedzkim. Otóż władze niemieckie m. in. postanowiły nadać nazwy niemieckie 80 wsiom które to nazwy dzisiejsze miały być rzekomo zlitewszczone. Jak stwierdza prasa kowieńska, decyzja ta nie ma nic wspólnego z rzekomym odlitewszczeniem od wieków litewskiego kraju kłajpedzkiego.

Wobec takich aktów Niemiec, mimo „dobrych” z Rzeszą stosunków, Litwa przystępuje do kontrofensywy.

W czerwcu odbędzie się w Kownie zjazd tych wszystkich organizacji, które mają na celu wspieranie i pomażanie siły zbrojnej państwa. Tegoroczny zjazd będzie miał szczególny charakter. W obecności wodza naczelnego i przedstawicieli rządu odbędą się narady nad sprawą litewskiego funduszu dozbrojenia. Organizatorem chodzi o rozszerzenie i upowszechnienie akcji, prowadzonej pod znakiem wciąż postępujących naprzd zbrojeń moralnych i materialnych społeczeństwa litewskiego. Będzie to swego rodzaju jeszcze jedna manifestacja patriotyzmu narodu litewskiego, mającego zdecydowaną wolę walczyć do upadłego o zachowanie wolności i niepodległości własnego państwa.

Czerwcowym tym naradom kowieńskim towarzyszyć będzie żywe i serdeczne zainteresowanie ze strony polskiej. Takie same zresztą jak zapowiedzianej rewizycji naszego Naczelnego Wodza w stolicach Estonii, Łotwy i Litwy.

St. Strąbski.

**POKOJE**

czyste, wygodne i tanie z wodą bieżącą, zimną i ciepłą poleca

**Hotel Royal** w Warszawie, ul. ca Ci i na 31. (blisko Dworca Głównego). Kawiarnia Bezpłatny garaż.





**Zabójstwo soltysa.** Przez okno oddano strzał do soltysa gromady Kurnice — Andryszyna pod Samborem. Soltys zmarł wskutek odniesionej rany. Policja wszczęła dochodzenie celem ujawnienia sprawcy zabójstwa.

**Walka trzech kobiet — na noże.** W Warszawie na ul. Wolskiej przed domem 141 doszło do zaszereżonej bójki na noże pomiędzy... trzema kobietami i przyjacielem jednej z nich. Bójkę zlikwidowała policja po czym poranione zapasniczki: Antoninę Przygodzka, Helenę Cholewę, Marię Czajewską i Marka Pasonia przewieziono do szpitala.

**Kobiety po wielokrotnych ciążach** używają nader łatwe i bez trudu wypróżnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

**Pola azaliowe pod Kostopolem.** Na słynnych polach azaliowych w pow. kostopolskim spodziewany jest wcześniejszy, niż zwykle rozkwit egzotycznych kwiatów, znanych w florystyce pod nazwą alalea pontica, które będą w tym roku kwitły już przy końcu maja. Ten jedyny w Europie rezerwat azalii pontyjskiej w stanie dzikim znajduje się w okolicach miasteczka Ludwipola obok wsi Hubkowa, którego osoblwością są dobrze zachowane ruiny zamku Siemaszków z XVI wieku.

**12-letni zabójca.** W Filkowie powiatu Nadwórna 12-letni Paweł Dmytruk zastrzelił z dubeltówki Stanisława Rubińskiego. Zagadkowe zabójstwo stanowi przedmiot dochodzeń policyjnych.

**Examin z umiejętności pomocy w nagłych wypadkach dla zawodowych szoferów.** Wydany został nowy regulamin badań lekarskich dla osób ubiegających się o wydanie zawodowego prawa kierowania pojazdami mechanicznymi. Kandydaci na szoferów przy badaniu ich stanu zdrowia przez lekarzy, obowiązani będą wykazać się umiejętnością niesienia pomocy w razie nagłych nieszczęśliwych wypadków, jak: przy zemdleniach, krwotokach, poparzeniach, złamaniach kończyn, zatruciach gazami spalinowymi itp.

**Polki katolickie w obronie czci Jasnej Pani.** W związku z profanacją obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, dokonanej przez żywoły marksistowskie na „akademii” dnia 1 maja w Rakowie, odbyło się w Częstochowie wielkie zebranie manifestacyjne kobiet katolickich. Po zebraniu sformował się kilkutyśny pochód do kościoła na Jasnej Górze, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo ekspijacyjne.

**Wszędzie dobrze, a najlepiej w domu.** Zapowiedziane na lipiec i sierpień wycieczki na wystawę światową do Nowego Jorku nie dojdą do skutku z powodu bardzo małej liczby zgłoszeń.

**Niemcy między sobą.** W Konstancynie pod Łodzią pomiędzy zamieszkałymi tam Niemcami doszło do awantury na tle ustosunkowania się do Rzeszy Niemieckiej. Dzięki interwencji policji nie doszło do poważniejszych zająć. Ośm osób zatrzymano.

## INFORMACJA HANDLOWA w Pawilonie Polskim.

Informacja handlowa w Pawilonie Polskim na Wystawie w New Yorku prowadzona jest w kilku miejscach. W Dziale Turystyki udziela się informacji dotyczących przejazdów do Polski, podróży po Polsce, kosztów utrzymania i ogólnych wiadomości krajoznawczych. W osobnym biurze w Sali Rolnictwa udziela się informacji dotyczących eksportu rolniczego, chałupnictwa oraz rozmaitych pochodnych form wytwórczości. Wreszcie w Biurze Handlowym udziela się informacji o eksporcie przemysłowym i rzemieślniczym z uwzględnieniem cen, kalkulacji, c. i. f. New York oraz

możliwości zmiany formy poszczególnych artykułów eksportowych. W każdym z tych trzech biur zapisuje się nazwisko klientów, kierując ich do specjalnego biura przy biurach Delegatury Komisariatu w New Yorku w machu Konsulatu Generalnego, gdzie klienci są informowani szczegółowo i indywidualnie przy pomocy dużej ilości próbek i wzorów, zaopatrując ich w listy firm i adresy przedstawicieli. W ten sposób podkreślono handlową stronę polskiego udziału w Wystawie, użytkując go dla celów eksportu.

## Przemysł szczotkarski, utrzymujący około stu rodzin, dziełem jednej kobiety.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoski.”)

**Osie, Bory Tucholskie, w maju.** Podróżując po Pomorzu, spotykamy na szosach rowerzystów obciążonych masami szczotek. W Osiu, gdzie jeszcze przed kilku laty panował ogromny ruch tartaczny i transportu drzewa (Osie było przecież jednym z największych centrów handlu drzewnego w sezonie sówki chojnowki), do dziś pozostały i dobrze prosperują tylko dwa tartaki drzewne. Róć się natomiast od wstępnego do czasu sówki chojnowki i innych wyrobów z drzewa.

Rzesze bezrobotnych, nie mogąc znaleźć pracy, rozpoczęły sposobem domowym wyrabiać rozmaite przedmioty kuchenne i w ten sposób liczne rodziny zdobyły sobie egzystencję. Prawdziwym przełomem w życiu gospodarczym Osia to powstanie przemysłu szczotkarskiego i pokrewnych wyro-

bów. Przed 10 laty osiedliła się w Osiu p. Januskiewiczowa, reemigrantka z Rzeszy, specjalistka w wyrobie szczotek. Od 21 roku życia pracowała w niemieckich fabrykach szczotek i mając dostateczne zasoby wiedzy i praktyki, stworzyła w Osiu pierwszą wytwórnię szczotek. Dzięki wysiłkom p. Januskiewiczowej, która wyczuła w swoim warsztacie 70 ludzi szczotkarstwa, wszyscy są dziś wyrobnikami szczotek. Dziś ponad sto rodzin w Osiu żyje z wyrobu i sprzedaży szczotek.

Dzienna produkcja wynosi około tysiąca szczotek rozmaitych wielkości, o łącznej wartości 800 do 1000 zł. Nie brak, niestety, również jednego ale... Rozwój partactwa i nieuczciwa konkurencja dają się i tu we znaki, szkódcając solidnym wyrobom tego przemysłu szczotkarskiego.

## Z powiatowego walnego zjazdu rolniczego w Mogilnie.

**Mogilno.** (mk) 23 bm. odbyło się tu walne zgromadzenie Pow. Tow. Kółek Rolniczych. Uczestnicy wysłuchali w kościele farnym mszy św., którą odprawił ks. prob. Soltysiński z Rządkiwa, a następnie udali się na salę Domu Katolickiego na walne obrady. Zajął i przewodniczył przez ks. prob. Soltysiński, który na wstępie powitał w-starostę mgr. Binka, nac. urz. skarb. Glinkowskiego, del. centrali Meiera z Poznania, instr. Powiatowego i gości. Ks. Soltysiński w im. zebranych mówił o gotowości obrony każdej piędy ziemi polskiej. Po przyjęciu protokołu przystąpiono do sprawozdań z rocznej działalności. Odbyto masówki w Mogilnie, Trzemesznie i Strzelnie. W Mogilnie powstała szkoła rolnicza z programem dwuzimowym. Członków liczy towarzystwo 1.156.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi

absolutorium, dokonano nowych wyborów. Prezesem został ks. prob. Soltysiński z Rządkiwa, zast. radca Szumlański z Kątna. Do rady pow. weszli pp. radca Trzciniński z Świerkowa, Prusiński z Kopczyna, Zawalcz-Mowiński z Kierzkowa, Stube z Siedluchny, ks. prob. Niziołkiewicz z Słoboszewa, Domeracki z Mokrego, Benedykciński z Ciechrza, Stanek Fr. z Młynów, Chwiłkowi z Ławek, Dopierała z Młynów, mgr Matuszewski z Wylatowa, inż. Charłkiewicz z Wycinek i Kozłowski ze Strzelna. Komisja rew.: Jaczyński z Marcinkowa, radca Draheim z Dąbrowy i Soltysiński z Mogilna. Na walne zgromadzenie Wlkp. Tow. Kółek Roln. w Poznaniu wybrano pp. wójta Mowińskiego, Stubego, Orchowskiego, Tomczaka, Dopierała, Benedykcińskiego, Łade, Prusińskiego, Domerackiego i Sądzi-kowskiego.



— **Kłopotliwy podarunek.** Londyński tygodnik „Reynold News” podaje, że wśród darów złożonych Hitlerowi z racji 50 rocznicy jego urodzin znalazł się przedmiot tak kłopotliwy, że spowodował odwołanie zamierzonej wystawy podarunków jubileuszowych. Był to ofiarowany Hitlerowi przez postać japońskiego posażek Buddy. Gdy bliżej rozpatrywano ten posażek dostrzeżono na nim napis w języku pahli treści następującej: „Pokoń podtrzymuje i cie, walka je niszczy. My, ludzie pomni tego, będziemy zawsze wyznawać pokój”. Gdyby posażek umieszczono na projekowanej wystawie, treść napisu rzuciłaby wyznawców hitlerizmu, gdyby zaś podarunku tego nie wystawiono wraz z innymi, obrażony postać narodu zaprzęźnionego, wobec tego wystawy w ogóle zaniechano. Pozostaje do rozstrzygnięcia jedynie pytanie, czy poseł japoński miał głębszą myśl, gdy przesłał dar swój Hitlerowi?

— **Historyczna uroczystość w Winnipeg.** Na stokach fortu Garry (Kanada) odbyła się ciekawa uroczystość historyczna wręczenia królowi Jerzemu przez kierownika wielkich zakładów przemysłowych futer „Baie Hudson” daniny przysługującej królowi angielskiemu na podstawie przywileju z r. 1700. Daninę tę złożono po raz pierwszy na ręce monarchy w postaci dwóch głów łosi oraz dwóch skór czarnych bobrów.

— **Nowy wyczyn amerykańskiego lotnictwa.** Lotnik meksykański Sarabia, który wystartował z Mexico City o godzinie 11,50 (czas miejscowy), przybył o godzinie 22,40 do N. Jorku, bijąc rekord szybkości przebiecia trasy Mexico City — Nowy Jork.

— **Prezydent Hoover w pawilonie polskim.** Pawilon Polski na Wystawie w Nowym Jorku odwiedził b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, wyrażając się bardzo życzliwie o architekturze Pawilonu i bogatym materiale wystawowym. Prezydent Hoover uważa, że Pawilon Polski stanowi prawdziwą encyklopedię Polski, w której nie ominięto ani jednej dziedziny mogącej interesować kulturalnego Amerykanina.

— **Najwrażliwszy sejsmograf świata.** Po trzyletniej pracy zakończony został montaż najwrażliwszego sejsmografu świata. Twórcą jego jest Kynji Jida, ekspert Instytutu Sejsmograficznego przy uniwersytecie tokijskim. Sejsmograf składa się z dwóch instrumentów, z których jeden sygnalizuje wstrząsy pionowe, drugi zaś poziome. Główną część przyrządu dla wstrząsów pionowych stanowi wałek długości 1,2 metra i o średnicy 0,9 m., napełniony ołkami żelaznymi wagi ponad 1 tonę. Sejsmograf jest kilkakrotnie większy od zwykłych aparatów tego rodzaju.

— **Piosenka z filmu — hymnem uniwersyteckim.** Jeden z uniwersytectów w Stanach Zjednoczonych A.P. obrał sobie jako swój hymn — foxtrot z filmu „San Francisco”. Był to film, w którym grali: Jeanette Mac Donald, Clark Gable i Spencer Tracy. Piosenkę o San Francisco śpiewała Jeanette Mac Donald.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

(Ciąg dalszy).

— To już pana wina, panie. Jeżeli pan chciał znaleźć swoją papierośnicę, to czemu pan nie poszedł od razu do domu i nie zapytał o nią? Może ją kto znalazł?

Hardinge nie mógł zaprzeczyć, że człowiek ten rozumował zupełnie logicznie. Wymówka była idiotyczna i trudno byłoby wmawiać coś podobnego w doktora, lub jego sekretarza. Zdecydował więc, że pozostaje mu jedynie oddać się czym prędzej do hotelu. Rudy towarzyszył mu aż do bramy, a psy szły za nim pokornie. Zatrzymali się przy furcie.

— Niech pan posłucha mojej rady, i nie robi tu zamieszania. To nie jest zdrowa zabawa!

Zaraz po powrocie do hotelu Hardinge zadzwonił do miejscowego lekarza, prosząc go, aby przyszedł niezwłocznie opatrzyć mu ramię. Czulił się bardzo źle, wypilił szklankę mocnej „brandy”. Zabiegi lekarza okazały się bardzo bolesne, ale wolał już to od ewentualnej wścieklizny. Po wyjściu doktora Hardinge położył się natychmiast do łóżka, ale nie mógł zasnąć. Leżał, podłożywszy zdrowe ramię pod głowę i patrzył

w sufit. Zastanawiał się nad niezwyklejmi wydarzeniami tego dnia.

Co się działo w laboratorium? Kto krzyczał tak przeraźliwie i boleśnie? Ten głos brzmiał tak, jakby kogoś torturowali, lub mordowali. Tortury! Była to straszna myśl. Zdawało by się, że to jest niemożliwe w naszych czasach cywilizacji i humanitaryzmu. Ale... Dlaczego doktor Miller nie otworzył, gdy on stuknął i wołał? Musiał słyszeć; drzwi nie mogły być tak grube, żeby żaden dźwięk nie dochodził z zewnątrz. Gdyby te przekłete psy nie były napadły na niego tak nieoczekiwanie, odkryłby dziś coś ważnego! Musiały one być trzymane w pobliżu, chociaż Williams twierdził, że więzono je gdzieś po drugiej stronie parku. Dziwne... Bardzo dziwne! Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś skradł się z nimi za nim, a potem nagle go poszczuł. Kim był ten rudy, co tak łatwo dawał sobie radę z psami? Williams mówił, że jedyńymi mieszkańcami tego domu, prócz doktora i jego córki była Mattie Morgan i Atherton, a obecnie jeszcze Elżbieta. Czy to był służący? Czy miał jakieś inne stanowisko? W każdym razie był to nieprzyjemny drab, z którym Hardinge nie życzyłby sobie spotkać się po ciemku. Ramię dokuczało bardzo,

zwłaszcza gdy się poruszył. Co za okropność, żeby właśnie teraz był nieszkodliwiony na dłuższy czas! Ale szczęście, że wyszedł z taką tylko raną! Mogło być znacznie gorzej... Mógł nawet zginąć! Co teraz należało przedsięwziąć? Czulił, że na każdym kroku spotkały go niepewnodzenia! Nie mógł przedsięwziąć żadnych stanowczych kroków na podstawie niejasnych podejrzeń. Miller niewątpliwie coś ukrywał! Ale dopóki Hardinge nie wiedział, czym było owo „co”, dopóty był bezsilny. Elżbieta miała spędzić z nim jutrzejszy wieczór. Dlaczego nie miałby być z nią szczerzy i wypowiedzieć swych podejrzeń i wątpliwości? Powinien był zacząć od tego, ale obawiał się, że ona potwierdzi jego najgorsze przypuszczenia. Teraz postanowił nie odkładać już tego dłużej, zapytać i zażądać wytłumaczenia dziwnego jej postępowania.

XIV.

**Obiad w towarzystwie Elżbiety.**

— Świetnie! — Elżbieta podniosła kielich z winem do ust i spojrzała na Hardinge'a. Policzki jej były zarumienione, a oczy błyszczały z podniecenia. Wyglądała wyjątkowo pięknie tego wieczora w skromnej czarnej sukni, która podkreślała białosć jej skóry i blade złoto włosów. Pod stołem nóżka w czarnym jedwabnym pantofelku wybijała takt muzyki jazz-bandu.

Hardinge pochylił się i położył rękę na jej dloni.

— Szczęśliwa moja kochana?

Spojrzała na ręce złazone na białym obrusie, i uśmiechnęła się.

— Ogromnie szczęśliwa, Piotrze! Właściwie, byłabym niezmiernie szczęśliwa, gdyby nie pewien drobiazg...

— Mianowicie?

— W jaki sposób skaleczyłeś się w ramię? Nie mów mi o wypadku samochodowym... To było coś innego...

— Słyszałaś coś o tym?

Skinęła głową.

— Tak, rzeczywiście.

— Doskonale. — Wyprostował się jak gdyby zrzucając jakiś nieznośny ciężar z ramion. — Będę więc zupełnie szczerzy z tobą, Elżbieto. Miałem zamiar rozmówić się z tobą otwarcie jeszcze wczoraj, ale to tak trudno. Rzeczywiście, rana ta nie jest skutkiem wypadku samochodowego. Byłem wczoraj wieczorem w Charliecie i psy na mnie napadły. Zbladła śmiertelnie.

— Ależ... ależ...

— Zaczekaj chwilę. Pozwól mi skończyć, a potem powiesz, co masz mi do powiedzenia. Byłem przy drzwiach laboratorium, kiedy te bestie rzuciły się na mnie. Chwyciłem jednego za gardło, ale drugi ugryzł mnie w ramię, tutaj. Myślałem, że przyszła na mnie ostatnia godzina, ale właśnie w chwili, gdy straciłem wszelką nadzieję, zjawił się jakiś krępy, silny chłop o rudych włosach i odwołał psy. Przy tej okazji wypowiedział całe kazanie, którego myślą przewodnią było, że włóczenie się nocą po parku w pobliżu laboratorium doktora Millera grozi wielkim niebezpieczeństwem. Był przy tym bardzo niegrzeczny.

Elżbieta wzdygnęła się.

— Piotrze, jesteś naprawdę strasznie nieostrożny! Co ty tam robiłeś?

— Powiedziałem temu twojemu przedsiębiorczemu rudemu przyjacielowi, że zgubiłem bardzo cenną papierośnicę, podczas popołudniowej wizyty i przyszedłem ją odszukać. Ale to nie, był prawdziwy powód mego przybycia.



# Nowe przepisy o stanie wojennym. Dezerterom i zbiegom przepada majątek.

Warszawa, 27. 5. (PAT). W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o stanie wojennym, która zastąpi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. w tej samej sprawie. Projekt powyższy ustala, iż w razie skazania za pewne przestępstwa, wymienione w kodeksie karnym wojskowym i ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, jeżeli sprawca zbiegł do nieprzyjaciela lub poza granice państwa, sąd może orzec obok kar, przewidzianych za dane przestępstwa, szczególne kary dodatkowe: **przepadek majątku oraz utratę zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn.**

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa. Projekt powyższy ustala, iż w razie skazania za pewne przestępstwa, wymienione w kodeksie karnym wojskowym i ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym, jeżeli sprawca zbiegł do nieprzyjaciela lub poza granice państwa, sąd może orzec obok kar, przewidzianych za dane przestępstwa, szczególne kary dodatkowe: **przepadek majątku oraz utratę zdolności do dziedziczenia i otrzymywania darowizn.**

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemię odzyskane, włączone do województwa śląskiego, ustawy o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przeniesienia siedziby powiatu iłżyckiego z Wierzbnika do Iłży.

## Świadczeniami osobistymi na wypadek wojny

rozporządzają władze wojskowe.

Warszawa, 27. 5. (Wiad. wł.). W najbliższych dniach zostanie ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” dekret Prezydenta RP o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. z r. 1934 w sprawie świadczeń osobistych

wojennych. Projekt ten został przyjęty w dniu 22 bm. przez Radę Ministrów i wprowadzenie jego w życie będzie pierwszym dekretem po uchwaleniu rządowi przez sejm prawa dekretowania.

Najważniejsza zmiana, jaką dekret ten wprowadza dotyczy uprawnień Naczelnego Wodza i władz wojskowych w czasie wojny w sprawie świadczeń osobistych. Według projektu, w czasie wojny Naczelny Wódz ma prawo zgłaszania zapotrzebowania na świadczenia osobiste na obszarze całego

zastrzyżonego niekarną sankcją, przewidzianą za niewykonanie rozkazu przełożonego przy spełnianiu obowiązku świadczenia osobistego (areszt do 1 miesiąca lub grzywna do 1 tysiąca złotych, lub obie kary łącznie). Taka sama sankcja karna grozi za niewykonanie obowiązku meldunkowego.

Posiedzenie sejmu we wtorek.

Warszawa, 27. 5. (PAT). Posiedzenie sejmowe zostało w wtorek, 30 bm. na godzinę 16.

WCZASY LETNIE NA MORZU		
M/S „BATORY” — HELSINKI	— 15—18/VI	od zł. 90.—
M/S „BATORY” — ANTWERPIA LONDYN	— 13—21/VII	od zł. 324.—
M/S „PELUSDSKI” — FIORDY	— 25/VII—9/VIII	od zł. 520.—
M/S „BATORY” — SZTOKHOLM KOPENHAGA	— 17—22/VIII	od zł. 220.—

Informacje i zapisy:  
**G D Y N I A**  
LINIE ŻEGLUGOWE S. A.  
oraz BIURA

**A M E R Y K A**  
Warszawa, Pl. Małachowskiego 4  
telefon 609-61  
PODRÓŻY.

Państwa. Prawo zgłaszania zapotrzebowania służy również władzom (organom) wojskowym, wskazanym przez Naczelnego Wodza. Naczelny Wódz może sobie zastrzec wykonanie na obszarze operacyjnym wszystkich lub pewnych uprawnień, które w sprawach świadczeń osobistych służą poszczególnym ministrom.

Projekt rozszerza także zakres osób zwolnionych od świadczeń osobistych. Dotychczas rozporządzenie z roku 1934 zwalniało od tego matki, wychowujące dzieci do lat 13, obecnie omawiany projekt zwalnia od świadczeń nie tylko matki, lecz w ogóle kobiety, sprawujące opiekę macierzyńską nad dziećmi do lat 13. Wreszcie projekt

## Stowarzyszenia litewskie przywrócone w prawach.

Wilno, 27. 5. (Tel. wł.). Równocześnie z przywróceniem w prawach litewskiej organizacji oświatowej „Rytas”, zezwolili władze administracyjne na wznowienie działalności dwóch innych stowarzyszeń litewskich. Są to: Litewskie Towarzystwo Naukowe i Litewskie Towarzystwo Dobroczynne, których centrale mieszczą się w Wilnie. (r)

## Przywrócenie statutu W. M. Gdańska.

Złamanie wpływu hitlerowców. — Wielkorządca Ligi Narodów i Polski w Gdańsku. — Wyjście kompromisowe na widowni.

Gdańsk, 27. 5. (Wiad. wł.). Do powrotu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów do Gdańska i jego nowych instrukcji przywiązują w kołach politycznych niemieckiej ludności niehitlerowskiej daleko idące nadzieje. Według informacji, które przeciekły do Wolnego Miasta z Genewy, ma prof. Bruckhard najpóźniej w 4 tygodniach przygotować raport, któryby przywrócił statut i konstytucję Wolnego Miasta, wracając ludności swobodę i równouprawnienie obywatelskie.

Wielkorządca neutralny z ramienia Komitetu Trzech i Rady Ligi Narodów miałby objąć urzędowanie w porozumieniu z Polską i gwarantując tak rządowi R. P. jak ludności polskiej W. Miasta Gdańska praktyczne, a nie tylko teoretyczne — jak to dotąd częściowo miało miejsce — poszanowanie praw. Wysoki Komisarz Ligi Narodów przy tym miałby uwzględnić żywotne interesy autochtonicznej ludności niemieckiej,

„Der Danziger Vorposten” w artykule wstępnym „Gdańsk nie potrzebuje żadnego Runcimana” zwalcza ostro ideę przywrócenia w Gdańsku wpływu Ligi Narodów i normalnych stosunków.

Organ narodowych socjalistów ośmiesza Ligę Narodów, rzuca na nią obelgi i przestępuje pana Burckhardta, aby nie wdawał się w kompromitacje. Anglików i Francuzów namawia, by oddali Gdańsk i Pomorze bez walki Trzeciej Rzeszy i nie bili się w interesie „szaleństwa i głupoty polskiej”. Prof. Burckhardt nie ma przejmować roli Runcimana w Gdańsku, który dobry był tylko dla Czechosłowaków. Bezcelny artykuł kończy się oświadczeniem, że dla hitlerowców gdańskich ważniejszym od zapewnienia Wielkiej Brytanii i Ligi Narodów, że mapa w Gdańsku i na Pomorzu się nie zmieni — jest stwierdzenie Hitlera i Berlina, że

**CHORA WĄTROBA rujnuje organizm. Stosuje się, w tych niedomaganiach SÓL MORSZYŃSKA lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ** Żądać w aptekach i składach aptecz.

która jednak nie chce nadal jęczyć pod jarzmem niewoli partyjnej napływowych hitlerowców.

Aby uniemożliwić prowokacje i awantury, organizowane z zewnątrz, Wolne Miasto ma otrzymać gwarancje ze strony mieszanych oddziałów policyjnych, złożonych do połowy z fachowców polskich, a do połowy z oddziałów międzynarodowych, aż do unormowania warunków bytowania wszystkich mieszkańców W. M. Gdańska. Zasadnicza gwarancja bezpieczeństwa i nienaruszalności terytorium W. M. Gdańska spocząć ma w ręku rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Prof. Burckhardt ma przeto wejść w kontakt także ze stroną niemiecką, aby bez uciekania się do wojny znaleźć wyjście kompromisowe.

W kołach genewskich sądzi, że Rzesza w obecnej sytuacji swej beznadziejnej zgodzi się na takie załatwienie. Są natomiast obawy, czy polska strona, po doświadczeniach poczynionych z dotychczasową opieką międzynarodową w Gdańsku, która doprowadziła do zupełnego opanowania W. Miasta przez szowinistyczny hitleryzm niemiecki, zechce powtórzyć próbę podobną.

Pogłoski te — acz brzmiały fantastycznie na pierwszy rzut oka — mają pewną podstawę w nowej misji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

## Foerster przeciw kompromisowi.

Runciman dobry był tylko dla Czechów.

Gdańsk, 27. 5. (Wiad. wł.). Gdańskie koła hitlerowskie — importowane do Gdańska z Rzeszy — z Foersterem na czele — gwałtownie zwalczają myśl o zainteresowaniu wielkorządcą z ramienia Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk bez wojny zostanie zabrany przez Rzeszę.

Powyższe wywody „Vorpostena” ujawniają — właśnie dzięki bezcelnej i niekulturalnej formie — powszechne zdenerwowanie i panikę, która ogarnęła tak szczyty jak ogół partii hitlerowskiej w Gdańsku.

## Lekkie odprężenie na gdańskim odcinku szkolnym.

Nie udało się policyjne doprowadzanie dzieci polskich.

Gdańsk, 27. 5. (Wiad. wł.). Na jednym przynajmniej z odcinków polskiego życia publicznego w Gdańsku zaznaczyło się pewne odprężenie, a to w dziedzinie polskiego szkolnictwa. Gdańskie władze policyjne zaprzestały doprowadzać przymusowo dzieci polskich rodziców do szkół niemieckich. Nie jest to coprawda zasługą policji, lecz pewnych ochronnych zarządzeń polskich władz szkolnych, które zagrożone dzieci polskie usunęły poprostu spod ręki „Schupo”.

O pewnym opamiętaniu się czynników gdańskich w tej dziedzinie świadczy m. in. też fakt, że obecnie załatwiono ze strony gdańskiej nawet szereg starych wniosków polskich, dotąd ze złościwą premedytacją odkładanych na coraz dalsze terminy.

Niemniej przeto zasadnicze postulaty polskie co do budowy gmachów szkolnych, nauczycielstwa rzeczywistego polskiego i systemu nauczania w szkołach senackich z polskim językiem wykładowym nie doczekały się dotąd rzeczowego i umownego załatwienia.

## Rzesza zbroi się w Gdańsku Budowa statków dla niemieckiej marynarki wojennej.

Gdańsk, 27. 5. (Wiad. wł.). Od dłuższego czasu buduje się na stoczniach gdańskich, a zwłaszcza na stoczni Schichau szereg statków dla marynarki wojennej Trzeciej Rzeszy. Chodzi głównie o statki-cysterny i o statki pomocnicze. Niektóre statki handlowe budowane są tak, że łatwo mogą być uzbrojone w razie potrzeby w artylerię morską, a nawet w torpedy. Szczegóły budowy są trzymane w ścisłej tajemnicy i dopuszczani są do tego rodzaju prac tylko ludzie zaufani i stuprocentowi hitlerowcy.

Silne transporty rudy przez port gdański.

Z Szwecji i Marokko do Czech i Moraw. Gdańsk, 27. 5. (Wiad. wł.). Przez port gdański trwa wzmocniony ogromny transport rud. Transporty idą na statkach szwedzkich, greckich, włoskich, niemieckich i francuskich tak z Marokka jak i Szwecji. Ciekawym jest fakt, że część rudy idzie na podstawie dawnych umów jeszcze zawsze do zakładów witykowskich, pilzneńskich i do t. zw. Protektoratu Czech i Moraw.

## Górna Wisła opada pod Sandomierzem wody przybierają.

Kraków, 27. 5. (PAT). W górnym swym biegu Wisła w dalszym ciągu opada. Pogoda w ciągu dnia utrzymywała się pochmurna z przejaśnieniami. W godzinach wieczornych zaczął padać deszcz. Na Skawie wody opadają, podobnie jak na Sole i Dunajcu. Poziom wód Wisłoki obniża się w dalszym ciągu.

Kielce, 27. 5. (PAT). Stan wody na Wiśle w okolicach Sandomierza podnosi się w dalszym ciągu. W kilku miejscowościach woda uszkodziła nowousypiane wały ochronne, skutkiem czego dniem i nocą prowadzone są tam roboty zabezpieczające.

Sytuacja na Wiśle, jaka się wytworzyła na terenach powiatów miechowskiego, pończowskiego i stopnickiego, uległa poprawie, gdyż główna fala przyboru spłynęła w dół do powiatu sandomierskiego.

Na Śląsku — niebezpieczeństwo minęło.

Rybnik, 27. 5. (PAT). Niebezpieczeństwo powodzi w pow. rybnickim minęło. Wody na wszystkich rzekach powoli opadają. Należy liczyć się z tym, że w razie dalszych deszczów może poziom wód znowu się podnieść.

## Wyrzucić ze szkół Falskiego!

Wrocław, (KAP). Zjazd delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet uchwalił m. in. następującą rezolucję:

V zjazd delegowanych w głębokiej trosce o właściwe wychowanie młodego pokolenia i w zrozumieniu, że obojętność religijna prowadzi do bezbożnictwa, a zaniechanie rozwijania w dzieciach uczuć patriotycznych do obojętności w stosunku do Ojczyzny, prosi, by Komisja Wychowawcza przy Katolickim Związku Kobiet zwróciła się do Pana Ministra W. R. i O. P. o

**WYCOFANIE ZE SZKÓŁ Powszechnych Podręczników, które nie brały pod uwagę, jak np. Podręcznik Falskiego na kl. I, gdzie nie ma ani jednej pogadanki religijnej, ani jednej patriotycznej i gdzie nie ma nawet wzmianki o Bogu, natomiast jest aż dziesięć utworów tak zwanej poezji wyłącznie jednego autora, obcego nam Duchem Juliana Tuwina.**

W innych rezolucjach zjazd zwrócił się do K. Z. K. z prośbą, by przedstawił czynnikom rządzącym konieczność

**LEPSZEGO UPOSAŻENIA OJCÓW RODZINY,**

tudzież zaapelował do zarządu Stow. właścicieli nieruchomości, by zachęcił członków tej organizacji do przychylnego w duchu sprawiedliwości społecznej i obywatelskiej obowiązku ustosunkowania się do rodzin obarczonych licznymi potomstwem i wynajmowania im bez trudności mieszkań w swych domach.

## Przewódca Niemców — złodziejem.

Nowy Jork, 27. 5. (PAT). Przewódca Związku Niemców Amerykańskich Fritz Kuhn, aresztowany wczoraj, został przewieziony natychmiast do Nowego Jorku, gdzie stanie przed sądem za kradzież 15 tys. dolarów. Prokurator Dewey oświadczył, że, jego zdaniem, „Kuhn jest zwykłym złodziejem”. Prokurator stwierdził następnie, że Kuhn ukrywał się przed policją, a w ciągu ostatniego dnia uciekał, nie wiedząc, że śledzony jest przez trzech detektywów. Przeciwno Kuhnowi prokurator wystąpił z 12 oskarżeniami.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

## INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.

### REPERTUAR KIN:

As: „Alpejskie osły”  
Słońce: „Włóczęgi”  
Stylowe: „W kryjówek Dawsona”  
Świt: „Ekspress na szlaku Indian”.

— Z zebrania Powstańców Wlkp. Pod przewodnictwem por. Szykownego odbyło się zebranie Zw. Powst. Wlkp. Bezrobotnym członkom umorzono załagłe składki i zwolniono ich od płacenia. Prezes Kapeliński odczytał podziękowanie nadesłane przez marsz. Śmigłego-Rydza za ofiarowaną obligację 100 zł na FON. Referat wygłosiła p. Szyfiorówna z Poznania i apelowała, aby wstępowało do Rodziny Powstańców Wlkp. Ciekawy odczyt „Nowa armia niemiecka” wygłosił prof. Tad. Czajka. Dyr Skibiński apelował, aby jak najwięcej oficerów rez. wciągnięto do organizacji oraz by urzędowo kontrolę w instytucjach i przedsiębiorstwach, czy istotnie zatrudniają przepisową ilość niepodległościowców.

— Przypominamy o wpłaceniu dalszej raty zadeklarowanej POP, która musi być wpłacona najpóźniej do 5 czerwca w poszczególnych bankach i kasach.

— Zaopatrujemy się w nowe maski przeciwgazowe. Zapisy na kupno maski przeciwgazowej C-2 polskiej konstrukcji przyjmuje sekretariat obw. miejsk. LOPP na m. Inowrocław, Zarząd Miejski, pokój 39.

— Pociąg popularny do Poznania. W sobotę 27 bm. wyjeżdża o godz. 20,20 pociąg popularny z Inowrocławia do Poznania pod hasłem „Na zjazd młodzieży żeńskiej”. Bilety w cenie 3,50 zł w obie strony do nabycia w kasach biletowych na dworcu. Powrotny odjazd z Poznania w poniedziałek 29 bm. o godz. 18,40.

— Zawody piłkarskie. 29 bm. odbędzie się o godz. 17 na boisku koszarowym piech. w Inowrocławiu zawody piłki nożnej KSPW „Pomorzanin” — WKS Inowrocław. Wejście na boisko: ul. Libelta (dawn. Mała Cmentarna).

— Tydzień propagandy Przysp. Wojsk. Kobiety odbędą się o godz. 23 bm.

— Zjazd powiatowy działaczy ZPP i Str. Pracy odbędzie się tu 29 bm. w lokalu p. Jankowiaka, ul. Piłsudskiego 56 o godz. 14.

— Zjazd ZMP „Jedność” okr. kuj. odbędzie się tu 29 bm. w lokalu p. Jankowiaka, ul. Piłsudskiego 46 o godz. 10,30.

— Pożar. Z nieustalonych dotychczas przyczyn powstał w nocy pożar w zagrodzie St. Kępowej w Opokach pow. Inowrocław. Groźny żywioł zniszczył dom mieszkalny, stodołę, szopę, obórę i świnie. Przybyłe straże pożarne uchroniły sąsiednie zabudowania przed pożarem.

— Patriotyczny czyn sołtysów. W salce zarządu gm. Inowrocław-Zachód odbyła się odprawa sołtysów. Odprawie przewodniczył wójt Eckert, który również zareferował cały szereg spraw mających doniosłe znaczenie w pracach urzędowych i społecznych sołtysów. Medalami za długoletnią służbę odznaczonych zostali: b. sołtys St. Bronicki z Sławęcinka, b. sołtys Pietrzak z Rycerzowa, sołtys gr. Tuczno Tychman i sołtys gr. Batkowo Wesołowski. W końcu na apel wójta Eckerta zebrani sołtysi w patriotycznym odruchu i zrozumieniu obywatelskim ofiarowali ze swych skromnych pensji po 5 zł na ściegacz wojskowy. Czyn ten tym więcej zasługuje na uznanie, ponieważ sołtysi gminy Inowrocław Zachód złożyli już poważne kwoty na FON i POP.

— KRUSZWICA. Pomiędzy miejsc. Sokółem a Sokółem z Mławem odbył się mecz piłki nożnej z wynikiem 3:1 dla miejsc. Sokola. Kino Ziemowit: „Jadzia”.

Gdzie można naprawić zegarek i nabyć „Dziennik Bydgoski”? Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy podaje do wiadomości, że wykonuję solidnie i po bardzo niższych cenach wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa wchodzące. Przyjmuję do naprawy różnego rodzaju zegarki męskie i damskie, regulatory, budziki, zegary stojące, gramofony oraz wszelką biżuterię. Poza tym przyjmuje na zamówienie obrączki ślubne i inne. Również prowadzę od kilku lat agenturę poczytnego pisma „Dziennik Bydgoski”, przyjmując zamówienia na wszelkie druki, jak ulotki, afisze, bilety wstępu, dyplomy, koperty itd. po bardzo niskich cenach, bez żadnych dopłat. Poza tym przyjmuję wszelkie ogłoszenia drobne i większe oraz zamówienia na klisze „Dziennik Bydgoski” w abonamencie dostarczam w dom już od godz. 15. Mo-

na również nabyć „Dziennik Bydgoski” w pojedynczych egzemplarzach na każdą niedzielę i święta po 20 gr z większym nakładem. Proszę o łaskawe poparcie. Czesław Uklejewski, warsztat zegarmistrzowski i złotniczy, Kruszwicka, Rynek 13 m. 4.

WRZEŚNIA. Zatrudnionemu w tut. cukrowni St. Okoniewskiemu, lat około 37, robotnikowi sezonowemu, zam. przy ul. Miłostawskiej, ojcu 7 dzieci wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą zupełną niezdolność do pracy lub może utratę życia. Okoniewskiemu łańcuch schwył prawą rękę i odciął wszystkie palce i wyrwał z dłoni kawał ciała, prócz tego kopuła spadając silnie zgniotła mu klatkę piersiową, a hak przebił mu na wylot gołęj jednej nogi. Okoniewskiego odstawiono natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie poddany został natychmiastowej operacji. Stan jego jest ciężki.

KORONOWO. (l) W dniu 25 bm. odbył się jarmark zwierzęcy. Spędzono 122 konie i 99 krów. Płacono za konie od 150—600 zł, za krowy od 150—300 zł.

Wyrokiem tut. sądu grodzkiego skazany został T. Grodziński z Koronowa za opór policji i nieodpowiednie zachowanie się na 3 miesiące aresztu.

(l) W czasie burzy 18 bm. uderzył piorun w stodołę roln. K. Geigera, która spłonęła doszczętnie. Od pioruna w nocy 19 bm. spaliła się na szkodę rolnika Buczkowskiego w Wudynie stodoła i narzędzia rolnicze.



widmo starości

stoi Ci przed oczyma. Nie należy się jednak martwić przedwcześnie. Brak soli mineralnych w organizmie można uzupełnić, używając musujące sole owocowe MINEROGEN F.F. Dostać je można w każdej aptece. Skład główny: Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10.

## Piękna uroczystość poświęcenia figury św. Andrzeja Boboli w Starogardzie.

Starogard. (jw) Mieszkańcy ogródków działkowych przy ul. Magazynowej obchodzili 14 bm. piękną uroczystość poświęcenia figury nowego patrona Polski św. Andrzeja Boboli. Wysiłkiem i ofiarnością wszystkich mieszkańców osiedla zakupiono piękną figurę-pomnik i postawiono na wzniesieniu, skąd postać św. Andrzeja Boboli z wzniesionym w górę krzyżem góruje nad osiedlem i patroluje.

Na uroczystości poświęcenia figury przybyli ks. prałat Szuman, pp. wicestarosta Wiktor, burm. Felski i przedstawiciele obywatelstwa oraz delegacje towarzyszy ze sztandarami. Uroczystość zagał i gości powitał prezes Tow. Ogródków Działkowych p. Brucki, wygłaszając dłuższe przemówienie. Następnie przemówił do zebranych tłumów ks. prałat Szuman, po czym dokonał aktu poświęcenia figury. Uroczystość, którą uświetnił śpiew chóru św. Cecylii i męskiego chóru kośc., zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.



Moment przemówienia ks. prałata Szumana podczas uroczystości poświęcenia figury.

MOGILNO. (mk) Tragiczną śmiercią zmarła 13-letnia Strachacka Maria w Dębowie pod Mogilnem. Dziewczynę dokucała na nosie krosteczka, którą zdrapała. Wskutek tego opuchła jej twarz i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej następnego dnia zmarła.

ŻNIN. (k) W tut. urzędzie pocztowym zaprowadzona będzie od 1 czerwca br. całonocna służba telefoniczna.

WŁOCŁAWEK. (h) Wiceprokurator Bol. Błęcki przeszedł na równorzędne stanowisko do oddziału prokuratury w Starogardzie S. O. w Chojnicach. Na jego miejsce przybył w-prokurator ze Starogardu Zygmunt Kropiwnicki.

BRODNICA. (jl) 22 bm. na strzelnicy małokalibrowej wydarzył się śmiertelny wypadek, który pociągnął za sobą życie 16-letniego ucznia gimnazjum kupieckiego Bogumiła Szudrowicza z Brodnicy.

(jl) Dwaj uczniowie szkoły powsz. 14-letni Edward Włodarczyk i Kazimierz Kruppa udali się z flowerem do pobliskiego lasu na strzelanie wróblu. Podczas manipulacji bronią Włodarczyk wystrzelił, trafiając swego kolegę w kolano. Chłopca odstawiono do szpitala.

JABŁONOWO. (jl) Na szkodę Huldy Czošek w Małkach dokonano kradzieży garderoby i bielizny. Złodziei w osobach K. Danilewskiego z Bud i Fr. Dembka z Bobrowa aresztowano.

## Wybory w Skórczu.

Starogard. (jw) Wynik wyborów do rady miejskiej w Skórczu jest następujący: Str. Narodowe 2 mandaty, lista zaw.-gospodarcza 5 mandatów, Str. Pracy 5 mandatów. Z listy Stronnictwa Pracy zostali wybrani: Darnath Hieronim, Szware Jan, Szulman Alojzy, Cybula Tomasz i Kiedrowski Jan. Z listy endeckiej: Nürnberg i Rezmowski, z listy pozornie „ozonowej”: Litewski, Fr. Lewandowski, Tomaszkowski, Ciechowski i Sobacki.

## Z zemsty zastrzelił kobietę.

Działdowo. (jl) 24 bm. wśród mieszkańców rozeszła się wieść o bestialskim morderstwie, którego dokonał 39-letni Franciszek Kleist, zam. przy ul. 3 Maja 16, na 75-letniej staruszce Józefie Kowalskiej, wdowie, zam. również w Działdowie. Kleist zapalał nienawiścią do Kowalskiej o to, że na rozprawie przed sądem gr. w Działdowie złożyła przeciwko niemu niekorzystne zeznania w jego sprawie rozwodowej. Kleist zabrawszy ze sobą krótką broń palną udał się do mieszkanki Kowalskiej, strzelił do niej kilkakrotnie, kładąc ją trupem na miejscu. Kleist został aresztowany i odstawiony do więzienia.

WEJHEROWO. (ap) Miejscowi wychowankowie Krajowych Zakł. Opieki Społecznej samorzutnie ofiarowali na FON 127,10 zł. Poza tym nauczyciele, urzędnicy i służba zakładów subskrybowali 5.140 zł na POP. — Kino Casino: „Ostatnia brygada”.

STAROGARD. (jw) Gwałtowna burza gradowa wyrządziła wielkie szkody w okolicy Osiecznej w powiecie starogardzkim. Na przestrzeni około 1 km szerokości a 2 km długości grad zniszczył całkowicie zboże wszystkich rolników w Małych Krównach i większości gospodarzy z Osiecznej.

OSTRÓW WŁKP. (lj) Na terenie tut. powiatu ujęto mieszkańców Łodzi narodowości niemieckiej: H. Stefannusa, A. Jeschkego, A. Fritza, E. Kreczmera, B. Schwitale, H. Finkego, A. Jeskego, Ernę Schulz i A. Haetzkego. Wszystkich wymienionych skazano w trybie doraźnym na karę 2 miesięcy aresztu i grzywnę od 10—50 zł za przestępstwo dewizowe i usiłowane przekroczenie granicy polsko-niemieckiej.

Wielcy Mężowie Polski o Czerwonym Krzyżu! „Rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża, to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy”. I. Mościcki.

STAROGARD. (jw) 25 bm. w Wierzycy koło gazowni utonął 11-letni Henryk Bieliński, syn urzędnika zakł. psychiatrycznego w Kocborowie. Bieliński w towarzystwie 14-letniego H. Nierzwińskiego jechał kajakiem. W pewnej chwili kajak się wywrócił i obydwa chłopcy poczęli tonąć. Nierzwickiego udało się uratować. Chwycił się drążka, który mu podano z brzegu. Bieliński natomiast poszedł na dno.

CHELMNO. (lm) Dzień 21 bm. w Chełmnie minął pod znakiem święta sportowego młodzieży z trzech szkół powszechnych. Zawody na boisku miejskim zapoczątkowano wspaniałą defiladą zawodniczek i zawodników. Na trybunie byli obecni pp. starosta Gużewski, plk. dypl. Jastrzębski, plk. Michalski i inni. Zawodami kierował naucz. Alfons Jarocki. Przed rozpoczęciem zawodów wręczyła młodzież szkolna p. staroście czek na 1400 zł na FON, po czym rozpoczęły się zawody. Po zawodach wręczył inspektor szkolny mgr Wyrwodziński zwycięzcom dyplomy.

TUCHOLA. (fm) Podczas ostatniej burzy w Piastoszynie grom uderzył w zabudowania L. Berendta. Pożar zniszczył stajnię i trzy krowy.

(fm) W ostatnich dniach zakończył się kurs siostr pogotowia sanitarnego P. C. K., który ukończyły pp.: W. Antosiakówna, A. Biskupówna, A. Derezińska, St. Domańska, M. Ellerikówna, B. Hoppowa, T. Łaska, M. Ornassówna, K. Piskozubówna, K. Potomska, L. Puchowska, St. Radkowska, I. Skórkówna, A. Worokierówna.

GÓRZNO. (jl) W zagrodzie K. Koprowskiego w Janówku przy Górznie w czasie przechodzącej burzy uderzenie pioruna spowodowało pożar, który strawił szopę i chlewy.

CHOJNICE. (s) Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich urządziła dla uczennic w Brzeźnie w pow. chojnickim 6-dniową wycieczkę krajoznawczą do Poznania, Gdyni i Torunia. Zwiedzono Targi Poznańskie oraz urządzenia gospodarczo-kulturalne.

SĘPOLNO KR. (k) W tych dniach ukonstytuował się pod przewodnictwem p. starosty mgr. Borowskiego komitet powiatowy radiofonizacji kraju. Obszer w referat wygłosił p. nauczyciel Benedykt. Po ożywionej dyskusji wybrano komitet, do którego weszli: ks. kuratus Dąbrowski z Kamienia, pp. mec. Chmielewski, Rakowski, Figurski z Runowa, Benedykt i Kalinowski.

LASKOWICE. Staraniem sekcji pań przy Kole Rodziny Kolejowej w Laskowicach zorganizowano 7 bm. wystawę robót ręcznych w świetlicy R. K. Wystawę otworzyła p. T. Nivińska, przedstawicielka okręgowej sekcji pań. Uczestniczki 6-miesięcznego kursu kobiecego wystawiły 1446 eksponatów. Dzięki dużej propagandzie oraz należytemu zorganizowaniu wystawę przez pp. Pietruszkową, Gockowską i Lubiewską. Wystawę zwiedziło ponad 500 osób, wśród których zaszczycił swoją osobistością p. inż. J. Lorfing, dyr. kolei państwowych.

## GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Orłem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:  
Apoll: „Biały murzyn” — film polski.  
Gryf: „Złotowłosa”  
Orzeł: „Miasto chłopców”.

— Ucieczka z domu czy nieszczęśliwy wypadek? 8-letni Aleksander Czerwiński, syn robotnika (Haller 50a) wyszedł z domu rodzicielskiego i nie wrócił. Chłopiec ubrany był w granatowe ubranko i modrą koszulę.

— Przykładna kara dla młodych Niemców. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę Niemców Grünbergów, zam. w Król. Dąbrówce (pow. Grudziądz), którzy jak w swoim czasie obszerne donosiłiśmy, dopuścili się czynnego oporu i zniewagi poborcy skarbowego Wł. Wolskiego z Grudziądza. W wyniku rozprawy sąd skazał obu oskarżonych po 6 miesięcy aresztu.

— Szajka oszustów przed sądem. Na ławie oskarżonych tut. sądu grodzkiego siedli kilkakrotnie już karani: St. Helak, Edw. Stachowiak, P. Dreikant, J. Podorecki, Cz. Śladowski i Wł. Cwyk, którzy jeżdżąc po jarmarkach w różnych miejscowościach Pomorza dopuszczali się oszustw przez podstępne zamiany koni oraz podstępne nabieranie rolników na pożyczki pieniężne, po otrzymaniu których ulatniłi się. Po przesłuchaniu świadków sąd ogłosił wyrok skazujący Helaka na 2 i pół roku, Stachowiaka na 3 lata 9 mies., Dreikanta na 2 lata i 3 mies., Śladowskiego na rok i 3 mies., Podoreckiego na rok i 9 mies., Cwyka na 8 miesięcy więzienia.



## Z zagadnień rolniczych.

### Co słycać na wsi?

**Przyroda odżyła. — Na polach, w ogrodach i sadach wre praca. — Niepomyślny stan zasiewów. — Ciężki przednówek. — Wieś stanęła frontem do wroga.**

Po chłodnych i słotnych dniach nastąpiła na wsi dni słonecznej wiosny. Natura, obudzona jasnymi, ciepłymi promieniami życiodajnego słońca, powraca z letargu zimowego. Pola, łąki, sady i ogrody jakoby pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki, pokryły się piękną, nieskalaną zielenią młodych traw, zbóż i krzaków. Drzewa okrywają się wielobarwną szatą kwiecia i świeżą zielenią listków.

Pięknie jest teraz na wsi. Przyleciały już prawie wszystkie ptaki. Zabzykały radośnie muszki, zarechotały skrzydełkami różnokolorowymi motyle. Przyroda odżyła

Nietylko przyroda. Z wiosną odżył również wieśniak, odżył mimo przynębiania kryzysowego i codziennej, ciężkiej walki o byt. Toteż na polach, w sadach i ogrodach wre praca. Niezmordowany plóg orze ziemię, szerokie drwle wysiewają złote ziarna. Już nieomal wszędzie zakończono sadzenie ziemniaków i siew buraków.

Poza bijącym w oczy pięknem — wiosna przynosi z sobą dla rolnika mnóstwo trosk i kłopotów, nie docenianych często przez ludzi, znających życie wiejskie jedynie z powierzchownej obserwacji. Istotne położenie rolnictwa pomorskiego nie jest wcale wesołe; niskie ceny za produkty rolnicze przy wysokich podatkach i wygórowanych cenach za towary przemysłowe i monopolowe, ciągnące na gospodarstwach długi i zaległości podatkowe — wszystko to przejmując niepokojem rolników i nie pozwala na wybrnięcie z ciężkiej sytuacji. Nie spełniły właściwej roli udzielane po żniwach kredyty pod zastaw zboża, albowiem wbrew stanowczym zaprzeczeniom sfer oficjalnych ceny za zboże obniżyły się. W ten sposób najkorzystniej stosunkowo wyszli ci rolnicy, którzy nie czekając na lepsze czasy, zboże zaraz po żniwach sprzedali. **Kredyt pod zastaw zboża naraził wielu na znaczne straty i podważył zaufanie do tego przedsięwzięcia.**

Sytuację pogarsza niepomyślny stan zasiewów. Podczas kiedy jare zboża dzięki ostatnim deszczom uległy wzmocnieniu, to stan ozimów budzi wyraźny niepokój. Ucierpiały one wskutek mrozów. Uległy silnemu przerzedzeniu. **Niektóre pola trzeba zaorać.** Część zasiewów można uratować przez wzmocnienie sztucznym nawozem. Ale skąd tu wziąć pieniądze? Rolnicy ostatnie grosze wydali na zasiewy i zdarza się teraz często, że nawet chleb dla rodziny biorą na „książkę”, a dopiero po żniwach spłacają piekarczowi dług swój zbożem. Tak samo dla chudoby biorą z młyna otręby „na bóg”. W takich warunkach trudno spodziewać się, żeby znalazły się teraz pieniądze na sztuczny nawóz i... **dla urzędów skarbowych, które zaczynają obecnie przejawiać niesłychaną gorliwość w ściąganiu należności podatkowych i innych opłat.** Przymusowe ściąganie podatków w ostatnich miesiącach przed żniwami wywołuje na wsi wielkie i bardzo niepożądane rozgorzenie. Władze skarbowe powinny uwzględnić przednówkową biedę na wsi i nie nękać rolników teraz nakazami, upomnieniami i egzekucjami. **Przednówek to nie pora do ściągania podatków.**

Ostatnie wydarzenia polityczne odbiły się głośnym echem na wsi. Gdyby ludzie z miasta przeszli się teraz po naszych wsiach, to by się przekonali, jak gotowym do obrony państwa, jak zdecydowanym na wszystko, jeśli idzie o obronę ojczyzny, jest polski lud. Chłop polski wie, czym jest ojczyzna i wie, czym jest wolność. I chociaż nieraz traktuje się go po macoszemu, o wolność kraju walczyć będzie do ostatniej kropli krwi. Taki już jest polski chłop. Nie każdy naród takim ludem może się poszczycić. **D. Wes.**

**MOGILNO.** (mk) Pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Giełka odbyło się w sali rady miejskiej zebranie wszystkich adiacentów, mających swe grunta nad rzeką Panna, na odcinku Mogilno—Podgaj, w celu zawiązania spółki melioracyjnej, która by przeprowadziła sprostowanie koryta rzeki, by w ten sposób uniknąć ciągłych wylewów. Sprawę referował sekr. starostwa p. Matuszewski, który oświadczył, że koszty regulacji rzeki wyniosą ok. 40.000 zł. Na ten cel Fundusz Pracy przyznał kredytu 10.000 zł. Dalsze kredyty przyznane mają być z Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Krajowego w Poznaniu. Zebrani uchwalili zawiązać spółkę i w tym celu wybrano tymczasowy zarząd w osobach pp.: hr. St. Dąbskiego z Żabna Fr. Owczarka z Mogilna, Wojciecha Siudzińskiego z Olszy i Halagiera z Podgaja.

— W salce parafialnej w pobliskim Trłagu odbyło się walne zebranie Koła Włościanek, któremu przewodniczyła p. Mrugaśówna. Po złożeniu przez zarząd sprawozdań z rocznej działalności, wybrano zarząd na czele którego stanęła p. M. Bartzówna z Trłaga jako prezeska.

## Poświęcenie kościoła w Bursztynowie.

**Grudziądz.** Po utworzeniu samodzielnej parafii w Bursztynowie, nowy duszpasterz ks. Tęgowski przy pomocy chętnych i ofiarnych parafian przystąpił do budowy świątyni. W jednym roku stanęła skromna świątynia Pańska, będąca ozdobą całej wioski. 21 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia nowej świątyni, która przybrała charakter wielkiej manifestacji religijnej i patriotycznej.

W uroczystościach wzięli udział m. in. pp. star. Grodyński i plk Świtalski z Grudziądza, których powitał w im. gminy wójt Małeszewski, a w im. rady parafialnej dr Truszczyński. Poświęcenia kościoła dokonał w asyście duchowieństwa, delegowany przez ks. bisk. Okoniewskiego ks. dziekan Podlaszewski z Radzyna, który odprawił mszę św. w asyście ks. prob. Dreszlera z Linowa i ks. kap. Węzelewskiego z Jabłonowa. Kazanie wygłosił ks. prob. Zieliński z Rywałdu. Po nabożeństwie na placu w pobliżu kościoła odbyła się piękna manifestacja patriotyczna. W podniosłych słowach star. Grodyński podziękował ks. proboszczowi oraz ludności za trud i ofiarę, jaką ponieśli przez wybudowanie w tak krótkim czasie świątyni Pańskiej. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił plk Świtalski.

## Socjalista skazany w Grudziądzu.

**Grudziądz.** Przed tut. S. O. stanął 25 bm. działacz socjalistyczny, red. Kazimierz Rusin vel Rusinek z Gdyni. Oskarżenie zarzucało red. Rusinkowi, że w grudniu ubr. na przedwyborczym zebraniu PPS w Tivoli w obecności około 1000 osób publicznie pochwalał rozbiście przez bojówkarzy wiecu endeckiego w Inowrocławiu i nawoływał do rozbijania wieców przedwyborczych Ozonu i SN w Grudziądzu. W dalszym punkcie oskarżenia mowa jest o rozsiewaniu fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Przesłuchani w charakterze świadków agencji policji śl. Staniewicz i Rajm potwierdzili zarzuty oskarżenia, natomiast przesłuchani towarzysze partyjni red. Rusinka twierdzili, że oskarżony żadnego przestępstwa nie popełnił. Sąd skazał red. Rusina vel Rusinka na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

## Odznaczenia.

Za zasługi w służbie państwowej srebrnym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. Piotr Czarnoleski z Grudziądza, Czesław Dąbkiewicz z Ostrowa Wlkp., Jan Gosek z Włocławka. Za zasługi w służbie wojskowej ks. kap. Fr. Skalski z Grudziądza.

Brazowym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. Stanisław Góralczyk ze Starogardu, Wojciech Kraczek z Gniezna, Franciszek Michałak z Kościerzyny, Leon Piechowski ze Starogardu i Wacław Siender z Gniezna.

## Sadziła, że jej sukienka jest biała...



To ją zastanowiło. Jej najlepsza sukienka, prana zawsze przez nią z największą troskliwością — wyglądała po prostu biednie przy zwyczajnym płaszczu. Tak, bielizna wyprana w Radionie jest nieporównanie biała, bo jest rzeczywiście czysta. Dzięki działaniu drobnych pęcherzyków tlenu, roztwór Radionu przenika tkaninę na wskroś, usuwając całkowicie brud.

**RADION**  
pierze wszystko!  
Do namoczenia Proszek Schichta  
**RADION**  
Sam pierze!

## Spis jarmarków.

Objaśnienia skrótów: o = ogólny, kb = konie, bydło; k = konie; kr = kramny; zw = zwierzęcy; św = świnie.

### Województwo Pomorskie.

- 1 czerwca: Bródnica zw, Solec Kujawski kr, Chojnice o, Zblewo o.
- 2 czerwca: Grudziądz zw, Skrwilno o, Labiszyn zw.
- 3 czerwca: Cheimno zw.
- 5 czerwca: Osięciny o, Świecie zw, Lubień o.
- 6 czerwca: Bydgoszcz zw, Borowy Młyn o, Dobrzyń n/W. o, Wejherowo o, Aleksandrów Kuj. o, Rypin o, Skórcz zw, Tuchola o, Mrocza o.
- 7 czerwca: Łasin o, Inowrocław zw, Żukowo zw, Dziemiany o, Lubawa zw, Puck o, Radziejów kr, Szubin o, Śliwice zw.
- 9 czerwca: Tczew zw.
- 12 czerwca: Przedecz o.
- 13 czerwca: Włocławek zw, Nakło n/Not. zw, Bukowiec o, Czernik o, Dąbrowa Biskupia o, Kikół o.
- 14 czerwca: Nowawieś Wielka o, Skepe o, Nowemiasto zw, Chodecz o, Kowal o.
- 15 czerwca: Koronowo o, Lipno o, Łąkorz o, Nieszawa o, Kamień Pom. o, Osie o, Barcin o, Toruń zw, Wyrzysk o.
- 16 czerwca: Grudziądz zw, Skrwilno o.
- 19 czerwca: Lipno o, Bądkowo o, Piotrków Kuj. o, Lubień o.
- 20 czerwca: Jabłonowo Zamek zw, Borzyszkowo o, Dobrzyń n/Drw. o, Więcbork zw, Białośliwie o, Rypin o.
- 21 czerwca: Brusy zw, Czernikowo o, Kurzętnik zw, Służewo o, Starogard zw, Chelmska zw, Wąbrzeźno o.
- 22 czerwca: Nowe zw, Toruń zw.
- 23 czerwca: Pępłin zw.
- 26 czerwca: Lubraniec o, Przedecz o.
- 27 czerwca: Lisewo o, Skarszewy zw, Kikół o, Nieszawa o, Łobżenica zw, Włocławek zw.

28 czerwca: Szymbark zw i na wełnę, Skepe o, Chodecz o, Kowal o.

30 czerwca: Gdynia zw.

### Województwo Poznańskie.

- 1 czerwca: Czempin o, Jutrosin o, Kaszczor o, Ostrzeszów o, Rogowo o, Tuliszków o, Ujście o, Żnin kb.
- 5 czerwca: Brudzew o, Koło o, Opatówek o.
- 6 czerwca: Babiak o, Budzyń o, Kleczew o, Mogilno o, Oborniki o, Przemek kb, Środa kb, Wielichowo o, Zbąszyń kb.
- 7 czerwca: Dobrzyca o, Grabów o, Koźminek o, Leszno kb, Margonin kb, Miłosław o, Pobiedziska kb, Ryczywół o, Witkowo kb, Zagorów o.
- 11 czerwca: Wągrowiec kb.
- 13 czerwca: Błaszczki o, Chodzież kb, Kobylin o, Konin o, Mieścisko o, Rawicz kb, Strzelno o, Trzemeszno o, Żerków o.
- 14 czerwca: Borek o, Damasławek o, Gniezno kb, Gołańcz o, Krzywizna kb, Lwówek o, Mikstat kb, Nowemiasto o, Odolanów kb, Skulsk o, Świnice o, Wieleń o.
- 15 czerwca: Dąbie o, Godziesze W. o, Izbica Kuj. o, Kiszewo o, Koźmin kb, Krobia o, Międzybóże o, Murzawa Goślina o, Nowy Tomwól o, Ostrów kb, Stęszew o, Sulmierzyce kr, Szamocin o, Wilczyn o.
- 16 czerwca: Mieliń o.
- 20 czerwca: Grodziec o, Klecko o, Kostrzyn o, Krotoszyn kb, Rogoźno o, Turek o, Wolsztyn kb.
- 21 czerwca: Gołńca o, Jarocin kb, Klodawa o, Piaski o, Śrem kb, Władysławów o.
- 22 czerwca: Gostyń kb, Opalenica o, Pleszew kb, Powidz kr, Pyzdry o, Ślesin o, Swarzędz kb, Zduny kr.
- 23 czerwca: Sompolno o.
- 26 czerwca: Dobra o.
- 27 czerwca: Buk o, Chocz o, Czarnków o, Dolsk o, Rychwał o, Słupca o.
- 28 czerwca: Uniejów o.

## Takimi są Polacy!

**Wolsztyn.** W związku z przymusowym lądowaniem samolotu niemieckiego w Obrze w pow. wolsztyńskim, odbyło się tu przekazanie władze niemieckim samolotu w obecności landrata Greunberga, dr. Joachima i starosty wolsztyńskiego Kaczorowskiego. Władze niemieckie przewiozły samolot po częściowym rozebraniu przez przejście graniczne w Obrze. Lotnik niemiecki opuszczający terytorium Polski złożył podziękowanie za **życzliwe** zajęcie się nim i opiekę.

**PRUSZCZ.** W wczorajszy piątek odbyło się wielkie zebranie rolników — dostawców mleka do niemieckiej mleczarni spółdzielczej w Pruszcze w sprawie odrzucenia przez zarząd tej mleczarni wniosków Polaków o przyjęcie ich na członków spółdzielni. Szczegółowe sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy w numerze następnym „Dziennika Bydgoskiego”.

**KORONOWO.** (l) W dniu 25 bm. odbyło się w lokalu p. Ig. Nowaka organizacyjne zebranie Polskiego Związku Zachodniego, któremu przewodniczył mjr s. s. p. Kapella. Z referatami organizacyjnymi przybyli z Bydgoszczy p. sędzia Kołodziejczyk i p. mgr Dudek. Po wysłuchaniu ciekawych referatów przystąpiono do wyboru zarządu nowego koła. Prezesem wybrano p. nauczyciela M. Skateckiego, a wiceprezesem lekarza wet. p. A. Krthalsa; dalszymi członkami zarządu zostali: p. dyr Z. Kleybor, kom. sąd. p. J. Mazuś, kier. szkoły dokszt. p. Gabryś i nadleśniczy państw. p. Kozłowski.

**WEJHEROWO.** (ap) W Wejherowie odbyło się zebranie organizacyjne b. ochotników armii polskiej, w którym udział wzięło ponad 100 członków. Postanowiono założyć oddział w Wejherowie. W skład zarządu wchodzi: Wł. Konieczny — prezes, Filip Ruth — wiceprezes, Wł. Kamiński — sekretarz, Leonard Kujawski — skarbnik. Komisja rew. T. Bałdowski, L. Koszałka i A. Loskar. Sekretariat czynny jest codziennie od 16—20 w świetlicy K. P. W.

— W Chłapowie pomorskim na roganizacyjnym zebraniu zawiązano ochotniczą straż pożarną z prezesem Andrzejem Plińskim na czele. Naczelnikiem został A. Roeske, sekretarzem Jan Dera, skarbnikiem T. Jeka, gospodarzem J. Potrykus.

## Katastrofa samochodowa.

**Gniezno, 27. 5. 39.** (fb). Pod Gniezmem na szosie do Trzemesznej wydarzyła się katastrofa samochodowa. Taksówką kierowaną przez szofera Antoniewskiego z Poznania zdażał na rozprawę do Strzelna adwokat Wł. Suchocki z Poznania. W pobliżu Jankowa Dolnego szofer chcąc

wymącić robotników pracujących na szosie gwałtownie skręcił i wpadł na drzewo przydrożne. Mecenas Suchocki i szofer odnieśli poważne kontuzje, zaś samochód roztrzaskał się na drażgi. Rannych przewieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.



### Fabryka doskonale zaprowadzonego artykułu gospodarskiego domowego **PODRÓŻUJĄCEGO**

na wojew. Poznańskie i Pomorskie, energicznego, obrotnego, pracowitego o dobrej prezencji. Stała pensja plus diety. Oferty pisemne pod adresem Uniwersalnej Agencji Reklamowej Warszawa, Marszałkowska 142, z podaniem wieku, znajomości języków, gwarancji, dołączaszowego zdjęcia oraz z fotografią pod „Prezencja”. (n4751)

## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 27 maja 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fann-rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowski, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.

Świętojańska, naprzeciw komisariatu.

Bałtycka, ul. Śląska 42.

Magistra Grodzkiego, Morska 155.

Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Buziaczek” z Shirley Temple.

Gwiazda: „Oczym się nie mówi”, (film polski).

Lido: „Zwycięzcy żywiołu”.

Lily-Chylonia: „Dwie Joasie” (film pol.)

Morskie-Oko: „Syn Frankenstein’a”.

Miraż-Orłowo: „Halka” (film polski).

Polonia: „Dr. Murek” (film polski).

Zorza-Grabówek: „Włóczęga”, film polski.

— Koło Czwartaków zęga w dniu dzisiejszym swego członka, p. plk. Doskoczynskiego, który przechodzi na wyższe stanowisko.

— S. s. „Gopło”. Donosiliśmy ostatnio o przybyciu drugiego z kolei statku pionierskiej prywatnej spółki okrętowej, która nadaje nazwy jezior swoim jednostkom morskim. Po „Narocy” przybyły s. s. „Wigry”, a obecnie oczekiwany jest trzeci z rzędu statek, który prawdopodobnie otrzyma nazwę „Gopło”. Projektowana poprzednio nazwa „Wdzydze” trudna doć fone-tycznie, nie utrzymała się.

— Odznaczenia: Za zasługi w służbie państwowej srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Władysław Leciejewski i Tytus Hipolit Szpindler z Gdyni oraz pp. Antoni Kucharski i Kazimierz Ra-ziński z Gdańska. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali pp.: Emilia Kubasowa i Raj-mund Zygmunt Sulik z Gdyni.

— Serdecznie witamy! Do Gdyni przy-bywa z Bydgoszczy na Zieloną Świętą wy-cieczka Związku Urzędników Miejskich w liczbie około 200 osób.

— Skonfiskowano w Gdyni w dniu 26 bm. znowu „Danziger Neuste Nachrichten”, które zapewne doczekają się wreszcie ode-brania debitu.

— Gen. Mariusz Zaruski dowódca „Za-wiszy Czarnego”, uwielbiany komendant młodzieży żeglarskiej zgłosił — jak się do-wiadujemy — swój powrót do służby czyn-nej w armii.

— Neptun. Na terenie portu rybackiego powstało nowe przedsiębiorstwo „Neptun” dla importu i eksportu świeżych ryb.

— Poznajmy Anglie. Termin zgłoszeń na wycieczkę do Ipswich, organizowaną przez International Friendship Centre „Chantry” upływa z dniem 1 czerwca br. Wycieczka, w której mogą wziąć udział tyl-ko osoby do lat 30, wyjeżdża z Gdyni w dniu 31 czerwca. Powrót nastąpi około 21 lipca. Całkowity koszt wycieczki wyniesie od 300—350 zł. Zgłoszenia przyjmuje dr. A. Flisowski, ul. 3 Maja 27, w godzinach popoł.

### Morska Pralnia Mechaniczna otworzyła filię.

Znany na tutejszym terenie od szeregu lat jako dzielny fachowiec p. Leon Bisior otworzył dla wygody P. T. Publiczności i stałej swej klienteli filię przy ulicy Świę-tojańskiej 46, naprzeciw restauracji **Ermitage**, (wejście z bramy). Pralnia przyjmuje do prania bieliznę hotelową, okrętową, restauracyjną oraz wszelką prywatną. Zaznaczyć wypada, że pralnia ta stoi na wysokim poziomie i wyposażona jest w najnowocześniejsze maszyny do prania, prasowania i chemicznego czyszczenia tak-że zadowolili może wszelkie wymagania klienteli. Bieliznę pościelową i stołową do prania przyjmuje się **na wagę** począwszy od 10 kg. Odbiór i dostawa bielizny w dom. Wystarczy zadzwonić pod nr tel. 96-71. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

### Nowe lodówki.

W Gdyni wypróbowano nowy typ lo-dówek wynalazku polskiego inżyniera, które zastosowane zostaną dla przecho-wywania ryb mrożonych. Zwłaszcza w okresie letnim zbyt ryb natrafiał na duże trudności z powodu braku u odbior-ców odpowiednich urządzeń. Wprawdzie posiadamy świetną chłodnię i zamroźal-nię ryb, jednak z chwilą gdy dobrze za-mrożone ryby dostają się do odbior-ców zaczynają odtajać powodując stra-ty u źle zaopatrzonych w chłodnicze ur-ządzenia niektórych kupców i jado-dajnie. Nowe lodówki mają być tania i doskonałe.

## Dlaczego morską żonę powinna kupić mężowi polewaczkę?

Od kilku zaledwie miesięcy wychodzi w Gdyni znakomicie redagowany organ ofic-erów Marynarki Handlowej pt. „Praca na morzu”. W piśmie tym, pełnym fachowych artykułów, znajdujemy także dużo **beziro-skiego, prawdziwie marynarskiego, humoru.**

M. in. wychodzi tam **kapitałna powieść**, napisana przez znanego oficera marynarki handlowej Old Seaman (Stary Żeglarz). Po-wieść nosi tytuł „Mare nostrum”. W odcin-ku czerwcowego numeru czytamy niepraw-dopodobne historie o **wzajemnym pocieszaniu się dwóch „morskich żon”,** których me-żowie pływają właśnie na morzu. Pani Ni-ka jest doświadczoną wytrawną małżonką „wilka morskiego” i hołduje zasadzie, że „**grunt się nie przejmować**”, natomiast świe-żo upieczona mężatka pani Buba słozcha z rozpacz, że Jasio pojechał do Oslo, a tu sztorc, ona zaś **zapomniała zapakować mu wełniane skarpetki.**

Pani Nika — bardzo zresztą skłopotana, bo w nowych pończoszkach mysiego kolo-ru pękło oczko — pociesza ją, dobierając najbardziej przekonujących argumen-tów: „Moja droga, jeśli będziesz ciągle po-plakiwać po każdym Jasiowym wyjeździe, to w rezultacie zniszczysz sobie cerę. A wierz mi, że dla waszego szczęścia więcej jest po-trzebna twoja cera, niż jego skarpetki!”

Zyzio, mąż pani Niki, jak płacił raty za jej karakuly, to przez całą zimę pożyczzał wszystko od kolegów. To dobrze, że oni „chodzą stale do Oslo — Oslo nie jest groź-ne, to porządne ciche miasto, to taka pocz-ciwa prowincja. Nudzą się tam wzorowo.

Ale za to, co wyrabiają w Sztokholmie lub Göteborgu”. A Norrköping, ten „Korynt całego Bałtyku i postrach wszystkich gdyń-skich żon!”

„Nasi mężowie — poucza pani Buba — to zupełnie inny typ pantoflarza niż me-żowie lądowi. Trzeba jednak gdy wracają w rodzinne pielesze udawać, że się ich obska-kuje: jeden przepada za smażonymi kar-toflami — niech jej ma. Inny robi stoliki pod kwiaty lub lampy. Wszystko to trzeba w mieszkaniu jakoś cierpieć. Wszyscy lu-bią ogrodnictwo. Każda morską żonę po-winna kupić swemu mężowi polewaczkę i zrobić plantacje na balkonie. Niech sobie polewają. Dobrze jest również zawiesić ha-rometr pod zegarem. Tylko gwóźdź musi być moczny, bo głowa domu będzie weń cią-głe stukać.”

Pantoflarze morscy lubią zwierzać się żonom ze swych przeżyć w podróży, „o każ-dej mgle, sztormie, reklamacji ładunku, lub piękniejącej linie”.

A gdy pani Giga „miała kiedyś nie-ostrożność zasnąć w chwili, kiedy mąż opo-wiadał jej mroźną krwawą w żyłach szcze-gółą awarii” — to skończyło się wszystko fatalnie!

„Ciężkie jest życie żony żeglarza!”

„Praca na Morzu”, której redakcja znaj-duje się w Szkole Morskiej, powinna być rozchwytywana nie tylko przez wszystkich działaczy morskich, ale — jak z powyższe-go wynika — także przez wszystkie kobie-ty, „stojące frontem do morza”.

## Nareszcie mamy w Orłowie „Kasyno”.

Dźwigamy Orłowo wżwyz — oto hasło zarządu Uzdrowska Orłowo i wszystkich jego protektorów. W sezonie bieżącym Or-łowo wystąpi już z szeregiem nowych wiel-kich inwestycji ku uciecie i zadowoleniu licznych kuracjuszy. O tym napiszemy jednak w swoim czasie. Na razie zdradzić musimy jedną innowację, która zainteresuje nie tylko przyjezdnych, ale całe wybrzeże.

Mamy nareszcie w Orłowie własne „ka-syno”. A jakże — w gmachu zarządu U-zdrowska przy ul. Orłowskiej 23 w najbli-ższych dniach otwarty zostanie klub towarzy-ski w eleganckich lokalach, z werandą i

ogródkiem, gdzie głównymi atrakcjami bę-dą: brydż, dancng, szachy i dobrze wypo-sażona czytelnia.

Jak nas zapewnijają, do brydża jest zaw-sze na miejscu „ten czwarty”. Cóż może być przyjemniejszego, jak po dniu pracy przyjechać do orłowskiego „kasyna” i na werandzie, w dobranym towarzystwie za-grać sobie brydża, lub, kto woli potańczyć, zagryzając w przerwach wyborem ciast-kiem „wprost z pieca”, lub popijając wy-smienitą kawę również „własnego wyrobu”. Kasyno orłowskie prowadzić będzie znana w sferach bywalców naszych uzdrowisk, pani kapitanowa Maria Dłuska.

## Jeszcze o aferze nasiennej w Toruniu.

W ubiegłym miesiącu poruszyliśmy spr-awę nadużyć firmy Bronisław Czarniecki, o-pierając się na dostarczonych nam inform-acjach, do których ze względu na osobę in-formatora mogliśmy mieć zaufanie.

Po sprawdzeniu w międzyczasie sprawy u źródła i zbadaniu szeregu dokumentów oraz zaciągnięciu wszechstronnych infor-macji uważamy się za moralnie zobowią-zanych do powrócenia do tej sprawy i na-świetlenia jej, tym razem już obiektywnego.

Artykuł bowiem z dnia 14 kwietnia 1939 r. pod tytułem: „Sądowe echo nadużyć fir-my żydowskiej w Toruniu” krzywdzi w po-ważnym stopniu p. Bronisława Czarnieckie-go z Torunia, którego firma wbrew twier-dzeniom naszych informatorów nie była i nie jest ani jawnie ani zamaśkowane ży-dowska.

Twierdzenie, jakoby właścicielem tej fir-my był niejaki Feldmann, jest nieprawdzi-we, przy czym podnosimy, że **były proku-rent firmy Michał recte Mechel Nusym Feldmann jest przechrztą.**

Właścicielem firmy jest p. Bronisław Czarniecki i w firmie niema i nie było za-

w sposób oszukańczy, oraz jakoby brał ja-kikolwiek udział w oszukańczym niewyko-naniu umowy.

Sąd Okręgowy w Toruniu stwierdza, że przeciwko ówczesnym prokurentom tj. **Me-chlowi Feldmannowi, jak i co do Józefa Kawki śledztwo dostarczyło wystarczają-ych danych, aby ich móc oskarżyć o to oszustwo tj. 20.490,48 zł bezprawnego zysku.**

Z powyższego wynika, że właściciel fir-my, p. Bronisław Czarniecki **padł ofiarą swych niesumiennych pracowników** i jak w swym piśmie do nas z żądaniem spro-stowania p. Czarniecki stwierdza, nikomu bardziej od niego nie zależy na tym, aby sprawa nadużyć w jego firmie była przed-miotelem publicznej rozprawy sądowej pre-ciwko jego byłym zwolnionym już z miejsca prokurentom, oraz ewentualnie dalszym sprawcom, których działanie naraziło go na bardzo poważne straty materialne (np. p. Czarniecki wyrównał szkodę Pomorskiej Izbie Rolniczej w pełnej wysokości prze-szło 20.000 zł) oraz szarpanie jego dobrego imienia.

Podając to do wiadomości pragniemy w ten sposób dać zadośćuczynienie p. Czarnieckiemu za wyrządzoną mu, choć nie za-mierzoną przez nas, krzywdę.

### Nowe władze Aeroklubu Pomorskiego.

Toruń, 27. 5. W Domu Społecznym od-było się roczne walne zebranie Aeroklubu Pomorskiego, na którym obecny był gen. Bortnowski, gen. Bołtuć oraz z Bydgoszczy gen. Grzmot-Skotnicki. Obrady zajął pre-zes Aeroklubu Pomorskiego, gen. Bortnow-ski, przewodniczył dr Swinarski.

Po odczytaniu protokołu oraz po spra-wozdaniu z działalności zarządu Aeroklubu Pomorskiego, które składał gen. Bortnow-ski, na wniosek komisji rewizyjnej udzielo-no ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru zarządu Aero-klubu Pomorskiego w składzie następują-cym: gen. Bortnowski, gen. Bołtuć, gen. Grzmot-Skotnicki — prezes Aeroklubu Byd-goskiego, dr Zborowski prezes Aeroklubu Kujawskiego z Inowrocławia, inspektor No-wodworski, p. Lewandowski, J. Strzyżew-ski, dr Łukowicz, kpt. Piotrowski i plk Sta-chon.

Do komisji rewizyjnej wybrano: p. wice-wojewodę Szczepańskiego, dra Szeligę i dra Jezierskiego.

Po wyborach składali sprawozdania po-szczególni prezesi klubów.

# CHORZY!

## ZIOŁA Dra BREYERA

przynoszą ulgę w następujących chorobach:

	ena:
Nr 1 w chorobach piersiowych . . .	2.50
Nr 2 w złej przemianie materii . . .	3.—
Nr 3 w chorobach żołądkowo-kisz-kowych . . . . .	2.50
Nr 4 w chorobach nerwowych . . .	3.60
Nr 6 w blednicy i niedokrwistości .	4.20
Nr 7 w chorobach nerkowych i pę-cherzowych . . . . .	3.—
Nr 9 przeczyszczające . . . . .	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach.

(n-4771)

## Wytwórnia „POLHERBA”

Kraków-Podgórze skr. 48.

Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 maja 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Św. Barbary — Chelmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 1510 (dyżur od godz. 15 do 8); niedziela: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 2808 (dyżur od godz. 8 do 8); poniedziałek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 1510 (dyżur od godz. 8 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgo-skiego” ul. Mos’wa 17, tel. 14-16.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Druga młodość”  
As: „Orły morskie”  
Mars: „Listy z pola bitwy”  
Świt: „Ostrożnie profesorze”

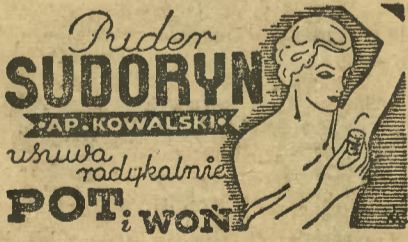
— Odznaczenia. Za zasługi w służbie pań-stwowej Srebrnym Krzyżem Zasługi odzna-czeni zostali pp.: Stefan Bernard Kosek, Konrad Kościelski, Franciszek Langowski, Marian Przywara, Tomasz Wdowiak i Władysław Zbieranowski. Brązowy Krzyż Za-sługi otrzymali pp.: Józef Makowski, Leon Sryp-Rekowski, Franciszek Rosiński i Józef Świejkowski.

— Od 1 czerwca w Toruniu ruch bez-sygnalowy. Z dniem 1 czerwca br. zostanie wprowadzony na terenie miasta Torunia ruch bezsygnalowy pojazdów mechanicz-nych. W związku z tym organa policyjne w dniu wczorajszym przestrzegały inten-sywnie przepisy drogowe, szkoląc tym sa-mym liczne rzesze mieszkańców stolicy P-morza. Naturalnie nie obeszło się bez man-datów karnych, Niemniej jednak starostwo grodzkie apeluje do mieszkańców miasta Torunia, aby ulice przechodzili w punktach specjalnie zaznaczonych białą linią i to pod kątem prostym. Niestosujący się do wska-zówek policji państwowej będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyj-nej.

— 2 czerwca woda w Wiśle w Toruniu w najwyższym poziomie. W związku z ostatni-mi deszczami, poziom Wisły w Toruniu 25 bm. wyniósł 2,22 m ponad stan normalny. Zarząd Dyrekcji Dróg Wodnych w Toruniu informuje, że znaczny przyrost wody w Wi-śle, mogący zalać tereny przybrzeżne, nie jest wykluczony. Mimo chwilowego opad-nięcia stanu Wisły, woda w dalszym ciągu przybiera. Stanu kulminacyjnego spodzie-wać się należy w Wiśle w dniu 2 czerwca br. przy stanie od 5 do 7 m. Zarząd Dróg Wodnych wydał zarządzenia ochronne.

— O godność króla kurkowego. W na-dchodzące święta odbędzie się tradycyjnym zwyczajem strzelanie o godność króla kur-kowego i rycerzy Bractwa Strzeleckiego. W pierwszym dniu świąt o godz. 8.30 odbędzie się nabożeństwo na placu św. Katarzyny, po czym defilada na Rynku Staromiejskim przed władzami i wymarsz do strzelnicy brackiej w Zieleńcu. Zawody odbywać się będą w ciągu obu dni świątecznych. Pro-klamacja króla i rycerzy oraz rozdanie na-gród nastąpi w drugie święto o godz. 19.30 w Zieleńcu. Podczas strzelania w godzi-nach popołudniowych koncertować będzie w Zieleńcu orkiestra miejscowego pułku pie-choty.

Ziemię Wschodnie — to kolebka Wielkich Ludzi Polski.



dnych żydów.

Jeśli chodzi o sprawę nadużyć, to w opar-ciu się o odpis postanowienia Sądu Okrę-gowego Wydział Karny w Toruniu z dnia 1 kwietnia 1939 r. znak akt: III. Kz. 26/39 stwierdzamy, że Sąd ustalił popełnienie w firmie Bronisław Czarniecki oszustwa „ma-sowego” przez to, że firma ta w czasie od 24 marca 1938 r. do 27 kwietnia 1938 r. do-starczyła 459 rolnikom na Pomorzu prze-syłki zawierające domieszki pośledniej-szych lub bezwartościowych nasion, albo nie przewidzianych w umowie, albo przewi-dzianych ale nie w ilości dostarczonej, dzięki czemu odniesiona przez firmę ko-rzyść bezprawna wyniosła 20.490,48 zł.

W dalszym ciągu Sąd Okręgowy stwier-dza, że jakkolwiek za sprawę mogłby u-chodzić Bronisław Czarniecki, jako ten, kto zawarł umowę, to jednak śledztwo nie do-starczyło dowodów, jakoby w chwili zawar-cia umowy miał zamiar niedotrzymania jej



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 maja 1939 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Bedy, Jana.  
Jutro: Zesłanie Ducha Świętego  
Wschód słońca o godzinie 3.49.  
Zachód słońca o godzinie 20.05.

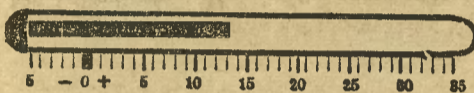
### Stan pogody.

#### Wypogadza się.

Z nowym księżycem zachodzą zmiany atmosferyczne. Do Polski napływa powietrze z północy i ze wschodu. Wypogadza się, na południu jeszcze miejscami deszcze. Temperatura do 20 stopni. Słabe wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



### DIJURY NOCNE APTEK od 22-28 maja br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia.
  - 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- Dnia 29 maja:**
- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
  - 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedziele i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

**Muzeum Miejskie - Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczy.

**Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11-13,30 i od 16-19.

**Redakcja udziela porad prawnych** (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17-18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w sobotę o godz. 20 świetna krotkoczwila K. Laufs'a „Dom wariatów” z Michałem Tatrzańskim na czele świetnie zgranego zespołu.

Na okres świąt, którym zostanie zamknięty sezon przed urlopami dane będą następujące sztuki:

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16 po cenach o 50 proc. niższych „Cieszymy się życiem”, w której dobrze zgrany zespół prześięga się w werwie, humorze i wesółości.

Wieczorem o 20 lekka komedia „Do wszystkiego”.

Poniedziałek, 29 o godz. 16 po cenach o 50 proc. niższych „Dom wariatów” z Michałem Tatrzańskim w roli głównej, wieczorem „Cieszymy się życiem”.

Zachwyt szczerzy —  
Budzą kryształ i platery —  
firmy (n-4398)  
**E. KOZŁOWSKI**  
Bydgoszcz — Gdańska 3.

**Odnaczenia.** Za zasługi w służbie państwowej Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Władysław Grusze-wicz, Tomasz Malicki i Józef Wenerski. Brązowy Krzyż otrzymali pp.: Adam Jendykiewicz i Stanisław Zwolankowski.

**KORONOWO**  
**IGN. NOWAK**  
Restauracja i Hotel Rynek 21  
Poleca stałe: (n-4748)  
dobre i smaczne potrawy, oraz napoje  
Przyjemne pokoje gościnne.  
Zajazd i garaże. Ceny umiarkowane.

### Popis uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy

odbędzie się w niedzielę, dnia 4 czerwca br. o godz. 17 w auli Gimnazjum im. Kopernika. Program wypełnią produkcje uczniów kursu niższego klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli oraz klasy ćwiczeń orkiestrowych. **Wstęp bezpłatny.** Fortepian Blüthnera z firmy B. Sommerfeld. (n4782)

## Zyjmy liturgią.

# Żielone Świątki.

„Zielone Świątki, mówi mgr Ducheske, są pamiątką pierwszego objawienia się Ducha św. w uczniach Chrystusowych i ugruntowania Kościoła”. Po okresie panowania Boga Ojca (adwent) i królowaniu Syna, które trwa od Jego Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, liturgia wprowadza nas w erę władztwa Ducha Świętego. Panowanie Trzeciej osoby Trójcy św. objawia się na zewnątrz przez Kościół katolicki, którego centrum stanowi Eucharystia. Duch św. jest duszą, ożywiająca Kościół. Chrystus Pan, ukryty w Hostii, jest sercem Jego, z którego krew łaski płynie przez kanały sakramentalne do wszystkich członków mistycznego ciała: wszystkich wiernych. Duch św. ma nas nauczyć wszelkiej prawdy i przypomnieć przykazania Chrystusowe oraz zastosować do dusz naszych zasługi Meki Pańskiej.

Kościół — mistyczne ciało Chrystusowe — odzwierciedla życie Swojego Złożyciela. Jako Jezus-pacholec musiał się ratować przed prześladowaniem ucieczką do Egiptu, tak i Kościół w pierwszych wiekach ukrył się w katakumbach i na pustyni. Okres dłuższego pokoju po edykcji Konstantyna W. przy-

pomina znowu ciche życie Zbawiciela w Nazarecie. Śladem Chrystusa nauczającego biskupi, kapłani i zakonnicy modlą się i nauką zwalczają powstające wciąż herezje.

Po śmierci krzyżowej nastąpiło triumfalne Zmartwychwstanie Słowa Wcielonego. Tak samo stanie się kiedyś z Kościołem: będzie się On wydawał przy końcu świata pokonanym, ale w rzeczywistości zwycięży.

Święto Zesłania Ducha Świętego nazywany popularnie Zielonymi Świątkami, bo przypada w czasie gdy przyroda jest w pełnym rozkwicie. Świątynie i domy przybiera się młodymi brzoškami. Podłogi zaściela się rocznym tatarakiem. Wszędzie czuć woń świeżej zieleni. Radość panuje powszechnie.

Katolicy całego świata rzucają się do modły w tym dniu do Ducha Świętego. Jak w adwencie błagaliśmy Pana Jezusa, aby przyszedł już nareszcie i zmaszał grzechy ludu, tak teraz — z Kościołem pospolu — módlmy się: „Przyjdź, Duchu Święty, napelnij serca Twych wiernych i Twej miłości ogień w nich zapal. Alleluja”.

(fk).

## Dwa procesy o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

Liczne toczą się ostatnio procesy przed sądem bydgoskim o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości w związku z naprężoną sytuacją polityczną. Defetystów, czyli „miesmacherów” wszelkiego rodzaju starających się ostabić ducha obywateli wśród obywateli spotykają wysokie kary.

Wczoraj znowu toczyły się dwa procesy.

### Mafuje i konserwuje cerę PUDER ABARID

Przed sądem grodzkim odpowiadał 44-letni ślusarz Fryderyk Nowacki z Bydgoszczy, oskarżony o to, że w odlewni przy ul. Kozietulskiego, w której pracował, rozpowszechniał w obecności 40 robotników fałszywe wiadomości o mającym nastąpić zajęciu ziem polskich przez Niemców. M. in. powiedział — według aktu oskarżenia — „Gdy się rano zbudzimy, to Niemcy tu zrobią porządek i to nie będzie długo trwało!”, oraz, że „w Niemczech jest dobrze(!), bo każdy ma pracę, a w Polsce ani pracy, ani porządku nie ma”. Oskarżony nie przyznał się do winy przed sądem, a jedynie twierdził, że wojny nie będzie. Przesłuchani świadkowie jednak potwierdzili słowa oskarżonego, zawarte w akcie oskarżenia tak, że w wyniku postępowania dowodowego sąd skazał Nowackiego na 5 miesię-

cy aresztu i 200 zł grzywny. Druga sprawa toczyła się przeciwko 40-letniemu kupcowi niemieckiemu Fritzowi Wrukowski z Bydgoszczy, który w restauracji „Bagatela” przy ul. Jagiellońskiej na początku marca br. w rozmowie z swym znajomym tapicerem Franciszkiem Ruxem wyraził się w języku niemieckim: „Miej się

na baczności, bo ty też już jesteś na liście i nie wiesz co przez noc może się stać!”, przez co wzbudził w zagrożonym obawę przed ewentualnym wykonaniem groźby. Oskarżony nie stawiał się na termin, wobec czego odczytano jego zeznania złożone w dochodzeniach, podczas których nie przyznał się do winy, twierdząc, że nie wie w ogóle o co chodzi. Świadek Rux z całą stanowczością zeznał, że oskarżony, będąc w restauracji poprosił go na bok, a gdy rozmowa potoczyła się na temat zajęcia Czechosłowacji, wyraził się, że w Polsce traktuje się źle dzieci niemieckie, które zostały pobite przez dzieci polskie, po czym dodał wspomniane wyżej słowa. Na podstawie tych zeznań świadka sąd wydał wyrok zaoczny, skazując Wruka na 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny.

### Poczta podczas świąt.

Dnia 28 maja br. (pierwszy dzień Zielonych Świąt) pocztowa służba wewnętrzna ustaje w zupełności.

Wyjątek stanowią: doręczanie paczek zwynościowych, przesyłek pospiesznych i przekazów telegraficznych. Nadawać przesyłki polecane i nabywać znaczki pocztowe w tym dniu będzie można w urzędzie telegraficzno-telegraficznym.

Dnia 29 maja br. (drugi dzień Zielonych Świąt) placówki pocztowe w Bydgoszczy nr.: 1, 2, 4, 5, 6, 8, i 11 będą otwarte od godz. 9-tej do 11-tej. W tym dniu odbędzie się jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek od godz. 9.

Poza godzinami urzędowymi w tym dniu będzie czynne okienko w urzędzie pocztowym Bydgoszcz.1 od godz. 11 do 19, zaś od godz. 19 w urzędzie telegraficzno-telegraficznym.

Odbiór przesyłek ze skrzytek pocztowych w UP. Bydgoszcz 1 w czasie obu świąt od godziny 7 do 19.

Godziny urzędowe w telegrafii i telefonii bez zmian.

### Uroczystości zielonoświąteczne Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

W dniach 29 i 30 maja odbędą się w Bydgoszczy uświęcone tradycją uroczystości braci kurkowej.

Program przewiduje: w dniu 29 (drugie święto) o godz. 9.30 zbiórkę u prezesa przy ul. Kordeckiego, następnie wzmarsz po króla i rycerzy oraz o godz. 11,15 mszę św. we Farze. Po mszy św. i defiladzie przed strzelnicą (w Sokolni) nastąpi otwarcie strzelania i oddanie strzałów honorowych.

We wtorek o godz. 13.00 dalszy ciąg strzelania, po czym o godz. 19,15 nastąpi ogłoszenie wyników. Uroczystość zakończy się odprowadzeniem króla kurkowego do domu, zdaniem raportu panu prezydentowi miasta i komersem w salach sokolni.

### Szofer najechał rowerzystę i zbiegł.

Jadący na rowerze ulicą Powstańców Wlkp. Czesław Politowicz zam. przy ul. Chwytowo 13, najechany został przez nieznaną dotąd samochód osobowy. Rowerzysta rzucono na ziemię doznał okaleczenia głowy i ręk. Kierowca samochodu, nie troszcząc się o ofiarę, uciekł. Policja prowadzi dochodzenia. Jest nadzieja, że szofer zostanie wykryty i należycie ukarany.

W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagrze i nerwobólach stosuje się tabletki Togonal. Togonal usmierza ból.

**Togonal**

**Nowy zarząd Stowarzyszenia właścicieli kiosków.** Odbłyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli kiosków w Bydgoszczy, które wybrało do zarządu ponownie prezesem p. Garsteckiego, wiceprezesem p. Świątkowskiego, sekretarzem p. Manikowskiego, zastępcą sekretarza p. Burzycha, skarbnikiem nadal p. Gierczaka, ławnikami pp. Chudzińskiego, Chojnackiego i Rajewską. Komisję rewizyjną tworzą pp. Piotrowski, Poźniak, Szutkowski. Sąd koleżeński pp. Nowacki, Połzewicz i prof. Kronenbergowa.

**CZEKOLADA**

**EOS**

**E. WEDEL**

n4810

### XVIII walny zjazd Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w Toruniu.

Tegoroczny XVIII walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca w Toruniu.

Na zjeździe m. in. zostaną wygłoszone dwa zasadnicze referaty: a) Współczesne poglądy na życie a nauczyciel, b) Wpływ nauczyciela na wyrobienie poczucia obywatelskości kraju.

Po zjeździe odbędzie się wycieczka do Gdyni i Gdańska.

Nowo otwarty skład towarów krótkich i galanterii

**TADEUSZ ECKERT**, Bydgoszcz Dworcowa 48.

poleca bieliznę damską, pończochy, bluzeczki, torebki, rękawiczki itp. artykuły męskie.

Wielki wybór. Ceny niskie.

UWAGA! Firma polsko-katolicka. n-4275

### Potrącony przez lokomotywę, poniósł śmierć.

Zatrudniony przy pracach na torze kolejowym przy ul. Bronikowskiego, gdzie tor kolejowy przecina ulicę, 54-letni pracownik kolejowy Piotr Neyder (ul. Św. Antoniego nr 52), nie zdążył w porę odskoczyć przed nadjeżdżającą lokomotywą. Silnie potrącony kolejarz nie dostał się pod koła lokomotywy, lecz upadł na nasyp, odnosząc jednak szereg poważnych obrażeń cieleśnych. Przewieziono go zawiadaną karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej, gdzie niebawem wyzionął ducha.

**Szkola Przeprosobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10-12 oraz środy i piątki w godz. od 17-18 tylko do 20 czerwca br. (n4473)

Proszek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

**KOWALSKINA**

stosuje się również

PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

**Srebrni jubileci.** Dnia 28 maja br. obchodzą srebrne gody małżonkowie Włodzimierz Franciszek i Izabela Wanda z Olszynieckich — Gólniewiczowie, zam. w Bydgoszczy przy ul. Długiej 59. Ślub ich odbył się 28 maja 1914 r. w kościele pojezuickim w Bydgoszczy. Po ślubie nowożeńcy wyprowadzili się do Berlina, gdzie p. Gólniewicz założył fabrykę cygar. Po powrocie w 1919 r. do Bydgoszczy założyli tutaj hurtownię wyrobów tytoniowych (obecnie córka prowadzi handel, ponieważ ojciec jest ciężko sparaliżowany). Syn państwa Gólniewiczów, wychowanek „Collegium Marianum” w Pelplinie, odbywa służbę wojskową w Włodzimierzu Wołyńskim. Jubilat posiada przepiękną kolekcję starych skrzypiec i jest bratem rodzonym majora Gólniewicza, który odznaczył się podczas powstania wielkopolskiego w walkach pod Kcynią, komenderując po utracie majątków rodzinnych w CzyżkóWKu pod Bydgoszczą. Jubilatowi ślemy życzenia doczekania się weselszej przyszłości, ponieważ przez ubiegłe 25 lat liczne na nich Pan Bóg zsyłał krzyże.

**Dyrekcja III Pryw. Liceum i Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej** w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I gimn. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1. podanie, 2. dokument urodzenia wzgl. chrztu, 3. ostatnie świadectwo szkolne (kl. 6 wzgl. 7), 4. świadectwo II szczepienia ospy. Taksa za egzamin wynosi 10 zł oraz 1 zł na budowę publicznych szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zakładu codziennie od godz. 8 do 14. (n4713)

**Gimnazjum Krawieckie Żeńskie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczennic do klasy I codziennie w godzinach od 10-12 oraz środy i piątki od godz. 17-18 tylko do 15 czerwca br.



## Bydgoszcz w święto „Siódmałów”.

Chwała bitewna i zasługa pracy pokojowej  
złożyły się na tradycję „murowanego” pułku piechoty.

(hk) „Murowany” pułk piechoty, który w pamiętnych czasach powstania wielkopolskiego nosił historyczną już dziś nazwę 7 pułku Strzelców Wielkopolskich, obchodzi w dniach 28 i 29 maja br. swoje tradycyjne święto pułkowe. Rocznicą bohaterkiej bitwy pod Pleszczenicą, w której sztandar pułkowy okrył się wielkopomną chwałą, obchodzona jest co roku z czcią i miłością, tegoroczne święto jednak otoczone jest szczególnym blaskiem. Nie splendorem zewnętrznym, bo dzisiaj nie czas na parady i bankiety, ale głęboką treścią wewnętrzną:

„Murowany” pułk piechoty obchodzi 20-lecie swej wiernej służby dla Polski — 20-lecie, na które w jednakowej mierze złożyła się chwała bitewna, okupiona krwią serdeczną, 190 poległych żołnierzy pułku, i — pełna zapału i rzetelnego wysiłku praca pokojowa, pozwalająca śmiało spoglądać

ciężcy wieczornej żołnierzy „murowanego” pułku koło chorągwi pułkowej, cofną się myśli ku tym chwilom, kiedy na ziemiach wielkopolskich porwały za broń luźne gromady powstańcze. Z tych drużyn, które powstały w małych miasteczkach i wsiach zachodniej Wielkopolski — w Pniewach, Kwilczu, Sierakowie, Wronkach, Lwówku, Opalenicy, Wolsztynie i wielu innych — z oddziałów frontu zachodniego i II baonu garnizonowego z Poznania zorganizowany został 15 marca 1919 roku 7 pułk strzelców wielkopolskich. Z radością przyjęli powstańcy, rozrzucony na froncie od Wronek do południowego kanału Obrzy, wiadomość o przynależności swej do siódmego pułku strzelców wkp., na czele którego stanął podporucznik Kazimierz Szczeciński.

7 pułk strzelców wielkopolskich, którym po por. Szczecińskiego dowodził płk. Galecki i mjr Wojtkiewicz, dołożył

## piękną kartę do dzieł powstania.

Setki poległych powstańców ustąpiły pola bitew. Wśród zaciętych walk z Grenz- i Heimauschutzem tworzyła się tradycja bojowa pułku. Tej tradycji dał wyraz d-ca I dywizji Wkp. gen. Dibuski, pisząc w swoim rozkazie:

„Historia frontu zachodniego jest ściśle związana z historią 7 pułku strzelców wielkopolskich. Tu, na froncie zachodnim, pułk się formował, tu bronili zarysem przastarą naszą dzielnicę polską przed napaściami zbrodniczymi „Grenz- i Heimauschutzu”. Każda wioska na froncie od Warty do kanału Obrzy świadczy może o nadzwyczajnych czynach walecznych dzielnych „Siódmałów”.

W kilku zaledwie miesiącach z luźnych drużyn ochotniczych powstał dzięki sprężystej pracy i wysokiemu poczuciu obowiązków wszystkich, tak oficerów jak podoficerów i żołnierzy, pułk wysmieniony zorganizowany, pułk karny i bojowy, pułk, w którym oficerowie, podoficerowie i żołnierze współzawodniczą w gorliwej służbie bronią ukończonej Ojczyzny, pułk, który pod każdym względem wzniosł i jasnym przykładem służył może wszystkim polskim oddziałom wojskowym”.

## Z ziemią nadnotecką

związał się pułk w następnym okresie swych dzieł, gdy — już jako „murowany” pułk piechoty — przejmował ziemie zagrabione przez Niemców, a na mocy Traktatu Wersalskiego przyznane odrodzonej Rzeczypospolitej. Wtedy to wdzięczna ludność powiatu chodzieskiego ofiarowała pułkowi sztandar pułkowy, którego poświęcenie i wręczenie odbyło się dnia 1 marca 1920 r. na rynku w Chodzieży.

## Kijów — Pleszczenica — Niemen.

Wiosną 1920 roku zastała pułk „murowany” na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej — zawsze jednakowo gotowy do



spełnienia obowiązku żołnierskiego i do walki z nowym wrogiem.

W marcu 1920 r. dywizja bydgoska, żegnana serdecznie przez ludność Wielkopolski, wyjechała pod Złoczów, gdzie rozpoczęła się nowa kartka jej krwi i znojem pisanej historii. Bataliony „murowanego” pułku spod Złoczowa przez Lwów, Kowel, Szepietówkę, Berdyczów, Koziatyn — wśród walk i zwycięskich zmagania z wrogiem dotarli do Kijowa.

Po zajęciu Kijowa pułk zostaje przerzucony na front północny i wyładowany pod Mińskiem, aby swym wysiłkiem przyczynić się do powstrzymania ofensywy bolszewickiej. Każdy dzień przynosi utarczki i bitwy, wśród nich jednak dzień 29 maja 1920 r. okrywa sztandar pułkowy największą chwałą. Wtedy oddziały „murowanego” pułku — mimo przeważających sił wroga — zdobywają miejscowość Pleszczenica nad

Berezyną. Bitwa ta ma decydujące znaczenie taktyczne i wpisuje pułk do rzędu formacji, którym można powierzyć najtrudniejsze zadanie bojowe. Zadanie takie wypełnia pułk zarówno w odwrocie, jak w walkach pod Warszawą, jak wreszcie w zwycięskim pościgu za bolszewikami, którym szczególnie daje się we znaki w trzydniowej bitwie nad Niemnem.

## Pracę pokojową

— w garnizonie gnieźnieńskim, a od 1 listopada 1921 r. w Bydgoszczy — opiera pułk „murowany” na tradycji wojennej, z której nic nie uronił, a przeciwnie ciągle ją pielęgnuje i umacnia.

Pięknym przejawem przywiązania do tradycji będzie tegoroczne święto pułkowe, którego program przedstawia się następująco.

## Dnia 28 maja br.

godz. 14.00: przyjęcie z orkiestrą na dworcu młodzieży szkolnej pow. wyrzyskiego, po czym odmarsz do obozu w lesie obok koszar;

godz. 15—18: igrzyska sportowe na stadionie sportowym pułku;  
godz. 19.15: acałnienie warty przed pomnikiem poległych i składanie wieńców;  
godz. 20.20—20.30: bieg sztafetowy z pochodniami;

godz. 20.30: na stadionie miejskim widowisko balistyczne na tle historii pułku oraz apel poległych.

## Dnia 29 maja br.

godz. 10.00: msza polowa przed kościołem garnizonowym;

godz. 10.45: uroczyste wręczenie odznaki pułkowej i darów na FON;

godz. 11.30: defilada na Placu Wolności;

godz. 12.15: wpisywanie do księgi pamiątkowej i zwiedzanie kuchni pułkowej;

godz. 13.00: obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym — w czasie obiadu wręczenie upominku przez gminy pow. wyrzyskiego, opiekujące się pododdziałami pułku;

godz. 16.00: zabawa leśna dla żołnierzy pułku w lesie poza koszarami.

## Program uroczystości K. S. „Brda”

z okazji 15-lecia istnienia, która odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. (Zielone Świątki), jest następujący:

Dnia 28 bm.: o godz. 8 nabożeństwo w kościele św. Trójcy, o godz. 10 uroczyste zebranie oraz rozdanie dyplomów zasłużonym członkom w lokalu „Domu Drukarza”, ul. Dolina, o godz. 15 wielki turniej piłkarski na Stadionie Miejskim.

Dnia 29 bm.: o godz. 14 dalszy ciąg turnieju piłkarskiego, o godz. 20 rozdanie nagród w lokalu „Domu Drukarza”.

Klub Sportowy „Brda” zaprasza wszystkich sportowców i sympatyków na tę uroczystość.

**JAKANIE**

oraz inne zaburzenia mowy usuwa od wielu lat istniejący  
ZAKŁAD LECZNICZY  
Dra J. ŻYŁKIEWICZA  
WARSZAWA, Marszałkowska 125.  
Prospekty kancel. wysyła bezpłatnie. tn-4770

w przyszłość, w gotowości do nowych przeznaczeń i nowej chwały.

Pułk „murowany” nie jest w swoje święto sam. Razem z nim staje do apelu w te Zielone Świątki — cała Bydgoszcz, staje młodzież zrzeszona pod opiekuńczymi skrzydłami pułku w organizacjach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, stają murem mieszkańcy Nadnoteckiej i Krajnej, a przede wszystkim powiatu wyrzyskiego. Stają wreszcie pod sztandarem pułkowym związani z nim na śmierć i na życie oficerowie dawni i rezerwy pułku oraz zawsze wierni „Siódmałcy”.

## W powstaniu wielkopolskim

— na polach krwi i chwały zrodził się dzisiejszy pułk „murowany”. Tradycję powstania wielkopolskiego, zdobną w przykłady pięknego bohaterstwa, przechowuje armia polska, a przede wszystkim te jej formacje, które w ogniu walk powstańczych wzięły swój chwalebny początek.

Gdy tradycyjny apel poległych skupi w



— Widzi mi się, — powiada „Dworzanin” Górnickiego — iż póki nasi Polacy czytać nie umieli, póty w Polsce było więcej cnoty; teraz za tą nauką wszystko zle przyszło: namnożyło się obłudności, wykretów, porządków nie znać... Ci uczeni, gdy osobno mówią, widzą się być bardzo mądrymi, a skoro do kupy przyjdą, to on rozum nie wiem, gdzie zginie, bo z ich rady nic dobrego nie wychodzi...

Móznaby dodać, że nie sama nauka czytania, ale i pisanie (anonimów i paszkwiłów), szczególnie zaś wynalaziony 500 lat temu kunszt „czarnoksięski” drukowania — wywołały w świecie zamęt.

Zdawać by się mogło, że meżowie oświeceni, różne doktryny i redaktory, więc nie analfabeci, sztuki pisanie nie nadużywają, tymczasem bywa jak w onej przypowieści:

## „ZNAM CIĘ ZIÓŁKO, ŻEŚ POKRYWKA...”

Któż bowiem spowodował gorszący proces grudziądzki przeciwko znanemu lekarzowi d-rowi Brassemu z Brodnicy, prezesowi tamtejszego gniazda sokolego, człowiekowi, jak się tutaj mówi „bez zmyły i skazy” — jak nie zawistni koledy?! Pisali, pisali, aż obywatela zasłużonego na ławę oskarżonych posadzili! Wyrok niewątpliwie zmaże winę, której nie było, i hańbę, lecz kto rodzinie lzy otrze? Ci co tak dbają o etykę zawodu, pierwsi powinni jej przestrzegać, a społeczeństwa pomorskiego nie gorszyć.

To samo co o brodnickich lekarzach dałoby się powiedzieć o niektórych dziennikarzach, a raczej adeptach sztuki pisarskiej — niechających za pieniaczy uchodzić. Przed kilku dniami sąd bydgoski skroplił pewnego takiego panicza przykładnie na dwa tygodnie aresztu (z zawieszeniem kary w dobrej wierze, że się poprawi) za to, że poważne wydawnictwo posadził o... pieniacz.

Potwarcy za króla Jagielly musieli leżeć pod ławę

## I JAK PSY — ODSZCZEKIWAĆ

swoje oszczerstwa. Dzisiaj wystarczą „odwołanie” w gazetach — na koszt skazanego, jeżeli w ogóle coś posiada, bo inaczej trzeba do tego „interesu” jeszcze grubo dołożyć. Toteż pisarz tych gawęd unika, jak może procesów, a zniewagi puszcza w niepamięć, postępując jak ów pisarz „złotego wieku” który o sobie powiada:

Wszyscy, którzy me wiersze czytają i słyszą, Chwałę je, prócz poetów, co je sami piszą; Ci je gania, lecz mnie to bynajmniej nie smęci, Bo nie dbam o kucharzów, gdy goście kontenci.

Nie posiadając daru w wymowie „krotochwilnej” — jak tamten — wracamy lepiej na nasze śmieci. Śmieci właściwie się wywozi — za miasto, ono samo zaś przybera radosny

## WYGLĄD ZIELONOŚWIĄTECZNY.

Już w gruzach leża... szalasy Gryfitów i knajpa pokarmelicka (przywiązane do miejsca szczury i koty błąkają się). Rozwalony śpichrz przy Wałach Jagiellońskich odstąpił piękno prezydenckiej siedziby. Obalono szpetne płoty na Bernardyńskiej i odkryto kwitnące ogrody. Plac przy zamczysku zamieniają w targowisko obok hali targowej. Ulica Parkowa, dawna Zielona, na którą niegdyś zielonymi wozami z kratami zamiast okienek do aresztu zwożono awanturników i ładacznicę, wygląda jak wymuskana. Kpinki z premierowych zarządzeń skończyły się zgodnym chórem na zachwytach podniebnych: „Jaka ta Bydgoszcz piękna!”

Nawet jakiegoś łazika „wzięto”, bo zaczął na ulicy koło Reursu głośno śpiewać: „Muchy, muchy, jest już wiosna, — trawka, Maniu, nie żaloszna...”

## O MUCHACH I — WOJNIE.

ciekawą rozmowę podłyszeliśmy w kawiarence w której znajduje się akwarium... z żółtami (co się nie robi dla interesu!)

Przy małej czarnej spotkało się dwóch znanych obywateli — profesor i kupiec bławny.

— Cóż tam, panie, jak interesy?

— Niestety, był zastój ale już mija, nie wiadomo — będzie wojna, czy nie?

— Też, o której wszyscy myślą, nie będzie, chyba by była, jak powiedział pewien góral, gdy go pytano o pogodę, — ale ta, o której ja myślę, z pewnością będzie i wygramy ją...

— Co, o jakiej wojnie pan myśli, — Pomyśl pan trochę. Lato, upały, plaga much i z nią wojna!

— Ach! muchy! To prawda bo ja czuję specjalną do nich odrazę a nawet pewnego rodzaju lęk, by chorób nie przyniosły. Jedyna na nie rada, to muchołapki, ale gdzie je zawiesić. W moim pokoju wisi ich kilka u sufitu i wygląda jak w sali dancinowej podczas karnawału. Nie ma dnia, by mi która na łeb lub do talerza nie spadła. Gdy siedzę przy stole, to już sam widok tylu trupów na kleistej taśmie odbiera mi apetyt...

— Stop! Teraz już koniec z tym kłopotem. Ładnie, estetycznie, łatwo i skutecznie. Wie pan? Pewien bydgoszczanin skonstruował dowcipnie taki przyrząd do muchołapek. Jak niewinny flakonik stawia się na stole, kredensie, szafie lub biurku. Zawiesić też można na ścianie a muchy padają jak zahipnotyzowane...

— I nie ma obawy, aby komu na głowę spadła taśma?

— W jaki sposób, jeżeli oba jej końce są w kleszczach a cała taśma naprężona na wieszaku?!

— To ten przyrząd „wieszak” się nazywa?

— Tak — wieszak — a zresztą ten wynalazek niedługo za dnia reklamować, to się coś więcej dowiemy, bo to narazie tajemnica...

Wyłęgł się przy tej okazji NOWY DOWGIP KAWIARNIANY.

— Jaka jest różnica między bandytą a muchą?

— Oboje trzeba tępić...

— To podobieństwo — a ja pytam o różnicę?

— Nie wiem...

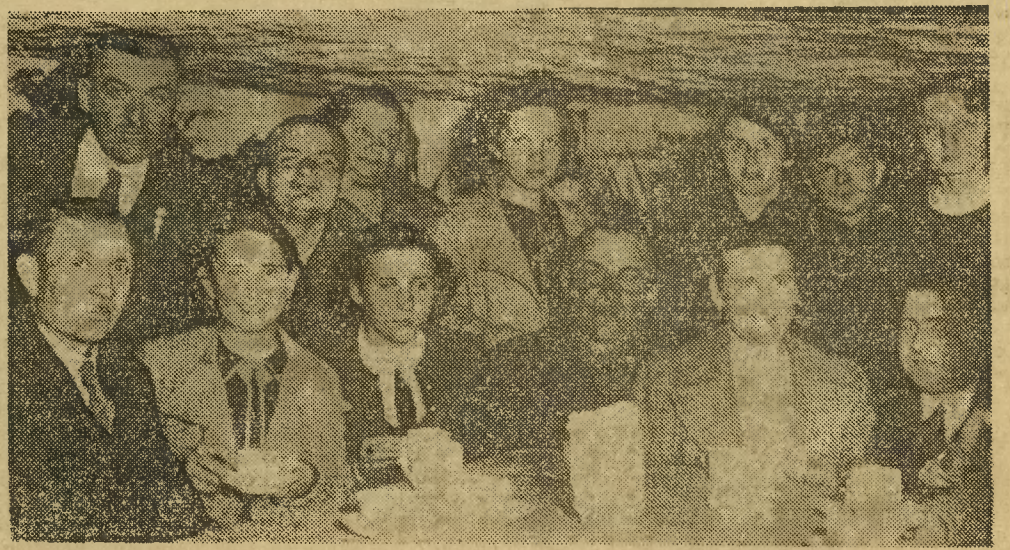
— Bandytę najpierw się chwytą, a potem wieszka, z muche odwrotnie.

— Ha, ha, ha! Ależ wieszka się tylko taśmą, a muchy się chwytą.

Na tym właśnie polega kiepski dowcip. Opowiadano go także na „poświęceniu” schronu w pewnej kamienicy przy ulicy Malborskiej. Towarzystwo, które na pamiątkę sfotografowano (prezesem koła jest p. W. Wolski, komendantką bloku pani Boelterowa) przeniosło się na próbę na parę godzin do piwnicy i urządziło tam ćwiczenia — połączone z koncertem, pić kawy i zajadaniem placaka, upieczonego przez panie należące do LOPP. Obecny na tej uroczystości (zagazowanych nie było) sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego” przerosł o nadanie nowemu schronowi stosownej nazwy, przychylając się do nastroju mieszkańców nazwał nowy schron przeciwigazowy

„WESOLYM SCHRONEM”.

Na Wilczaku nikt się teraz wojny nie boi.





Z cyklu: Nasze reportaże.

# 24 godziny w życiu Bydgoszczy

## Świt, dzień i — noc...

Znikło już czarodziejstwo nocy... Tajemnice przyskają jak banki mydlane pod dotknięciem długich złotych palców słonecznych promieni. Brązowa „Łuczniczka” wraca na postument obok Teatru i staje w swej niezłomnej pozycji. Prawdopodobnie odwiedziła w tej nocy swych krewnych z „Potopu”, rzeźby w parku Kazimierza Wielkiego. Pięknie zbudowany Mąż ze szczytu skały wypuścił na jej widok z ramion ziemię niewiasty, niedźwiedzie z radosnym prychnieniem rozbiegły się po Placu Wolności, węże straszły śpiące w szuwarach stawku łabędzie — ale teraz już wszystko wróciło do normy, do swych twardej „pomnikowych” obowiązków... Bo oto rodzi się szary miejski dzień i miejsce zjaw, cieni i urojen zajmują ludzie żywi. Zwolna opada zasłona mroku z panoramy miasta. Kościoły i drzewa wracają do swych realnych kształtów.

### Kto wstaje najwcześniej?

Piękny jest poranek w Bydgoszczy. W różnych porach roku inną ma barwę i inny nastrój, lecz zawsze najefektowniej uwidacznia piękno naszego miasta. Kto ogląda Bydgoszcz o świtanie, zwłaszcza w porze wiosennej lub letniej w słonecznym dniu, ten odkryje w niej nowe, nieznanne uroki...

Tak, jak wszędzie również w Bydgoszczy zwykły, szary dzień, rozpoczyna się pracą i pospiechem. Najwcześniej wstają robotnicy, tramwajarze, zamiatacze ulic, po nich pracownicy umysłowi, a w końcu podnoszą się ze snu przemysłowcy, kapitaliści, no i emeryci, których w naszym mieście nie brakuje. W tym samym czasie nni po trudach nocej pracy lub nocej zabawy kładą się dopiero na spoczynek. Z gwizdem syren współzawodniczą dźwięki dzwonów, wzywających na ranne nabożeństwo. Ruch, hałas i praca wypełniają miasto.

Takie jest tło bydgoskiego poranka, z którego wykluwa się zwolna, jak motyl z poczwarki urozmiacony i

### ruchliwy dzień Bydgoszczy.

Opisać życie 150 tysięcy mieszkańców naszego miasta — to nie łatwe zadanie. Życie to toczy się bowiem w tylu kierunkach, na tylu najrozmaitszych odcinkach, że 24 godziny Bydgoszczy stanowią grubą, olbrzymią księgę. Z tej księgi postaramy się przytoczyć kilka ogólnych informacji.

Według danych statystycznych ludność miasta Bydgoszczy wzrasta ostatnio rocznie o blisko 4500 osób, a więc dziennie przybywa Bydgoszczy ok. 12 osób. Przeciętnie rodzi się codziennie w Bydgoszczy ponad 8 nowych obywateli, umiera około 6, a w tym samym czasie umiera około 4 par.

Dziennie przybywa do Bydgoszczy z innych miast około 40 osób, z których przeciętnie 2 osoby zostają na stałe w Bydgoszczy, co stanowi bardzo poważny odsetek przyrostu. Z przybywających pokazała liczbę, bo prawie połowa, stanowią cudzoziemcy, najwięcej jest Niemców. Pod względem ilości mieszkańców Bydgoszcz zajmuje siódme, pod względem zaś obszaru piąte miejsce spośród miast polskich. Ogółem zajmuje Bydgoszcz 66,5 km kwadratowych obszaru. Obszar ten pod względem przeznaczenia użytkowego dzieli się: tereny zabudowane zajmują 729 ha, tereny niezabudowane 4.613 ha, drogi, ulice i place 855 ha, parki i ogrody publiczne 55 ha, cmentarze 59 ha, wody 258 ha, a boiska i inne tereny 72 ha.

### Ile Bydgoszcz konsumuje?

O wielkości miasta mogą poinformować w pewnej mierze również cyfry z dziedziny zużycia. A więc w ciągu kwartału ubija się w rzeźni miejskiej ponad 35 tysięcy sztuk różnych zwierząt, co świadczy, że Bydgoszcz zjada dziennie przeszło 500 sztuk zwierząt, nie licząc dowozu drobiu, konserw itp.

Dziennie zużywa Bydgoszcz około 33 tysiące m<sup>3</sup> gazu, 16 m<sup>3</sup> wdy i około 55 tys. kilowatogodzin energii elektrycznej.

Ruch pocztowy świadczy, że codziennie wysyła się z Bydgoszczy ponad 50 tysięcy listów, a w tym czasie przychodzi około 55 tysięcy przesyłek listowych.

W ciągu jednego dnia przeprowadza się ponad 10 tysięcy rozmów telefonicznych miejscowych i ponad tysiąc — zamiejscowych. Tramwajami jeździ dziennie około 45 tysięcy osób.

Te dane i cyfry można mnożyć bez końca, lecz wystarczy. Przytoczone bowiem liczby ogólnie ilustrują dostatecznie rozmach i żywe tętno życia mieszkańców Bydgoszczy i wskazują, że ruch tu panuje prawdziwie wielkomijski.

W odpowiedniej skali do tych liczb kształtuje się codziennie życie Bydgoszczy, wypełnione pracą, gonitwą za chlebem i rozrywkami.

### W kawiarniach...

Jeżeli przedpołudnia mijają nam na pracy, to już w godzinach południowych dochodzą do głosu sprawy społeczne, towarzyskie i rozrywkowe. W południe zbiera się śmietanka towarzyska w modnych kawiarniach

na kawie ze śmietanką i co ważniejsza — na pogawędce, toczącej się przeważnie jak w obecnym gorącym okresie, około polityki międzynarodowej i spraw lokalnych. Tych zagadnień lokalnych jest bowiem bardzo dużo. Życie organizacyjne kwitnie. Około 250 różnych organizacji i towarzystw stara się w własnym zakresie o wprowadzenie swych zadań w życie miasta. Powodów do zebrań, akademii, wieczorków, bankietów itp. nie brakuje.

Na południowej kawie łączą się więc szachy z naradami, flirtiki mniej lub więcej niebezpieczne z nowinami, pogawędki z interesami... Miasto przemysłowe i handlowe pełne jest zainteresowań gospodarczych, toteż kawa ma czasami wiele wspólnego z giełdą. W ogóle, chcąc poznać Bydgoszcz i chcąc się o niej dowiedzieć rzeczy najciekawszych — trzeba pójść na kawę.

Życie towarzyskie — to tylko jedna mała gałąź na rozłożystym drzewie miasta. Przez dzień cały dymią kominy licznych fabryk i pracują maszyny wielkich zakładów przemysłowych. Przez wiele godzin dziennie znaczna armia urzędników prywatnych i państwowych pochyla głowy nad biurkami.

Dzień Bydgoszczy odznacza się więc głównie pracą i jeszcze raz pracą.

Kiedy jednak po żmudnym powszednim dniu nastanie pora wieczorna, wówczas teatr i kina, kawiarnie i lokale, napełniają

się publicznością, żądną zasłużonej rozrywki.

### Bydgoszcz wcześniej kładzie się spać.

I tak — jak poranek — również i wieczór bydgoski ma w sobie wiele uroku. Pod wieczór bowiem prawie cała ludność wylega na ulice. W śródmieściu — na wzór innych miast — mamy przecież swój „deptak”, po którym w określonych godzinach wieczornych snują się rozgwarzeni spacerowicze.

Najbardziej ożywiony ruch na „deptaku” — czytają: ul. Gdańskiej — jest około godziny 7 wieczorem, lecz już o 9 ulice cichną. Nastaje spokój, oraz mniej ludzi na ulicach, coraz mniej światła w oknach. Bydgoszcz wcześniej kładzie się spać. Oczywiście nie cała Bydgoszcz. Światła latarni, migoczące w mrokach nocy i przegładające się w ciemnym zwierciadle Brdy gasną stopniowo, a na ulicach jest jeszcze wiele przechodniów. Życie nocne tli się — wzorem lamp i światła — w każdej prawie uliczce, w każdym prawie zakątku. To czułość Bydgoszczy czuwa przez noc z obowiązku, albo dla zabawy.

Noc włada miastem aż do świtu, który znów wita rodzący się dzień pracy, kłopotów i uciech...

(ak)

## Ćwicz oko i dłoń...

W przededniu uroczystości zielonoświątecznych Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy.

Kiedy przed 600 laty nasi prapradziadkowie zakładali w Bydgoszczy **Kurkowe Bractwo Strzeleckie**, przyświecał im ten sam cel, który i dzisiaj przyświeca członkom bydgoskiego bractwa. Celem tym jest — obok podtrzymania życia towarzyskiego — **zaprawianie mieszczan do obrony kraju i miasta przez uprawianie strzelectwa.**

Blisko 600 lat istnienia bractwa bydgoskiego (założonego w 1346 r.) to długi łańcuch pokoleń, które w Bractwie zapoznawały się ze sztuką strzelecką i do późnych lat życia ją kultywowały.

Cele Bractwa Kurkowego były i są zawsze jednakowo **aktualne**. W chwili obecnej aktualność ich szczególnie wzrosła. Hasło: **„Ćwicz oko i dłoń w ojczyzny obronie”** powinno dziś być dewizą każdego prawego Polaka, zdolnego do wladania bronią. Bractwo bydgoskie, które od odzyskania Niepodległości wykazuje bardzo piękny rozwój, **powinno dziś skupić w swych szeregach cały kwiat mieszczaństwa bydgoskiego.** W obliczu wydarzeń dziejowych, które nas czekają, powinniśmy gremialnie wstępować do Bractwa Kurkowego, by ćwiczyć oko i dłoń...

600 lat istnienia bractwa wytworzyło w tej organizacji wiele **pięknych tradycji**, do których w pierwszym rzędzie należą coroczne wspaniałe **uroczystości zielonoświąteczne**. Odbędą się one w tym roku również w drugie i trzecie święto. Bracia kurkowi zmierzają się w wielkim turnieju strzelec-

kim o tytuł króla i rycerzy bractwa. W komunikacie bractwa takie czytamy zdania o bliskich uroczystościach brackich:

„Zbliżają się święta zielonoświąteczne, święta najwspanialsze dla Bractw Kurkowych, połączone z tradycyjnym strzelaniem o godność króla kurkowego”.

„Na obszarach zachodniej części Polski, gdzie od wielu setek lat istnieją bastiony Zjednoczonych Mieszczańskich Bractw Kurkowych, wyrwa się z piersi wszystkich braci strzelców potężny okrzyk radości, głos niewysłowionego zadowolenia i dumy narodowej, iż z roku na rok święcić możemy nasze uroczystości brackie w wolnej i niepodległej Polsce, której to niestrudzony i waleczny duch oraz niewyczerpana tężna sprawiła, że zajęliśmy znów należne miejsce wśród wolnych i równych nam narodów”.

„Nasze postulaty statutowe i organizacyjne wymagają, aby każdy członek Bractwa był prawdziwym miłośnikiem i szermierzem sportu strzeleckiego i przyczyniał się w jak najszerzej mierze do jego rozwoju”.

Bydgoscy bracia kurkowi przygotowują się intensywnie do zielonoświątecznych strzelań. Na strzelniczy odbywają się **częste treningi** przy licznych udziałach członków. W ubiegłym roku tytuł króla zdobył br. Bociak. Kto zdobędzie zaszczytny tytuł w tym roku? Przekonamy się w dniu 30 bm.



## II. TARGI MEBLOWE W NOWYM na Pomorzu

w czasie od 25. VI. do 9. VII. 1939 r.

Wielki przegląd wysokowartościowych mebli  
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

75% ZNIŻKA KOLEJOWA  
w drodze powrotnej. (n-8274)

— **Jedziemy!** Oto hasło wiosny i zbliżającego się lata. Jedziemy! W góry, do lasów, łąk i pól. Ale na to trzeba mieć pieniądze i czas. Lepiej więc w wolnych chwilach, wśród codziennych zajęć pomyśleć o miłych, uroznych wycieczkach z Bydgoszczy do przepięknych okolic Brdziejścia. Tanie, gorszowe przejazdy statkami **Lloydu Bydgoskiego**, dostępne są wszystkim, dostępne są dla każdej kieszeni. A więc: jedziemy!

— **V Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Tow. Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Dra Emila Warmińskiego 13** (wejście z ul. Petersona), przyjmuje zgłoszenia kandydatów do kl. I gimn. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) podanie, 2) dokument urodzenia, 3) świadectwo szkolne z ukończenia kl. VI wzgl. VII, 4) świadectwo powtórnego szczyplenia ospy. Prócz taksy egzaminacyjnej, wynoszącej 10 zł, wpłaca się i za budowę publicznych szkół powszechnych. Ministerstwo zezwoliło na dodatkowe przy-

jęcie chłopców, którzy kończą dwunasty rok życia do dnia 31 grudnia 1939 r. w tych przypadkach, kiedy uczniowie ci przechodzą do gimnazjów po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat codziennie od godziny 8—14. (n4801)

— **Komitet Budowy Domu Katolickiego przy parafii Św. Trójcy** urządza w drugie święto Zielonych Świąt w dniu 29 maja u p. Kowalskiego, ul. Wrocławskiej 7, **wielką wienę parafialną**. Początek o godz. 15. Impreza ta zgromadzi w ogrodzie p. Kowalskiego niewątpliwie nieprzeliczone tłumy z powodu bogatego programu. Moc niespodzianek jak gra zręczności, loteria fantowa, strzelanie o cenne nagrody itp. sprawią każdemu miłą niespodziankę. Podczas wieny przegrzywać będzie znana orkiestra. Wystąpi chor kościelny „Moniuszko”. Na miejscu własne bufety. Wstęp bezpłatny. Czytelnicy dołącz do imprezy przeznaczając się na budowę Domu Katolickiego. O poparcie wieny parafialnej uprasza komitet. (n4727)



n4332

### Polski żurnal mody męskiej.

Zagranica zalewa nas swoimi żurnalami. W czasopiśmie tych drukowane i reklamowane jest to, co produkuje przemysł zagraniczny. Nie tylko materiały na ubrania, koszule, krawaty, ale najmniej nawet szeregów, spinka, guzik narysowane są tak, jak je wyprodukował tamtejszy fabrykant. Konfektioner nasz jeśli chce stosować się do żurnala musi sprowadzać wszystkie rzeczy w nim opisywane — z zagranicy. Nic dziwnego, że niektóre gałęzie naszego przemysłu nie mogą się rozwinąć i są w stałym zaniedbaniu.

Musimy kiedyś wreszcie skończyć z tym stanem rzeczy. Po wieloletnich próbach postanowiliśmy wydawać własny żurnal mo-

**Szlachetny i naturalny**  
**O C E T**  
**Fermenta**  
nie da się zastąpić  
**sztucznymi kwasami**  
**„ZDROWOTNYMI”,**  
pozbawionymi wszelkiego aromatu i smaku.

dy męskiej. Jest nim „Współczesny Pan”, pierwszy w Polsce żurnal mody męskiej, zawierający 50 najnowszych modeli.

W bieżącym numerze „Współczesnego Pana” znajdzie Czytelnik modele i rysunki wykonane ręką polskiego rysownika, wydrukowane na polskim papierze, w polskiej drukarni i polskimi kliszami. Nie trzeba dodawać, że w numerze tym cały tekst jest w języku polskim.

— **Na wycieczkę i na święta z aparatem fotograficznym z Nowej Drogerii — Gdańska 61 — róg Cieszkowskiego**, która posiada **największy wybór** aparatów fotograficznych światłowej marki jak Kodak, Voigtlander, Velta, Leica itp. U p. Baumgarta można znaleźć **największy wybór** aparatów, bez przymusu kupna - ceny bezkonkurencyjne od 12—450 zł. Fachowa obsługa. Mody i rzutki kupiec p. Walerian Baumgart chce udostępnić kupno aparatu fotograficznego każdemu zainteresowanemu, postanowił do 15. 6. br. czytelnikowi naszego pisma sprzedawać aparaty na **15 rat miesięcznych**, przy minimalnej wpłacie, a panom fotografom poleca swe nowoczesne fotolaboratorium i służy chętnie każdą fotoporadą. **Każdy film** zakupiony w Nowej Drogerii zostanie **bezpłatnie wywołany** — a odbitki 6x9 z wysokim polskim kosztają tylko 10 gr.

— **Staraniem Koła LOPP przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy**, w środę 31 bm. o godz. 18, p. mgr. Władysław Dudek wygłosi odczyt pt.: **„Gospodarze i polityczne znaczenie Gdańska dla Polski”**.

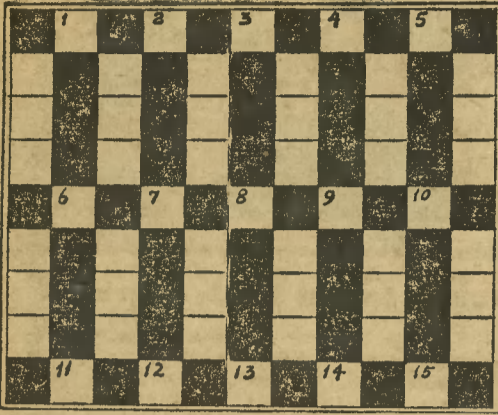
Odczyt odbędzie się w sali wykładowej Instytutu przy placu Weyssenhoffa 11. Wstęp wolny.

— **Z powiatu wyrzyckiego** otrzymaliśmy szereg bardzo ciekawych informacji, które jednak z braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do przyszłego tygodnia.

— **Podziękowanie**. Grono Nauczycielskie i zarząd Opieki Rodzicielskiej szkoły powszechnej im. M. Curie-Skłodowskiej Bydgoszcz — Jachcice składają serdeczne podziękowanie za nadesłane afisze reklamowe urządzonego przedstawienia pod hasłem „Budujmy silne lotnictwo!”

— **Café-Dancing „Palais de Danse” na FON**. Właściciel popularnego w Bydgoszczy lokalu „Palais de Danse” p. Czesław Śmięgielski postanowił oddać całkowitą kasę w dniu 28 maja br. na FON. Obywatelski czyn p. Śmięgielskiego spotka się niewątpliwie z przychylnością społeczeństwa bydgoskiego, które w dniu 28 maja popieszy jak najliczniej do „Palais”. (N 4740)





Z lewej: 1-6 zaporożec, 2-7 pieniądz, 3-5 turecka rada państwa, 4-9 małpa, 5-10 utykający na nogę, 6-11 uczeń szkoły wojskowej, 7-12 postać biblijna (krewny Jakuba), 8-13 pogrzebowy śpiew u starożytnych, 9-14 zдробniała: Teresa, 10-15 okres bez opadów atmosf.  
Z prawej: 1-6 naczynie do picia, 2-7 współzawodnik, 3-8 bożek fenicki, 4-9 mieszaniec rasowy, 5-10 olbrzymi posąg, 6-11 odzienie, 7-12 odegrał wybitną rolę w rewolucji bolszewickiej, 8-13 organ w ciele zwierzęcym, 9-14 objętość ciała ludzkiego, otyłość, 10-15 drzewo.  
(Litery składowe: 10a 2b 2d 4e g i 4k 3l m 4n 5o 2r 3s 2t 3u w y 2z).

**SZARADA NR 46**

**Pierwsza** — gardłowa spółgłoska;  
**Trzecia** — z gamy nuta włoska;  
**Druga** — rozkaz. Ja to czynię,  
Kiedy próżne jest naczynie.  
**Czwartej** aż się kudły trzęsą,  
Gdy ją zabić chcą na mięso.  
**Całość** piękną zabaweczką:  
Patrz w rurkę przez okieneczko!

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ZGŁOSKOWEJ NR 41**



**ROZWIĄZANIE PSEUDOALGEBRY NR 42**  
PI-RA-MI-DA (PIM, RAK, MÍS, DAR)

Trafne rozwiązania szarad nr 41 i 42 nadesłali:

M. Durka, H. Koseda, A. Marchlewska, Fr. Kuźniacki, Z. Dopierała, J. Bednarski, A. Pankowska, L. Spitzker, H. Rychlicki, Fr. Krauze, Cz. Trepto, H. Śpiewakowski, Z. Romanowski, H. Jamrozak, P. Belkowski, W. Sternalski, J. Gutentazanka, Wł. Dziecieliwski, B. Cieślak, A. Kubanek, A. Siuchniński, H. Gałka, M. Uniejewski, O. Kufel, Z. Grenik, A. Pankówna, H. Jaskulski, Z. Grzegorzczak, H. Michalski, H. Konwiński, A. Szroeter, E. Gackowski, W. Ziętek, T. Szkocki, L. Jaśkiewicz — Ostrów Wlkp., Z. Marasz — Kosztowo, Ł. Tokarska — Chelmino, St. Nitka — Bysław, F. Kufel — Lubiewo, G. Chmielnik — Kcynia, L. Wallicht — Inowrocław, H. Rybarezyk — Kcynia, B. Zakaszewska — Łabiszyn, E. Gontarski — Osielesko, G. Gliniecka — Gdynia, L. Janiszewski, Z. Faleńczyk — Kołodziejewo, M. Zielińska — Smukała, A. Byczkowski — Pelplin.

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań przyznano:  
Z. Maraszowi — Kosztowo, pow. Wyrzysk  
Cz. Trepto — Bydgoszcz.

**Kupon do szarad.**

nr. 45 i 46

Odp. red. działu szarad.

Zbigniew G. Poprzednie rozwiązanie było trafne, ale wpłynęło za późno.

Podchor. M. U. Jeśli rozwiązanie jest trafne, zamieszczamy nazwisko w spisie. W razie błędów dajemy wyjaśnienia w dziale „Odpowiedzi Redakcji”.

F. K. Łobżenica, A. J. Kaniów i Br. W. Wyrzysk — prosimy o podanie wieku, inaczej nie możemy wysłać przyznanej nagrody.

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Podczas pracy w fabryce maszyn Eberhardta uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 19-letni Jan Dubiel (Grunwaldzka 91). Skutkiem własnej nieostrożności heblarka ucięła pracownikowi dwa palce prawej ręki.

**HUMOR I SATYRA**

**W SZKOLE.**

Nauczyciel zapytuje.  
— Który z was umie pływać?  
Melduje się jeden.  
— Ja.  
— A gdzieże się tego nauczyłeś?  
— We wodzie.

**Z PRAWA.**

— Co to jest list gończy?  
— To list, wysłany do takiego, który nie ma najmniejszej ochoty ażeby go otrzymać.

**NIC.**

— Co oznacza wyraz „nic”? — zadaje pytanie nauczyciel.  
— Nic, — odpowiada uczeń, — to może być np. balonik, któremu brak powłoki.

**PRZESADA.**

Gość męczy się nad befsztykiem. Zbliża się kelner.  
— Czy befsztyk jest za twardy?  
— Twardy? — wścieka się gość. — Gdybym, zamówiwszy befsztyk, otrzymał połędwice ze starego konia, no, uszło by jeszcze! Ale potrawa z siodła — to już za wiele!

**SAM** *tepi-pluskury, mole i robactwo*



**CZŁOWIEK ZDZIWIŃNY.**

Przyjechał Niemiec do Polski i ciągle wzdycha:  
— Jakżeż przyjemne to wasze hasło: Frontem do morza! U nas się woła: Frontem do wieprza! Za zabicie świni bez pozwolenia od władz grozi większa kara, niż za zaciukanie teściowej. Rolnikowi wolno tylko karmić, hodować wieprza — pod żadnym pozorem zjeść.

Na ulicy Niemiec staje jak wryty:  
— Co ci stróża robią z tym końskim nawozem co leży na jezdni?  
— Jakto co? Zgartują i wyrzucają.

— Mój Boże! Myśmy z Czech wywozili gnój do Niemiec, rolnicy stali po niego na dworcach w kolejce. U nas kasuje się kanalizację, bo za dużo przydatnego nawozu się przez nią marnuje.

Srogie zdziwienie opanowało Niemca w kawiarni na widok jak goście awanturują się o gazety.

— Przecież ten pan przed chwilą już przeczytał jedną gazetę.  
— No i chce teraz drugą, to chyba naturalne.

U nas nie. Wszystkie piszą to samo — po diabła więc czyta więcej jak jedną. Poza tytułem i rozmieszczeniem depesz — nie ma między naszymi dziennikami żadnej różnicy.

\* Zapytano Niemca:  
— Co pana najwięcej dziwi w Polsce?  
— To, że wszyscy rozmawiają. Nadzwyczajnie — mówią, i nie boją się...

**PRAWDZIWA MIŁOŚĆ.**

— Panie dyrektorze — powiada nieśmiały młody człowiek — pan jest bogaty, a ja jestem biedny. Ale moje uczucia dla pańskiej córki są tak silne, że nie mogę bez niej żyć. Miłość jest ważniejsza od bogactwa i biedy. Błagam pana, pozwól pan na małżeństwo swojej córki ze mną!  
Ojciec był wzruszony.

— Dobrze młodzieńcze — odparł — a z którą z moich córek chce się pan ożenić?  
— Och, panie dyrektorze, to mi jest zupełnie obojętne. Postawiam to całkowicie pańskiemu uznaniu.

**MILY GOŚĆ.**

Inkasant zgłasza się po raz piąty do Duponta po ratę za maszynę do pisania.

Dupont: — Czy nie denerwuje pana ta historia? Wędruje pan od jednego do drugiego i wszędzie żegnają pana z niechęcią?  
Inkasant: — Bynajmniej!... przeważnie mnie proszą, abym ich odwiedził jeszcze raz.

**DOBRA ODPOWIEŹ.**

Na pewnym przyjęciu w Paryżu, urządzonym na cześć Paderewskiego, mistrz jak zawsze pilnie umiarkowanie. Zdziwiło to jednego z Francuzów.

— Pan nic nie pije, mistrzu! To dziwne. U nas we Francji nawet istnieją przysłowia: „Pijany, jak Polak”.

— O, proszę pana — odpowiedział Paderewski — przysłówia zawsze kłamia. U nas w Polsce istnieją przysłowia: „Uprzejmy, jak Francuz”.

**DZISIEJSZE MAŁŻENSTWO.**



— Nie miej żadnych obaw, Zbyszk. Ojciec mi przyrzekł, że jak się pobierzemy, to będzie ponosił połowę kosztów naszego utrzymania!

— To dobrze, ale musimy jeszcze znaleźć kogoś, kto zapłaci drugą połowę...

**NA PEWNO.**

Pasażer do pilota:

— Ale czy pan aby dostarczy mnie szczęśliwie na dół?  
— Na pewno! Dotychczas ani jeden pasażer nie pozostał na górze.

**POLITYKA I TURYSTYKA.**

Ona: — Możemyśmy wyjechali tego lata do Włoch?  
On: — Co za pomysł, moja droga, przecież ja nie znam niemieckiego!

**NIC OSOBLIWEGO.**

— Czytał pan, panie Łagudko, ta słynna miliardka amerykańska Barbara Hutton oświadczyła dziennikarzom, że Hitler jej się nie podoba!?

— Phi! Też jest o czym się rozpisywać! Znam więcej ludzi, którym się Hitler nie podoba...



**Niedziela 28 maja.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

7,15: Pieśń „Pod Twoją obronę”. 7,20: Muzyka poranna. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Audycja dla wsi. 9,15: „Biecz, zapomniany gród”. — Transmisja z okazji 350-lecia śmierci biskupa Marcina Kromera (przez Kraków). 11,45: „Sport balonowy w Polsce” — pogadanka. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek symfoniczny (z Łodzi). 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd kulturalny. 13,15: Muzyka obiadowa (z Poznania). 14,40: „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Stara i nowa muzyka włoska w wyk. Olgi Martusiewicz (z Krakowa). 17,00: Powszechny teatr wyobraźni: „Wiatr wschodni, wiatr zachodni” — premiera słuchowiska. 17,30: „Na Bielany” — wesoła audycja muzyczno-słowna. 18,20: Chwila biura studiów. 18,30: Muzyka filmowa i taneczna. 19,20: Transm. uroczystości odsłonięcia pomnika bohatera podoficera-Pomorzanina w Gniewkowie (z Torunia). 19,30: Fragment koncertu Lwowskiego Chóru Technicznego Studentów Politechniki Lwowskiej z okazji 40-lecia istnienia. 19,50: Fr. Schubert: 1 Sonata na skrzypce i fortepian D-dur op. 137. 20,15: Audycje informacyjne. 20,35: Reportaż z Krzemieńca (przez Lwów). 21,10: Melodie taneczne. 21,40: „Lwowskie majówki literackie” — audycja literacko-muzyczna. 22,20: Melodie taneczne. 23,10: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23,15: Muzyka taneczna (płyty).

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

8,45: Sprawy rzemiosła pomorskiego. 8,55: Płyty. 11,30: Płyty. 13,05: Przegląd kulturalny. 14,40: Literatura dla wszystkich. 14,55: Transmisja z sali Sokołni w Bydgoszczy fragmentu ogólnopomorskiego konkursu chóralnego. 15,20: Gawęda warmińska Kuby spod Wartemborka. 19,20: Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika bohatera podoficera-Pomorzanina w Gniewkowie. 19,30: „Letnicy na wybrzeżu” — pogadanka. 19,45: Płyty. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Zakończenie programu.

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**

8,45: Młoda wieś wielkopolska. 11,30: Płyty. 13,05: Pogadanka sportowa. 14,40: Audycja dla dzieci. 15,00: Dla naszego pogranicza. 19,30: Kalendarz (płyty). 20,10: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

**ZAGRANICA.**

Budapeszt, 19,00: Muzyka taneczna. Florencia, 19,00: Muzyka popularna. Sofia, 19,00: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga, 20,00: Koncert rozrywkowy. Strasburg, 20,15: Muzyka operowa. Florencia, 21,40: Muzyka rozrywkowa. Luksemburg, 21,00: Muzyka lekka i taneczna. Kowno, 22,00: Muzyka taneczna. Radio Romania, 22,15: Muzyka lekka. Hilversum II, 23,10: Muzyka taneczna. Radio Paris, 23,00: Muzyka taneczna.

**Poniedziałek 29 maja.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

7,15: Pieśń „Ave Maria”. 7,20: Płyty. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Muzyka poranna. 9,00: Odpust zielonogwieździcy w Turku (przez Poznań). 11,10: Płyty. 11,45: Państwa bałtyckie i skandynawskie — przegląd czasopism. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Poranek muzyczny. 13,00: „Procesja w polu” — fragment z powieści Wł. Reymonta „Chłopi”. 13,20: Muzyka obiadowa. 14,30: Teatr wyobraźni dla dzieci. 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Śpiewa chór odznaczony na ogólnopomorskim konkursie. Tr. z sali Sokołni w Bydgoszczy (przez Toruń). 16,50: „Jak pracują teatry w Warszawie” — montaż. 17,40: Koncert rozrywkowy (z Wilna). 19,00: Fragment koncertu chórów, biorących udział w zjeździe śpiewaczym w Wilnie. 19,35: Śląska młodzież ewangelicka armii — transmisja z Orłowej. 20,00: Płyty. 20,10: Audycje informacyjne. 21,10: Płyty. 21,25: „Warszawa pojutrze” — „Wesoła Syrena”. 22,05: Przerwa. 22,19: Rapodia blue — Gershwin. Transm. ze Sztokholmu. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

11,10: Płyty. 15,00: Płyty. 19,35: Ulubione postacie z literatury. 20,10: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,15: Gra zespół salonowy B. T. M. (z Bydgoszczy). 23,05: Zakończenie programu.

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**

11,10: Płyty. 15,00: Melodie polskie. 19,35: Płyty. 20,10: Wiadomości sportowe lokalne. 21,10: Płyty. 23,05: Zakończenie programu.

**ZAGRANICA.**

Kowno, 19,30: Muzyka lekka. Tuluza, 19,15: Arie operetkowe. Hilversum II, 20,00: Melodie operowe i operetkowe. Florencia, 21,00: Muzyka symfoniczna. Poste Parisien, 21,05: Muzyka taneczna. Budapeszt, 22,00:

Muzyka cygańska. Kowno, 22,00: Muzyka lekka. Wiedeń, 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Florencia, 23,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga, 23,40: Muzyka taneczna. Oslo, 23,00: Muzyka taneczna.

**Wtorek 30 maja.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla szkół. 11,25: Płyty. 11,30: Audycja dla poborowych. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa (z Poznania). 15,00: Wesołe opowiadania dla młodzieży. 15,15: Skrzynka ogólna. 15,30: Muzyka obiadowa. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,08: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30: Recital kompozytorski A. Szeluty. 17,00: Kobieta a obrona kraju — odczyt. 17,15: Pieśni w wyk. Fr. Płatówny. 17,30: „Z pieśnią po kraju”. 17,50: Reportaż ze zjazdu osadników w Grudnie. 18,00: Płyty. 18,30: Audycja dla robotników. 19,00: Odczyt wojskowy. 19,15: Melodie taneczne. 20,00: Audycja dla wsi. 20,15: Gra mała orkiestra P. R. 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Opowieść o Moniuszce. 22,00: „Echa mocy i chwały”. 22,15: Francuskie utwory skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka. 22,45: Płyty. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty. 10,55: Program na jutro. 11,25: Płyty. 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 15,15: Muzyka dla dzieci (płyty). 18,00: Płyty. 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Płyty. 22,45: Płyty. 23,05: Zakończenie programu.

**ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**

8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: Płyty. 14,00: Przegląd giełdowy i notowania rzeźni miejskiej. 14,12: Płyty. W przerwie pogadanka aktualna. 14,55: Wiadomości bieżące. 15,15: Rozmaitości. 18,00: Płyty. 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 20,00: Pogadanka rolnicza. 20,10: Melodie ludowe na dudach. 22,45: Zespoły amatorskie grają. 23,05: Zakończenie programu.

**ZAGRANICA.**

Budapeszt, 19,25: Muzyka cygańska. Oslo, 19,35: Koncert rozrywkowy. Budapeszt, 20,40: Koncert orkiestry operowej. Kopenhaga, 20,00: Koncert orkiestrowy. Radio Romani, 20,00: Koncert smf. Londyn Reg. 21,35: Solo na organach Wurlitzera. Florencia, 22,15: Muzyka taneczna. Oslo, 22,15: Koncert rozrywkowy. Ryga, 22,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga, 23,20: Muzyka taneczna. Luksemburg, 23,00: Muzyka taneczna.



Kino „Apollo” Krasieńskiego 23. Tel. 34-95. Początek o godz. 5.10, 7.10 i 9.15 w święta o 8.10, 5.10, 7.10 i 9.15

Wielki Świąteczny program. Film kolorowy. Dramat o silej pieśli i czułym sercu młocnych ludzi, przemawiający z ekranu dynamiczną i pełną napięcia akcją reż. MICHAELA CURTIZA p.t.

# Batalia nieustraszonych

W rol. główn. George Brent, Olivia de Havilland, M. Lindsay. Nadprogram najn. tyg. i kronika Pał.

W niedzielę 28 maja r.b. o godz. 12.30 poranek filmu „Walka o szczęście” Ceny niższe. (n.4807)

## Tabela wygranych

### 16 dzień ciągnięcia 44 Loterii Klasowej

#### I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE.

1.000.00 zł. na nr. 160219, 75.000 zł. na nr. 160737, 15.000 zł. na nr. 14744, 5.000 zł. na n-ry: 2001 9319 12242 42850 57962 62194 91114 107763 109544 156681.

2.500 zł. na n-ry: 22894 28080 36225 47294 56882 72925 77636 82514 84245 84949 94391 95357 119195 128202 128222 147197 148997.

2.000 zł. na n-ry: 4305 6296 10542 12361 14399 49658 49920 52786 87489 92163 101994 121275 125509 126630 139324 139551 142670 153868.

1.000 zł. na n-ry: 4425 4764 5468 7417 13549 31607 37134 42673 43093 48435 52029 67622 68071 70780 71594 74913 102583 106500 110392 113250 126280 127877 130390 146621 150903 154111 156646 157478 160728 163926 164291.

#### PO 250 ZŁOTYCH.

2 314 48 582 723 52 79 92 1001 42 52 249 376 433 509 645 916 2059 121 30 419 508 81 945 3000 19 27 42 230 325 454 611 727 803 4024 111 14 37 261 508 11 65 78 611 79 94 709 17 35 817 19 42 72 93 907 68 5030 89 146 250 436 38 72 512 36 826 953 65 6044 120 278 369 444 62 90 744 836 51 84 979 7145 397 482 503 62 767 89 804 44 51 970 8015 156 227 460 585 616 725 43 97 969 93 9118 88 245 71 349 89 442 636 754 61 10323 401 27 704 897 901 11159 235 36 53 306 560 82 640 735 851 88 12091 400 40 577 651 68 13027 109 248 79 330 46 14014 23 166 339 92 507 603 848 985 15138 236 83 304 836 37 16000 48 103 16 206 68 302 6 514 74 698 923 66 90 17161 84 238 326 59 423 46 639 777 894 983 18058 181 229 38 300 491 680 905 19011 161 62 208 9 370 451 688 96 766 20027 32 102 15 52 210 30 35 61 345 451 647 866 21001 147 90 240 93 387 561 721 944 51 22039 77 123 43 48 98 290 588 856 60 69 23036 57 78 181 209 380 440 684 92 735 90 24052 96 165 87 294 356 83 526 56 86 97 691 94 906 19 91 25051 81 246 339 625 48 751 26084 141 298 384 490 632 72 27055 143 223 45 55 321 27 410 672 977 94 28132 70 71 76 238 56 323 64 407 538 696 763 29026 220 45 86 93 475 576 723 822 85 30069 118 332 680 91 865 974 31018 75 221 563 636 53 823 938 32104 77 286 94 462 557 684 823 907 53 55 33008 74 295 567 85 601 775 837 88 903 35 34028 57 193 256 415 503 52 760 72 809 83 35177 235 346 488 505 667 724 907 36025 94 528 60 61 705 42 805 39 65 75 982 37024 32 177 221 70 79 88 437 663 827 985 38024 82 102 21 60 313 81 487 754 857 904 39052 112 248 322 35 411 530 711 910 40189 235 52 371 531 48 669 39 800 11 977 89 41050 103 215 89 338 63 445 504 634 756 873 949 42088 136 205 60 390 640 68 75 86 966 43096 101 352 54 91 641 935 62 44029 112 29 351 521 746 88 952 45131 64 281 331 508 786 88 837 46047 205 444 78 595 709 936 47116 69 70 362 673 791 863 906 93 48154 55 88 242 369 462 680 81 912 49076 134 424 44 84 538 722 55 869 928 56 50249 365 468 987 51344 480 89 517 991 52093 123 49 56 61 257 323 71 81 411 54 67 563 65 834 734 85 96 822 65 53040 85 104 332 43

914 54 85 54011 289 316 403 55 88 666 855 961 55319 435 92 567 725 806 911 63 85 94 56095 342 445 89 564 881 94 934 57092 181 309 37 431 549 684 719 806 927 33 60 58170 202 63 98 374 86 639 62 766 94 59067 236 52 314 419 62 646 88 851 60576 99 685 874 901 61055 68 196 223 325 44 75 771 855 62081 156 65 266 309 437 95 542 74 633 731 46 906 21 63052 68 92 481 513 619 757 893 64031 81 224 323 410 538 661 700 825 914 65 65000 33 66 323 440 86 692 93 713 812 944 66072 187 224 481 619 75 902 67027 102 15 45 236 50 374 778 79 848 68011 169 362 448 653 704 18 33 992 69174 255 60 395 436 650 96 722 44 73 808 22 39 985 70110 35 63 303 84 5695 929 50 71035 72 73 108 38 79 231 57 62 404 507 694 863 69 935 72195 248 305 91 448 534 95 709 77 890 963 73003 219 403 605 19 681 760 96 940 74092 359 418 44 564 638 745 52 857 75209 50 304 93 430 68 546 669 874 95 76108 29 49 58 245 341 88 539 95 701 40 819 77267 317 489 96 545 96 628 730 963 81 96 78019 192 222 23 36 95 499 516 708 912 27 79134 71 89 226 32 72 711 847 939 80099 153 230 340 555 75 608 19 60 906 38 52 80 81006 15 111 29 86 225 470 89 96 549 671 793 972 82082 266 337 555 78 768 69 866 81 97 952 83167 361 74 501 733 72 90 965 84028 48 148 342 57 74 548 73 626 48 72 747 812 977 85012 28 38 61 70 133 212 350 510 721 893 936 86021 185 571 85 688 777 802 42 68 80 87086 171 316 97 487 570 737 803 90 920 88609 36 69 806 39 915 89437 62 618 747 847 907 84 90142 87 212 90 360 407 21 41 503 38 966 91143 215 65 320 466 628 789 885 92046 222 63 685 776 843 928 55 91 93258 83 438 41 521 68 820 75 94189 471 570 601 33 56 84 95066 91 97 226 448 534 50 600 92 873 83 89 96127 56 252 313 707 86 87 881 97018 151 56 74 402 11 61 73 82 87 97 569 617 715 808 74 939 98097 134 345 57 489 553 80 95 670 80 89 826 936 99150 300 47 77 573 74 745 558. 100450 70 84 627 760 68 89 876 101238 472 793 886 99 919 102078 88 160 366 543 617 70 912 22 103105 69 77 207 8 52 96 350 611 725 968 104122 419 642 788 819 49 70 105076 273 363 65 438 48 77 809 86 935 106308 69 618 709 936 107023 268 324 93 94 520 44 83 780 811 51 910 33 108075 215 87 311 437 64 90 779 915 109012 85 98 112 365 430 44 549 752 915 38 110133 438 593 686 111000 55 231 34 373 82 500 722 823 112034 52 441 49 618 114066 161 68 445 555 713 82 832 78 115111 394 432 530 64 754 91 831 49 926 40 57 116090 93 220 32 66 384 567 654 914 65 68 73 117031 112 508 88 675 978 85 118028 237 44 517 23 702 73 878 913 74 119072 143 61 92 216 27 312 472 724 817 38 916 33 120325 472 740 862 971 121212 333 428 45 733 858 955 122037 133 422 52 61 554 747 896 959 123030 165 296 584 631 736 931 44 124086 95 393 425 40 75 681 95 723 86 99 125274 529 78 675 717 946 83 126027 36 426 60 571 92 713 805 127172 482 564 640 714 831 23 82 932 94 128229 40 302 58 497 653 62 828 40 41 70 129025 51 90 112 57 296 360 486 573 625 61 79 743 820 65 973 130274 368 89 420 509 659 76 858 131021 153 70 219 432 38 94 694 706 58 818 47 91 983 94 132235

86 478 582 799 133198 313 43 54 94 557 95 656 71 70 77 709 805 51 58 906 51 134079 170 222 31 366 485 522 63 75 94 609 764 860 944 73 135296 341 84 500 32 605 34 42 813 29 136338 455 514 726 75 838 929 81 137399 420 51 515 84 989 138349 66 574 648 60 783 139022 26 82 371 453 602 722 823 140044 325 28 441 602 762 851 996 141219 20 343 471 503 59 660 884 940 142087 150 94 648 740 898 143101 201 33 360 412 569 836 144302 83 649 792 857 96 959 145143 296 386 514 31 617 904 58 61 96 146046 324 56 77 578 653 779 92 850 909 147068 150 99 273 446 51 556 719 859 148200 302 22 60 401 510 57 618 709 149013 173 424 63 608 21 32 832 911 70 150017 117 346 84 42 18 39 43 59 91 98 507 43 622 899 980 40 151002 178 202 350 417 525 680 85 95 721 45 97 961 152030 31 123 303 40 443 745 85 945 157 153104 41 377 488 508 800 911 62 154145 435 580 671 705 67 941 81 155036 49 388 569 609 36 749 156223 62 85 420 543 677 799 157013 103 21 38 261 69 394 428 579 669 897 922 158004 162 492 506 90 685 813 18 48 159131 206 89 92 366 415 82 603 40 67 739 95 878 964 160149 602 704 816 161036 151 353 456 620 702 16 162 368 406 87 633 794 893 13012 158 73 201 374 519 82 759 823 73 97 929 925 164038 69 97 214 57 334 473 74 590 736 63 941.

#### III ciągnięcie PO 250 ZŁOTYCH.

156 559 1305 940 2091 491 674 916 21 3078 131 299 572 888 955 64 4074 86 489 94 518 713 861 5308 521 6327 517 7669 710 957 8365 699 855 966 9068 111 208 304 473 537 834 90 10377 439 11144 469 514 751 12144 62 65 261 418 594 665 941 13063 262 93 373 14368 98 765 70 15028 66 241 318 662 865 16150 87 383 675 99 731 813 906 45 69 17219 391 426 822 911 18581 781 886 19035 143 363 463 94 919 20021 79 126 547 87 731 812 961 31273 305 22659 759 23030 71 265 70 225 30 632 849 77 24073 313 642 742 95 972 25104 334 405 26489 517 76 27333 452 28688 29152 90 820 970 3008 115 82 312 728 983 31080 968 32228 316 410 585 756 904 33001 514 797 826 931 34418 35328 36105 33 216 378 579 627 79 792 822 895 37026 472 596 916 23 38186 201 81 423 672 94 813 39021 232 37 552 641 836 45 924 40075 107 388 680 41040 183 568 777 43121 861 44203 311 774 840 45163 98 432 46303 457 713 47076 95 196 241 342 402 565 96 48287 337 46 472 505 76 667 736 49075 199 345 580 97 662 708 953 84 50232 374 611 771 51180 283 792 52063 151 244 353 473 792 815 952 53301 449 83 647 54120 200 50 55108 10 426 533 56087 148 287 358 746 812 57065 283 462 81 560 607 92 752 901 13 58031 64 69 578 624 916 59099 426 614 86 916 23 60091 286 462 904 61142 568 683 768 62337 44 58 969 63082 464 64135 70 297 309 12 922 65028 294 678 88 66460 575 76 975 67021 135 58 68065 85 144 247 69202 361 63 401 554 673 951 70732 71065 460 858 72040 518 75 687 714 973 89 73052 98 125 204 522 74258 688. 75197 76178 840 77135 85 380 683 73856 108 369 557 773 837 96 903 79280 502 954 80021 101 81241 560 660 745 82026 153 717 892 83387 88 704 59 933 84460 67 883 907 85373 416 689 86091 139 54 431 542 830 87114 85 301 71 408 789 88008 248 95 376 507 724 65 937 91 89001 53 524 706 842 63 950 78 90310 56 449

904 91038 173 212 739 857 92290 468 716 81 93553 80 663 837 73 94251 362 511 95394 613 68 900 96061 584 828 97262 413 645 838 98 944 98010 22 53 442 525 800 55 99005 42 101 30 375 725 44 800 100134 297 415 515 671 711 19 101411 513 72 832 970 102229 437 103101 245 612 93 774 104102 68 242 332 647 860 98 965 105300 469 106194 410 690 96 889 107411 530 739 72 108041 66 67 171 272 376 767 957 63 109014 44 53 161 228 530 646 110317 910 111046 633 898 112016 432 77 562 113206 10 883 90 114033 159 228 80 479 115025 28 177 234 528 88 116019 268 691 787 943 117213 86 684 99 826 929 118115 612 742 44 94 119141 248 442 588 812 992 120026 80 136 240 445 519 121090 209 602 738 816 84 122366 463 79 943 123056 218 441 813 124078 140 88 125238 315 49 503 650 126279 563 788 127765 128417 129354 724 68 866 130057 131017 62 85 476 565 744 88 132332 739 822 68 133222 323 469 134695 705 44 910 135383 40 88 570 136176 276 532 137132 440 517 724 930 138545 64 676 139137 403 32 94 634 97 854 140322 402 16 572 606 141172 335 537 687 936 142011 243 532 947 143883 144147 932 145305 555 697 146005 67 90 122 276 602 147180 558 738 864 148519 937 83 149374 725 45 150350 574 151315 531 995 15241 609 733 72 153381 672 760 880 154129 356 605 16 84 748 155226 496 610 67 91 739 156172 517 633 834 968 157413 58 769 803 158216 356 450 55 906 90 159148 592 663 702 160400 986 161024 263 316 575 701 874 97 162278 94 530 600 850 965 163055 137 246 351 693 928 164085 174 244 328 91 417 523 974.

#### IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

100.000 zł. na nr. 55552, 25.000 zł. na nr. 71180, 20.000 zł. na nr. 93860, 10.000 zł. na n-ry: 28585 30729 95834 110363 123629, 5.000 zł. na n-ry: 39121 62556 71622 113905 121945 163107, 2.500 zł. na n-ry: 15426 22406 38600 71199 71685 79027 100996 103581 126955 131746 148974 153251 159404, 2.000 zł. na n-ry: 6765 12581 24673 25150 33253 38876 38978 43765 480005 50435 53008 59366 62794 80014 82671 94895 94944 112033 112426 122456 130495 131345 132702 138304 142733 145517 153352 162227, 1.000 zł. na n-ry: 13642 13981 26667 27320 27413 27820 29677 30834 31138 40100 45921 47639 48351 53245 56113 58751 64250 68841 69833 74211 75692 79727 85501 93102 100099 104022 110387 110579 113623 122901 124513 131906 150604 151001, PO 250 ZŁOTYCH. 166 232 493 511 695 1189 215 412 517 59 2559 260 989 3416 71 4221 431 87 541 632 5101 85 228 312 657 722 805 18 6245 424 631 840 7092 135 269 84 314 70 838 8205 371 646 783 871 9426 599 10473 763 803 75 11017 109 568 687 871 12032 236 314 535 782 805 942 13001 405 56 795 14038 68 247 353 464 79 526 669 817 908 52 15553 609 52 95 841 940 16028 224 476 633 764 17019 131 59 655 735 921 54 18069 186 256 451 567 844 19167 351 519 792 996 20291 304 454 693 737 821 960 21162 219

479 751 920 22387 407 715 982 2307



Dla Znaczców i Smakoszów

PIWA KUNTERSZTYŃSKIE

BYDGOSZCZ, Pomorska 68.

Telefon nr 3115

Stan wody w Wiśle z dnia 26. V. 1939 Kraków - 1.35, (2.56), Zawichost + 3.49, (2.64) Warszawa + 1.75, (1.84), Ploek + 1.49, (1.6) Toruń + 2.00, (2.22), Fordon + 2.10, (2.35) Chelmno + 2.02, (2.20), Grudziadz + 2.32, (1.4) Korzeniow + 2.49, (2.55), Pieklo + 1.99, (2.0) Tezew + 2.12, (1.15), Einlage + 2.53, (2.56) Schievenhorst + 2.54, (2.64).

BYDGOSKA GIELDA

ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 26. V. 1939 r

Zboza

Pszennica 21.50-22.00 Zyto 15.40-15.60. Jeczmieln browarowy 00.00-00.00, jeczmieln 673-678 g/l 18.75-19.00, jecz 644-650 g/l 18.25-18.50. Owies 16.75-17.25.

Przetwory mlynskie.

Maka pszenna wyciagowa 0-30%, wt. w. 41.50-42.50, maka pszena gatunek I 0-35%, wt. w. 40.50-41.50, maka pszena gatunek II 0-50%, wt. w. 38.00-39.00, maka pszena gatunek I A 0-65%, wt. w. 35.50-36.50, maka pszena gatunek II 35-65%, wt. w. 31.00-32.00, maka pszena gatunek II 50-60%, wt. w. 00.00-00.00, maka pszena gatunek I A 50-65%, wt. w. 00.00-00.00, maka pszena gatunek II 60-65%, wt. w. 00.00-00.00, maka pszena gatunek III 65-70%, wt. w. 00.00-00.00, maka pszena gatunek I 0-95%, wt. w. 29.00-30.00, maka pszena srurowa eksportowa (2.5% pop.) 00.00-00.00, maka zytina wyciagowa 0-30%, wt. w. 00.00-00.00, maka zytina gat. I A 0-55%, wt. w. 25.25-25.75, maka zytina razowa 0-95%, 20.75-21.25, maka zytina srurowa eksport (2.5% pop.) 00.00-00.00, maka zytina 70% eksport (dla W. M. Gdansk), 24.25-24.75, otręby pszenne młkie sta. d. 13.25-13.75, otręby pszen. srodnie 13.00-13.50, otręby pszen. grube 13.75-14.25, otręby zytin z przemiata stand. 13.00-13.25, otręby jecz. 12.75-13.25, kasza jecz. kml. wt. w. 31.00-32.00, kasza jeczmienna peczak wt. w. 32.00-33.00, kasza jeczmienna perlowa wt. w. 42.50-43.0

Straczkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in

Groch polny 26.00-28.00, Groch Wiktoria 35.00-39.00, Groch zielony (Polona) 26.00-28.00, Wyka jara 23.00-24.00, Peluska 24.00-25.00, Lubin zoty 12.50-13.00, Lubin niebieski 11.25-11.75, Seradela 00.00-00.00, Rzepak jary b. w. 47.00-48.00, Rzepak ozimy bez worka 52.00-53.00, Rzepak ozimy bez worka 46.00-47.00, Slemie linane 61.00-63.00, Mak niebieski 00.00-00.00, Gorczyca 53.00-57.00, Koniczyzna ezew. bez kan. o czys. 97%, 00.00-00.00, Koniczyzna surowa bez ogr. kanianki 00.00-00.00, Koniczyzna biala bez kan. o czys. 97%, 00.00-00.00, Koniczyzna biala surowa 00.00-00.00, Koniczyzna szwedzka 00.00-00.00, Koniczyzna zolta odluszczona 00.00-00.00, Przelot 00.00-00.00, Ralgas angielsk 150.00-160.00, Tymotka czyszczona 40.00-45.00.

Artykuly pastewne i inne.

Makuch linany 25.50-26.00, makuch rzepakowy 14.00-14.50, makuch slonecznikowy 40/42%, 00.00-00.00, sruł soja 00.00-00.00, ziemiaki pom. 0.00-0.00, ziemiaki nadnoletkie 00.00-00.00, ziemiaki fabryczne kg. %, 00.00-00.00, ziemiaki ladalne 5.00-5.25, plaki ziemniaczane 00.00 00.00, wykoki buraczane suszone 0.00-0.00, sloma zytina luzem 5.00-5.50, sloma zytina prasowana 3.50-4.00, siano nadnoletke luzem 7.75-8.25, siano nadnoletkie prasowane 8.50-9.00.

Ile placono na targu?

W dniu 27. bm. placono ceny nastepujace: maslo wiej. kg. 3.00-0.00, maslo mleczarzkie 3.20-0.00, jaja 1.00-0.00, twarog 0.50-0.60, jablka 1.00-1.60, agrest 0.80, cytryny szt. 0.10, pomarancze sztuka 0.30-0.50, cebula 0.40-0.00, rabarber 0.15, ogorki 1.60-0.00, szparagi 1.20 do 0.00, marchew 0.30-0.00, szpinak 0.30-0.00, za drob: kurczeta mlode 1.30-1.50, kury 2.50, do 3.00, kaczki 3.00-3.50, gesi 5.00-6.00, indyk 5.00-6.00, goiabki para 0.80-1.00, mieso: kotlet wieprzowy kg 1.70, boczek 1.50, wolowe bez kości 1.60, z kosci 1.20, skopowe 1.60, od lopatki 1.50, cielęcina 1.40-1.60, słonina 1.70, smalec 2.20, koj topiony 0.00, sadio 1.80, ryby: kg. sandacz 4.00-0.00, karasie 1.60-2.00, liny 1.60-2.00, weg. 2.40-2.80, plotki 0.60-0.00, leszcze 1.60 do 2.00, szczupaki 2.40-2.80, karpie 2.00-2.80, okonie 1.20-2.00, dorsze kg 0.00.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg Bydgoszcz, dnia 25 maja 1939 r.

Koniczyzna czerwona 120.00-130.00, Koniczyzna szwedzka 180.00-200.00, Koniczyzna biala 190.00-200.00, Koniczyzna surowa 0.00-30.00, Koniczyzna zolta odluszczoneza 70.00-75.00, Przelot 00.00-00.00, Ralgas angielsk 150.00-160.00, Tymotka 40.00-50.00, Seradela 21.00-23.00, Wyka letnia 23.00-25.00, Wyka zimowa 00.00-00.00, Peluska 24.00-26.00, Groch Wiktoria 30.00-38.00, Groch polny 24.00-26.00, Groch zielony 24.00-28.00, Rzepak zimowy 52.00-53.00, Rzepak letni 41.00-42.00, Rzepak zimowy 47.00-48.00, Slemie linane 61.00-63.00, Len 00.00-00.00, Mak niebieski 85.00-90.00, Mak bialy 130.00-140.00, Lubin zoty 12.25-13.25, Lubin niebieski 11.50-12.00, Lubin srodki kwalifikowane 40.00-50.00, Gorczyca 53.00-56.00, Tataraka 19.00-22.00, Proso zwyczajne 19.00-22.00, Buraki pastewne Eckendorfy zolte prima hodowli 60.00-65.00, Buraki pastewne Eckendorfy czerwone 65.00-70.00, Buraki pastewne polcukrowe 140.00-150.00, Kukuruzka Bydgoska 3.00-3.50, Kukuruzka Kanski Zab 35.00-40.00, Malwa pastewna 100.00-110.00, Slonecznik yat II pasisty oryginalny węgierski 52.00-55.00.

Za 433 miliony zlota w Banku Polskim.

Zapas zlota w Banku Polskim powiekszy sie o 33 tysiacie do 433,4 mln. zl. Stan pieniedzy zagranicznych i dewiz zmniejszy sie o 1,3 mln. zl do 12,3 mln. zl. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrokszy sie o 4,4 mln. do 58,1 mln. zl.

Pomorski Gech Kusnierzy i Czapnikow

Chrzescijan przeprowadza obecnie zbiorke odpadkow jak: zelastwa, blachy, cynku, ołowiu, mosiadzu, miedzi oraz odpadkow tekstylnych, futrzanych itp. Czlonkowie Cechu proszeni sa o dostarczenie jak najwiekszej ilosci wspomnianych odpadkow. Uczniowie i uczniowie-junacy fy St. Rudak posiadajacy odpowiednie legitymacje, rozpoczeli zbiorke z dobrym wynikiem. Plan zbiorkei przekazany bedzie skladnicy okregowej LOPP.

Powodz na Czyzkowku. Z kof czytelnikow

pisza nam: Bardzo wiele pisze sie o najroznorodniejszych powodziach, jedynego tylko jako reporterzy nie widza, a to dosc powaznej powodzi w Bydgoszczy na Czyzkowku, specjalnie na ulicy Chojnickiej, gdzie woda wlewa sie ludzom do domow mieszkalnych, a gdzie by z domu wyjść, przechodzic trzeba po stosie desek czy cegiel względnie boso.



Polska pokonala Finlandie na mistrzostwach Europy.

Kowno, 27. 5. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w koszykowce Polska walczyła wczoraj z Finlandia, bijac ja 46:13 (20:6). Kosze dla Polski zdobyli Grygołajtis, Bartoszewicz i Pawlowski (po 14) i Pławczyk (4). Mecz nie byl zbyt ciekawy. Polska wystawila rezerwowi zespol i miala mimo to zdecydowana przewage nad przeciwnikiem.

W innych spotkaniach Estonia pokonala Wlochy 29:22, Lotwa wygrala z Francja 45:26, wreszcie Litwa rozgromila Węgry 79:15.

Po piątym dniu stan mistrzostw przedstawia sie nastepujaco: 1) Litwa - 10 pkt., 2) Lotwa - 9 pkt. (stos. koszow 285:117), 3) Polska - 9 pkt. (stos. koszow 180:158), 4) Estonia - 8 pkt., 5) Wlochy 7 pkt. (stos. koszow 159:132), 6) Francja - 7 pkt. (stos. koszow 184:166), 7) Węgry - 5 pkt., 8) Finlandia.

Dzisz, w sobote Polska walczy z Wlochami. Meczy ten bedzie mial dla nas duze znaczenie. Dalej graja Francja z Wegrami, Litwa z Finlandia i Lotwa z Estonia.

Zawody, ktorych Bydgoszczy zazdrosci cala Polska

Pojedynki godne stolic Europy!

Noji - Soldan Kusociński - Staniszewski Sznajder - Morończyk Glerutto - Tilgner Węglarczyk - Kordas (n4739)

W Zielone Swieta wszyscy na STADION na Eliminacje Przedolimpijskie Godzina 11.30



SKLAD POLSKI NA MECZ KOLARSKI Z WĘGRAMI.

Dnia 29 czerwca, jak wiadomo, odbędzie sie w Krakowie mecz kolarski Polska - Węgry na torze. Program zawodow obejmuje 3 wyścigi na 1000 m (ze startu zatrzymanego, scratch i tandemow) oraz wyścig drużynowy na 4000 m. W tym ostatnim wyścigu startuja ze strony Polski: Ignaczak, Kupczak, Wandor, Michalak i Napierała.

JUGOSŁAWIA - WŁOCHY 1:1.

Mediolan. W Mediolanie rozpoczel sie mecz o puchar Davisa pomiedzy Wlochami i Jugoslawią. W pierwszym dniu druzyny podziely sie punktami. Wloch Canepelo pokonala Jugoslavianina Mitica 6:3, 6:3; 7:5, a Jugoslavianin Pumec zwoyciel de Stefaniego 6:4, 6:1, 7:5.

ANGLIA - FRANCJA 2:1.

London. W drugim dniu zawodow o puchar Davisa pomiedzy Francja i Anglia para angielska Hare - Wilde pokonala niespodziewanie pare francuska Petra - Pelizza 6:3, 6:3, 3:6, 4:6, 6:3. Po drugim dniu prowadzi Anglia 2:1.

NOWY REKORD SZYBOWCOWY POLSKI.

Bialogrod. Na szybowcu polskiej konstrukcji „Komar” (inż. Kocjana) pilot Slawko Lemeszicz ustanowil nowy rekord dlugosci przelotu, przebywajac przestrzen 350 kilometrow.

MECZ POLSKA-NIEMCY ODBĘDZIE SIĘ 12 CZERWCA.

Jak sie dowiadujemy, mecz bokserski Polska-Niemcy odbędzie sie definitywnie w poniedzialek, dnia 12 czerwca o godz. 17.30 na Stadionie Wojska Polskiego w

W. K. S. „FLOTA” W BYDGOSZCZY.

Kto zwoyciel w turnieju jubileuszowym K. S. „Brda” dzisz powiedziec nie mozna. Dla informacji podajemy, ze 28 bm. (I swieto) o godz. 15 spotkaja sie KS Polonia - KS Brda, a o godz. 17 WKS Flota - KPW Unia. Dnia 29 bm. (II swieto) o godz. 14 przedmecz o mistrzostwo Pomorza juniorow WKS Gryf - KS Brda, o godz. 15.15 o trzecie i czwarte miejsce, o godz. 17 finali o pierwsze i drugie miejsce.

NOWY ZARZAD BYDGOSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO (TENISOWEGO).

W pierwszej polowie maja odbylo sie roczne walne zebranie BKS. Zebraniu przewodniczyli p. Kazimierz Sokolowski. Po sprawozdaniu z dzialalnosci zarzadu za rok ubiegly przez p. Baurkiego oraz po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej, wybrano przez akklamacje zarzad w skladzie z roku ubieglego, to jest pp. St. Baurkiego jako prezesa, oraz Wl. Maciejewskiego, Fr. Bargiela, L. Siode, K. Zippela, Zb. Kamińskiego, T. Sypniewskiego i W. Smyczyńskiego jako czlonkow zarzadu.

ZGON ZASLUZONEGO DZIALACZA SOKOLSTWA.

W tych dniach zmarl nagle sekretarz generalny Zw. Sokolstwa Polskiego Francisek Przedziecki. Zmarly byl przez 33 lata czlonkiem Sokola, oddajac organizacji doniosle uslugi w swojej dzialalnosci.

Plastycy bydgoscy daja 1044 zlonych na FON.

Loteria prac, ofiarowanych przez bydgoskich plastykow, zrzeszonych w sekcji plastykow Rady Artystyczno-Kulturalnej, przeprowadzona w imprezie pt. „Plastycy na FON”, dala w rezultacie 1044 zl czystego zysku. Kwota ta zostanie wreczona komendantowi bydgoskiego garnizonu w dniu 29 bm. w czasie uroczystosci, zwiazanych z 20 rocznica powstania bydgoskiego pulku „murowanego”.

Przytulny, mily dom - to marzenie kazdego z nas. Czyz moze byc cos milszego nad powrot do domu po pracy. Czlowiek wowczas w tym swoim przytulnym domku odpoczywa z zadowoleniem. Ale trzeba sobie umiec urzadzic swoje mieszkanie. Nie potrzeba ani majatku, ani luksusu - wystarczy przede wszystkim gust i dobry ton. I dlatego wlasnie warto zainteresowac sie przeslicznymi deseniami tapet i obic, jakie nadeszly ostatnio do znanego Domu Tapet firmy Zb. Waligorski, Bydgoszcz, ul. Gdansk 12.

Dziki solidnej i szybkiej obsludze oraz towarom pierwszorzednej jakosci zakarbila sobie firma A. Wasielewski (rowery, maszyny do szycia, wozki dziecięce) Dworcowa 41 zaufanie bardzo licznej klienteli nie tylko w Bydgoszczy, lecz nawet z bliskich i dalszych okolic. W celu jeszcze lepszego usprawienia obslugi oddzili wymieniona firma w najblizszych dniach dzial hurtowy od detalicznego, ktory jak dotychczas pozostanie przy ul. Dworcowej 41. Zwracamy uwage na dzisiejsze ogloszenie firmy, ktora zasluguje ze wzzech miar na poparcie i zaufanie, albowiem jest to jedyna polsko-chrzciscijanska hurtownia tej branzy tu na miejscu.

Pryszczyca wygasla, targi przywrocone. W zwiazku z wygasniem w Bydgoszczy i powiecie bydgoskim pryszczycy, zniesione zostaly ograniczenia w zakresie obrotu zwierzętami racicowymi hodowlanymi i uruchomiono z powrotem targi na zwierzeta racicowe hodowlane.

KRONIKA TOWARZYSTW

SOBOTA 27 MAJA.

Godz. 14.30: Zw. Powstancow Wlkp., kolo Bydgoszcz. Dalszy ciag strzelania na stadionie miejskim. O punktualne stawienie sie prosil komendant.

Godz. 20.30: Związek Szoferow. Nadzwyczajne zebranie w lokalu zebrania „Bagatela”, u Jagiellońska. Sprawy bardzo wzazne. Przybycie wszystkich czlonkow konieczne.

NIEDZIELA 28 MAJA.

Godz. 9.30: Związek Weteranow. W okregowym zjezdzie delegatow Związku Legionistow bierzemy gremialny udzial z poczetem szandarownych. Zbiorka przed sekretariatem, ul. Sienkiewicza 6. Obecność wszystkich czlonkow konieczna.

WTOREK 30 MAJA.

Godz. 18.00: Zw. Urzednikow Kolejowych. Walne roczne zebranie kola V (kier. i kond.) Z. U. K. w lokalu ZUK, ul. Król. Jadwigi 6. Na porzadku obrad: wybor zarzadu i rone aktualne sprawy.

Stow. Dzieci Marii u sw. Floriana. Zapowiedziana na drugie swieto Zielonych Swiatow sw. i wspolna komunia sw., polaczone z poswieceniem sztandaru, z przyczyn od zarzadu niezaleznych nie odprawi sie.

KS. Z. S. „Astoria”. W pierwsze swieto o godz. 20.15 zbiorka czlonkow przed stadiem i udzial w widowisku batalistycznym pulku „murowanego”, polaczone z apelem poleglych. W drugie swieto zbiorka o godz. 9 rano na Nowym Rynku przed sadem i udzial w swiecie W. F. i P. W. Obecność obowiazuje wszystkich. Udzial sympatykow mile widziany.

Klub sportowy „Brda”. Nadzwyczajna schadzka wszystkich pilkarzy i juniorow w swietnicy klubowej w Domu Drukarza. Ze wzgledu na uroczystosci jubileuszowe, przybycie wszystkich pilkarzy jak i czlonkow konieczne. W pierwsze swieto o godz. 7.30 rano zbiorka wszystkich w swietnicy, sklad wymarsz do kościoła sw. Trójcy. O godz. 10 uroczyste zebranie.

Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej. Zebranie kwartalne odbędzie sie w srode 31 maja o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze. Liczny udzial pozadzany.

Konferencja Męska sw. Wincentego a Paulo par. sw. Trójcy. Zebranie tygodniowe w pierwsze swieto po sumie w ognisku. Ze wzgledu na wzaznosci spraw uprasza sie o jak najlicniejszy udzial. Zebranie zarzadu w srode 31 bm. o godz. 20 w biurze parafialnym.

Sprawy sokole

SOKOL I. Gniazdo reprezentuje Okreg na „dorocznym swiecie WF i PW”, odbywajacego sie w ramach swieta pulku „murowanego”. Zbiorka w drugie swieto o godz. 9 pod sztandarom na Nowym Rynku. Obecność wszystkich czlonkow umundurowanych jak i nieumundurowanych obowiazkowa. Zarzad.

STADION MIEJSKI

28 i 29 bm. (Zielone Swiatki)

Jubileuszowy turniej pilkarski K. S. „Brda” o puchar z udzialem druzyn (n4826)

W.K.S. FLOTA - K.P.W. UNIA

K. S. POLONIA - K. S. BRDA

29-go b. m. o godzinie 14-tej przedmecz o mistrzostwo juniorow Pomorza

W. K. S. GRYF - K. S. BRDA

Otwarcie XII miedzynarodowych zawodow konych w Warszawie.

Dzisz, w sobote, 27 bm., nastapilo na stadionie lazienkowskim uroczyste otwarcie XII miedzynarodowych zawodow konych. Stawka zawodnikow, aczkolwiek brak wzród nich renomowanych jezdzcow Europy, jest nie blyska.

Jezdzy lotewscy przybywaja zasileni nowym narybkiem jezdzieckim i konskim. W lazienkach okazali sie oni niejednokrotnie grozni. Litwini dotychczas nie brali udzialu w zawodach miedzynarodowych i po raz pierwszy w ogole wysylaja swoich oficjalnych przedstawicieli. Litwini beda tylko obserwatorami, a w samych zawodach udzialu nie wezma.

Do Warszawy przybyli rowniez oficjalni przedstawiciele Finlandii, ktorych celem jest zapoznanie sie ze znaną w swiecie doskonatoscia organizacja konkursow hipicznych w Warszawie, a ktorej wzory beda zastosowane na Olimpiadzie Jezdzieckiej w Helsinkach.



**KINO**  
**KAPITOL**

2 filmy. Program który  
każdy musi zobaczyć —  
Arcydzieło i duma Polski

**STAŁOWA WOLA**  
C. O. P.

Arcyżabawna  
wesoła kom.  
pod tytułem

**Pod Golem Niebem**  
oraz Tygodnik P. A. T'a

(4913)

### Zielone Świąta w Muzeum Miejskim.

Muzeum Miejskie komunikuje, że w okresie Zielonych Świąt (niedziela — poniedziałek) zbiory muzealne i wystawa grafiki Tow. Artystów Grafików w Krakowie (przy ul. Farnej) oraz wystawa darów (przy ul. Pierackiego 8), będą dostępne dla publiczności jak zwykle od godz. 11—14, celem udostępnienia licznym zwiedzającym w okresie świątecznym.

Obecna wystawa grafiki członków Tow. Artystów Grafików w Krakowie, urządzona w dziesięciolecie istnienia tegoż towarzystwa, przedstawia się bardzo ciekawie i budzi ogólnie zainteresowanie w naszym mieście.

Gdyby bielizna mówiła  
**BORAN**  
by prosiła



**Doskonały**  
**ŚRODEK DO PRANIA**  
WSZĘDZIE DO NABYCIA  
ST. KOZŁOWSKI - BYDGOSZCZ  
MARSZAŁKA FOCHA 43  
FABRYKA POLSKA I CHRZEŚCIJAŃSKA

— Wenta na wykończenie plebanii w Sierniecku odbędzie się 18 czerwca (w niedzielę). Pamiętajmy 18. 6.

### Premiery kinowe.

#### „MIODOWY MIESIĄC” (kino „Kryształ”).

Każdy nowy film Franciszki Gaal wzięty jest entuzjastycznie przez publiczność w Polsce. Widzimy ją dziś w pierwszym filmie amerykańskim, dokąd porwano ją przed dwoma laty, w typowej dla niej komedii, zrealizowanej na wzór najlepszych filmów europejskich pt. „Miodowy miesiąc”. W filmie tym gra ona rolę biednego kopciuszka, zakochanego w młodym „królewiczku naftowym”. Franciszka Gaal roześmiała i rozśpiewana gra tak jak tylko ona potrafi. Sam film zaś jest pełen humoru, żywej akcji i melodyjnych piosenek. Dzielnie sekundują Franciszce znakomity śpiewak radiowy Bing Crosby, świetny komik E. Horton i aktor charakterystyczny Akim Tamirow. „Miodowy miesiąc” będzie stanowić miłą rozrywkę w Zielone Świątki, bo i nadprogram jest bogaty.

#### „BATALIA NIEUSTRASZONYCH” (kino „Apollo”).

Śliczny, kolorowy film, opiewający bohaterkę zmagania pierwszych pionierów kalifornijskich. Walka rolników z biurami kolejowymi i poszukiwaczami złota jest wdzięcznym tematem, który długo jeszcze będzie się cieszył popularnością w kinematografii. Toteż powtórka tego filmu, w którym czołowe role powierzono ładnej Olivii de Havilland i Georgeowi Brent, na pewno będzie się cieszyła powodzeniem. Bogaty nadprogram uzupełnia całość.

#### „TRADER HORN” (kino „Lido”).

Wznowienie jednego z najciekawszych filmów egzotycznych „Trader Horn” należy uważać za szczęśliwy pomysł. Kogożby nie interesowały tajemnice czarnego ładu, walki z dzikimi bestiami, atak rozjuszonego stada słoni i przygody ludzi w dżungli afrykańskiej? Takie filmy się nie starzeją i na takie obrazy chętnie publiczność uczęszcza, czego dowodem choćby wczorajsze przedstawienia premierowe, na które przybywała publiczność dość licznie. W nadprogramie jest nowy tygodnik i inne.

#### „BITWA NAD MARNĄ” (kino „Marysińska”).

Było to 25 lat temu, a wydaje się to wczoraj. Może dlatego, że świat jest na tym samym, niebezpiecznym zakręcie — film stał się wybitnie aktualnym. Co do formy jest to mieszanina dokumentu z fikcją rekonstrukcją z dramatem — lecz w całości tworzą dobry film. Na pierwszy plan wysuwa się Raimu — dziś największa postać filmu francuskiego. Świetny jest w swej mocy i brutalnej sile Albert Basserman. „Bitwa nad Marną” trwa na ekranie 4 lata i zawiera dużo ciekawych, historycznych momentów. Oprócz tego interesujący nadprogram.

## Serdecznie witamy śpiewaków!

Przez dwa dni rozbrzmiewać będzie w Bydgoszczy pieśń polska, przez dwa dni gościć będzie nadbrzdziński gród, miasto najbardziej polskie z miast polskich trzy tysiące śpiewaków z Pomorza, polskiego Gdańska, z Poznania i kresowego Lwowa. Przyjeżdżają oni po to, aby pieśnią podkreślić polskość tej ziemi pomorskiej i polskość jej odwiecznej słowiańskiej kultury. Już dziś obradował będzie walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Śpiewaczego, a w oba dni świąt kilkadziesiąt chórow stanie do szlachetnych zawodów o lepsze wykonanie, artystyczniejszy ton pieśni.

Okażmy śpiewakom serce, okażmy im miłość i zrozumienie sztuki śpiewaczej, podążmy na uroczystości i konkurs, podążmy tłumnie. Nasz udział w uroczystościach zjazdowych niech będzie dowodem, że kultura muzyczna Bydgoszczy, której słowa dotarły już nie tylko na kresy naszej Ojczyzny, ale i daleko poza nie, jest trwałym momentem w naszej ogólnej kulturze. Okażmy im, że wiara pokładana w nas przez śpiewaków, spoczywa na ludziach przeciętnej wartości.

Okażmy śpiewakom, że witamy ich sercem!

## Kula rozbiła porcelanową postać Chrystusa.

„Niedwuznaczna obietnica zrobiła mnie bezwolnym narzędziem upragnionej kobiety. Zmysły moje celowo i wyrafinowanie podsycał kuszącym wzrokiem i zalotnymi ruchami ciała Lilli wzięły górę nad rozumem. Lilla mogła już robić ze mną co tylko jej się podobało.

Zaprowadziła mnie do grupy strzelających. Krucyfik i rozpięta na Krzyżu figura Chrystusa były jeszcze nietknięte.

Lilla wsunęła mi do ręki małowalibrowy karabinek.

Słuchając w polskim wojsku otrzymałem sznur strzelecki. A zasłużyłem na niego. Zresztą tutaj strzelano na krótki dystans. Zaledwie na piętnaście kroków. W tych warunkach nie trudno było trafić cel, jasno oświetlony reflektorami.

Już pierwsza moja kula rozbiła porcelanową głowę Chrystusa. Drugi strzał strzaskał korpus. Na krzyżu pozostały wiszące na gwoździach kończyny”.

Ohydna, zbrodnicza robota komunistów i sprzedanych im ludzi demaskują rewelacyjne pamiętniki uczestnika wojny domowej w Hiszpanii p. t.

„SPOWIEDŹ CZERWONEGO MILICJANTA”.

Pamiętniki zapoznają ogół naszych czytelników z nagą prawdą żydowsko-bolszewickiej międzynarodówki, z metodami werbowania ludzi do partii i z wielu innymi momentami niedostrzegalnymi a jednak istniejącymi w ich robocie.

Aby zapewnić sobie odbiór sensacyjnych pamiętników należy niezwłocznie odnowić prenumeratę „Dziennika Bydgoskiego” na miesiąc czerwiec. Jeszcze dziś można i należy to uczynić.

## Tradycyjne wycieczki stawkami Lloyd Bydgoskiego do Brdyujścia.

### Milion 44 Loterii.

W dniu 26 maja, tj. w ostatnim dniu ciągnięcia IV klasy 44 Loterii odbyło się losowanie głównej wygranej, wynoszącej milion złotych.

Jak już wiadomo graczom, którzy wysłuchali transmisji radiowej, jest to ostatnia loteria, w której główna wygrana musi wynosić milion złotych, gdyż w przyszłej 45 Loterii wygrana może wynosić milion złotych, ale może też wynieść tylko 500.000 zł, jak to przewiduje plan gry tej loterii.

Z powodu konieczności przeprowadzenia sprawozdań i krótkiego czasu przewidzianego dla transmisji radiowej, Dyrekcja tym razem nie mogła tą drogą zawiadomić ogó-

łu, gdzie padła wygrana, a wszystkich to pewno zaciekawia.

Widocznie Fortuna chciała także przyczynić się do wzmocnienia zasobów Państwa, gdyż milion wygrał Skarb Państwa.

Los nr 160219 w poprzedniej 43 loterii nie istniał, w 44 Loterii więc nie było widocznie chętnego na zakup tego numeru, tak, że los pozostał w kasie Polskiego Monopolu Loteryjnego. W ten sposób wygrana została przelana wraz z wszystkimi innymi dochodami Monopolu do Skarbu Państwa.

Mamy wrażenie, że takie rozstrzygnięcie przypadku jest w obecnej chwili najszustniejsze.

#### Rozbiórka płotów i ruder.

Przystąpiono do rozbiórki muru okalającego dziedzińiec ratusza od ul. Farnej. Podwórze magistrackie przerobione zostanie na plac, gdzie będą mogły zajeżdżać samochody. Zakrycia kościoła Pojezuickiego przeniesiona zostanie do kaplicy przez co plac otrzyma regularne kształty. Również przystąpiono do burzenia dalszych ruder przy Wałach Jagiellońskich, przez co odsłonięty zostanie gmach mieszkalny prezydenta Barczewskiego. W najbliższych dniach rozbiórce ulegną stare zabudowania gospodarcze przy gmachu Opieki Społecznej przy ul. Jagiellońskiej. Właściciele warsztatów, mieszczących się w tych budynkach, muszą opróżnić budynki.

### Transportowce

trzykołowe, nowoczesne z zapędem motorowym i nożne tanio i solidnie wykonuje.  
Zgłoszenia (n4859)  
ul. Saperów nr 16. Tel. 15-17

#### Atrakcyjna impreza szachowa w Bydgoszczy.

Z okazji oficjalnego zakończenia turnieju szachowego o mistrzostwo miasta Bydgoszczy — Pomorski Okręgowy Związek Szachowy organizuje w dn. 4 czerwca br. spotkanie międzyokręgowe przy 15 szachownicach reprezentacyjnych drużyn Wielkopolski i Pomorza. W spotkaniu tym wezmą udział czołowi szachiści okręgu poznańskiego i z Wielkiego Pomorza. W drużynie reprezentacyjnej Pomorza wystąpią wybitni szachiści Bydgoszczy, Inowrocławia, Gdyni, Grudziądza i Torunia.

Spotkanie odbędzie się w świetlicy Poczty Przyp. Wojsk. w Bydgoszczy przy ul. Hermana Frankego 11.

#### Wystawa artysty bułgarskiego.

Od paru dni gości w Bydgoszczy wystawa obrazów artysty bułgarskiego prof. Christo Stefanoff z Sofii, który w tournée artystycznym po Polsce, odbywanym pod protektoratem posta bułgarskiego w Warszawie min. Trojanoffa, zawitał obecnie do naszego miasta.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem w warszawskiej Zachęcie, nie wątpimy również, że wzbudzi należne zainteresowanie wśród sfer kulturalnych Bydgoszczy i to zarówno przez wartość artystyczną obrazów jak i przez ich ciekawą tematykę. Wystawa prof. Stefanoffa w Bydgoszczy trwać będzie do 19 czerwca w lokalu przy ul. Dmowskiego 9, I p. Do oceny wystawy jeszcze wrócimy, tymczasem zachęcamy do jej zwiedzenia, tym więcej, że artysta bułgarski przeznaczył część dochodu na FON.

#### Wielki zjazd śpiewaczy w Bydgoszczy.

Jutro gościć będzie Bydgoszcz olbrzymie rzesze śpiewaków z całego Pomorza. Uroczystości zjazdowe rozpoczyna się uroczystą mszą św. w kościele ks. Misjonarzy na Bielawkach o godz. 9.30. Po mszy św. nastąpi pochód do Sokolni, gdzie o godz. 11.30 odbędzie się otwarcie Zjazdu. Zawody śpiewacze odbędzie się w Sokolni począwszy od godz. 14. Aby wszystkim uprzystępnienie wysłuchanie popisów licznych chórow, bilet wstępu na zawody śpiewacze kosztuje tylko 50 groszy. Wieczorem o godzinie 20 w auli Gimnazjum Kopernika odbędzie się koncert. Udział w koncercie biorą dwa chóry męskie: „Echo” i „Arion” — Poznań, chór mieszany „św. Cecylii” Bydgoszcz, oraz Halina Wojciechowska — skrzypce. Wstęp na koncert 1 zł. Równocześnie w Resursie Kupieckiej odbędzie się wielka zabawa śpiewaków, na której przygrywać będą trzy orkiestry.

N-3295



Fabryka w Warszawie.

#### Pożegnanie Podchorążych Marynarki Wojennej.

W najbliższych dniach opuszczają Bydgoszcz udając się na rejsy morskie uczniowie Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Społeczeństwo bydgoskie żyło się serdecznie z podchorążymi, z pośród których poważnie grono opuszcza na zawsze łódź udając się w ostatnią podróż ćwiczebną przed promocją oficerską. Staraniem Koła Przyjaciół przy Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej odbędzie się we wtorek, 30 bm godz. 19.30 uroczyste pożegnanie w sali rycerskiej Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Na uroczystości te przybędą: przedstawiciele Władz, społeczeństwa, delegaci klubów wioślarskich, drużyny harcerskie i młodzież szkolna. Moment ten posłuży szerokim warstwom społeczeń-

stwa do zmanifestowania gorących uczuć żywionych wobec Marynarki Wojennej i jej przyszłych dowódców.

#### Poważne niebezpieczeństwo powodzi Bydgoszczy nie zagraża.

Jak się dowiadujemy z Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy, kulminacji przyboru wody na Wiśle spodziewać się należy dnia 31 maja wzgl. 1 czerwca przy stanie 7.00—7.50 m. Zalane zostaną przy takim stanie jedynie nisko położone łąki nadwiślańskie w Brdyujściu i w Fordonie. Brda natomiast zrównana z Wisłą może tylko nieznacznie się podnieść.

#### Kronika żałobna.

##### ŚP. Z BRASZKIEWICZÓW MARIANNA MATCZAKOWA.

W ub. czwartek odprowadzono na wieczny snoczynek śp. z Braszkieviczów Mariannę Matczakową, która po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy 75 lat. Sp. Matczakowa, żona Andrzeja, szermierza o polskość i gorącego patriotę, chociaż uboga w dobra materialne — była bogata w cnoty i patriotyzm. Małżonkowie wyprowadzili się w r. 1905 do Berlina, udzielali pokrzyjomu kilkudziesięciu dzieciom polskim nauki katechizmu, utrzymywali polskość i wpałali w dzieci patriotyzm. Po wskrzeszeniu państwa polskiego wrócili do Polski. Wychowali dwóch synów i dwie córki na niemięlnie gorących Polaków-patriotów. Kondukt żałobny prowadził ks. Rólski. Stawili się również Matki Różańcowe, do których Zmarła należała.

Zesła z tego świata Polka-patriotka, która pracowała cicho, ale z wielkim pożytkiem dla państwa polskiego.

Śpij spokojnie, Matko-Polko!



Ciekawemu. Dziwi się Pani, że defilada nie odbyła się na Placu Wolności i tyśiące daremnie czekały, aby ujrzeć maszerujących błękitnych żołnierzy. Owszem, defilada taka była przewidziana, ale nie mogła się odbyć na skutek zarządzeń wyższych władz. Organizatorzy byli zmuszeni zmienić program. Nie zaskodziło to ani samej uroczystości, ani nie przyniosło uszczerbku popularności błękitnego wodza i jego żołnierzy.

Pracownikom P. M. P. Sprawę znamy Starsze otrzymają odprawę pieniężną, młodsze mają być przeniesione do innych fabryk P. M. T. Trudno, ażeby mężatki rozdzielały się od mężów. O jakiejś krzywdzie nie ma mowy. Należy się zwrócić do swojego związku zawodowego (w tym wypadku „ozonowego”), niech się upomni o rzekomo pokrzywdzone wdowy.



# Echa uroczystości Hallerowskich w Bydgoszczy.

### TELEGRAMY, KABLOGRAMY I LISTY OD NAJWYBITNIEJSZYCH OSÓB Z CAŁEJ POLSKI ORAZ WIELU ORGANIZACJI POLSKICH Z AMERYKI I POLSKI.

**Chicago Ill., 8. 5.** „Błękitni Rycerze! Z powodu 20 rocznicy przyjazdu 100-tysięcznej armii błękitnej z Francji do Polski, składamy Wam wszystkim, na czele z gen. broni Józefem Hallerem jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad i powodzenia w Waszej pracy. Cześć wszystkim poległym błękitnym żołnierzom! Cześć wszystkim tym, którzy z powodu nabytych ran i chorób na wojnie po dziś dzień cierpieć muszą. Cześć wszystkim błękitnym żołnierzom i ich Wodzowi Gen. broni Józefowi Hallerowi za pracę i trudy poniesione w walkach przy zdobywaniu wolności o odbudowę Polski powojennej.

Nie Polacy, ale Niemcy rozpoczęli przed przeszło tysiącem lat zbrojne parcie na wschód. Dorzecza Łaby i Odry stanowiły środek państwa polskiego, a Wisła była w tym położeniu, gdzie dziś jest Niemen. Brzezi Bałtyku od wyspy Rugii na wschód należały do Słowian. Dziś, po tysiącu lat,

pozostał Narodowi Polskiemu tylko skrawek wybrzeża bałtyckiego. Nie oddajcie go. Gdańsk jest odwiecznym miastem polskim. Droga zwaltem zniemczono Gdańsk. Nie oddajcie Gdańska. Całe Prusy Wschodnie i całe Pomorze aż po Kolobrzeg to ziemia słowiańska. Niemcy są tylko i jedynie na tej ziemi kolonistami. Całe Prusy Wschodnie należą się Polsce.

My idziemy Wam z pomocą. Składamy fundusze do Związku Narodowego Polskiego i razem wszystko idzie do Polski. Szczęść Wam Boże w Waszej pracy... **Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskie Kupców i Przemysłowców w Ameryce:** Józef Liszka prezes, Franciszek Nowak skarbnik, Franciszek Nurczyk sekretarz.

**Chicago Ill., 6. 5.** Z okazji 20-lecia przyjazdu z Francji do Polski Armii Błękitnej oraz walnego zjazdu Związku Hallerczyków,

byłym żołnierzom bohaterskiej armii gen. Józefa Hallera, zasłaliśmy serdeczne pozdrowienia i słowa najwyższego uznania za ich skuteczną walkę o Polskę narodową, połączoną pod sztandarem prawdziwego braterstwa. Pracą dwudziestoletnią wykazaliście, że pracujecie szczerze dla Polski. Ze hasłem Waszym jest: Bóg i Ojczyzna, która jest najświętszą sprawą ponad wszystkie racje polityczno-społeczno-państwowe.

Nizej podpisane organizacje ideowe na gruncie chicagoskim z serdecznością śledzą Wasze poczynania i łączą się duchem z Wami w tych doniosłych momentach.

Zjazdowi Związku Hallerczyków, Zarządowi Głównemu i Gen. Józefowi Hallerowi Szczęść Boże.

Okręg II-gi Sokolstwa Polskiego. Związek Polskich Kolek Literacko-Dramatycznych. Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Związek Oświaty i Obrony Kresów Polskich. Związek Śpiewaków Polskich. Okręg I-szy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Związek Młodzieży Polskiej na ziemi Waszyngtona. Wolne Koła Ligi Morskiej. Okręg Illinois Syndykatu Dziennikarzy Polskich. Stanowa Kwatery Legionu Polskiego Armii Amerykańskiej. Legion Pułaskiego. Stanowa Kwatery Legionu Pań, Koło Ludowców w Chicago, Fede-

racja Polskich Studentów. Klub Polskich Studentów Szkoły Boremana. Związek Królewskich. Związek Podhalański. Amerykańskie Towarzystwo Historyczne w Chicago.

**Za Zarząd połączonych Organizacji Ideowych w Chicago:**

Leon T. Walkowicz, prezes. Bolesław Krakowski, sekretarz.

**Inowrocław, 21. 5.** „Dostojny Panie Generale! W żywej pamięci mam chwilę, kiedy z błękitnym wojskiem wracałeś po zwycięstwie nad odwiecznym wrogiem do Ojczyzny. Byłem wtedy w niewolli Grenzschutzu w Zdunach, lecz przyjazd Twój, Panie Generale, tak przestraszył Niemców, że już nigdy nie odważyli się przekroczyć granicy. Z triumfem zajmowałeś Pomorze i zaślubiłeś Morze Polskie z krajem ojczystym i gdybyś miał rozkaz zajęcia Gdańska, nie byłoby dziś tych trudności. Byłeś Panie Generale zawsze szlachetnym i posłusznym jak przystoi żołnierzowi, dlatego też historia wolnej Polski dla Ciebie zachowa zawsze piękną kartę. Z wielką czcią oddaję hołd nieskałanemu rycerzowi Polski, Bohaterowi Jej wolności. **Ks. kan. B. Jaśkowski.**”

(Dokończenie nastąpi).

Dnia 25 maja 1939 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek

## Stanisław Wnuk-Lipiński

przeżywszy lat 78, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz, Poznań, Berlin, Wrocław.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafii Nowo-Farnejskiej. (4897)

W piątek dnia 26 bm. o godz. 23-ciej wieczór zasnąła w Bogu zapatrzona Sakramentami św. moja najdroższa zona najkochana matka, babcia i prababcia s. p.

## Antonina Dombrowska

z domu Wirwicka

w 82-gim roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążeni **mąż, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 o godz. 1/5-ej z domu żałoby ul. Nakielska nr 127, na cmentarzu parafii św. Trójcy — Jary. (4899)

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża s. p.

## Mieczysława Dembińskiego

Wielbionemu ks. Proboszczowi, Duchowieństwu, Konferencji Wincentego a Paulo, wszystkim krewnym, znajomym oraz przyjaciółom za liczny udział i współczucie składam serdeczne

### Bóg zapłać!

**żona**

4909

Sensacja! **ROWER LUDOWY 77 zł** Sensacja!

„Mars”, Bydgoszcz, Jagiellońska 16-róg Bernardyńskiej

Niechwałe niskie ceny na maszyny do szycia, wózki dziecięce i części rowerowe. Firma chrześcijańsko-polska. n4843

**POLECENIA**

**Tampony** (4919) maski przeciwgazowe polecane korzystnie w każdej wielkości G. Nowak, Pl. Poznański 3, róg Chwytowo.

**Wierzchnie** koszule miarowe z własnych i danych materiałów, bieliszne wszelkiego rodzaju wykonuje pracownia Hasse, Marszałka Pocha 26, róg Warmińskiego. 5797

**Kamienica** trzypiętrowa komfortowa, wpłata 40.000, dom składami, ulica Gdańska, wpłata 50.000, dochód 8.800 poleca korzystnie Kieliszek, Plac Piastowski 15. (5806)

**SPRZEDAŻ**

**Bryczkę** 5686 sprzedam dobrym stanie. Gdańska 131, gospodarz.

**Samochód** (4916) osobowy otwarty Fiat 501, stan pierwszorzędny, sprzedam. Grudziądzka 13-4.

**Resztówkę** (4828) 120 mórg, 2 kilometry od miasta Chojnice sprzedam. Wpłata 30.000, martwy żywy inwentarz nadkompletny, 3 morgi sadu, dom maszynowy 7 pokoi. Ziarko, Chojnice pod „Rolnik”.

**SPRZEDAŻ**

**Spółdzielni** 4922 220 mórg pszennej nizin, zabudowania i kl., inwentarze nadkomplet, za 66000 zł, wpłaty dwie trzecie. Pryka, Skórcz (Pomorze).

**Dom** 4888 sprzedam 2 pok. kuchnia, Jana Brzozogłów 5 (Jary).

**Ogród-parceta** wielkości 4.996 mtr. kwadr. drzewa owocowe, przy stacji parkusolankowym po 2,50 za metr kwadr. na sprzedaż. Wpłaty 3.500 reszta 4.000 podług umowy. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław. (n4852)

**SPRZEDAŻ**

**Kolonialka** dobrze zaprowadzona sprzedam tanio lecz natychmiast. Powód nagły wyjazd. Wiadomość Jurczyk, Podgórna 7/3. (4828)

**Dom** sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 10. 4913

**Ekspress** 5807 niklowany fabrykacji wody sodowej, butelkowania uzupełniania syfonów sprzedam. Filia Dziennika „Wyjątkowa okazja”.

**SPRZEDAŻ**

**Dom** sprzedam korzystnie. Promenada 88/5. 5796

**KUPNA**

**Kupię** dom, poszukuję współnika z wpłatą 20.000. Oferty Dziennik „Większy”. 4901

**Dom** lub willę kupię, spłata krótkoterminowa. Oferty „Willa”. 4917

**Wanę** 4856 kąpielową z pecem kupię. Zgłoszenia „B. N.” Dziennik.

**LEKCJE**

**Nauczyciel** udziela lekcji zakresu gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Boruń. 5787

**Gdańska 20 a**

**Komplety — hałeczki — bluzki jedwabne — pończochy — skarpetki — tenisówki poleca**

**Antoni Susała** Bydgoszcz, GDAŃSKA 20 a.

Przyjmuję asygnaty „KREDYT”.

Urząd Skarbowy w Chełmnie.

**Obwieszczenie o licytacji.** W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że **dnia 31. V. 1939 r. o godz. 11 w lokalu firmy „Unamel” w Chełmnie** celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Chełmnie i obcych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 25 beczek syropu a 300 kg wagi każda beczka na sumę 3 000 zł, 400 ctr syropu karmelkowego 10.000 zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 31. V. 1939 r. od godziny 10.45 do godz. 11 w lokalu firmy „Unamel” w Chełmnie. Dr W. A. Henatsch w Unistawiu pow. Chełmno. **Chełmno, dnia 19. V. 1939 r.**

**Za Naczelnika Urzędu Skarbowego**

(—) K. Czarnik, kierownik działu egzek.

**Obwieszczenie o licytacji.** W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) **Urząd Skarbowy we Włocławku** podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 13 czerwca 1939 r. o godz. 10 rano** w lokalu drukarni przy ul. Cyganka 24, celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 10 odmian ramek i ozdób plakatowych drzewnych, 15.000 kg czcionek, gilotyny do cięcia papieru, bostonka nr 7, stereotypia z przybarami do odlewów, regał normalny, maszyna drukarska płaska, maszyny pospieszne drukarskie — należące do p. Waclawa Tomaszewskiego. n4848

**Urząd Skarbowy we Włocławku.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) **3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy** podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 31 maja 1939 r. o godzinie 10** w lokalu **Składnicy Urzędu Skarbowego** przy ul. Konarskiego, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów. umeblowanie 2 sypialni składające się z 2 szaf, 2 toaletek, 4 łóżek, 4 nocnych stolików, 2 stolików okrągłych i 2 gondolek. (n4847)

**Naczelnik 3. Urzędu Skarbowego.**

K. M. IV. 160/39 i nast.

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, mający kancelarię w Bydgoszczy, Śniadeckich nr 39, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 1 czerwca 1939 r. o godzinie 10** w firmie „Rawa” w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich nr 37 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Józefa Dąbrowskiego, składających się z 40 obręczy do rowerów, 7 ram do rowerów, 5 par łyżew, 140 błotników, 2 regałów do akt, 2 biurki z krzesłami, lampy elektrycznej, pieca żelaznego, smokingu, o **godzinie 11** w składnicach Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, przy ul. Konarskiego nr 1: maszyny rewolwerówki, maszyny do wyciągania rur, wiertarki stołowej, 1 tłoczni, noży do cięcia blachy, większej ilości części rowerowych oraz różnych narzędzi fabryki rowerów. Powyższe przedmioty zostały oszacowane na łączną sumę 3261,25 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym. (n4849)

**Bydgoszcz, dnia 11 maja 1939 r.**

**Komornik: (—) A. Bączynski.**

**Dzielny Korespondent**

dokładna znajomość polskiego, niemieckiego, stenografii, pisania na maszynie potrzebny możliwie zaraz. Oferty z życiorysem, referencjami i wysokością wynagrodz. pod „Korespondent” do Dziennika Bydgoskiego n4845)

**NAUKA**

**Kroju** kursy Lewandowskiego. Bydgoszcz, Śniadeckich nr 52. 5811

**LETNISKA**

**Idealne** letnisko, ceny niskie. Piła Gostyżyn, Tuchola. (5805)

**Letnisko** (n4827) w Borach Tucholskich, dwu lub jednopokojowe mieszkanie, odległe o 100 mtr. od lasu, kolej poczta w miejscu, odda A. Glaza, Szlachta pow. Starogard.

**MIESZKANIA WOLNE**

**Komfortowe** mieszkanie 3 pokojowe, łazienka, tel. i nowoczesne urządzenie z ogrodem wydzierżawie lub dam za pożyżczenie 3000 zł. Gwarancja. Saperów 16, tel. 15-17.

**7 pokoi** 5792 komfortowe. Gdańska 22.

**5 pokojowe** 4916 komfortowe parkiet, z dniem 16 czerwca 1939 r. wolne. Cieszkowskiego 10.

**DZIERŻAWY**

**Skład** odstąpię przyczyn rodzinnych. Wiadomość „Perfumieria”, Pomorska 21. (5803)

**ZGUBY**

**2 koła** samochodowe zgubiono na szosie Bydgoszcz Brzoza. Proszę oddać za wynagrodzeniem. A. Ch. tel. Bydg. Gdańska 73. 4906

**RÓŻNE**

**Heliobiolog** przeprowadza zdumiewające. Gdańska 74/6. 5809

**Spółnika** do prowadzenia składu artykułów dużego zbytu poszukuje 2.500 zł, wymagany kapitał zabezpieczony. Do Dziennika pod „Egzystencja”. 4902

**Podróżującemu** autem dam duże możliwości zarobkowania, kaucja 1.500 zł gotówką. Dziennik pod „Pensja 250”. 4903

**Z dniem** 5785 15. 5. 39 unieważniłem pełnomocnictwo dane pani Marcie Wozniak nad moją nieruchomością, Fordon, Sienkiewicza 5 i ostrzegam przed zafatwianiem wszelkiego rodzaju umów. Właściciel Lukowski Józef Strzelce Dolne p. Fordon.

**Zegarki** (5790) nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41.

**MATRYMONIALNE**

**Pani** 5798 posiadająca skład, przedsiębiorstwo dobrym położeniu wyjdzie zamaż starszego pana. Cośkolwiek gotówki pożądane. Oferty fotografią filia Dzień. „Listopad 1884”.

**Obuwnik** kupiec lat 28 szuka żony z posagiem. Oferty z fotografią do Dziennika Bydg. „Obuwnik”. 4920

**Postulbę** nauczycielkę urzędniczkę. Dziennik Bydgoski „Bogaty”. 4921



### ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go maja 1939 roku

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

8,00	11,00	14,00	16,40	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,30	14,00	16,15	19,25
8,25	11,25	14,25	17,05	20,40	Rynarzewo	7,20	10,05	13,35	15,50	19,00
8,40	11,40	14,40	17,20	20,55	Szubin	7,05	9,50	13,20	15,35	18,45
9,20	12,20	15,15	18,00	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05
6,25	9,25	12,25	15,20	18,05	Żnin	9,05	12,35	14,50	18,00	21,10
6,40	9,40	12,40	15,35	18,20	Gasawa	8,50	12,20	14,35	17,45	20,55
6,55	9,55	12,55	15,50	18,35	Rogowo	8,35	12,05	14,20	17,30	20,40
7,40	10,35	13,35	16,30	19,15	Gniezno	7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damastawek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz					Żnin — Łabiszyn					
6,45	10,10	16,00	17,55	Damastawek	14,45	9,25	15,25	Żnin	11,00	17,55
7,10	10,35	16,55	18,45	Kcynia	9,20	14,15	19,15	Łabiszyn	10,30	17,25
7,25	10,50	17,10	19,05	Szubin	8,55	13,50	18,50			
7,50	11,15	17,35	19,30	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35			
				Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10			

P — kursuje tylko w dni powszednie  
 N — kursuje tylko w niedziele i święta  
 T — kursuje tylko w dni targowe (wtorki i piątki)  
**Wypożyczam autobusy na wycieczki.**

**WINCENTY MIKOŁAJCZAK**  
 Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe  
 Gniezno, ul. Leśna 18 — Telefon 150

**Ca 50.000** rowerzystów  
 chwali rowery  
**„OLIMPJA” i „KURJER”**  
 BYDGOSKIEJ HURTOWNI ROWERÓW  
**A. WASIELEWSKI, Bydgoszcz**  
 Telefon 10-47  
 maszyny do szycia, wózki dziecięce  
 Dział hurt. i montownia rowerów: **Sienkiewicza 4**  
 n4763) Dział detaliczny: **Dworcowa 41**

**Inowrocław-Zdrój**  
 solanka 31%  
 borowina  
 kwasowęglowa  
 wodolecznictwo  
 emantorium radowe  
 inhalatorium  
 Informacji udziela  
**Zarząd Zdrojowiska, blura ORBIS i PAR**

**kuracje ryczałtowe**  
**126,— zł** 2 tyg. n-4552  
**185,— zł** 3 tyg.  
**240,— zł** 4 tyg.

PRZEPROWADZKI  
 MIEDZYMIASTOWE  
 i MIEJSCOWE  
**AWOLKOWSKI**  
 Dział Ekspedycyjno-transportowy  
 JAHN W. POZNAŃ  
 TEL. 3065 BYDGOSZCZ (Gdańska 47)

**Polak jeździ tylko na polskich motocyklach SHL**  
 Specjalna konstrukcja dostosowana do naszych warunków drogowych zapewnia motocyklom SHL niespożyta wytrzymałość. Setki SHL zwolnione są od rejestracji, podatku drogowego i nie wymagają prawa jazdy. (n-4272)  
 Zastępstwo na Pomorze:  
**Marian Piechocki**  
 Skład motocykli, rowerów i radioodbiorników Philipsa  
 Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, tel. 2495.

**Ogłoszenie przetargowe.**  
 Okręgowy Urząd Budownictwa Nr VIII w Toruniu ogłasza przetarg  
**na sprzedaż całkowitego urządzenia gorzelni**  
 w majątku Józefacie, powiat Brodnica.  
 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 czerwca 1939 o godz. 12-ej w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr VIII.  
 Szczegółowe warunki przetargowe na żądanie będą rozesłane zainteresowanym.  
 Okręgowy Urząd Budownictwa Nr VIII.  
 Nr 808/175/39 Z. N./Pr. (n4764)

**„Arnold Fibiger”**  
 niech każdy pamięta — (n3273)  
 przez lat 60 w służbie klienta.  
 Kalisz, Szopna nr 9  
 Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym-Yorku  
**SKŁAD FABRYCZNY TORUŃ, UL. RÓŻANA 1**  
 (pod arkadami)

**F. Betting**  
 Leszno Wlkp.  
 Produkcja Fortepianów i Pianin Najkorzystniejsze warunki sprzedaży długoletnia gwarancja. Katalożiki i cenniki bezplatnie  
 Skład Fabryczny Poznań  
 27 Grudnia 10. (n2502)

**REKORD**  
 Zawsze pomocny  
 ROWER  
**ORIGINAL REKORD**  
 GOLIŃ NA KAŻDE ZAWŁĄCZENIE  
 HURTOWNIA ROWERÓW  
**W. JAHN BYDGOSZCZ**  
 PONAD 10.000 W UŻYCIU  
 Do nabycia w składach rowerów

**Bufetowy**  
 potrzebny  
**Restauracja „Stara Bydgoszcz”**  
 n4805) Grodzka 14.

**Airedale**  
 terriery szczenięta z rodowodem zaraz do oddania. n4313  
**Wieczorek, Bydgoszcz**  
 Skwarcna 3 (końców przystanek Wilczak)

**PROSZKI MIGRENO-NERVO-SIN**  
**KOCUTEK**  
 GASECKIEGO  
**GRYPY, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**  
 ZADAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TORISKACH.

**WŚWISCY SA IACHWYCENI SKUTECZNOŚCIA WREMU**  
**VENUS**  
 USUWA PIĘGI PRYSZCZE: USZAJE

**Meble**  
 solidne najtaniej 8010  
**Centrala Mebli**  
 właśc.: **Lucja Matecka**  
**Długa 42.**  
 Filia: **TORUŃ Rynek Staromiejski.**

**Bufetowa**  
 władająca językiem niemieckim potrzebna. (n4806)  
**„Stara Bydgoszcz”**  
 Grodzka 14.  
 Polski turnal mody dla polskiego przemysłu

**Współczesny Pan**  
 50 najnowszych modeli męskich z polskimi opisami.  
 Tablice kolorowe na kredowym papierze. Wszędzie do nabycia. Egzemplarze okazowe wysyłamy po otrzymaniu zł 1,80 znaczkami pocztowymi. Administracja (n475)  
 Warszawa, Senatorska 4.

**Sprzedam**  
 bardzo dobrze prosperującą placówkę  
 konfekcji damskiej, męskiej, dziecięcej i galanterii w byłej kongresówce z powodu zmian rodzinnych. Of. Dzien. Bydgoski „Placówka”. 4856

**Bufetowego**  
 z kaucją rozporządzającego gotówką około zł 3000, żonatego, umiającego prowadzić dobrą kuchnię, obeznanego z obsługą lepszej klienteli poszukuje się od zaraz do Grudnia. Refleksje się tylko na siłę pierwszorzędna, mogąca się wykazać dobrymi, długoletnimi świadectwami. Oferty pod „3 000” Dziennik Bydgoski Grudniadz. (n4755)

**Meble**  
 solidne kupisz najtaniej tylko w składzie fabrycznym **T. Kasproicz, ul. Długa 32.** (n227)

**SPRZEDAŻ**  
**Sprzedam**  
 22 morgi sadu, 6 morgi parku przy mieście, wymarzone letnisko. Zgłosz. administracja Dziennika Bydg. „J. M. Ch.” n4781

**Najpewniejsza lokata kapitału** dochód 16%. Wille nowoczesna, ogród owocowy sprzedam wpiata 28000. Długoterminowe spłaty 4000 B.G.K. 4000, Toruń, Wyspiańskiego 11. n4817

**Okazja**  
 hotel restauracja z wyszynkiem w Toruniu z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wpłaty 25.000. Dziennik Toruń „25.000” n4815

**Pójszorki** 4895 wyjazdowe, bilard automatyczny, magiel ręczna, lodówka, prasa do bułek tania. Wełniany Rynek 10.  
**Dom** czynszowy sprzedam — za mienie. Moranż, Chojnice, Jezuitska 7. 4766

**Zabezpieczenie odzież MOLOM**  
**FLIT**  
**FLIT NIGDY NIE ZAWODZI**

**Ekspedientka**  
 branży rzeźniczej potrzebna od zaraz. Rolirad, Grudziadz, Toruńska 26. n4831  
**Specjalista**  
 motorów dwutaktowych celem śpiesznego remontu samochodu pozamiejscowo poszukiwany. Zgłoszenia filia „Zetka”. f5767

**Dziewczyna**  
 potrzebna. Hotel Metropol. f5770  
**POSADY POSZUKUJĄ**  
**Młynarz zbożowiec**  
 poszukuje przedstawicielstwa na makę, ewtl. inną branżę, również przyjmę kierownictwo młyna, magazyniera lub administratora domu, mogę złożyć kaucję. Oferty Dzien. Bydg. Gdynia „Zbożowiec”. (n4818)

**Kucharka**  
 restauracyjna, samodzielna, siła fachowa, poszukuje posady. Oferty pod „Kucharka”, Dziennik Bydgoski, Grudziadz. (n4829)

**Cukiernik**  
 czekoladkarz i ciastkarz z wszelkimi produkcjami dobrze obeznanym poszukuje od zaraz posady. Oferty pod „Laborant” Dziennik Bydgoski. (4894)

**ROZNE**  
**Dobry interes!**  
 Poszukuje spółniczek(ka) z kapitałem od 5.000—10.000 zł; wzamian dam posadę i dobry procent. Zabezpieczenie kapitału towarem wzgl. hipotekę. Oferty pod „Współpraca” do filii Dz. Bydgoskiego. 4308

**Fotografie**  
 komunijne najtaniej wykonuje „Wiol” Sw. Trójcy nr 21. (4908)

**MATRYMONIALNE**  
**Który**  
 pan inteligentny po czterdziestce, ożeni się z panną biedną w pieniądze, bogatą w zalety. Wdowcy z dziećmi mile widziani. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „44”. n4816

**Nauczycielka**  
 do lat 24, przystojna szatynkę lub blondynkę, miłą, sympatyczną zapozna Pomorzaun urzędnik prywatny, własny dom, w celu matrymonialnym. Oferty wraz fotografią Dziennik Bydgoski Gdynia „Gdynianin”. n4820

**Dia siostry**  
 lat 26, rzym. kat., posiad. narazie około 15 000 poszukuje odpowiedniej partii. Panowie relig. do lat 35, odpowiednim majątkiem, najchętniej posiadłość ziemską dobrej okolicy na Pomorzu, zechcą swe oferty złożyć Dziennik Bydg. Gdynia „2635”. Pośrednicy wykluczeni. n4819

**Kawaler**  
 lat 44, inwalida, posiadający przemysłowe gospodarstwo wartości 120 tys. posłubi pannę lub wdowę, gospodarną, zdrową i miłą, konieczne kilka tys. gotówki. Oferty z fotografią tylko od Wielkopolanek do Dziennika Bydgoskiego w Toruniu pod „W. Z.” n4814

**Zgrabna**  
 solidna, gospodarna, lat 37, pozna wdowa, rozwodniczka kulturalnego, stanowiska. Oferty filia Dziennika „Idealistka”. f5772

**1 pokojowe:** kuchnia Brzozowa 20.  
**1 i 2 pokojowe:** wynajm. Hoza 4.  
**2 pokojowe** kuchnia. Saperów 22.  
**3 pokojowe:** Ks Ad. Czartoryskiego 8/3.  
**5 pokojowe:** Libelta 10.

**4 pokoje** z wygodami na I piętrze od 1.6. 39 ul. Gdańska 101-4. f5776  
**POKOJU POSZUKUJĄ**  
 Poszukuje 4907 pokój lub 2 pokoje kuchnia, pewna płatniczka. Oferty Dziennik „Pewna”.  
**POKOJE**  
 Prózny n4812 pokój dla jednej osoby, do wynajęcia. Pomorska 42/8.  
 Pokój ładny wygodami, utrzymaniem, bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego nr 4-3. f5775  
 Mily pokój wygodami. Śniadeczek 28/7. 4905  
 Pokój 1-2 panów. Pl. Poznański 2/10. 4904

**Komfortowe** remontowane pokoje Cieszkowskiego 13-4. f5771  
**Pokój** n4834 telefonem, łazienka, utrzymaniem, bez. Focha 28/4.

**Slużaca**  
 z gotowaniem potrzebna. Miernik, Długa 68. (4870)  
**Poważna**  
 fabryka poszukuje elektryka zmianowego wpracowanego w obsłudze urządzeń prądu stałego. Zgłoszenia do Dziennika pod „Fabryka”. (4843)  
**Sprzątaczką** cały dzień bez spania. Długa 35-3. (f5750)  
**Gospośnia** samodzielna, pierwszorzędna siła, z dobrymi rekomendacjami, do jednej osoby, w Toruniu, potrzebna. Oferty kierować do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Gospośnia”. n4795  
**Malarz** n4837 potrzebny. Dworcowa 68/2.  
**Bufetowa** uczennica, sluząca, potrzebne natchmias. Marsz. Focha 20. f5778  
**Kucharka** dobra i pomocnica potrzebna. Bar. ul. Pomorska 5. f5769



**POLECENIA**

**Meble**  
kupisz zawsze najtaniej  
tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka**  
Bydgoszcz, Długa 10-J  
Uwaga na imię Bernard.

**Wózki**  
dziecięce wyprzedaż Długa 25 I p. (4872)

**Kapielowe**  
kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulawerki oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, naberam oczka, wszelkie reperacje. (4868)

**Okazyjna**  
wyprzedaż wiecznych piór w Księgarni Kamińskiego, Śniadeckich 7. — Naprawa bezpłatna. Proszę zwiędzić wystawę. (15743)

**SPRZEDAŻE**

**Dom**  
czynszowo-handlowy centrum Bydgoszczy. Dochód roczny 13.500, wpłata podług ugody. Wiadomość: Ks. Markwarta 22-3. (15724)

**Okazja.**  
Oakland elegancki rasowy wóz tanio sprzedam. Sienkiewicza 28-1. (15720)

**Kamienica**  
placem budowlanym dochód 9000, wpłata 48.000 Zduny 15-3. (15723)

**Rzeźnictwo**  
sprzedam lub wydzierżawię dobrze zaprowadzone, prosperujące 39 lat. Pofelski, Chełmno, Młyńska 11. (14733)

**Maszyny**  
damska, krawiecka Singera tanio, Jezuicka 8/1. (4873)

**Dom**  
dochodowy, nowoczesny 9.000 rocznie, najlepszym stanie sprzedam, powód choroba. Zgłosz. Dziennik „Gospodarz”. (4875)

**Willa**  
ogrodem 20.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (4876)

**Dom**  
z ogrodem placem sprzedam Lubelska 20. (4878)

**Owocarnia**  
dobrze zaprowadzona na sprzedaż. Wiad. Dziennik. (15763)

**Skład**  
towarów krótkich w Poznaniu z mieszkaniem lub bez sprzedam. Oferty Skład towarów krótkich, Poznań, Górna Włoda 33. (15757)

**Dom**  
dwupiętrowy, 2 składy, centrum handlowe, dochód 9.200, cena 58.000. (15754)

**Willa**  
komfortowa, 3 mieszkania przy tramwaju. Cena 28.000 wpłaty 10.000. Rekord, Śniadeckich 31. (15754)

**Lokomobila**  
w dobrym stanie, 7 atm. sprzedam. Młyn Okole, ul. Młyńska. (15749)

**Kolonialkę**  
w dobrym położeniu, mieszkaniem sprzedam. Wiad. Dziennik Bydgoski. (4844)

**Skład**  
papieru, tytoniu, galanterii, narożnik dobry punkt korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik. (4852)

**Dom**  
czteropokojowe mieszkanie, 3/4 morgi sadu, 7.500 sprzedam. Szuchewicz, Zduny 1. (14803)

**Gramofon**  
szafkowy, 62 płyty, b. dobrze utrzymany sprzedam. Młynarczyk, Smoleńska 64 m 5. (14978)

**Sprzedaje**  
się kompletny pokój stółowy, łóżeczko dziecięce w dobrym stanie i różne sprzęty domowe. Marsz. Focha 2 I piętro lewo. (4865)

**KUPNA**

**Kupię**  
domek na przedmieściu Bydgoszczy, placę 6—10 tysięcy gotówka. Oferty do filii Dziennika „Gostówka”. (15727)

**Domek**  
kupię. Wpłata 10.000. Bielawki okolica. Of. „Bielawki” filia. (15717)

**Domek**  
z ogrodem kupię. Oferty „Wpłata 8000” filia. (15725)

**Szprycę**  
do kieszek używaną kupię. Zgł. Brzozowa 40/2. (4874)

**Dom**  
z piekarnią w centrum miasta Bydgoszczy kupię. Oferty „P. B. 33” filia. (15748)

**Motor**  
kajakowy. Oferty filia pod „Motor”. (4845)

**Koń**  
roboczy 8—12 lat kupię. Sikorski, Dworcowa 92. (15747)

**Kupię**  
dom czynszowy lub z interesem, przejmę hipotekę prywatną lub amortyzacyjną, wpłata 7—8000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod 23. (14793)

**POSA DY WOLNE**

**Pielęgniarka**  
do osoby sparaliżowanej na okres miesięczny potrzebna od zaraz. Zgłoszenia skierować: Friese, Koronowo, Tucholska 15. (14802)

**Służąca**  
lepsz, czysta, z gotowaniem, lubiąca dzieci, bez prania potrzebna. Zgłosz. 16—18 Sw. Jańska 2-11. (14746)

**Gospoia**  
do majątku potrzebna od 15 czerwca. Wymagane dobre gotowanie i chów drobiu. Oferty piśmiennicze z poleceniami filia „Dziennika Bydgoskiego” pod „15. 6.” (15729)

**Młodsza**  
pokojowa, również do małego chłopczyka najchętniej ze wsi może się zgłosić do świadectwami. Gdańska 105-4. (15714)

**Ekspedientka**  
do składu rzeźniczego pierwszorządna siła, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna od 15. 6. Zgłosz. wraz świadectwami, fotografią nadesłać: Bernard Klahs, Grudziądz, Plac Stycznia. (14786)

**Kucharka**  
rutynowana, znająca dokładnie kuchnię warszawska, z dłuższą praktyką, do pierwszorządnego lokalu potrzebna. Zgł. Andrzej Bigot, rest. „Ogród Obywatelski”, Grudziądz, ul. Marsz. Focha 7/9. (14754)

**Pielęgniarka**  
wykwalifikowana siła z ukończeniem kursu i dobrymi świadectwami z odcybia paroletniej praktyki szpitalnej w chirurgii i położnictwie, do leczenia potrzebna. Oferty pod „Doświadczona” z załączeniem odpisów dyplomu i świadectw zgłaszać do Biura Ogłoszeń. Dworcowa 54. (4867)

**Mistrz ślusarski**  
ew. inteligentniejszy czeladnik z praktyką w fabrykach maszyn, o ile możliwości z prawem jazdy, jako zastępca kierownika ruchu, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Czeladnik” do filii przy ul. Dworcowej. (14796)

**Przedstawiciele**  
zanrowadzonych na prowincji, wśród prywatnej klienteli, poszukuje bielska chrześcijańska firma do sprzedaży sukna. Zgł. pod „J. L.” Dzień. (4854)

**Osoba**  
starsza, kulturalna, samodzielna do prowadzenia domu u samotnego złoży ofertę, referencje, fotografie do Dziennika Bydgoskiego pod „259”. (4860)

**Dziewczyna**  
do sprzątnia i dziecka, czysta, dzielna potrzebna. Kopersnika 7—3. (15735)

**Poszukuje**  
młodsze urzędniczki gospodarczej wzgl. elewa. Stencel, Baldowo pow. Tczew. (14759)

**Uczennice**  
rzeźniczą ewtl. z ukończoną szkołą handlową poszukuje Fr. Perlik, Bydgoszcz, Br. Pierackiego 14. (15731)

**Czeladnik**  
szwajski potrzebny od zaraz. Zgł. Czesław Mielcarek, Kcynia. (4859)

**Ekspedientka**  
na stałą posadę do składu obuwia 1. 6. poszukuje. Poznańska 2. (4843)

**Uczeń**  
szwajski potrzebny, Pierackiego 15. (4857)

**Posłaniec**  
dobrze polecony, potrzebny zaraz. Apteka Staromiejska. (4840)

**Bufetowa**  
do restauracji potrzebna. Hotel Lening. (14799)

**POSA DY POSZUKUJĄ**

**Bufetowa**  
biegła, uczciwa poszukuje posady od zaraz wzgl. później. Oferty pod „Bufetowa”. (4871)

**Kucharka**  
i gospoia restauracyjna poszukuje posady od zaraz. Oferty „Kucharka” Dziennik. (4877)

**Gospoia**  
umiejąca dobrze gotować skończywszy szkołę gospodarczą u Sióstr, przyjmie posadę od zaraz lub od 15. 6. Oferty filia Dz. pod „Samodzielna”. (15746)

**POKOJE WOLNE**

**Pokoje**  
umeblowane osobne wejście, Bydgoszcz, Czyżkówko, Koronowska 10. (15759)

**Umeblowany**  
Wawrzyniaka 13, Bielawki. (15751)

**Trzy**  
starsze osoby poszukują 2 pokoi centrum, częściowo umeblowane, używanym kuchni. Filia „777” (4846)

**4 pokoje**  
z łazienką potrzebne od 1. 7. lub 1. 8. pod „Urzednik” filia. (15745)

**MIESZKANIA WOLNE**

**5 pokojowe**  
komfort., dzielnica willewa od 1 lipca do wynajęcia. Wiad. ul. Zamajskiego 6, m. 2. (15737)

**Mieszkanie**  
3-pokojowe do wynajęcia Gdańska 93. (15752)

**4 pokoje**  
kuchnia, łazienka, wolne 1 lipca, Gdańska 69-5. (15744)

**3 pokoje**  
z wygodami możliwie z ogrodem na Bielawkach 1/2 roku z góry. Od 1. 7. Oferty Dz. Bydg. „Emeryt”. (4848)

**Komfortowe**  
mieszkanie dla pojedynczej osoby, pokój, łazienka, telefonem, ogrodem, w najładniejszej dzielnicy miasta, za wypożyczenie 3000.— zł z absolutną gwarancją kapitału. Na żądanie na miejscu smaczne zdrowe całodzienne utrzymanie. Wiadomość telefon nr 1866. (14700)

**LETNISKA**

**Letnisko**  
pokoje w ładnym położeniu, blisko lasu. Książka Jabłowo Pałuckie, powiat Szubin. (15713)

**Letnisko**  
Wdzydze (Kaszuby), lasy park, ogromne jezioro, spokój, dobra kuchnia. Cena 4—5 zł. Przed sezonem 3—3,50. Fethkówna, Wdzydze, p. Olpuch, (Pomorze). (15742)

**Letnisko**  
blisko Bydgoszczy od zaraz lub później do wynajęcia. Adres Dziennik.

**Uzdrowisko**  
nad pełnym morzem W. Szenkinówna, Chłapowo, nocza Chłapowo, stacja kolejowa Hallerowo. Pokój z całodziennym utrzymaniem w czerwcu 4,50 zł, od 1. 7. do 15. 8. 5,50 zł, od 15. 8. 4,50 zł. Do morza 10 minut. Kuchnia wykwinna, cudowna plaża. (4722)

**DZIERŻAWY**

**Skład**  
mieszkaniami do wynajęcia, Gołębia 2. (4879)

**Skład**  
bławatów, urządzeniem mieszkaniem Kcyni rynku wydzierżawię. Oferty filia „Natychniast”. (15756)

**Gospodarstwo**  
32 mórg, położone nad Brdą, Trzyczyn 41. (4864)

**Ogłoszenie.**  
Gromada Nowydwór, pow. Bydgoszcz, wydzierżawi aleje czereśniowe, przez publiczną licytację w dniu 1 czerwca 1939 r. o godz. 16 w świetlicy przy szosie. Warunki przed licytacją. Maćkowski, sołtys. (4880)

**Ogłoszenie.**  
Gromada Buszkowo pow. Bydgoszcz wydzierżawi aleje czereśniowe przez publiczną licytację w dn. 1 czerwca 1939 o godz. 17 w sołectwie. Warunki przed licytacją. Sierpułowski, sołtys. (4881)

**Na biuro**  
2 pokoje do wynajęcia. Bydgoszcz, Zduny 9. (15761)

**ZGUBY**

**W dniu**  
22 maja br. zgubiłem portfel z dokumentami. Uczciwego z należąca proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Fr. Perlik, Bydgoszcz, ul. Br. Pierackiego 14. (15732)

**Zgubiono**  
talerz od koła samochodu. Proszę oddać za wynagrodzeniem: Gntewkowski, Grunwaldzka 77. (4850)

**RÓŻNE**

**Przepowiada**  
różdżkarz-psychografolog Mężydło. 3 Maja 5-1. (15716)

**Poszukuje**  
młodej towarzyszkę wydzierżawkę wakacyjnych pod „29” filia Dziennika. (15728)

**Nie**  
załączać znaczków! Świątowa sła! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini” rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, da Ci bezpłatnie klucz do nowego życia, dobrobytu, wybierze Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osobę, sposób zwyciężania wrogów. Nadeślij datę urodzenia. — Adresować: Studio „Paldini” Kraków Tomasz, skrytka 652. (14750)

**Urzednik**  
państwowy, 42, wysoki, 3000 zł ożeni się panną, wdówką (1 dziecko) do 38 lat; majątek 3—5.000. „Okaziciel kwita” filia Dziennika. (15758)

**Uwaga**  
panowie! Mam lat 22, pragnęłabym wyjść za mąż. Miła, zgrabna. Of. „Gala idealna żona” filia. (15740)

**Panna**  
przystojna, posiadająca wyprawę, 6000 zł, wyjdzie za urzędniczka państwowego, lat 35—50. Of. Dzień. Bydg. „W 120”. (4851)

**Mistrz**  
krawiecki, Ślązak, lat 25, pragnie poznać pannę do lat 25 w celu matrymonialnym z gotówką do powiększenia salonu krawieckiego. Bulla Maksymilian. Siemianowice. Śl. pow. Katowice, Smitowskiego 34. (4855)

## „Gdy jest źle” -



... wtedy reklama ma decydować o przewadze zysków nad stratami.

Umiejętnie przeprowadzona, prawie też nigdy nie zawodzi — taki eksperyment jednak nie jest w 100 procentach pewny. Zamiast eksperymentować, nowoczesny przedsiębiorca biera niezawodną taktkę — stałego i intensywnego ogłoszenia.

Do niepewnych eksperymentów należą również ogłoszenia w mało poczytnych czasopismach o niskim nakładzie. Kto natomiast ogłasza w „Dzienniku Bydgoskim” obrał drogę skutecznej taktyki ogłoszeniowej.

**Wyřczytelka**  
szefowej, zawiadowczyni dużej restauracji potrzebna. Kaucja pożądana. Oferty „Dobra posada” filia Dziennika. (4858)

**Panna**  
inteligentna do 5-letniej dziewczynki potrzebna. Zgłoszenia osob. Toruńska 19-2 godz. 19—20. (4961)

**Ładnie**  
umeblowany pokój z telefonem. Chodkiewicza 14-4. (15760)

**Pokój**  
umeblowany lub dwa łącznie, słoneczne, łazienka, pierwszorządne całodzienne utrzymanie, do wynajęcia, ul. Sw. Floriana 3 m. 8. (14747)

**5 pokoi**  
do wynajęcia. Cieszkowskiego 12. Zgłoszenia u portiera. (4849)

**Mieszkanie**  
pokój z kuchnią za pożyczkę 2.000 zł w procentach, zabezpieczenie hipoteczne. Oferty pod „2000” do Dzień. Bydg. (4819)

## Rzemieślników

wykwalifikowanych do obróbki mechanicznej:  
**TOKARZY, FREZERÓW, WIERTACZY PROMIENIOWYCH, WYTACZARZY. DO KÓŁ ZĘBATYCH, SZLIFIERÓW**  
poszukują  
duże zakłady mechaniczne. (14797)

Zgłaszać się we wtorek (30. V.) u portiera Hotelu „Pod Oriem” ul. Gdańska 14, od godz. 8—12 i 14—17 z dokumentami osobistymi i świadectwami pracy.

**Gospoia**  
porządna, czysta, nawskroś uczciwa, dobrym samodzielnym gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna na stałą posadę od 1. 6. lub 15. 6. Oferty pod „A. S. 333” Dziennik. (4962)

**MIESZKANIA SZUKA**

**2—3-pokojowe**  
blisko dworca poszukuje bezdzietni. Oferty filia „Maszynista kolejowy”. (15741)

**POŻYCZKI**

**I hipoteka**  
15000 zł na 630 morg. majątek poszukiwana. Oferty filia „L.” (15718)



# BURZE GRADOWE SZALEJĄ!

w wielu okolicach Wielkopolski i Pomorza grad zniszczył całkowicie plony rolne

# ROLNICY!

ubezpieczajcie plony od gradobicia

# ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

w Poznaniu

Najkorzystniejsze warunki — bezwzględna pewność — solidne odszkodowanie  
Ubezpieczenia: od ognia — gradobicia — kradzieży z włamaniem — odpow. prawnej

ODDZIAŁY: Poznań - Ostrów - Leszno - Kalisz - Toruń - Bydgoszcz - Gdynia - Włocławek

Inspektorzy w wszystkich miastach powiatowych

(n4745)

**POLECENIA**



**Ondulacja**  
trwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny niższe, farbowanie włosów.

**M. Żewicki**  
ul. Dworcowa 44.  
Tel. 3472.

**Traki**  
używane, nowe, maszyny tartaczne, stolarskie, piece formierowe poleca Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. n4779

**Meble**  
stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892)

**Dom mebli**  
**Ignacy D. Grajert**  
składy Dworcowa 21  
sprzedają Warmińskiego 17  
naprzeciw Hotelu Gastronomicznego.

**Koldry, serwety**  
najlepszej jakości, duży wybór, ceny konkurencyjne. Solidnym raty. Pomorska 36-3. f5504

**A jednak**  
każda Pani Domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw „IRENA” i „IREZA-PATENT”. n4129

**Tapety-Farby**  
**E. Kerber**  
Gdańska 66  
Telefon 36-25. (n2432)

**Pierwszorzędna**  
kuchnię warszawską poleca Hotel Lengning. n4721

**Lakierzy Smok**  
trwałe tanie  
**Poznańskie chrześcijańskie**  
do nabycia drogeriach składach farb. n4787

**SPRZEDAŻE**

**Rzeźnictwo** n4760  
w mieście powiatowym, 2 pułki wojska, przy ulicy princypalnej sprzedam. Powód choroba. Oferty do Dzien. Bydg. „K.S.L.”

**Willa**  
nowa do sprzedania. Ul. Sosnowa 5, wiadomość tel. 33-34. f5680

**Rumia-Zagórze**  
2 parcele budowlane, każda po ca 600 m<sup>2</sup> do sprzedania. Oferty reflektantów do „PAR” Toruń pod „Okazyjnie”. n4701

**Staro**  
zaprowadzony skład delikatesów, 8 lat jednych rękach, głównej ulicy Grudziądz, z powodu innego przedsiębiorstwa, sprzedam. Dziennik Bydgoski Grudziądz „1218”. n4658

**Gospodarstwo**  
126 mórg dobrej ziemi w jednym planie, zabudowania maszynowe, inwentarze kompletne, blisko Grudziądz sprzedam lub zamienię na dom. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „535”. (n4631)

**Jedziesz**



bezpiecznie, wygodnie i tanio (n3857) tylko na rowerze „Odeon”  
wł. Jerzy Dziembowski  
ul. Dworcowa 3.  
Wygodne raty. Niskie ceny

**Sprzedam** n4755  
maszynę siodlarską marki „Singer” w bardzo dobrym stanie. A. Jakubowski, Kruszwica, Poznańska 14.

**Kawiarnia**  
tanio na sprzedaż. Pomorska 37. f5715

**Tegoroczna sprzedaż traw**  
na łąkach  
**Majętności Łabiszyńskiej**  
oddzielnie się w Olymptie u p. Krzeszowskiego w niedzielę, dnia 12 czerwca r. b. we wtorek, dnia 13 czerwca r. b. w czwartek, dnia 15 czerwca r. b. Sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńska rozm. II, III, IV, V, VI, VIII, IX, X. Wspólne rozm.: I, II, III, IV, V, VI. n4756

**Główna Administracja**  
Majętności Łabiszyńskiej  
**Egzystencja pewna.**  
Przetwórnia padlin do sprzedania, Oferty Dzien. Bydg. pod „G. Ch”. n4761

**Kamieniec** 4821  
komfortową Plac Kochanowskiego, 60 000. Nowakowski, Kaszubska 2.

**Placówkę handlową**  
branży konfekcyjnej, dobrze zaprowadzoną, w ruchliwym punkcie Inowrocławia, zaraz korzystnie sprzedam z towarem i urządzeniem, lub bez towaru. Nadaje się i na inną branżę. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Gdynia „Pilne”. n4784

**Dom**  
z piekarnią dobrze prosperującą, w mieście kuracyjnym, sprzedam zaraz. Dorsz, Inowrocław, Rybnicka 5. n4731

**Skrzypce**  
najlepsze, również fortepian okazjnie tanio odda Golniewicz, plac Kościelickich 2, m. 6. n4729

**Motocykl**  
500 Rudge z przyczepką w dobrym stanie okazjnie sprzedam. Swiecka 5-1. f5629

**Kupno okazjnie.**  
1 futro damskie, foki piżmowca, 1 futro spacerowe męskie, piżmowca z kołnierzem czarnej wydry, na tęga figurę, bardzo korzystnie na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Ogłądać można co dzień z wyjątkiem świąt godz. 14-16. 20 Stycznia 20-8. f5730

**Kupię** n4686  
gospodarstwo okolicy Bydgoszczy lub Bydgoszczy przy wpłacie 4 do 5 000 zł. Manikowski Grudziądz, Legionów 46.

naszych wypróbowanych  
**Dźwięk fortepianów i pianin**  
to dźwięk o najczystszej brzmieniu, to dźwięk wzbudzający natchnienie i zapal zarówno u nauczyciela jak i u ucznia!



**B. Sommerfeld**  
Sp. z o. o.  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.  
NAJWIĘKSZA FABRYKA PIANIN I FORTEPIANÓW W POLSCE  
Niskie ceny! Dogodne warunki!

**Kolonialkę**  
dobrze zaprowadzoną — bezkonkurencyjną sprzedam okazjnie. — Curie Skłodowskiej 24. n4726

**Urządzenie**  
do składu kolonialnego sprzedam bardzo tanio. Sieroca 24, m. 3. (4712)

**Gdynia.** 4810  
Wille z ogrodem korzystnie sprzedam. Cena 30,000.—, wpłata 25,000.— zł, 5,000.— hipoteka, dochód 4,200.— rocznie. Oferty pod „Rolne od podatku” Dziennik.

**Parcele**  
obok lasu i wody tanio. Mińska 14, tel. 3989. 4826

**Parcele**  
podmiejskie budowlane i ogrodniczo-rolnicze, do nabycia. Wiadomość Maj. Zameczko koło Myśliczka. f5699

**Plac**  
sprzedam. Pomorska 33, m. 3. f5738

**Polski**  
Fiat 508 sprzedam. Pomorska 47-6. f5733

**Pięć**  
sześciopokojowe słoneczne tanio. Zduny 15-3. (f5722)

**Kożuch**  
męski sprzedam. Zgłoszenia filia Dziennika „Kozuch”. f5721

**Dom**  
sprzedam. Inowrocławska 45. (f5764)

**KUPNA**

**Stolarskie**  
tartaczne maszyny kupuje Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. n4780

KAZDEMU ZNANY I SKUTECZNOŚĆ

**NI SZCZY** **ARAGO**  
BRODAWKI ST. GÓRSKIEGO  
STWARDNIENIA  
**ODCISKI**

**Drogeria**  
na prowincji poszukuje pomocnicy lub pomocnika, język niemiecki. Oferty do filii Dziennika Bydg. pod „Drogeria”. (f5633)

**Młynarz**  
dobrze obeznany z motorem gazowym może się zgłosić. Zgłoszenia Krause, młyn Drzyem, (Pomorz). f5588

**Agentów** (n3713)  
chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych powiaty poszukuje „Ziwo”, Lwów, Kuszewicza.

**Cieladnik**  
piekarski młodszy, potrzebny. Grunwaldzka 88 4823

**POKOJE WOLNE**

**Dwa**  
umeblowane frontowe pokoje osobnym wejściem w najmie gospodarz. Gdańska 52. f5683

**Ładnie**  
umeblowany pokój blisko dworca, do wynajęcia. Dworcowa 84 m. 7. n4718

**MIESZKANIA WOLNE**

**Mieszkanie** f5623  
6 pokojowe do wynajęcia od zaraz na Gdańskiej 11 mieszkanie 5, wiadomość na miejscu od godz. 16-18.

**Jednopakojowe**  
słoneczne, odremontowane kuchnią samotnej urzędniczce. Asnyka 7, willa. f5734

**DZIERŻAWY**

**Sklep**  
kolonialny z urządzeniem od gospodarza. Fordońska 6-3. f5672

**Ubikacje**  
fabryczne, składnice, wynajmę. Dworcowa 39 f5671

**Aleje owocowe**  
w Lubostroniu  
wyzierzawione będą drogą licytacji za gotówkę n4650 w piątek, dnia 2 czerwca r. o godz. 10-ej w biurze naszym na wyspie. Łabiszyn, d. 22 maja 1939

**Główna Administracja**  
Majętności Łabiszyńskiej.  
**Zaprowadzony**  
sklep towarowy krótkich ulica Gdańska od zaraz. Adres Dziennik. 4550

**Skład**  
z mieszkaniem. Kaszubska 15/2a. f5712

**Obszerny**  
lokal na hurt. lub biuro wydzierżawię. Hotel Lengning. n4720

**LETNISKA**

**Tień**  
Pensjonat Borowianka, smaczna, dobrą kuchnię prowadzi dzielną kucharz. 4790

**Rabka**  
„Gałązka Rozmarynu”, nowo-wybudowany pełnokomfortowy pensjonat, centrum Zdrojowiska, pokoje słoneczne, balkony, kuchnia dietetyczna. n4505

**Śląsk Cieszyński**  
Pensjonat „Wiktoria” w Wiśle, otwarty cały rok. Pokoje słoneczne. Dobra kuchnia. Ceny umiarkowane. n4448

**Letników**  
przyjmuje niem. majątek nad pięknym lasem i jeziorą (piękny park, plaża, wędkowanie, utrzym. 4 zł, dzieci 2 zł dziennie). Zgłosz do Dzien. Bydgoskiego pod „Piękne”. n4359

**Najbliższej**  
i najprzyjemniej wypoczniesz w ogrodzie wycieczkowym w Oplawcu. (n4755)

**RÓZNE**

**Mężczyźni!!!**  
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956)

**Jasnowidzące**  
Medium Nnhda otworzy każdemu oczy!!! Rozwiąże pod gwarancją najbardziej zawile sprawy!!! Wybiera numery loteryjne w transie medialnym — powie kiedy, ile, czy w ogóle wygra!!! Podaj datę urodzenia — 65 groszy na porto Medium Nnhda, Kraków, Bonerowska skrytka pocztowa 740. (4268)

**Filmowym artystą(ka)**  
zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko i dokładny adres, a otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje wraz z materiałem od jedynej w Polsce szkoły Gry Filmowej Hanny Ossorji Warszawa VII, Poznańska 14. n4319

**Znana**  
telepatka-medium „Grigo” wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną, gwarantując wygraną. Daje odpowiedzi, przepowiednie Astro-Medialne. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Medium „Grigo” Kraków, skrytka 700. n4344

**Ostrzeżenie.** (f. 7-6)  
Za długi zony mej Anny z domu Barwikowska nie odpowiadam. Jan Wichrowski

**UWAGA!**  
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

**Miłowody**  
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406)

**Samotna** (4812)  
lat 50, z oszczędnością 4000 zapozna samotnego. Oferty Dzien. Bydg. pod „B. N.”

**Zupełnie**  
bezpłatnie!!! — otrzymasz klucz do Nowego Życia, Dobrobytu. Świątowa słała!!! Studio Mediumiczno-Astro-Grafologiczne „Paldini” rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygraną. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość, pożądaną osobę, sposób zwyciężania wrogów. Podaj datę urodzenia, zając 1 złoty znaczkami na koszty przesyłki. Adresować: Studio „Paldini” Kraków, Tomasz skrytka 652. n4566

**Jasnowidz**  
Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedyne Fenomena — Jasnowidza doby obecnej, przyczyni się do zwycięstwa Twego we wszystkich sprawach! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierz Ci szczęśliwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. Jasnowidz Dżami Kraków, Urzędnicza 42-3. (n5674)

**Murvy**  
Światowej sławy jasnowidz, wybiera szczęśliwe numery, gwarantując wygraną. Przepowiednie astro-medialne odkryją Wam tajemnicę powołania. Zdobędziesz pożądaną miłość, zadowolenie. Nadesłać datę urodzenia, imię, nazwisko. Adresować: Instytut „Murvy” Kraków Skrytka 687. n4386

**Natychmiast**  
odwzyczysz się palenia, stosując moją metodę. Zwycięzisz!!! Znaj swój numer losu — gwarantując wygraną — przyniesie Ci dobrobyt. Zdobędziesz pożądaną miłość. Nadesłać zaraz datę urodzenia pełne imię i nazwisko. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n4345



## LICEUM HANDLOWE KOEDUKACYJNE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ GDYŃSKIEJ  
W BYDGOSZCZY

ulica Król. Jadwigi 25, tel. 34-47.

Warunki przyjęcia: ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub kupieckiego względnie 3 kl. gimnazjum zawodowego.

Absolwenci Liceum Handlowego mają prawo do odbycia skróconej służby wojskowej oraz mogą wstępować do wszystkich wyższych uczelni.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Liceum Handlowego od godziny 10—12. (n4719)

Egzamin wstępny odbędzie się 30 czerwca br. o godzinie 8 rano.

## Morska Pralnia Mechaniczna

w GDYNI przy ul. Świętojańskiej 46

**otworzyła filię**

naprzeciw restauracji ERMITAGE (wejście z bramy)

Zakłady pralnicze przy ul. Kartuzkiej 5 Tel. 96-71

Wobec zbliżającego się sezonu zwracamy uwagę hotelom, pensjonatom, obozom letnim, kawłarniom i restauracjom na nasze **niskie ceny**. — Za fachowe, spieszne i terminowe wykonanie gwarantujemy. — Pralnia przyjmuje bieliznę do prania na wagę i sztuki. (n4825)

## Fr. Jabłoński

firma koncesjonowana

Bydgoszcz, Plac Kościeleckich 4

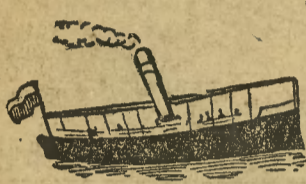
Telefon 12-56

### Wykonuje:

instalacje elektryczne dla sily i światła na i pod tynk, naprawa wszelkiego sprzętu elektrycznego oraz reparacja i ładowanie akumulatorów. (n4762)



n986



## Wycieczki parostatkami

do

## Brdujścia

W I. i II. dzień Zielonych Świąt

oraz wszystkie niedziele i święta.

Odjazd z Bydgoszczy: 8<sup>30</sup> 11<sup>00</sup> 13<sup>00</sup> 14<sup>00</sup> i 15<sup>00</sup>

Odjazd z Brdujścia: 11<sup>00</sup> 12<sup>00</sup> 17<sup>00</sup> 18<sup>00</sup> 19<sup>00</sup> i 20<sup>30</sup>

Cena biletów:

(n-4789)

Za przejazd w jedną stronę:

dla dorosłych zł 0,60 dla dzieci do lat 12 i szeregowców zł 0,30

Za przejazd w obydwie strony:

dla dorosłych zł 1,00 dla dzieci do lat 12 i szeregowców zł 0,50

Statki na wycieczki szkolne i zbiorowe do Brdujścia, Ostromecka itd. po korzystnych cenach

Lloyd Bydgoski  
Spółka Akcyjna.

## Kąpielisko „RIVIERA”

Z dniem dzisiejszym otwieramy u społeczeństwa bydgoskiego znane i ulubione kąpielisko

„RIVIERA”  
położone u bram miasta

Bufet stale obficie zaopatrzone w zakąski, ciepłe porcje, obiady i t. p. jak również wszelkie napoje

Z hasłem: **Kąpiel to zdrowie!** zaprasza

(n-4835) Gospodarz **Alojzy Wasielewski.**

**Niemieckiego** angielskiego, francuskiego, polskiego wyczuć w rekordowym czasie z dobrą wymową b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794)

### Repertuar kin bydgoskich:

**APOLLO:** Dziś „Batalia nieustraszonych”, w kol. i tyg. W niedz. o g. 12,30 „Walka o szczęście”. C. zn.

**BALTYK:** „Władcy Puszczy” w kol. naturaln.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. Dziś świąteczny program: „Stalowa Wola w COP-ie” film polski i „Pod gołym niebem” wesoła komedia.

**KRYSTAL:** „Miodowy Mięsiąc” z Franciszką Gall Nadprogr. tyg. Pata i groteska rysunkowa.

**LIDO:** „Trader Horn” oraz bogaty nadprogram.

**MARYSIENKA:** „Bitwa nad Marną” oraz najnowszy tygodnik Pata. W niedzielę 12,30 „Mała Miss Broadway”. Ceny niższe.



## MOTOROWERY

98 ccm. z pedałami i starterem

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467  
Filia „ „ Dworcowej nr 21, „ 1333  
Filia „ „ Długiej nr 54, „ 3911

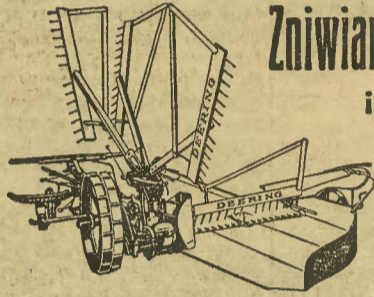
Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNADO”  
FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI  
właśc. W. TORNOW  
W BYDGOSZCZY  
16953

## Zniwiarki Deering

i KOSIARKI

Deering



nowego modelu z trybami w kąpiel oliwnej.

### Wiązaki Deering

Grabie konne — Przetrasacze siana — Toczaki — Wózki przednie oraz wszelkie części zapasowe do maszyn żniwnych.

Polecają:

## Bracia RAMME

Bydgoszcz, Grunwaldzka 24 Tel.: 30-76 30-79.

## MOTOCYKLE KRAJOWE

CHRZEŚCJAŃSKICH WYTWÓRNI

**SHL** — setki, wyrobu Huty Ludwików S. A. Kielce

**WNP** — setki, Poznańskiej Wytwórni Motocykli

**Zuch** — setki, f-my „Automaty” Ign. Lemański

i A. Weyl, Poznań

oraz zagraniczne:

**Zündapp** — **TWN Triumph** — **NSU**

na dogodnych warunkach spłaty poleca

**JAN PATALAS** Gdynia, ul. Świętojańska 89

(róg Lipowej). Telefon 34-81.

Skład bogato zaopatrzone w wszystkie modele motocykli, jak również w akcesoria i garnitury sportowe.

Nabywcy motocykli obojętnego litrażu korzystają z 20% zniżki w podatku dochodowym. (n4376)

## Ekspedienta - ekspedientki

sily tylko pierwszorzędne z długi letnią praktyką obeznaną z zakupami branży mody damskiej i męskiej **poszukuje.**

Szczegółowe oferty z odpisami świadectw oraz podaniem pensji do

n-4790 **The Gentleman Poznań**  
ulica Nowa 1.

Sprzedam w Toruniu

nowy 4 piętrowy, komfortowy

**DOM** Z PLACEM

cena 100.000 zł. (n-4783)

Zgłosz. pisemne poważnych reflektantów do „Dziennika Kujawskiego” Inowrocław, pod „P. C. T.”

## Czytajcie Dziennik Bydgoski!



RYCERSKI STRAŻAK.  
— Najpierw musimy ratować kobiety i dzieci!

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; politykę zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza: dział kobiece i „Świątek dziecięcy”: Janina Hernetówna; dział sportowy Edmund Klessa; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.